

# Zaranie Śląskie

S E R I A      D R U G A

2 2/2015



Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”

# Redakcja

*Redaktor naukowy tomu*

ks. prof. zw. dr hab. Jerzy Myszor

*Recenzent tomu*

prof. zw. dr hab. Ryszard Kaczmarek

Przewodniczący Rady Redakcyjnej

prof. zw. dr hab. Jan Malicki

Rada Redakcyjna

prof. zw. dr hab. Andrzej Barczak

prof. dr hab. Ewa Chojecka

prof. dr hab. Zbigniew Kadłubek

prof. zw. dr hab. Wiesława Korzeniowska

prof. dr hab. Krystyna Kossakowska-Jarosz

doc. dr hab. Jana Raclavská

prof. zw. dr hab. Dariusz Rott

prof. zw. dr hab. Jerzy Sperka

dr Roman Smolorz

prof. zw. dr hab. Grażyna Barbara Szewczyk

prof. zw. dr hab. Wojciech Świątkiewicz

prof. PhDr. Aleš Zářický

Komitet Redakcyjny

prof. zw. dr hab. Ryszard Kaczmarek (Redaktor Naczelny)

dr Tadeusz Sierny (Zastępca Redaktora Naczelnego)

Anna Kubica (Sekretarz Redakcji)

dr Agnieszka Magiera

dr Barbara Maresz

dr Marta Kasprowska-Jarczyk

Michał Garbacz

## Spis treści

*Ryszard Kaczmarek, ks. Jerzy Myszor*

Wstęp

■ 5

### STUDIA

*Andrzej Grajewski*

Przywódcy Kościoła katolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej wobec komunizmu i nowego ładu europejskiego w XX wieku

■ 7

*Bernard Kołodziej*

Myśl pastoralna prymasa Polski, kardynała Augusta Hlonda

■ 17

*Jerzy Pietrzak*

Kardynał August Hlond a państwo polskie

■ 29

*Jerzy Myszor*

Problem przywództwa w Kościele katolickim w Polsce w latach 1939–1948

■ 37

*Jan Żaryn*

Prymas August Hlond wobec pogromu kieleckiego

■ 48

*Ks. Stanisław Wilk*

Stolica Apostolska wobec administratorów apostolskich powołanych przez kard. Augusta Hlonda

■ 61

### MISCELLANEA

*Roman Smolorz*

Wizyty chóru kapitulnego z Ratyzbony na niemieckim Górnym Śląsku i w Polsce w 1936 i w 1940 roku  
Przyczynek do dziejów stosunków katolików polskich i niemieckich w okresie nazistowskim

■ 78

*Roman Smolorz*  
Der Regensburger Domchor  
im oberschlesischen Grenzgebiet und in Polen 1936 und 1940  
Zum deutschen und polnischen Katholizismus  
in der NS-Zeit  
■ 88

## RECENZJE

*Dariusz Nawrot*  
Recenzja pracy  
Henryk Kocój, Dyplomaci sascy o powstaniu listopadowym  
Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2014, 380 stron  
■ 107

*Agnieszka Magiera*  
Piśmiennictwo o Śląsku w wyborze (2013)  
■ 112

Ryszard Kaczmarek  
ks. Jerzy Myszor

# Wstęp

Postać ks. kardynała Augusta Hlonda jest dobrze znana w polskiej historiografii. Poświęcono mu wiele uwagi w rozważaniach o dziejach polskiego Kościoła katolickiego w XX wieku, na których odcisnął przecież swoje głębokie piętno. Z regionalnego punktu widzenia zainteresowanie budziły również zawsze jego górnośląskie korzenie. Kiedy po odrodzeniu Państwa Polskiego w 1918 roku rozpoczęto dyskusję nad koniecznością nowego podziału diecezjalnego niepodległej Rzeczypospolitej, a w lipcu 1924 roku Konferencja Episkopatu Polski zaplanowała także utworzenie nowej diecezji śląskiej (katowickiej), która weszła w skład metropolii krakowskiej, to pierwszym biskupem diecezji obejmującej ówczesne województwo śląskie (terytorium byłej Administracji Apostolskiej dla Śląska Górnego oraz Wikariatu Generalnego w Cieszynie) został w styczniu 1926 roku właśnie ks. A. Hlond, Ślązak urodzony w Brzęczkowicach koło Mysłowic. W kilka miesięcy później kardynał Hlond zajmował już najwyższe urzędy w całym Kościele katolickim w Polsce, arcybiskupa metropolii gnieźnieńskiej i poznańskiej oraz Prymasa Polski. Tę ostatnią godność piastował aż do śmierci w 1948 roku.

Uchwałą Sejmiku Województwa Śląskiego ogłoszono rok 2013 „Rokiem Prymasa Polski Augusta Hlonda”, co przyjęto na Górnym Śląsku jako decyzję oczywistą. W uzasadnieniu tej uchwały znajdziemy jednak stwierdzenia, które dzisiaj skłaniając także do głębszych refleksji, aniżeli tylko

chęć upamiętnienia wybitnego duchownego. Odnosząc się do rozterek politycznych Prymasa w latach 30. i 40. XX wieku pisano we wspomnianej uchwale: „Przyszło mu [Prymasowi – R.K., J.M.] pełnić tę posługę w czasie największego zagrożenia niepodległości Państwa Polskiego w XX wieku. Po wybuchu II wojny światowej przebywając na emigracji we Francji, mimo osobistego zagrożenia i aresztowania przez gestapo, stale informował aliantów o zbrodniach niemieckich i sowieckich w okupowanej Polsce. Po powrocie do kraju musiał zmierzyć się z narastającym zagrożeniem ze strony władz komunistycznych. Prymas, rozumiejąc konieczność powojennej normalizacji życia społecznego i politycznego i nie decydując się na otwartą konfrontację, ocalił niezależność Kościoła katolickiego, dając jednocześnie mocne fundamenty dla przetrwania idei niepodległości i suwerenności Państwa Polskiego na nadchodzące czasy rządów komunistycznych w Polsce”. Ten ostatni aspekt działalności ks. Kardynała A. Hlonda, zaangażowanie polityczne, Autorzy zamieszczający w tym numerze „Zarania Śląskiego” swoje artykuły, potraktowali jako wyzwanie badawcze.

A. Hlond w trakcie pełnienia przez niego posługi duszpasterskiej twardo stał zawsze na pozycji zachowania autonomiczności Kościoła katolickiego od państwa. Mimo to jednak musiał zarazem zdobyć się na aktywne zaangażowanie w sprawy państwa, definiować i wskazywać przeciwników zagrażających, jego zdaniem, dopiero co

odzyskanej suwerenności Rzeczypospolitej, a szerzej, w ujęciu uniwersalnym, grożącym unicestwieniem Kościoła powszechnego. Nie były to dla niego decyzje łatwe, o czym świadczą rozterki przy podejmowaniu trudnych decyzji dotyczących: ustosunkowania się do zagrożenia demokracji w Polsce, wskazania Polakom pod okupacją niemiecką i sowiecką właściwej drogi, szukania możliwości koegzystencji z nowymi władzami komunistycznymi w Polsce po 1945 roku. Ponieważ te decyzje podejmował także jako polityk, to dzisiaj można krytycznie podchodzić do racjonalności i skuteczności podejmowanych przez niego decyzji i działań.

Na pewno warto jednak na wstępie uzmysłowić sobie jedną istotną przesłankę późniejszych działań politycznych Prymasa Hłonda. Już w pierwszych latach pełnienia przez niego posługi, dostrzegł rodzący się w Europie kryzys zakończony tragedią na skalę do tej pory niespotykaną na tym kontynencie. Stąd brzmiące z dzisiejszej perspektywy prawie profetycznie ostrzeżenie zawarte w liście pasterskim „O zadaniach katolicyzmu wobec walki z Bogiem”, odczytane w środę popielcową 1932 roku: „To, co się w Europie rozgrywa, jest gwałtownym zmierzchem epoki, której ducha zatruto. Tę niemoc powoduje bezwładność duchowa. To przesilenie jest następstwem kryzysu moralnego”.

Wagę tej wizji, Kościoła zaangażowanego, wojującego z komunizmem i nazizmem, widzimy dzisiaj bardzo wyraźnie. Pytaniem otwartym pozostaje, na ile uzasadniony był jego osąd przyczyn tego stanu rzeczy i wybór narzędzi mających „burzę” nad Europą powstrzymać. Odwołując się do tego samego listu pasterskiego, te przyczyny widział w upadku duchowym i tym co sam nazywa „wolteriańskim bezbożnictwem” („mówią, że to powiew Europy, a w rzeczywistości wieje tu woń przykra moralnego rozkładu tej Europy, która już cuchnie, wieje trupi zaduch

bolszewickiego Wschodu”). Z całą siłą tradycyjnego konserwatyizmu atakuje zmiany wywołane rewolucją francuską, jego zdaniem praprzyczynę zła i upadku moralnego. Z tego powodu, według Hłonda, politycy dali się zwieść ułudzie prowadzenia polityki nie opartej na wartościach, ale na wygrywaniu sprzeczności politycznych, gospodarczych i społecznych, która może doprowadzić do unicestwienia wspólnoty katolickiej.

Znajdziemy w bieżącym numerze „Zarania Śląskiego” artykuły najwybitniejszych znawców historii Kościoła katolickiego w Polsce w XX wieku. Nie zawahali się oni zmierzyć się z tymi nadal bardzo trudnymi tematami związanymi z działalnością polityczną Prymasa Hłonda, w tym m.in.: jego wizją Państwa Polskiego i rolą w nim Kościoła katolickiego, pozycją Prymasa wśród hierarchów Kościoła w Polsce, stosunku do problemu żydowskiego, zaangażowaniu w starania Polski o ustalenie granicy zachodniej Polski po II wojnie światowej, stosunku Kościoła katolickiego w Niemczech do Prymasa. Tom zawiera przy tym próbę porównania Prymasa Hłonda do innych przywódców Kościoła katolickiego w Europie środkowo-wschodniej, kiedy nadeszła godzina próby.

Teksty zawarte w drugim numerze nowego „Zarania Śląskiego” daleko wykraczają poza wąski historyczny kontekst wystąpienia Prymasa, ich tematyka odwołuje się do historiozofii i historii myśli politycznej. Prymasowi przecież obce było wikłanie się w partykularne osobiste konflikty, co uważał za degenerację polityki. Źródło swojego politycznego zaangażowania widział inaczej: „Nie poręcza Kościół ustrojów publicznych, nie przywraca przeszłych form życiowych, nie tworzy nowych. Powołaniem jego jest podawać wszystkim czasom zasady przyrodzonego i objawionego prawa bożego, na którym wspierać się powinna struktura społeczeństw”.

# Przywódcy Kościoła katolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej wobec komunizmu i nowego ładu europejskiego w XX wieku

Zakończył się właśnie Rok Kardynała Augusta Hlonda. Poza gorszącą awanturą w Sejmie przy podejmowaniu okolicznościowej uchwały, niczym specjalnym się nie zaznaczył. Stracona została okazja, aby przypomnieć nie tylko duszpasterskie dokonania kard. Hlonda, ale także jego niezwyklej refleksję o Kościele i narodzie, która wykraczała poza horyzonty jego współczesnych. Sesja naukowa w Katowicach stała się dobrą okazją, aby podsumować dokonania prymasowskiej posługi księdza kardynała. Na pamięć potomnych zasługują jego działania w okresie międzywojennym, a także starania, jakie w okresie II wojny światowej czynił dla sprawy Polski na wygnaniu, na które poszedł dobrowolnie, na prośbę najwyższych władz państwa polskiego, aby kształtować opinię papieża Piusa XII oraz Kurii Rzymskiej na sprawy polskie. Jednak w moim przekonaniu prawdziwą przepustkę do naszej historii kard. Hlond zdobył sobie działaniami podejmowanymi u schyłku życia, w okresie 1945–1948, kiedy przyszło mu stanąć do konfrontacji z komunizmem.

Warto zastanowić się nad naturą wyzwania, które przynosił ze sobą sowiecki komunizm, a przed którymi stanął, podobnie jak wszyscy inni katolicy hierarchowie w Europie Wschodniej, prymas

Polski<sup>1</sup>. Dzisiaj wiemy, że było to być może najstraszniejsze doświadczenie w dziejach chrześcijaństwa. Komunizm w XX wieku zabił więcej chrześcijan aniżeli zginęło ich w poprzednich stuleciach, nawet tych wypełnionych wojnami religijnymi.

## Doświadczenie zagłady

Kościół katolicki nie miał już po II wojnie światowej złudzeń co do natury komunizmu, gdyż rewolucja bolszewicka w Rosji od początku przybrała charakter wojny z religią, a Związek Sowiecki był pierwszym państwem, które prawnie usankcjonowało swój antyreligijny status. W latach 1918–1939 w Związku Sowieckim stracono 250 prawosławnych biskupów, 42 tys. prawosławnych kapłanów oraz dziesiątki tysięcy świeckich<sup>2</sup>. Tylko na poligonie Butowo pod Moskwą, NKWD<sup>3</sup> w latach 30. rozstrzelało z powodu wiary ponad 20 tys. ludzi, w tym setki kapłanów i wiernych, najczęściej prawosławnych. Wielką była także ofiara Kościoła katolickiego. Według niepełnych danych, w latach 1918–1939 represjonowano ok. 470 kapłanów, z których 270 skazano na karę śmierci i rozstrzelano<sup>4</sup>. Apogeum terroru przypadło na okres od sierpnia 1937 roku do września

1938 roku, kiedy rozstrzelano 96 księży katolickich, w większości polskiej narodowości, oskarżonych o działalność szpiegowską<sup>5</sup>. Praktycznie każdy kapłan rzymskokatolicki pracujący w okresie międzywojennym w Związku Sowieckim był więziony, deportowany, skazany na lata pobytu w obozach pracy. Z 600 kościołów istniejących na terytorium państwa rosyjskiego przed rewolucją 1917 roku, pod koniec lat 30. pozostały zaledwie dwa: pw. św. Ludwika w Moskwie oraz pw. Matki Boskiej z Lourdes w Leningradzie. Oba znajdowały się pod opieką francuskiej ambasady.

Część historyków wyjaśniających te wydarzenia stara się walkę z religią wpisać w szerszy kontekst uwarunkowań społeczno-politycznych. Z pewnością był on istotny, ale nie zmienia to faktu, że terror antychrześcijański najczęściej nie był ubocznym skutkiem działań politycznych, ale celem zasadniczym komunistycznego państwa. Chodziło bowiem nie tylko o zmianę ustroju politycznego, ale także o stworzenie nowego człowieka – bez Boga, co jasno wyklądał w swych pismach Lenin. To przekonanie podzielali wszyscy teoretycy i praktycy realnego komunizmu.

Walka z Kościołem była także nieodłącznym elementem polityki sowieckich władz na obszarach II Rzeczypospolitej wcielonych do Związku Sowieckiego po agresji 17 września 1939 roku. Los biskupów, duchownych oraz ludzi świeckich na całym tym obszarze był podobny. W konfrontacji z machiną państwa, reprezentowaną przez administrację państwową, a przede wszystkim organy bezpieczeństwa, mogli ulec i poddać się naciskom albo stawić opór, za który przyszło im płacić śmiercią lub wieloma latami spędzonymi w więzieniu bądź na wygnaniu<sup>6</sup>. Polityka eksterminacji powróciła wraz z Armią Czerwoną, która pod koniec 1944 roku opanowała

te tereny ponownie. W krótkim czasie praktycznie wszyscy biskupi na Litwie, Łotwie, Białorusi i Ukrainie zostali aresztowani bądź wygnani<sup>7</sup>. Najtrudniejsza była sytuacja katolików na Białorusi i Ukrainie, gdzie po wypędzeniu abpa Eugeniusza Baziaka, metropolity lwowskiego obrządku łacińskiego, przez 45 lat nie było biskupa, poza tajnie konsekrowanym bp. Janem Cieńskim, proboszczem ze Złoczewa, który nie podjął jednak publicznej działalności<sup>8</sup>.

Papież Pius XII, gdy poznał ustalenia konferencji krymskiej, doskonale musiał zdawać sobie sprawę, że oddanie tej części Europy we władanie komunizmu oznacza śmiertelne zagrożenie dla wspólnoty, której był pasterzem. Wyrok całkowitej zagłady został wydany na Kościoły obrządku wschodniego w Europie Wschodniej. Stalinowi Kościół greckokatolicki przeszkadzał w planach włączenia Ukrainy do imperium sowieckiego. W 1944 roku dyktator wiedział już, że z wojny wyjdzie zwycięsko. Nową wschodnią granicę Polski, według tzw. Linii Curzona, zachodni alianci obiecali mu jeszcze w Teheranie. Wschodnie ziemie Rzeczypospolitej miały wejść w skład ZSRR. Wiąż tych terenów z Moskwą miało wzmacniać prawosławie, wyznanie większości Białorusinów oraz Ukraińców należących do reaktywowanego w czasie wojny i kontrolowanego przez władze Patriarchatu Moskiewskiego<sup>9</sup>. Z tej perspektywy Kościół grekokatolicki był wrogiem, gdyż znajdował się poza kontrolą Moskwy, a przy tym symbolizował dążenia do suwerenności i niezależności Ukrainy.

Plan likwidacji Kościoła grekokatolickiego przygotowywał jesienią 1944 roku płk Grigorij Karpow, specjalista do walki z religią w NKWD, kierujący Radą ds. rosyjskiej Cerkwi prawosławnej przy rządzie ZSRR. Jego istotą była likwidacja unitów rękoma prawosławnych<sup>10</sup>. Chodziło o to, aby całą operację



móc przedstawić światu jako dobrowolny powrót Ukraińców do wiary przodków. Karpow zalecił aresztowanie unickich biskupów, a następnie wyłonienie grupy, która przy pomocy władz przygotowuje zjednoczenie z prawosławiem. Plan został zatwierdzony przez Stalina w marcu 1945 roku<sup>11</sup>. Kilka tygodni później na zachodniej Ukrainie rozpoczęły się aresztowania biskupów oraz duchownych. Równocześnie prowadzono kampanię oskarżeń o działalność kontrrewolucyjną, kolaborację z faszystami oraz szpiegostwo na rzecz Watykanu<sup>12</sup>. Do końca 1945 roku w więzieniach siedziało już 10 biskupów greckokatolickich oraz ok. 1400 unickich duchownych<sup>13</sup>. Jednocześnie w kwietniu 1945 roku Patriarchat Moskiewski stworzył na zachodniej Ukrainie nową diecezję lwowsko-tarnopolską, na której czele stanął bp Makary Oksjuka. Zajął on miejsce w pałacu metropolitów lwowskich, skąd kilka dni wcześniej NKWD wyprowadziło arcybiskupa większego Lwowa obrządku wschodniego, Josifa Slipyja. W maju 1946 roku został skazany na 8 lat łagru za „zdradę Związku Radzieckiego”, choć nigdy nie był obywatelem sowieckim. Jego wina polegała na tym, że sprzeciwiał się likwidacji Kościoła unickiego na Ukrainie. W łagrach przyszło mu spędzić 18 lat<sup>14</sup>. W 1953 roku mógł odzyskać wolność, ale pod warunkiem, że uzna akt likwidacji unii. Nie zrobił tego, więc został skazany na bezterminowy pobyt na zesłaniu w Kraju Krasnojarskim. Później dołożono mu kolejne 8 lat. Nie tracił hartu ducha. Starał się utrzymywać kontakt z żyjącym w podziemiu Kościołem na Ukrainie. Wysyłał m.in. swoje tajne listy duszpasterskie, w których zachęcał do wierności papieżowi oraz niezłomnego trwania w Kościele katolickim. Po interwencji Jana XXIII został w 1963 roku zwolniony i zmuszony do wyjazdu do Rzymu, gdzie zmarł w 1984 roku. Jego proces beatyfikacyjny jest w toku.

## Niezłomny Stepinac

Pierwsza fala represji, jakie dotknęły Kościół w Europie Wschodniej po 1945 roku, miała charakter polityczny i była częścią rozliczeń wojennych powstałych po konfliktach, jakie wybuchły w wyniku rozpadu Jugosławii oraz Czechosłowacji. Najbardziej tragiczne było doświadczenie Kościoła w Chorwacji, który po 1945 roku stał się ofiarą największych prześladowań w całej Europie Wschodniej. Reżim Josipa Tito wkrótce po wojnie zamordował 434 duchownych, zarówno księży diecezjalnych, jak i zakonnych. Zginęło więc w tym czasie 17 proc. chorwackiego duchowieństwa katolickiego. Oprócz tego życie za wiarę oddało 73 kleryków, 22 braci zakonnych oraz 30 siostr zakonnych. Ofiarą prześladowań został także metropolita Zagrzebia abp Alojzije Stepinac, którego oskarżano o współpracę w latach wojny z ustaszami, rodzimymi faszystami<sup>15</sup>.

18 września 1946 roku Stepinac został aresztowany i oskarżony o kolaborację z reżimem faszystowskim, udział w eksterminacji Serbów i wspomaganie antykomunistycznego podziemia. Proces miał charakter pokazowy i został zorganizowany w wielkiej hali sportowej przy licznych udziale publiczności. Choć nie udowodniono mu żadnej winy, 14 października 1946 roku sąd uznał abp. Stepinaca winnym „współudziału w zbrodniach wojennych” i skazał go na 16 lat ciężkiego więzienia. Karę odbywał w Lepoglavie, więzieniu o specjalnym reżimie.

Ten wielki przywódca Chorwatów nigdy już nie wrócił do swojej stolicy biskupiej. W 1952 roku został zwolniony z więzienia, ale do końca życia był internowany w rodzinnej wsi Krašić, gdzie zmarł w 1960 roku. Został beatyfikowany przez Jana Pawła II w 1998 roku w narodowym sanktuarium maryjnym Marija Bistrica.

## Dramat kardynała Mindszentygo

Dramatyczna była po 1945 roku sytuacja na Węgrzech, dla których II wojna światowa zakończyła się klęską militarną, gospodarczą i duchową. Cały kraj opanowała Armia Czerwona, a Budapeszt został zniszczony w czasie długiego zimowego oblężenia w ostatnim roku wojny. Zwycięskie mocarstwa potraktowały Węgry jako ostatniego sojusznika Hitlera.

Kraj znalazł się w sowieckiej strefie wpływów, a władzę przejęli przywiezieni z Moskwy komuniści. Na ich czele stał Mátyás Rákosi, którego nie bez kozery nazywano „najwierniejszym uczniem Stalina”. Jego reżim był wyjątkowo krwawy, nawet jak na ówczesne realia Europy Wschodniej. Tysiące Węgrów wywieziono do ZSRR, dziesiątki tysięcy zamknięto w obozach pracy i więzieniach. Represjonowano wszystkie grupy społeczne. Prześladowany był także Kościół katolicki, którego przywódcą był niezłomny kardynał József Mindszenty (właściwie József Pehm), metropolita Esztergom i prymas Węgier. Nie miał złudzeń co do natury systemu komunistycznego. Miał już własne bolesne doświadczenia w zetknięciu zarówno z czerwoną, jak i brunatną dyktaturą. Przez krótki czas był więziony przez Czerwoną Gwardię w 1919 roku jako proboszcz parafii w Zalaegerszeg. W okresie hitlerowskiej okupacji interweniował z kolei w obronie prześladowanych Żydów i krytykował faszystowski rząd Ferencza Szálasiego, za co został uwięziony w Veszprém<sup>16</sup>.

Latem 1948 roku państwo przejęło wszystkie szkoły katolickie. Był to poważny cios, ponieważ Kościół na Węgrzech tradycyjnie pełnił ważną rolę w dziedzinie edukacji i pomocy społecznej. Mindszenty wystąpił także przeciw rządowym planom reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu. Krytykował narastający w kraju

terror i bezprawie. Konflikt zaostrzał się z tygodnia na tydzień<sup>17</sup>.

26 grudnia 1948 roku, na rozkaz ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Jánoša Kádára, Mindszenty został aresztowany „za przestępstwa zmierzające do obalenia republiki, za zdradę stanu, szpiegostwo i handel walutami”. Rákosi wcześniej uzyskał akceptację Stalina dla aresztowania prymasa Węgier. Sowietki dyktator obiecał pomoc w czasie jego procesu. Kanałami dyplomatycznymi w styczniu 1949 roku MSZ ZSRR przekazało węgierskim śledczym materiały z przesłuchania gen. Istvana de Ujszaszy, szefa II Oddziału Sztabu Generalnego, a więc wywiadu wojskowego Węgier w latach wojny<sup>18</sup>. Przebywał on wówczas w sowieckiej niewoli, ale wkrótce po złożeniu tych zeznań został zwolniony i powrócił do kraju. Ujszaszy zeznał, że Mindszenty w czasie wojny i po jej zakończeniu był gorącym zwolennikiem restauracji monarchii habsburskiej i chciał, aby pod jej kuratelą powstała Konfederacja Krajów Naddunajskich. Ten materiał posłużył do postawienia prymasowi Węgier zarzutu zdrady stanu i miał kluczowe znaczenie dla przebiegu całego procesu. Po krótkim, niezwykle brutalnym śledztwie Mindszenty stanął przed trybunałem ludowym, który po pokazowym procesie 8 lutego 1949 r. skazał go na karę dożywotniego więzienia<sup>19</sup>.

Jedną z konsekwencji skazania kard. Mindszentygo był dekret Świętego Oficjum z 1 lipca 1949 roku nakładający ekskomunikę na katolików działających w partiach o charakterze ateistycznym i antychrześcijańskim<sup>20</sup>. Nie zmieniło to jednak położenia samego kardynała, który przeżywał swój dramat samotnie, gdyż Kościół na Węgrzech nie stanął w jego obronie. Wolność odzyskał jesienią 1956 roku, ale gdy sowieckie czołgi weszły do Budapesztu, schronił się w ambasadzie USA. Przebywał tam do 1971 roku, kiedy

musiał wyjechać do Rzymu, bez możliwości powrotu do kraju<sup>21</sup>.

Zmarł w Wiedniu w 1975 roku. Został pochowany w sanktuarium maryjnym Mariazell, ważnym miejscu pielgrzymkowym także dla Węgrów. Jego szczątki zostały sprowadzone na Węgry dopiero po upadku komunizmu w 1990 roku. Obecnie trwa jego proces beatyfikacyjny.

## Uparty Beran

Nieco inaczej wyglądała sytuacja w Czechach, gdzie na czele Kościoła stanął kardynał Josef Beran<sup>22</sup>. Metropolita praskim był od listopada 1946 roku, ale rządy w archidiecezji sprawował tylko niecałe trzy lata.

Pius XII, podejmując decyzję o obsadzeniu stolicy biskupiej w Pradze, nie wahał się długo. Kandydatura ks. Berana wydawała się idealna na czas, gdy władzę w Czechosłowacji przejmowali komuniści. W czerwcu 1942 roku został aresztowany w czasie wielkiej akcji odwetowej Niemców po zamachu na Reinharda Heydricha w Pradze. Został osadzony w katowni gestapo na Pankracu, gdzie przeszedł brutalne śledztwo. Trafił do obozu koncentracyjnego w Teresinie, a później do Dachau. Tam nie tylko udzielał się w tajnym duszpasterstwie, ale także włączył się do ruchu oporu, gdzie m.in. spotkał kilku ważnych czeskich działaczy komunistycznych.

Zaraz po wyzwoleniu obozu przez Amerykanów bp Beran powrócił do Pragi i uruchomił seminarium. Gdy został wyniesiony do godności metropolity praskiego, nawet organ komunistów „Rude Pravo” przyjął tę nominację życzliwie, podkreślając, że nowy prymas Czech blisko trzy lata życia spędził w obozowym pasiaku. Beran nie był antykomunistą. Uznawał niezbędność wielu reform, nie miał także wątpliwości, że partia

komunistyczna cieszyła się w Czechach sporym poparciem. Pierwsze powojenne lata nie zapowiadały jeszcze późniejszych dramatycznych wydarzeń. Kościół, aczkolwiek ograniczany, mógł w miarę normalnie funkcjonować.

Bardziej skomplikowana była sytuacja na Słowacji, gdzie wprawdzie stopień identyfikacji społeczeństwa z Kościołem był większy, ale i napięcia większe<sup>23</sup>. Komuniści oskarżali duchowieństwo o wspieranie ks. Jozefa Tiso, byłego prezydenta państwa słowackiego, jednego z sojuszników III Rzeszy. Już w 1945 roku aresztowano grupę kapłanów. Wśród nich byli m.in. bp Ján Vojtaššák, biskup spiski, w czasie wojny wiceprzewodniczący Rady Państwa, a także bp Michal Buzalka, wikariusz połowy armii słowackiej podczas II wojny światowej i przewodniczący Akcji Katolickiej oraz greckokatolicki biskup Pavol Gojdič<sup>24</sup>. Wszystkich w pokazowym procesie oskarżono o zdradę stanu i skazano na dożywotnie więzienie. Wolności żaden z nich już nie odzyskał.

Sytuacja w Czechach zmieniła się, kiedy w lutym 1948 roku komuniści zorganizowali udany pucz, po którym przejęli całą władzę. Wkrótce więzienia wypełniły się przedstawicielami inteligencji, mieszczaństwa, działaczami opozycyjnych partii politycznych oraz „kułakami”. Komuniści wprowadzili także nowe prawo wyznaniowe, które podporządkowywało struktury kościelne państwu. Przystąpiono do tworzenia organizacji „księży patriotów”, mających ułatwić rozbicie Kościoła od wewnątrz<sup>25</sup>. Później miało się okazać, że rozwiązania przyjęte w Czechosłowacji miały być modelowe i stosowane w całym bloku wschodnim. Plan był prosty. Aresztowaniami zamierzano rozbić hierarchię, dalsze represje miały zniszczyć życie zakonne oraz uderzyć w aktywniejszych duchownych, a także organizacje ludzi świeckich. „Księża patrioci” mieli objąć

ważniejsze kościelne urzędy, a nadzór nad nimi mieli sprawować tzw. komisarze kościelni – świeccy urzędnicy, przydzieleni do każdej diecezji.

Abp Beran stanowczo przeciwko temu protestował – w kazaniach, listach pasterskich i komunikatach z konferencji biskupów czeskich i słowackich, której był przewodniczącym. Władze nie mogły z nim postąpić jak z biskupami słowackimi, których oskarżono o kolaborację z faszystami i po sfingowanych procesach skazano na długie lata więzienia. Beran nawet po komunistycznym puczu w lutym 1948 roku jeździł po kraju, wizytował parafie, umacniał młodzież. Komuniści nie zapomnieli mu tego, ale dopiero gdy metropolita praski opublikował list pasterski, w którym przestrzegał wiernych przed organizowaną pod auspicjami władz Akcją Katolicką, nastąpiła reakcja. 19 czerwca 1949 roku, podczas procesji Bożego Ciała, komunistyczne bojówki sprowokowały zamieszki w katedrze św. Wita. Interweniowała milicja, bijąc i zatrzymując uczestników procesji<sup>26</sup>.

W ostatnim kazaniu wygłoszonym w katedrze abp Beran powiedział znamienne słowa: „Gdyby Wam mówili i pisali, że coś podpisałem, że zdradziłem, nie wierzcie!”. Wieczorem został internowany w pałacu arcybiskupim. Autorytet Berana był jednak tak wielki, że władze nie zdecydowały się wytoczyć mu procesu pokazowego. W izolacji jednak musiał przebywać do 1965 roku, kiedy wyjechał do Rzymu, bez prawa powrotu do kraju. Umarł w Watykanie w 1969 roku.

## Odczytując znaki czasu

W kontekście losów tamtych hierarchów warto zastanowić się dlaczego losy prymasa Polski potoczyły się inaczej. Z pewnością w Polsce była wtedy inna sytuacja aniżeli w pozostałych krajach Europy

Wschodniej, choć wcale nie łatwiejsza. Kościół poniósł w czasie II wojny nie tylko ogromne straty, ale został wraz z całym narodem przesunięty ze Wschodu na Zachód. Zachował jednak niekwestionowany autorytet w całym społeczeństwie. W obliczu świadectwa heroizmu i męczeństwa, jakie dało polskie duchowieństwo podczas wojny i okupacji, nawet środowiska mu wrogie miarkowały swoje plany walki z religią. Nie bez znaczenia był fakt, że władza komunistów była słaba, wspierała się na sowieckich garnizonach oraz przemocy stosowanej początkowo bardzo selektywnie. Decydującym czynnikiem było wsparcie udzielane nowym władzom przez Moskwę, a także obojętność Zachodu.

Istniało jednak w całym kraju silne zbrojne podziemie niepodległościowe, którego liczebność była nieporównywalna z żadnym innym krajem tego obszaru. Funkcjonowała także wpływowa opozycja polityczna skupiona przede wszystkim wokół PSL i wicepremiera Stanisława Mikołajczyka.

W takiej sytuacji komuniści nie mogli sobie pozwolić w Polsce na otwartą konfrontację, jak było w innych krajach Europy Wschodniej. Zastosowali więc taktykę, którą przywódca węgierski Mátyás Rákosi nazwał później „krajaniem salami”. Polegało to na rozłożeniu walki z opozycją na różne etapy i niszczeniu jej segment po segmencie. W polskich warunkach to oznaczało, że należało najpierw uporać się ze zbrojnym podziemiem, później z Mikołajczykiem, aby wreszcie móc stanąć do konfrontacji z Kościołem. Prymas Hlond umiejętnie wykorzystał czas, jaki wówczas dała mu historia, a którego nie mieli inni hierarchowie z tego obszaru. Wcześniej także, aniżeli inni, dostrzegł konsekwencje nowego podziału w Europie, który sięgał znacznie głębiej niż tylko przemian politycznych, gospodarczych czy nawet

systemowych. W odróżnieniu od wielu innych wybitnych hierarchów z tamtego okresu, był przekonany o trwałości dokonujących się zmian i nie wierzył w wybuch nowego konfliktu między Wschodem i Zachodem. Potrafił także dostrzec w zachodzących przemianach procesy, które w dłuższej perspektywie były zgodne z polską racją stanu oraz misją Kościoła. Jak pisał w 1946 roku w raporcie dla Stolicy Apostolskiej: „Zmiany religijne, które dokonują się na tym terenie, nie mają procederu w historii. Na jałowych protestanckich landach nad Bałtykiem zaczynają wypuszczać pąki pierwsze kwiaty życia katolickiego. *Fides roman*, od wieków okrażona w Polsce, wyruszyła ku sercu Europy, zapiekłemu w odwiecznym sekciarstwie. Germański protestantyzm otrzymuje potężny cios”<sup>27</sup>.

W odróżnieniu od innych wybitnych hierarchów z tej części Europy, prymas Polski nie kwestionował podstawowych reform społecznych: nacjonalizacji przemysłu i reformy rolnej, choć wokół tych kwestii toczył się wtedy w Polsce ostry spór ideowy, wobec którego Kościół nie mógł pozostać obojętnym. Już w okresie międzywojennym prymas Hlond był zwolennikiem reform społecznych, umiarkowanej nacjonalizacji przemysłu oraz reformy rolnej. Wydarzenia z czasów wojny tylko utrwaliły go w tym przekonaniu. Dlatego wkrótce po swoim powrocie do kraju, w październiku 1945 roku w Poznaniu wygłosił jedno ze swych ważnych kazań społecznych, w którym apelował o budowę ustroju bez krzywd, bezrobotnych, głodnych i bezdomnych. W korespondencji ze Stolicą Apostolską przekonywał, że Kościół nie powinien brać w obronę wielkich właścicieli, gdyż ideę przymusowej parcelacji wielkiej własności ziemskiej uważał za słuszną. Nie przerażała go również wizja Kościoła ubożego. Nie bronił majątków kościelnych, czyli tzw. dóbr martwej ręki. „Nie chcecie

sami zrezygnować z ziemi... przyjdą czasy, że wam ją zabiorą, a wy ze wstydem będziecie ją oddawać”, przekonywał duchowieństwo jeszcze przed wojną. Jednocześnie twardo zabiegał o zachowanie własności kościelnej na ziemiach zachodnich i północnych, gdzie komuniści celowo utrzymywali prowizorium majątkowe, aby mieć instrument do walki z Kościołem<sup>28</sup>. Protestował natomiast zdecydowanie, kiedy władze przystąpiły do przymusowej kolektywizacji gospodarstw polskich chłopów.

Nie miał wątpliwości, że władza komunistyczna nie ma demokratycznej legitymizacji i reprezentuje obcy, narzucony Polsce system. Zdawał sobie sprawę z dramatu ludzi, którzy po zakończeniu wojny pozostali w lesie. Także od kapłanów pomagających żołnierzom podziemia niepodległościowego wiedział, jakie są nastroje w tym środowisku. Walki zbrojnej jednak nie popierał, gdyż nie widział jej sensu. Miał przy tym świadomość, że Zachód bardzo niełojalnie traktuje ofiarnością tych, którzy trwali w oporze<sup>29</sup>. Dlatego w ostatnim swoim liście pasterskim przestrzegwał, aby nie ulegać prowokacjom i „ciemnym elementom”.

W 1946 roku, przeczuwając nadejście okresu nowych prób dla Kościoła, przekonał Stolicę Apostolską do stworzenia unii personalnej między archidiecezją gnieźnieńską, do której przywiązana jest godność prymasowska, a arcybiskupstwem warszawskim. Dzięki temu prymas Polski mógł stale urzędować w Warszawie. W ten sposób rozpoczął epokę prymasów, którzy brali na siebie obowiązek reprezentowania całego Kościoła w relacjach z komunistycznymi władzami. Bez prymasostwa Hlonda nie byłoby prymasa Wyszyńskiego, którego nie tylko osobiście wskazał Piusowi XII, ale zbudował dla niego także urząd prymasowski, skrojony na miarę czasów oraz nowych wyzwania.

## Legat papieski

Tym, co najbardziej wyróżniało prymasa Polski na tle innych przywódców kościelnych działających w krajach, które stały się częścią sowieckiego imperium, były „szczególne pełnomocnictwa” nadane mu przez Piusa XII, a opisane następnie w dokumencie Kongregacji ds. Nadzwyczajnych Kościoła, wydanym przez abpa Domenico Tardiniego 8 lipca 1945 roku. Było to rozwiązanie bezprecedensowe w historii relacji Stolicy Apostolskiej z Kościołem w Polsce. W istocie bowiem papież cedował część swoich uprawnień na prymasa Polski, także w sprawach tak fundamentalnych, jak tworzenie nowych struktur kościelnych oraz nominacje biskupie. W podobny sposób Stolica Apostolska wyposażyła francuskiego jezuitę Michela d’Herbigny’ego, przygotowując go do tajnej misji na terenie Związku Sowieckiego. W plan wtajemniczony został nuncjusz apostolski w Niemczech abp Eugenio Pacelli (przyszły Pius XII), upoważniony do udzielenia tajnych święceń jezuitce Michelowi d’Herbigny’emu, który miał udać się z tajną misją do Rosji. Konsekracja odbyła się 29 marca 1926 roku w kaplicy domowej berlińskiej nuncjatury, przy drzwiach zamkniętych (*januis clausis*), tylko w obecności jednego świadka – sekretarza nuncjatury. Na mocy dwóch papieskich dokumentów z 10 marca 1926 roku: *Motu proprio Plenitudine potestatis* oraz dekretu *Quo aptius*, bp d’Herbigny jako tytularny biskup Troi został delegatem apostolskim dla Rosji. Miał dokonać tajnych konsekracji biskupich oraz ustanowić nową strukturę Kościoła katolickiego w Związku Sowieckim<sup>30</sup>. Jednocześnie wszelkiej władzy zostali pozbawieni hierarchowie do tej pory, najczęściej tylko formalnie, zarządzający jednostkami administracji kościelnej w Związku Sowieckim. Uprawnienia otrzymane przez prymasa Polski były podobne, co świadczy,

że w ocenie Stolicy Apostolskiej przyszło mu się zmierzyć z wyzwaniem, które nie miały precedensu w zwykłej praktyce administracyjnej Kurii Rzymskiej oraz podległych jej dykasterii<sup>31</sup>.

Opierając się na tych uprawnieniach, kard. Hlond podjął historyczną decyzję: 15 sierpnia 1945 roku ustanowił nowy podział administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Wyzaczył także pięciu administratorów apostolskich, którym nadał szerokie pełnomocnictwa. Umożliwiło to tworzenie zrębów Kościoła na ziemiach, które w wyniku postanowień konferencji poczdamskiej weszły w skład państwa polskiego. Prymas Hlond wiedział, że historyczna szansa Polski polega na zagospodarowaniu ziem zachodnich, których nie wahał się nazywać Ziemiemi Odzyskanymi. Szybkie utworzenie tam polskiej administracji kościelnej uważał nie tylko za wymóg dziejowej konieczności, ale także polską rację stanu. Bardzo niewielu polskich polityków w kraju, ale także poza granicami, związanych z podziemem niepodległościowym, a także rządem RP na obczyźnie, miało podobną świadomość trwałości zapadłych już decyzji i potrafiło wyciągnąć z nich tak daleko idące konsekwencje<sup>32</sup>.

Prymas Hlond nie zapomniał także o diecezjach z Kresów Wschodnich, które pozostały poza granicami państwa polskiego. Z jego inicjatywy na ich skrawkach, które znalazły się w Polsce, utworzone zostały administracje apostolskie z siedzibami w Białymstoku (dla archidiecezji wileńskiej), w Drohiczynie (dla diecezji pińskiej) i w Lubaczowie (dla archidiecezji lwowskiej). Odegrały ważną rolę w podtrzymywaniu życia religijnego na Wschodzie, będąc stałym punktem oparcia dla katolików, którzy zostali odcięci od wszelkiej łączności ze Stolicą Apostolską. Warto dodać, że kard. Hlond był także delegatem specjalnym Stolicy Apostolskiej dla obrządków wschodnich

i przyczynił się do tego, że ten Kościół jednak w Polsce przetrwał, pomimo że Stalin nakazał jego likwidację w innych krajach bloku wschodniego.

Wobec władz był elastyczny, choć wielokrotnie piętnował także nadużycia Polskiej Partii Robotniczej, która zwłaszcza po sfałszowanych wyborach w styczniu 1947 roku jawnie dążyła do zniszczenia wszystkich niezależnych sił społecznych<sup>33</sup>. Dlatego w opinii wielu Polaków był niezłomnym obrońcą Kościoła, ale i duchowym przywódcą narodu, którego autorytet także władzom był potrzebny. To w sposób zasadniczy różniło go od innych hierarchów w Europie Wschodniej. Ich los był przypieczętowany w momencie, kiedy przywódcy komunistyczni uznali, że nie są oni im do niczego potrzebni, albo nabrali pewności, że można bezkarnie się z nimi rozprawić. Użycie represji wobec prymasa Hłonda nie było możliwe, a ze względu na stabilizacyjną rolę, jaką odgrywał w okresie przejściowym, władzy był on także potrzebny. Dawało to prymasowi możliwość działania, której nie posiadali inni przywódcy kościelni w Europie Wschodniej. Mogli albo skapitulować, albo zostawić Kościołowi świadectwo własnego męczeństwa. Szli więc do więzienia, przez lata cierpieli w samotności, a wolność odzyskiwali dopiero na wygnaniu. W tym czasie ich Kościoły umierały. Prymas Hłond męczeństwa uniknął, ocalił zaś strukturę, wiarygodność i autonomię Kościoła, co nie udało się w żadnym innym kraju Europy Wschodniej. To jego najlepsza przepustka do historii i tytuł do dobrej pamięci o Nim.

## Przypisy

1 Prekursorem badań tego zagadnienia jest prof. Bohdan Cywiński. Dwa tomy jego opracowania pt. *Ogniem próbowane* są

najważniejszą syntezą wojennych i powojennych dziejów Kościoła w Europie Wschodniej. *Ogniem próbowane. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej*, t. 1: *Korzenie tożsamości*, Rzym 1982, t. 2: *I Was prześladować będą*, Rzym-Lublin 1990.

2 Romano Scalfi, *Męczennicy Kościoła prawosławnego w Rosji*, w: *Męczennicy XX wieku*, Pallottinum, Poznań 2001, s. 203; Ks. Tadeusz Pikus, *Rosja w objęciach ateizmu*, Warszawa b.d., s. 61–64.

3 *Narodnyj komissariat wnutriennich diel SSSR* – Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRR.

4 Ks. Roman Dzwonkowski SAC, *Księża katolicy rozstrzelani w ZSRS w latach 1937–1938*, w: *Między Rzymem a Nowosybirskiem. Księga Jubileuszowa dedykowana ks. Marianowi Radwanowi SCJ*, Lublin 2012, s. 82.

5 Ks. Roman Dzwonkowski, *Religia i Kościół katolicki w ZSRR 1917–1991*, Lublin 2010, s. 215.

6 Ks. Roman Dzwonkowski SAC, *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939–1988*, Lublin 2003, s. 21.

7 Szerzej na ten temat m.in. Irena Mikłaszewicz, *Polityka sowiecka wobec Kościoła katolickiego na Litwie 1944–1965*, Warszawa 2001; Larysa Mikhaïlik, *Kościół katolicki na Grodzieńszczyźnie 1939–1956*, Warszawa 2008.

8 Ks. Roman Dzwonkowski SAC, *Z historii Kościoła katolickiego w ZSRS 1917–1991*, Ząbki 2005, s. 241.

9 M.W. Szkarowskij, *Russkaja Prawosławnaia Cerkow pri Stalinie i Chruszczewie (Gosudarstwiennno-cierkownyje otnoszenija w SSSR w 1939–1964)*, Moskwa 1999, s. 203–216.

10 Miron Mirosław Michajliszin, *Błażeniszij Josif Slipyj ta idea patriarchy UGKC*, Lwiv 2007, s. 51.

11 Igor Hałagida, *Między Moskwą, Warszawą i Watykanem. Dzieje Kościoła grekokatolickiego w Polsce 1944–1970*, Warszawa 2013, s. 119.

12 *Patriarcha Josif Slipyj w dokumentach radianskich organów derżawnoji bezpeki 1939–1986*, t. 1, Kijew 2012.

13 *Istorija religij w Ukraini*, t. 4, *Katolicizm*, Kijów 2001, s. 472.

14 Władika Iwan Choma, *Patriarch Josif. W 25-ti rokowini Smerki Patriarcha Josifa Slipjowego (1984–2009)*, Lwiv 2009, s. 20–33.

- 15 Najpełniej losy kard. Stepinaca opisuje monografia chorwackiego historyka Aleksy Benigara, opublikowana w Rzymie w 1974 r. oraz wznowiona w Chorwacji w 1993 r., *Alojzije Stepinac – hrvatski kardinal*, Glas Koncila, Zagreb 1993 (2. izdanje. Prvo izdanje u Rimu, 1974).
- 16 K. Kaczmarek, *Prawda i kłamstwa. Prymas Węgier József Mindszenty*, Poznań–Warszawa 2002, s. 30–31.
- 17 János Gy. Orbán, *Friedensbewegung katholischer Priester in Ungarn 1950–1956*, Budapest 1996, s. 75–79.
- 18 Tatiana Wołokitina, *Galina Muraszko, Albina Noskowa, Moskwa i WostocznaJa Jewropa. Własť i cierkow w period obszczestwiennych transformacji 40. i 50. godow XX wieka*, Moskwa 2008, s. 643.
- 19 Szczegółowo przebieg rozprawy prymasa Węgier opisuje w swych pamiętnikach: József Kardinal Mindszenty. Erinnerungungen, Frankfurt a. M.–Berlin–Wien 1974, s. 106–111.
- 20 Zygmunt Zieliński, *Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków* (wyd. 2, popr. i uzup.) Poznań 1986, s. 155.
- 21 Lata spędzone po opuszczeniu Budapesztu opisuje m.in. Emilio Vasari, *Der verbannte Kardinal*, Wien–München, 1977, s. 30–32.
- 22 Podrozdział o kard. Beranie powstał w oparciu o najnowszą monografię prymasa Czech, Stanislava Vodičková, *Uzavírám vás do svého srdce. Životopis Josefa kardinála Berana*, Praha 2009. Stanowi ona rozwinięcie pierwszej monografii kard. Berana, która ukazała się na emigracji: Maria Lunačkova, *Velka mše, Řim 1970*.
- 23 Ivan A. Petranskij, *Represje wobec Kościoła katolickiego na Słowacji (1944–1948)*, w: *Represje wobec Kościoła w krajach bloku wschodniego. Komunizm przeciw religii po 1944 roku*, red. ks. Józef Marecki. Kraków 2011, s. 27–42.
- 24 Dokumentacja tego procesu została opublikowana przez słowackie Ministerstwo Sprawiedliwości w 1951 r.: *Proces proti vlastizradným biskupom Vojtaššákovi, Buzalkovi, Godičovi*, Bratislava 1951.
- 25 Karel Konečný, *Politický katolicismus – Československá strana lidová 1948–1989*, w: *Český politický katolicismus 1848–2005*, Brno 2008, s. 378–381.
- 26 Stanislav Balik, Jiří Hanuš, *Katolická církev v Československu 1945–1989*, Brno 2007, s. 22.
- 27 Sprawozdanie z 24.10.1946 r. kard. Augusta Hlonda dla watykańskiego Sekretariatu Stanu w sprawie administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych, w: P. Raina, *Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: *Lata 1945–1959*, Poznań 1994, s. 67.
- 28 *Memoriał Episkopatu do prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta*, w: *Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: *Lata 1945–1959*, Poznań 1994, s. 33–41.
- 29 Jan Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 76.
- 30 Antonie Wegner, *Rim i Moskwa 1900–1950*, Moskwa 2000, s. 183–185.
- 31 Szczegółową analizę nadzwyczajnych pełnomocnictw oraz okoliczności ich uzyskania przez kard. Hlonda przeprowadza prof. Jerzy Pietrzak w monografii pt. *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, t. 1–2, Poznań 2009.
- 32 Analizę społecznych poglądów kard. Hlonda w okresie powojennym przedstawia Anna Zygmata w artykule: *Prymasa Augusta Hlonda wizja powojennej Polski*, w: *Studia Prymasowskie*, R. 6, 2012, s. 371–384.
- 33 Antoni Dudek, Ryszard Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 25–27.



# Myśl pastoralna prymasa Polski, kardynała Augusta Hlonda<sup>1</sup>

W roku 2013, 22 października minęła 65 rocznica śmierci wielkiego człowieka Kościoła, syna śląskiej i polskiej ziemi, kardynała Augusta Hlonda: najpierw zakonnika salezjanina, potem twórcy i organizatora administracji apostolskiej na Górnym Śląsku oraz pierwszego biskupa nowo utworzonej w Katowicach w 1925 roku śląskiej diecezji, następnie ordynariusza archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, kardynała i prymasa Polski, założyciela Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej, a od 1946 roku ordynariusza archidiecezji gnieźnieńskiej i warszawskiej.

W swojej pasterskiej służbie kard. Hlond stał niezłomnie na straży sumienia oraz wychowywania całego narodu. Nieustrudzony organizator życia religijnego i narodowego polskiego społeczeństwa, żyjącego w kraju, a także poza jego granicami. Wielki Prymas Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej, a w czasie wojny nieugięty Jej obrońca. Po wojnie, widząc nadchodzące trudne dla Kościoła i kraju czasy, całą Polskę poświęcił 8 września 1946 roku na Jasnej Górze Niepokalanemu Sercu Maryi. On też w dwa lata później na łożu śmierci wypowiedział prorocze dla narodu słowa o zwycięstwie, które przyjdzie poprzez ręce Maryi, a które realizuje się w naszych czasach, poczynając

od pontyfikatu Ojca Świętego, błogosławionego Jana Pawła II.

Bogatej w twórczość i zaangażowanie w całokształt życia duszpasterskiego narodu polskiego postaci kardynała Augusta Hlonda nie można przedstawić, choćby najbardziej skrótowo, w jednym wystąpieniu. Zebrane pisma dotyczące osoby prymasa Polski to ponad 100 tomów zbioru *Acta Hlondiana* zebranych przez salezjanina ks. Stanisława Kosińskiego oraz wiele opracowań próbujących syntetycznie przybliżyć działalność tego wielkiego, pełnego wielorakich zainteresowań Człowieka Kościoła i Narodu. Prymas Hlond to pierwszy w dziejach polskich duszpasterz i wychowawca całego narodu polskiego, żyjącego w kraju i poza jego granicami. Jego następca, Prymas Tysiąclecia kard. Stefan Wyszyński, który zawsze podkreślał, że wypełnia duchowy testament kard. Hlonda, powiedział o swoim poprzedniku: „Bogate życie Prymasa Polski Augusta Kard. Hlonda należy odsłonić przed obliczem narodu, by uczcić należycie Syna Ziemi Śląskiej na Stolicy Prymasów, Przewodnika Ludu Bożego przez morze udręk wojennych, Budziciela Nadziei Świętej w sprawiedliwość Bożą i gorącego Czciociela Bogurodzicy Dziewicy”<sup>2</sup>.

Po śmierci Hlonda, kard. Bernard Griffin, arcybiskup Westminsteru powiedział:

„Polska straciła jednego z największych synów jakich zna historia; świat – natchnionego przewodnika; Kościół – wernego sługę i wielkiego kapłana”<sup>3</sup>, a Ojciec Święty Jan Paweł II nazwał Hlonda „Prymasem Drugiej Rzeczypospolitej”.

W bogatym życiu kard. Augusta Hlonda możemy wyróżnić trzy okresy zasadniczej działalności: pierwszy – okres salezjański, drugi – Hlond jako administrator apostolski Górnego Śląska, twórca i organizator diecezji śląskiej i pierwszy jej biskup oraz trzeci okres – Hlond jako prymas Polski, arcybiskup Gniezna i Poznania, a później Gniezna i Warszawy.

Do tego wszystkiego należy dodać jeszcze okres wstępny, a zarazem podstawowy, wychowania na gruncie zdrowej, katolickiej, śląskiej rodziny. Właśnie to wychowanie dało podstawy pod wielką działalność duszpasterską kardynała Hlonda, jako wychowawcy całego narodu polskiego.

W czasie nowicjatu odbywanego w Foglizzo napisał młody August w 1897 roku artykuł do „Wiadomości Salezjańskich”, w którym podkreślił swoje i innych Polaków powołanie i chęć służenia Kościołowi na misjach lub wśród rodaków opuszczonych i rozproszonych po całym świecie. Służba ta miała odbywać się pod sztandarem Zgromadzenia Salezjańskiego – *Da mihi animas, caetera tolle*. Hasło to przyjął później Hlond jako swoje zawołanie biskupie.

Po doktoracie, młody alumn został skierowany przez przełożonych do Oświęcimia, gdzie w zakładzie salezjańskim pełnił wśród młodzieży praktykę wychowawczo-dydaktyczną, studiując jednocześnie teologię. Przez osiem lat redagował też polską wersję „Wiadomości Salezjańskich”, zdobywając doświadczenia edytorsko-redaktorskie. Po święceniach kapłańskich w 1905 roku, przełożeni skierowali neoprezbitera do Krakowa, gdzie objął funkcję kapelana Schroniska im. Księżca Aleksandra Lubomirskiego.

W pracy tej musiał sobie dobrze radzić, gdyż po dwu latach, w 1907 roku przełożeni powierzają Hlondowi założenie placówki salezjańskiej w Przemyślu. Młody dyrektor salezjański, kolejny raz dobrze wywiązuje się z powierzonego zadania. Pociąga za sobą przemyską młodzież robotniczą i studiującą, która odtąd wiele czasu spędza w oratorium salezjańskim. Czas pobytu w Przemyślu, oprócz wychowywania młodzieży i studiów we Lwowie, wykorzystuje do włączania się w duszpasterstwo miejscowe. Przełożeni zakonni, doceniając zdolności pedagogiczne młodego kapłana Augusta, kierują go w 1909 roku do Wiednia, gdzie zostaje przełożonym nowego instytutu salezjańskiego. W Wiedniu przez dziewięć lat Hlond wykazywał swój doskonały talent organizatorski, pedagogiczny, wychowawczy i duszpasterski. Otwarty na innych, nawiązał wtedy wiele kontaktów międzyludzkich, które procentowały w następnych latach. W 1910 roku brał udział, jako pierwszy Polak, w Kapitulie Generalnej Salezjanów, miał wtedy zaledwie 29 lat. W uznaniu dla swojej działalności, został w 1919 roku mianowany przez przełożonego generalnego inspektorem, czyli przełożonym salezjańskiej prowincji niemiecko-węgierskiej. W dwa lata później przewodniczył I Kapitulie Inspektorii Niemiecko-Węgierskiej, a w rok później uczestniczył w XII Kapitulie Generalnej Salezjanów w Turynie. Udział w kapitułach, na których analizowano i wytyczano nowe kierunki rozwoju zgromadzenia salezjańskiego, życia duchowego oraz podejmowano problemy organizacyjne, był zapewne dla Hlonda pomocą w organizowaniu nowej diecezji na Śląsku i później w pełnieniu służby narodowej, jako prymasa Polski i wychowawcy narodu.

7 listopada 1922 roku papież Pius XI mianował ks. Augusta Hlonda administratorem apostolskim Górnego Śląska, a już 17 grudnia nowy administrator

skierował do wiernych śląskich pierwszy list pasterski. Przedstawiając się zawarł w nim główne zadania duszpasterskie: „[...] Jestem wam może nieznanym, ale nie jestem wam obcy. Na równi z wami jako dziecko śląskiej ziemi, przybywam do was jako ziomek i brat wasz [...]. Przychodzę do was z jasnym i ustalonym programem. Pracowałem dotąd w Zgromadzeniu Salezjańskim pod hasłem «Daj mi duszę, resztę zabierz», i z tymże hasłem, z wyraźnego polecenia Ojca Świętego, przybywam do dusz waszych, które odtąd są powierzone mej pieczy i za które odtąd przed Bogiem odpowiadam. A więc zadaniem moim będzie prowadzić was drogą wiary i cnoty do Boga, do nieba, utwierdzając, krzepiąc, oświecając, podnosząc, ratując. Wszyscy mają prawo do mej miłości, do mej pracy i opieki i wszystkim chcę służyć [...]»<sup>4</sup>.

Sytuacja duszpasterska, jaką zastał ks. August Hlond w tworzącej się nowej administraturze apostołskiej, nie napawała optymizmem. Po latach wojny światowej, czasu plebiscytu i powstań śląskich, problemów z powrotem części Górnego Śląska do odradzającej się Polski i pozostającej mniejszości niemieckiej, a także napływu na Śląsk ludności z innych regionów kraju, a tu poszukującej pracy – wiele dotychczasowych wartości społecznych, duchowych i moralnych, którymi szczylił się Śląsk, zmieniało swoje znaczenie. Dostrzegał to nowy administrator, który przecież pamiętał rodzinny Śląsk jeszcze z końca XIX wieku. Dlatego też zapraszając na II Śląski Zjazd Katolicki do Królewskiej Huty na wrzesień 1923 roku, zatroskany pisał: „[...] Na naszym drogim Śląsku, znanym niegdyś ze swych prawych ludzi, o dobrym sercu, o jędrnych zasadach i czystych obyczajach, zanika dziś wielokrotnie uczciwość, a natomiast szerzy się w zastraszający sposób wstrętne samolubstwo, pijaństwo, zmysłowość, waśń bratnia i groźne zdziczenie obyczajów [...]. Kto pozostaje w ścisłym związku

z Kościołem i przejmuje się jego duchem i zasadami, jest uczciwym człowiekiem, pożytecznym członkiem społeczeństwa i narodu [...]. To smutne obniżenie się poziomu moralnego tłumaczy się zatem inaczej, a mianowicie tym, że pewne warstwy ludu straciły kontakt z Kościołem [...]»<sup>5</sup>. W kilka miesięcy po Zjeździe Katolickim, Hlond zwrócił się do młodzieży Górnego Śląska z gorącą odezwą wzywającą do zakładania i wstępowania w szeregi katolickich organizacji młodzieżowych, jak Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej i Kongregacji Mariańskich. On, wielki wychowawca młodzieży, doskonale rozumiał, że to jest droga do odrodzenia moralnego na Śląsku. Pisał więc do młodzieży z głęboką wiarą w jej gorące serca i szlachetne porywy: „[...] bez was nie masz szczęśliwego jutra dla ludu śląskiego, to dla mnie rzecz jasna. Na próżno Śląsk spodziewa się lepszych czasów, jeżeli wy nie będziecie lepsi od pokolenia, na którego czyny patrzycie. Nie uratujemy tego niegdyś tak czerstwego szczepu śląskiego od moralnego upadku i zwyrodnienia fizycznego, jeżeli wy nie zachowacie i nie spotęgujecie swych sił życiowych i twórczych. Nie odrodzimy kraju i ludu, jeżeli wy ze śląską energią nie podejmiecie bezwzględnej walki z każdym objawem nieobyczajności i alkoholizmu, z którym się spotykacie czy to w książce, gazecie lub pieśni, czy też na ulicy, w teatrze, kinematografii, w stroju lub towarzystwie [...]»<sup>6</sup>.

Doświadczenie uzyskane przy redagowaniu czasopisma salezjańskiego i jego wpływ na społeczeństwo zaowocowały założeniem „Gościa Niedzielnego” katolickiego tygodnika na Śląsku, który podejmował na bieżąco aktualne problemy duszpasterskie oraz przyczyniał się do katolickiego wychowywania społeczeństwa. Pierwszy numer tygodnika wyszedł 9 września 1923 roku. W dwa lata później ukazał się tygodnik dla katolików

niemieckich „Sonntagsbote”, podejmujący te same problemy.

Po czternastu miesiącach pobytu na Śląsku, po dokładnym zapoznaniu się z całą problematyką duszpasterską Śląska, wydał Hlond bogaty w treść list pasterski pt. *O życie katolickie na Śląsku*, list, który obejmował wszystkie problemy duszpasterskie całego Śląska oraz wytyczał długofalowe plany duszpasterskie dla ludu i duchowieństwa śląskiego. List ten został wydany na Wielki Post 1924 roku. Odwoływał się w nim do podstaw katolickiej wiary, stwierdzał, że postęp i wzrost kultury nie jest sprzeczny z wiarą, ale odwrotnie, to dopiero wiara napełnia te wartości prawdziwą treścią i prawdą. To samo dotyczy postępu technicznego i rozwoju przemysłu. Uważał, że ruch robotniczy walczący w imię sprawiedliwości o prawa społeczne robotnika znajduje swoje określenie w wierze i nauce Kościoła. Kościół jednak w tej walce zabraniał nienawiści społecznej, co było propagowane przez nowe prądy przybywające na Śląsk, które jedną ręką podawały chleb, a drugą truciznę. Hlond uważał, że robotnik broniący swoich praw nie ma powodu do zrywania z wiarą i Kościołem. Z tekstu listu bije żarliwość skierowana do duchowieństwa, aby przestrzegali siebie i wiernych przed: „[...] katolicyzmem płytkim i powierzchwowym, który przestał być głębokim przekonaniem, a stał się poglądem zmiennym [...], katolicyzmem zwyczajowy, niby produkt tradycji narodowych i rodzinnych, który zna jeszcze opłatek wigilijny i święcone wielkanocne, i pasterkę na Boże Narodzenie [...], katolicyzmu okolicznościowy, z którym, niby tradycyjnym uzupełnieniem pojęcia Polaka wypada wystąpić w święta narodowe i na niektórych ustalonych obchodach [...], katolicyzmu modny, z którym nie można nie pokazać się na pogrzebie i ślubie znajomych [...], katolicyzmu obliczony, który dla polityków jest drogą

do pewnych faktów i celów, zwłaszcza w okresie wyborczym [...], katolicyzmu pojmowanego jako martwa kategoria statystyczna, w której mają prawo obywatelstwa wszyscy [...]. Przyszedł do nas ten katolicyzm, który nie chodzi do kościoła, nie zapoznaje się ze swoim proboszczem, nie zna nawet imienia papieża, a w praktycznym życiu często nie zna zasad Chrystusowych [...]”<sup>7</sup>.

W sprawach politycznych trwał na stanowisku, że: „Kościół nie może się identyfikować z żadną narodowością i z żadną partią, a nadużywanie religii z jakiegokolwiek strony do celów politycznych czy klasowych jest niedopuszczalne i trwałych korzyści przynieść nie może”<sup>8</sup>. Przy tych wszystkich zawirowaniach dziejowych dostrzega Hlond początek odrodzenia. Dlatego poleca stowarzyszenia i związki kościelne, ruch abstynencki oraz zainteresowanie się własnym kościołem. Wskazuje tym samym drogi odrodzenia wiary i życia religijnego.

Przy następującym odrodzeniu religijnym dostrzega też nowe zagrożenia duszpasterskie, których dotychczas na Śląsku nie było, a które próbują niszczyć to, co zostało odbudowane. Hlond zalicza do nich ludzi, którzy przyjeżdżają na Śląsk jako katolicy i takimi się deklarują, ale ich wiara jest płytka i koniunkturalna, wierzący ale nie praktykujący, żyjący wspomnieniami rocznic narodowych i pamiętających jedynie opłatek i święconkę w kościele. Przyjeżdżają też ludzie innych wyznań i sekt religijnych oraz socjaliści, którzy próbują pogodzić swój katolicyzm z programową walką z wiarą i z Kościołem katolickim. Zauważa też wpływ idei komunistycznych na Śląsku. Na wszystkie te zagrożenia Hlond dostrzega odrodzenie poprzez głęboką pobożność katolicką, zachęca już wtedy do codziennej komunii świętej. Widzi, że najpierw musi nastąpić odrodzenie w sferze życia prywatnego. Uważa, że „[...]

katolik powinien być katolikiem w sercu, w kościele, na ulicy, w towarzystwie, przy pracy, wszędzie i zawsze”. Ważnym jest też odrodzenie rodziny i winno ono towarzyszyć Ślązakowi na drogach życia publicznego, w ruchu społecznym i w polityce. Sumuje to Hlond jednym zdaniem: „Odrodzi się Śląsk, jeżeli w Chrystusie odrodzą się Ślązacy”.

W maju 1924 roku, w trosce o religijne wychowanie młodzieży śląskiej poświęcił ją na Jasnej Górze opiece Maryi: „[...] Ty nam błogosław Matko [...] szeregi oddanej ci młodzieży śląskiej pomnażaj, zapalem świętym ożywiaj i do wytrwałości pobudzaj [...] dozwól, abyśmy skutecznie przyłożyli ręki do religijnego odrodzenia naszej śląskiej krainy, a kiedyś jako mężowie katolicycy o to dbali, by ukochany nasz Śląsk, wierny wierze swych ojców, pozostał zawsze drogocenną perłą w koronie [...]”<sup>9</sup>.

Na wrzesień tegoż 1924 roku, Hlond zwołał do Katowic III Zjazd Katolicki, w którym udział wzięło wielu biskupów z prymasem Polski, kard. Edmundem Dalborem na czele. Mógł wtedy już śląski administrator przedstawić wyniki dwuletniej pracy duszpasterskiej na Śląsku, która swymi założeniami i rozmachem promieniowała na cały kraj. W mowie powitalnej mówił Hlond: „[...] Nowe kierunki nadajemy życiu śląskiemu, odkąd Opatrzność Boża sprowadziła nas miłościwie na wielki gościniec dziejów polskich. Droga to szeroka, jasna, obłana słońcem wolności, ale jeszcze nie uprzątnięta, dziejowymi przeszkodami zasłana. Każdy krok naprzód to trud i praca. To też Śląsk pracuje. Pracuje, organizując się politycznie jako żywa część wielkiej Polskiej Macierzy. Pracuje, kształtując się gospodarczo i społecznie, jako największy w Polsce warsztat pracy o stosunkach narodowościowo i socjalnie bardzo powikłanych. A zarazem pracuje, nadając swej kulturze nowy kierunek i stwarzając

sobie nowy ustrój kościelny [...]. Ukochany ludu śląski. Dla ciebie zastawiłem tę uczcę duchową, abys się nią posilił na drogę swych dziejów. Tu nakarm prawdą swą myśl. Tu ducha swego Chrystusem napełnij. Tu budź się do życia i czynu. Tu kładź podwaliny pod katolicką przyszłość Śląska [...]”<sup>10</sup>.

Umocnieniem wiary katolickiego Śląska była koronacja obrazu Matki Boskiej Piekarskiej 15 sierpnia 1925 roku, której dokonał nuncjusz apostolski Lorenzo Lauri. W odezwie Hlond napisał: „Ludu śląski! Ktokolwiek dochodzi przyczyn twjej głębokiej wiary, musi pójść do Piekar. Bez nich nie można ani twjej duszy zrozumieć, ani twego życia religijnego ogarnąć [...]”<sup>11</sup>.

Po zawarciu konkordatu i powstaniu diecezji śląskiej-katowickiej, administrator apostolski ks. August Hlond 14 grudnia został mianowany jej pierwszym biskupem. Niedługo był ordynariuszem śląskim, bo już 24 czerwca 1926 roku został prekonizowany na arcybiskupa Gniezna i Poznania, zostając zarazem prymasem Polski. Odtąd wiele jego przemyśleń i planów duszpasterskich stosowanych na Śląsku stanie się zagadnieniami duszpasterskimi dotyczącymi całej Polski i wszystkich Polaków w kraju i za granicą.

Prymasem Polski został Hlond w trudnym okresie. Jest to czas po przewrocie majowym, kiedy w kraju ścierają się różne opcje polityczne. Czas buntów chłopskich, bezrobocia i kryzysu gospodarczego oraz czas więźniów politycznych Brześcia i Berezny Kartuskiej, a także emigracji politycznej.

Wkrótce po objęciu nowych stolic biskupich, na VII Zjeździe Katolickim Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej, Hlond w swoim przemówieniu nawiązał do kryzysu polskiej duszy. Po wielkich porywach i ofiarach przyszły błędy, grzechy, słabość i bolesne nieporozumienia. Idąc za Piusem XI i jego encykliką *O Chrystusie*

*Królu*, nazywa nowy, kłamliwy kierunek myślenia laicyzmem. To właśnie laicyzm: „odmawia Kościołowi władzy nauczania, a zrównawszy religię Chrystusową z sekciarstwem i pierwszym lepszym fałszem religijnym, chce ją wydać na samowolę panujących i rządów. Wmawiając w narody, że w swych wewnętrznych ustrojach prawa Bożego uwzględniać nie potrzebują, szerzy ateizm i upadek etyczny [...]”<sup>12</sup>. Uważał, że odrodzenie Polski musi się dokonać najpierw w polskich duszach, a z królewskich praw Chrystusa płyną dla narodu następujące wskazania: „nakaz wyzwolenia się z pęt laicyzmu, nakaz jedności i zgody na gruncie kościelnym, bez względu na poglądy i zapatrywania oraz nakaz wiary w przyszłość narodu, jeżeli Chrystus królować mu będzie i nakaz ufnej i zgodnej pracy dla Boga i Ojczyzny”<sup>13</sup>. Dlatego, dla wyswobodzenia z tej zgubnej ideologii Ojciec Święty wprowadził nową uroczystość w Kościele: święto Chrystusa Króla. Pierwsza stolica biskupia Hlonda otrzymała więc katedrę pod tym wezwaniem, a założone przez prymasa Hlonda Towarzystwo Chrystusowe dla Wychodźców otrzymało Chrystusa Króla jako swoje święto patronalne. Kult Chrystusa Króla, Hlond będzie szerzył w naszej Ojczyźnie, będzie też Hlond wyznaczany legatem papieskim na międzynarodowych Kongresach Chrystusa Króla w Poznaniu w 1937 roku oraz w Lublanie w lipcu 1939 roku, gdzie wygłosił do zgromadzonych homilię w pięciu językach.

Kardynał Hlond, jako prymas Polski, zalecał zakładać sekcje Akcji Katolickiej jako istotne elementy współpracy społeczeństwa z hierarchią kościelną. Wspólne działania mają urzeczywistnić Królestwo Boże na ziemi.

Szerzył też w diecezjach kult Eucharystii. Był propagatorem w kraju Kongresów Eucharystycznych, w których brał też udział. Uczestniczył w Międzynarodowych Kongresach Eucharystycznych:

w Kartaginie (1930), Dublinie (1932), Buenos Aires (1934) i w Budapeszcie (1938), gdzie wygłosił przemówienie w języku węgierskim.

Będąc wiernym pobożności salezjańskiej opartej na dwóch kolumnach, kulcie Serca Jezusowego i Maryi, w miesiąc po otrzymaniu kapelusza kardynalskiego, wziął udział w koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie, w sierpniu 1927 roku. W rok później koronował obraz Matki Boskiej w Gostyniu, w 1931 roku w Borku, a w 1939 roku figurę Matki Boskiej Jazłowieckiej. Po zakończeniu II wojny światowej, świadom nadchodzących trudnych dla Kościoła czasów, 8 września 1946 roku poświęcił na Jasnej Górze, w obecności episkopatu i milionowej rzeszy wiernych – naród polski Niepokalanemu Sercu Maryi.

Na X Zjeździe Katolickim w Poznaniu 8 września 1929 roku Hlond wygłosił przemówienie: *O położeniu i zadaniach Kościoła w Polsce*, w którym dał kolejne wskazania duszpasterskie dla całego narodu, a na zakończenie dodał, że: „Polska musi pozostać i pozostanie wierna Chrystusowi Królowi pod opieką Matki Najświętszej”<sup>14</sup>.

Kardynał A. Hlond był w naszym kraju zwolennikiem wszystkich nowych środków duszpasterskich, w tym środków masowego przekazu oraz szybkiej informacji. Wspominałem już o zdolnościach redaktorskich w pierwszych latach życia zakonnego i kapłańskiego.

Jako pierwszy w kraju, w Poznaniu kard. Hlond był prekursorem przekazu radiowego i zwolennikiem transmisji radiowych nabożeństw i mszy świętych z katedry poznańskiej, nadawanych na cały kraj, już od 1927 roku. Były to jedne z pierwszych transmisji z kościołów na całym świecie. W tym dziele wspomagał go ówczesny prepozyt kapituły poznańskiej, ks. inf. Stanisław Adamski, późniejszy biskup śląski. Niedługo później radiowe

przemówienia kard. Hlonda transmitowane były na cały świat.

Kardynał Hlond był przekonany, że umocniony wiarą naród może dopiero wtedy budować prawdziwe królestwo Boże na ziemi. Wszystkie wskazania duszpasterskie i działające organizacje społeczne i wychowawcze mają służyć temu zadaniu. W tym duchu kierował prymas Hlond kolejne listy pasterskie do narodu. Każdy z nich może być tematem osobnej analizy. Podam więc tylko tytuły: *W sprawie Akcji Katolickiej, O zadaniach katolicyzmu wobec walki z Bogiem, O chrześcijańskie zasady życia państwowego, O życiu parafialnym, O ducha chrześcijańskiego w Polsce, W sprawie jubileuszu odkupienia, Z życia Kościoła Chrystusowego, O kościelnych sprawach majątkowych, O katolickie zasady moralne*. Dla lepszej koordynacji i wcielania w życie zadań duszpasterskich i wychowawczych, w 1933 roku powołał do życia Radę Społeczną przy Prymasie Polski.

Na wszystkich zjazdach biskupów polskich, tak bowiem nazywano konferencje episkopatu Polski, poruszano głównie sprawy duszpasterskie służące odrodzeniu duchowemu narodu polskiego. Po latach niewoli i różnic wpływających z praw krajów zaborczych, udawało się stopniowo integrować społeczeństwo polskie. W diecezjach przeprowadzono synody, a w 1936 roku odbył się I Polski Synod Plenarny na Jasnej Górze, któremu przewodniczył legat papieski kard. Francesco Marmaggi.

Niestrudzenie działał prymas na polu kształcenia kadr katolickich. W 1938 roku otworzył w Katowicach IV Studium Katolickie, a w Poznaniu erygował Instytut Wyższej Kultury Religijnej.

Prymas Polski kard. Hlond chciał być i był duszpasterzem wszystkich Polaków rozproszonych po całym świecie. W czasie licznych podróży pasterskich zawsze znajdował czas na spotkania z miejscową

Polonią, która dzięki Hlondowi zaczynała bardziej się liczyć w miejscowym społeczeństwie. W 1930 roku poświęcił polskie kościoły w Budapeszcie i Londynie, w których po dziś dzień gromadzą się Polacy.

26 maja 1931 roku, Ojciec św. Pius XI mianował kard. Hlonda protektorem wszystkich Polaków rozproszonych po całym świecie. Odtąd w rozmowach z biskupami krajów osiedlenia, a dotyczących polskiego duszpasterstwa emigracyjnego, wspierał Hlonda będzie autorytet Stolicy Apostolskiej. Był bowiem jedynym hierarchą kościelnym posiadającym tytuł administratora apostolskiego.

W kraju kard. Hlond patronował zjazdom Polaków z całego świata, a rodakom żyjącym nad Wisłą przypominał o obowiązku troski wobec wszystkich emigrantów. Dla nich też założył w 1932 roku specjalne zgromadzenie zakonne, Towarzystwo Chrystusowe dla Wychodźców (Societas Christi pro Emigrantibus), którego celem jest duszpasterska troska o wychodźców, a nazwę tę podyktował sam Ojciec Święty Pius XI. Dzisiaj zgromadzenie to znane jest pod nazwą Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej i otacza opieką duszpasterską rodaków rozproszonych po wszystkich ładach świata.

Prymas Hlond osobiście przemawiał do emigrantów na falach eteru, znane są zwłaszcza jego przemówienia wigilijne, poczynając od 1933 roku. W czasie licznych wyjazdów zagranicznych zawsze znajdował czas na spotkania z rodakami.

Szczególną troską otoczył Hlond stowarzyszenie „Opieka nad Rodakami na Obczyźnie”. Stowarzyszenie to pomagało emigrantom przy wyjeździe, jak i powrocie do kraju. Na święta wysyłało paczki do skupisk polonijnych z opłatkami, listem pasterskim Hlonda, obrazkami świętych i kawałkiem polskiej jody. Do dziś jeszcze można spotkać w domach emigrantów

w Brazylii i Argentynie oszklone obrazy z podpisem kard. Hlonda. Ta akcja sprzyjała wielkiej integracji rozproszonego narodu polskiego, której to dobroczynne skutki odczuwali wojenni uchodźcy z okupowanego kraju.

Po wybuchu II wojny światowej prymas Polski, jeszcze we wrześniu 1939 roku, przemówił przez radio watykańskie do całego narodu polskiego: „Nie zginęłaś Polsko...”, wygłosił też przemówienie wigilijne, a były to słowa podnoszące na ducha i utwierdzające w wierze. Niezwłocznie też zwrócił się do Sekretariatu Stanu z prośbą o pomoc w powrocie do okupowanego kraju. Niestety, Niemcy takiej zgody nigdy nie udzieliły. Prymas rozpoczął wtedy niestrudzoną emigracyjną działalność duszpasterską. Informował też narody świata o barbarzyńskim prześladowaniu narodu i Kościoła w okupowanej Polsce.

Po powrocie do Polski w 1945 roku, na mocy specjalnych uprawnień Stolicy Apostolskiej utworzył administratury apostolskie na ziemiach zachodnich i północnych. W wielkiej manifestacji ku czci Chrystusa Króla wygłosił w Poznaniu 28 października 1945 roku programowe przemówienie: *Kościół katolicki wobec zagadnień chwili*. Wypowiedział wtedy wiele proroczych wprost słów: „[...] Chcemy by Polska była krajem najbardziej postępowym [...], chcemy współpracować nad wprowadzeniem takiego ustroju społecznego, w którym by nie było ani przywilejów, ani krzywdy, ani proletariatu, ani bezrobotnych, ani głodnych i bezdomnych [...]. Nie myślę się chyba, twierdząc, że Polsce jest przez Opatrzność zastrzeżony przywilej dziejowy ochrzcenia nowych czasów przez pokojowe wyprowadzenie narodu z rozbieżności ideowej na gościniec szczerzej zgody [...]. Polska kroczy ku odrodzeniu własną drogą. Prędzej niż inne narody Polska znajdzie w swym goścym a chrześcijańskim patriotyzmie

pogodzenie zdrowej rewolucyjnej treści czasu z wiarą ludu [...]”<sup>15</sup>.

Na ziemiach zachodnie i północne kierował prymas Hlond księży diecezjalnych i zakonnych, świadom, że tylko wtedy może się udać zasiedlenie tych terenów. Do księży „swojego” zgromadzenia zakonnego, chrystusowców, kierując ich na Pomorze Zachodnie powiedział w czasie rekolekcji w 1945 roku: „[...] Pójdziecie w nowe warunki – trudne i ciężkie. Ciężkie dla ludu, który osiedla się na Zachodzie [...] on na księdza patrzy jako na doradcę, jako na opiekuna, jako na ojca [...] idźcie do nich z pełnym kapłańskim, zakonnym sercem. Bądźcie dobrzy dla nich. Miejcie serce [...] ksiądz im pomoże ukochać ten nowy zakątek [...]”<sup>16</sup>. Sam też, mimo trudności stawianych przez władze polskie osobiście wizytował ziemie zachodnie i północne, poświęcał kościoły i powstałe Wyższe Seminarium Duchowne w Gorzowie. W maju 1948 roku skierował specjalne orędzie do ludności Ziemi Odzyskanych, w którym podkreślał zasługi ludności w utrwalaniu jedności tych ziem z Macierzą, pisząc: „[...] to co stworzycie ma się ustalić na wieki. Kościół będzie przy was [...]”<sup>17</sup>.

Świadom przychodzących trudnych czasów dla zgromadzeń zakonnych, w grudniu 1945 roku zebrał na Jasnej Górze wszystkich wyższych przełożonych zakonnych, sam przewodniczył obradom i polecił założyć na wzór Konferencji Episkopatu – Konferencję Wyższych Przełożonych Zakonnych, która miała bronić zakony. W miesiąc później przewodniczył w Krakowie zgromadzeniu wyższych przełożonych zakonów żeńskich.

Najwięcej jednak uwagi zwracał prymas Hlond na odrodzenie duchowe i religijne całego narodu – tak doświadczonego kataklizmem II wojny światowej. Widać, że prymas w swym działaniu duszpasterskim bardzo się spieszy, chce tego odrodzenia dokonać w możliwie najkrótszym



czasie. Najpierw szukał wsparcia nadprzyrodzonego, dlatego 8 września 1946 roku cały naród oddał pod opiekę Niepokalanemu Sercu Maryi. Wcześniej uczyniły to wszystkie parafie i diecezje. Sam przygotował tekst słów oddania.

W tym celu wykorzystywał wszystkie swoje wizytacje, odwiedziny, pisał listy pasterskie, pocieszał i wzmacniał – dawał wytyczne na przyszłość. Nie zapominał też o Polakach poza granicami kraju, kierował do nich słowa pasterskie pełne zachęty do wytrwania w szczytnych ideałach wiary i narodu.

Kierując się troską o odbudowanie zburzonych kościołów, zwłaszcza warszawskich, wysyłał orędzie do wszystkich Polaków na całym świecie.

Widział, jak wielkie zadanie stoi przed duszpasterzami, dlatego zachęcał i pouczał co robić, aby „[...] odbudowa Rzeczypospolitej dokonywała się bez błędów i z Bożym błogosławieństwem”<sup>18</sup>.

Wielkie zadania wyznaczał rodzinie, a zwłaszcza kobiecie. Gorące, pasterskie słowa zachęty kierował do młodzieży, która winna być „[...] pokoleniem najgłębiej chrześcijańskim i pokoleniem najszczytniej polskim [...]”<sup>19</sup>. A w liście pasterskim wydanym w 1947 roku, na 950-lecie śmierci św. Wojciecha przypomniał, że: „[...] pełne chrześcijaństwo w Polsce ma być zapowiedzią rechrystianizacji świata [...]”. W prymasowskim liście noworocznym na 1948 rok zamieścił znamienne słowa: „[...] Nowe czasy pojmujemy nie jako grób ducha, lecz jako wyzwolenie człowieka z jarzma grzechu. Pragniemy przeżyć tajemnicę wybrania Polski jako godzinę nawiedzenia Pańskiego. Wierzymy, że przez Polskę spełni się Miłosierdzie Boże nad chorym kontynentem [...]”<sup>20</sup>. Na miesiąc przed śmiercią kieruje do narodu, zwłaszcza do rodzin, kolejny list pasterski dotyczący katolickiego wychowania: „[...] wychowujcie swe dzieci od młodych lat w świętości życia, aby

wyrosły na ludzi wartościowych, uczciwych, cnotliwych [...], najlepszym środkiem moralnego wychowania jest wasz dobry przykład [...]”<sup>21</sup>.

Ostatnie wskazania duszpasterskie przekazał narodowi prymas Hlond, leżąc na łożu śmierci. Było to wielkie kazanie o życiu i umieraniu, o głębokiej wierze w życie wieczne. Na dwa dni przed śmiercią, kiedy wszyscy spodziewali się uzdrowienia, prymas poprosił o sakramenty święte na drogę do wieczności, zrobił to demonstracyjnie, aby ludzie nie lękali się przyjmować sakramentów świętych na drogę do nowego życia. Na dzień przed śmiercią mówił: „[...] Pracowałem dla Chrystusa i dla Polski [...], ja odejdę, przyjdą inni, będą moje dzieło prowadzili [...], módlcie się o zwycięstwo Matki Najświętszej [...], siły szatańskie zwyciężyły moje ciało. Lecz wy walczcie dalej. Zwycięstwo wasze jest pewne. Niepokalana pomoże wam do zwycięstwa [...]”. Krótko przed śmiercią 22 października 1948 roku powiedział: „Dzisiaj jest 22 października – dzień Matki Boskiej szczęśliwej śmierci. Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają [...], zawsze pracowałem dla Kościoła, dla rozszerzenia Królestwa Bożego, dla Polski, dla dobra narodu polskiego [...]. Zawsze kochałem Polskę i będę się w niebie za nią modlił [...]”<sup>22</sup>.

22 października 1978 roku, dokładnie w 30. rocznicę śmierci kard. Hlonda, w dzień rozpoczęcia pontyfikatu Jana Pawła II, prymas Polski kard. Stefan Wyszyński powiedział w Rzymie: „[...] Meldujemy Tobie, radosny przyjacielu z Ojczyzny niebieskiej, trwający dzisiaj na kolanach przed Świętą Bożą Rodzicielką: zwycięstwo, które ukazałeś, zrępiąc nas na duchu – przyszło [...]”<sup>23</sup>.

Dwa zgromadzenia zakonne: salezianie, którego członkiem był prymas Polski kard. August Hlond i chrystusowcy, którego założycielem był prymas Hlond, wystąpiły

o wszczęcie procesu beatyfikacyjnego. 9 stycznia 1992 roku, prymas Polski, kard. Józef Glemp rozpoczął w katedrze warszawskiej proces kanonizacyjny Sługi Bożego, kard. Augusta Hlonda. Po zakończeniu procesu w kraju, którego celem było przesłuchanie świadków życia i działalności Sługi Bożego oraz zebranie dowodów świadczących o sławie świętości, prymas Glemp 21 października 1996 roku zakończył w katedrze warszawskiej proces na etapie diecezjalnym, a następnie w dniu 21 listopada 1996 roku wszystkie dokumenty zostały przekazane do Rzymu do Kongregacji do Spraw Świętych.

Prymasa Polski, kard. Augusta Hlonda, którego uznajemy za opiekuna polskiej emigracji i jej ojca duchowego, tego, który wytyczał drogę polskiemu duszpasterstwu w świecie, być może będziemy mogli kiedyś nazywać Patronem Polskiej Emigracji.

## Bibliografia

*Acta Hlondiana.*

August Hlond, *Listy Pastorskie*, Poznań 1936

August Hlond, *Na Straży Sumienia Narodu*, wybór pism i przemówień z przedmową prof. dr. O. Haleckiego, Don Bosco-Ramsey N.J. USA 1950.

August Hlond, *Daj mi dusze. Wybór pism i przemówień 1897–1948*, opr. ks. S. Kosiński, Łódź 1979.

August Hlond, *W służbie Boga i Ojczyzny. Wybór pism i przemówień 1922–1948*, opr. ks. S. Kosiński, Warszawa 1988.

Florian Berlik, *Historia Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźców 1932–1939*, Poznań 1987.

*Współcześni wspominają Sługę Bożego kard. Augusta Hlonda*, opr. ks. W. Necel, Poznań 1993.

*Listy i konferencje ojca Ignacego Posażego, współzałożyciela Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej*

*o Kardynale Założycielu skierowane do chrystusowców*, opr. ks. J. Konieczny, ks. W. Necel, Poznań 1995.

Bernard Kołodziej, *Dzieje Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźców 1939–1948*, Poznań 1983.

August Hlond, *Działalność i dzieła*, Katowice 1998.

Bronisław Kant, *Sztygar Bożej kopalni*, wyd. II, Łódź 1983.

Jan Konieczny, *A servizio di Dio, della Chiesa e della Patria. Il Servo di Dio Card. August Hlond (1881–1948)*, Roma 1999.

Jan Konieczny, *Kardynał August Hlond wobec idei wolnomularskich w latach 1922–1939*, Lublin 1994 mps.

*Prymas Polski August Kardynał Hlond*, Katowice 1992.

*Sługa Boży August Hlond*, opr. ks. J. Konieczny, ks. W. Necel, Poznań 1994.

*Z notatnika Kardynała Augusta Hlonda*, opr. ks. W. Necel, Poznań 1995.

„...z głęboką perspektywą w dal”. *Przemówienia, kazania i wspomnienia Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski o Słudze Bożym kard. Augustynie Hlondzie, Prymasie Polski*, opr. W. Necel, Szczecin 1998.

Stanisław Zimniak, *Il Cardinale August J. Hlond, Primate di Polonia (1881–1948)*, Roma 1999.

## Przypisy

1 Powyższy artykuł stanowił wystąpienie ks. prof. UAM dr. hab. Bernarda Kołodzieja TChr na konferencji naukowej, która odbyła się 21 listopada 2013 r. w Bibliotece Śląskiej.

2 W 2011 roku słowa te wygłoszone po raz pierwszy przez prymasa Stefana Wyszyńskiego w 1968 roku w Gnieźnie, ponownie przytoczył przy okazji 130. rocznicy urodzin kardynała Augusta Hlonda arcybiskup diecezji katowickiej Damian Zimoń; <http://www.katolik.pl/swiat-potrzuje-geniuszu-kobiety-i-matki,22300,794,news.html?s=2>

3 Tekst oryginalny: „La Polonia ha perduto uno dei suoi pii grandi figli che ricordi la storia; il mondo, un ispirato Condottiero; la Chiesa, un fedele servitore e un grande Sacerdote” (Pietro Ricaldone, Sua Eminenza Reverendissima il Card. Augusto Hlond. Lettera mortuaria, Archivio Salesiano Centrale B713).

4 *Pierwszy List Pasternki Księdza Administratora Apostolskiego do duchowieństwa i do wiernych na Górnym Śląsku polskim*, „Górnoślązak” 1926, nr 1, s. 8; <http://www.sbc.org.pl/Content/166595/iv4417-1926-01-0001.pdf>

5 *Orędzie w sprawie II Śląskiego Zjazdu Katolickiego*, „Gość Niedzielny” 1923, nr 1, s. 3. <http://www.sbc.org.pl/dlibra/publication?id=1227&tab=3>

6 *Odezwa Ks. Administratora Apostolskiego do młodzieży*, „Polak” 1923, nr 246, s. 4. <http://www.sbc.org.pl/dlibra/publication?id=160048&tab=3>

7 List pasternki: *O życie katolickie na Śląsku*, Katowice, 1 marca 1924, w: *Z prymasowskiej stolicy. Listy pasternkie*, Poznań 1936, s. 6–15; [http://www.patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/dziela/1922-1926/List-Pasternki-O-zycie-katolickie-na-Slasku---\\_154#.VynB8fmLTcs](http://www.patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/dziela/1922-1926/List-Pasternki-O-zycie-katolickie-na-Slasku---_154#.VynB8fmLTcs)

8 List pasternki: *O życie katolickie na Śląsku*, Katowice, 1 marca 1924, w: *Z prymasowskiej stolicy. Listy pasternkie*, Poznań 1936, s. 6–15; [http://www.patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/dziela/1922-1926/List-Pasternki-O-zycie-katolickie-na-Slasku---\\_154#.VynB8fmLTcs](http://www.patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/dziela/1922-1926/List-Pasternki-O-zycie-katolickie-na-Slasku---_154#.VynB8fmLTcs)

9 Cyt. za ks. abp. Damianem Zimoniem, *Działalność duszpasterska i społeczna ks. Augusta Hłonda na Górnym Śląsku w świetle ówczesnych doniesień prasowych*, w: *Kardynał August Hlond 1881-1948. Pasterz-nauczyciel-świadek*, red. ks. M. Grygiel SChr, Poznań 2010, s. 23.

10 *Przemówienie na otwarciu III Śląskiego Zjazdu Katolickiego*, Katowice, 5 września 1924, w: *Pamiętnik III Zjazdu Katolickiego*, Katowice 1924, s. 17–20; [http://patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/dziela/1922-1926/\\_151?print=2](http://patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/dziela/1922-1926/_151?print=2)

11 *Piekary: pamiątka koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Piekarskiej, która odbyła się dnia 15 sierpnia 1925 roku*, Piekary 1925,

s. 6; <http://www.sbc.org.pl/dlibra/doccontent?id=970>

12 *Kryzys duszy polskiej. Przemówienie na VII Zjeździe Katolickim w Poznaniu*, 6 listopada 1926, w: „Roczniki Katolickie” (5) 1927, s. 490–496; [http://patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/dziela/1926-1939/\\_468?print=2](http://patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/dziela/1926-1939/_468?print=2)

13 *Kryzys duszy polskiej. Przemówienie na VII Zjeździe Katolickim w Poznaniu*, 6 listopada 1926, w: „Roczniki Katolickie” (5) 1927, s. 490–496; [http://patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/dziela/1926-1939/\\_468?print=2](http://patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/dziela/1926-1939/_468?print=2)

14 *O położeniu i zadaniach Kościoła w Polsce. Przemówienie wygłoszone na X Zjeździe Katolickim w Poznaniu*, 8 września 1929, w: „Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej”, 11 (1929), s. 85–86; [http://patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/dziela/1926-1939/\\_332?print=2](http://patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/dziela/1926-1939/_332?print=2)

15 *Kościół katolicki w Polsce wobec zagadnień chwili - przemówienie kard. Augusta Hłonda, Prymasa Polski, wygłoszone w Poznaniu 28 października 1945 roku*, „Więź” 1984, nr 309, s. 9; [http://www.wiez.pl/czasopismo/s;czasopismo\\_szczegoly,id,229,art,7318](http://www.wiez.pl/czasopismo/s;czasopismo_szczegoly,id,229,art,7318)

16 *Sluga Boży Ignacy Posadzy wobec Polaków na obczyźnie*, „Studia Towarzystwa Chrystusowego” 2004, z. 6 dla Polonii Zagranicznej, s. 20.

17 List pasternki: *Do ludności Ziemi Odzyskanych*, Warszawa, 24 maja 1948, w: „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie”, 6 (1948), s. 101–106; [http://patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/dziela/1945-1948/\\_283?print=2](http://patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/dziela/1945-1948/_283?print=2)

18 *Katolickie postulaty konstytucyjne*. Warszawa, 26 II 1947, w: *Kard. August Hlond. W służbie Boga i Ojczyzny. Wybór pism i przemówień 1922-1948*, red. S. Kosiński, Warszawa 1988, s. 218–223; [http://patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/dziela/1945-1948/\\_1116?print=2](http://patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/dziela/1945-1948/_1116?print=2)

19 *Przemówienie podczas mszy św. w kościele św. Anny w Warszawie do młodzieży akademickiej na zakończenie rekolekcji wielkopostnych*, 16 III 1947, w: *Kard. August Hlond. W służbie Boga i Ojczyzny. Wybór pism i przemówień*

1922–1948, red. S. Kosiński, Warszawa 1988, s. 225–227; [http://patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/dziela/1945-1948/\\_1112?print=2](http://patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/dziela/1945-1948/_1112?print=2)

20 *List noworoczny*. Warszawa, dnia 15 grudnia 1947, w: „Wiadomości Polskiej Misji Katolickiej w Londynie” 1/2 (1948), s. 4; [http://patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/dziela/1945-1948/List-noworoczny-\\_1095#.VynJbPmLTcs](http://patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/dziela/1945-1948/List-noworoczny-_1095#.VynJbPmLTcs)

21 List pasterski: *O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży*, Wrocław, 23 września

1948, w: „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 6 (1948), s. 161–167; [http://www.patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/dziela/1945-1948/\\_272?print=2](http://www.patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/dziela/1945-1948/_272?print=2)

22 *Ostatnie słowa Kardynała Prymasa*. Wtorek 19 X 1948, w: *Daj mi dusze*, s. 316–318; [http://patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/dziela/1945-1948/\\_268?print=2](http://patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/dziela/1945-1948/_268?print=2)

23 Artykuł pochodzi z miesięcznika „Msza Święta” nr 10, październik 2011; <http://www.msza.tchr.org/arttykul-3073.html>

# Kardynał August Hlond a państwo polskie

Kardynał A. Hlond żył w różnych okresach polskiej państwowości. Najpierw w czasach zaboru, gdy Polska jako państwo nie istniała, potem odrodzonej II Rzeczypospolitej, następnie w latach II wojny światowej, gdy kraj był pod okupacją niemiecką i sowiecką, a władze polskie funkcjonowały na emigracji i w podziemiu, oraz na koniec, gdy Polska znalazła się pod rządami komunistów.

Dla zrozumienia stosunku kard. Hlonda do państwa polskiego, w tym także do władz państwowych, i to w tak różnych okresach historycznych, istotne jest uzmysłowienie sobie, jak pojmował w ogóle instytucję państwa. Najdobitniej wyraził swój pogląd na instytucję państwa w słynnym liście pasterskim *O chrześcijańskie zasady życia państwowego* z 1932 r.<sup>1</sup>. Wyłożył w nim i rozwinął ówczesną naukę Kościoła katolickiego o państwie głównie na podstawie encykliki Leona XIII, pt. *Immortale Dei* (O państwie chrześcijańskim) z 1885 r.

We wspomnianym liście napisał m.in.: „Kościół bezwzględnie przyjmuje Państwo jako potrzebę przyrodzoną natury człowieka. Państwo jest warunkiem naturalnego rozwoju ludzkości. [...]. Państwo nie jest celem dla siebie ani nie jest celem człowieka, ale celem i przeznaczeniem Państwa jest dobro jednostek, czyli

Państwo jest dla obywateli, a nie obywatela dla Państwa. [...] Państwo w pojęciu chrześcijańskim nie powstaje na grobach jednostek, lecz składa się z żywych i świadomych obywateli, jako społeczność, która się swoim członkom nie przeciwstawia, ale dla ich dobra istnieje. [...] Państwo nie może być ateistyczne, nie może się rządzić, jakby Boga nie było. Ma Państwo wyznawać Boga i czcić go, a Jego naturalnemu i objawionemu prawu dawać należyty posłuch w ustawach, rządach i w całym swoim życiu. [...] Przyrodzone prawo moralne i dekalog obowiązuje Państwo w tej samej mierze co jednostkę i rodzinę. [...] Normalnym stosunkiem między Kościołem a Państwem jest zgoda i współpraca”<sup>2</sup>.

## Polska odrodzona

Kardynał Hlond kochał i ceniał wskrzeszone państwo polskie<sup>3</sup>. Już jako administrator apostolski w Katowicach mówił i pisał o Polsce „ukochanej” i „naszej Ojczyźnie” oraz Śląsku jako żywej części wielkiej Polskiej Macierzy<sup>4</sup>. Będąc prymasem Polski w liście pasterskim *O chrześcijańskie zasady życia państwowego* wyznał, że do napisania tego listu skłoniła go „wiara w Państwo Polskie i ukochanie narodu”<sup>5</sup>.

Uważał, że naród polski odzyskał niepodległe państwo z woli Opatrzności Bożej. Podkreślał ukochanie przez naród państwa: „W wichrzastą godzinę dziejową odbudowujemy na praojcowskich sadybach niepodległe władztwo. Naród niczego odradzającej się Polsce nie oszczędził. Wiekami mierzy rytm życia, które z gorących serc przelewa w nowy ustrój ojczyzny. Nieśmiertelność chciałby tchnąć w organizm Państwa”<sup>6</sup>. Wierzył w wielkie posłannictwo dziejowe Polski. We wspomnianym liście pasterskim napisał: „Wśród ogólnego przesilenia państwowości i wśród ogólnego kryzysu sumienia politycznego, ty Polsko, bądź wzorem chrześcijańskiego Państwa”<sup>7</sup>. Przy innej okazji stwierdził: „Znowu wybija historyczna dla kultury świata godzina Rzeczypospolitej. Jako czynnik moralny ma znowu Polska wpłynąć przemagając na kierunek duchowy i losy Europy”<sup>8</sup>.

Czuł się odpowiedzialny za naród i państwo polskie. Niewątpliwie szczególnym motywem tej odpowiedzialności był fakt piastowania godności prymasa Polski. Uważał się za sukcesora dawnej tradycji prymasowskiej. W dawnej Polsce rola, jaką odgrywali w państwie arcybiskupi gnieźnieńscy – prymasi, była ogromna, jak w żadnym innym kraju. Wynikała ona przede wszystkim z wielkich prerogatyw prymasa (był on koronatorem króla i królowej, pierwszym księciem i senatorem Królestwa, prezesem Senatu, *interrexem*, czyli zastępcą króla podczas bezkrólewia, strażnikiem praw, namiestnikiem króla, uważano go za wicekróla). Na prymasach ciążyła szczególna odpowiedzialność za państwo, zwłaszcza w momentach, gdy nie było króla lub monarcha łamał prawo. To nakładało na prymasów obowiązek kierowania się w swojej działalności nie tylko racją Kościoła katolickiego ale także racją stanu, czyli interesem Rzeczypospolitej. Prymas miał być mężem

stanu (oczywiście nie wszyscy prymasi potrafili sprostać takim wymaganiom)<sup>9</sup>. Taka tradycja prymasowska przetrwała także w latach zaborów, bo choć początkowo przygasła, ożyła w drugiej połowie XIX wieku. W prymasostwie widziano nie tylko symbol dawnej niepodległej Rzeczypospolitej. Prymasa uważano za „ojca narodu”, a nawet za piastuna władzy, który przekaze mandat legalności przyszłym władzom wskrzeszonej Polski<sup>10</sup>. Prymas Hlond zatem pisał: „Niechże od kolebki państwowości polskiej, od grobu św. Wojciecha i mogił prymasowskich, idzie w naród wskazanie, jaką treść duchową i jaką moralną prawdę wlać należy w polskie Państwo i jego politykę”<sup>11</sup>.

Był głęboko przekonany, że wskrzeszone państwo polskie musi opierać się na fundamentach chrześcijańskich, bo tylko takie fundamenty gwarantowały wielkość i siłę państwa. „Mamy z woli Bożej swoje Państwo, musimy mieć swoją politykę. Jaka będzie polityka, takie będzie Państwo. A polityka nasza taka będzie, jaki będzie nasz pogląd na Państwo i jaka będzie nasza etyka życia publicznego. Zdrowa być musi nasza filozofia państwowa. Czysta i dostojna powinna być nasza polityka. Bo nie po to mamy swoje Państwo, by popadło w niemoc i bezład”<sup>12</sup>.

Zwracał uwagę na ujawniające się w Polsce prądy i zjawiska – jego zdaniem – niebezpieczne dla narodu i państwa. „[...] nie przebrzmiało jeszcze w świecie zmartwychwstające tchnienie: Polsko *wynijdz z grobu* [Jan II, 43], a już odbywa się w łonie wskrzeszonej ojczyzny śmierciordne zatrucie pierwiastków życia i walka z jego stwórczym początkiem: Chrystusem. Ledwie nas Opatrzność postawiła powrotem na straży kultury i wiary, niby bramę warowną na rozgraniczenie światów, a już klucze tej bramy wydajemy w ręce Kremla i zachodniej loży. Dopiero zaczęliśmy rozumieć swoje nowe posłannictwo narodowe,

a już stajemy się widowiskiem walki z własną przyszłością i prawdą duszy polskiej, z twórczymi pierwiastkami postępu i z podstawami własnego rozwoju”<sup>13</sup>. Przy innej okazji napisał: „Polska musi pozostać chrześcijańska, nie może i nie powinna stać się wolnomyślna, bezbożnicza, bolszewicka”<sup>14</sup>. Pytał więc w 1936 r.: „Czy podwaliny państwowości osiadły na wieki na bożym prawie?”<sup>15</sup>

Bardzo negatywnie oceniał podziały i kłótnie partyjne jako destrukcyjne dla państwa. Został prymasem Polski w czerwcu 1926 roku, a więc świeżo po zamachu majowym. Wierzył, że uda mu się dokonać pojednania i złączenia serc „do wspólnego wysiłku państwowego, ażeby naród nasz poprowadzić szczęśliwymi torami ku wielkości i potędze”<sup>16</sup>. W orędziu zatytułowanym *Kryzys duszy polskiej* napisał: „Wyrzec się ma Polska niezgody i nieporozumienia i spory ma łagodzić, nie zaostrzać”<sup>17</sup>.

Był głównym autorem odpowiedzi episkopatu na ankietę sejmową w 1931 r. w sprawie zmiany konstytucji. W odpowiedzi zgłoszono szereg postulatów dotyczących nie tylko praw religijnych i stosunków państwo–Kościół, ale także kwestii prawno-politycznych, m.in. prawa wyborczego, utworzenia trybunału konstytucyjnego, inicjatywy ustawodawczej Senatu<sup>18</sup>.

Dążył do uniezależnienia Kościoła od formy rządów i partii politycznych oraz uwikłania w rozgrywki polityczne, m.in. zakazał w swoich archidiecezjach, tj. gnieźnieńskiej i poznańskiej, kandydowania księżom do Sejmu i Senatu. Generalnie starał się zachować poprawne stosunki z władzami, okazywał im należyty szacunek, ale jego postawa była godna, bez objawów serwilizmu. Nie wahał się jednak piętnować stosunków politycznych w Polsce, w tym: metody rządzenia, poczynania rządu, zwłaszcza antyreligijne i szkodliwe dla państwa,

ale czynił to rozważnie. W związku ze sprawą brzeską (na polecenie marszałka Józefa Piłsudskiego aresztowano, brutalnie potraktowano i skazano na kary więzienia kilkunastu byłych parlamentarzystów opozycyjnych) wydał w 1932 r. słynny list pasterski *O chrześcijańskie zasady życia państwowego*. Wyłożył w nim powinności rządzących wobec rządzonych. Bolał nad metodami walki politycznej. Napisał w nim: „Kłeską dzisiejszego życia publicznego jest nienawiść, która dzieli obywateli Państwa na nieprzejezdne obozy, postępuje z przeciwnikami politycznymi jak z ludźmi złej woli, poniewiera ich bez względu na godność człowieczą i narodową, zniesławia i ubija moralnie. Zamiast prawdy panoszy się kłamstwo, demagogia, oszczerstwo, nieszczerzy i niski sposób prowadzenia dyskusji i polemiki. Żądza władzy i prywatnie prowadzą bezwzględną walkę o rządy i stanowiska, a pozorują ją troską o Państwo, które zwykle odłamy polityczne utożsamiają z sobą. Chorobliwe podniecenie i namiętność polityczna zasłaniają spokojny sąd o ludziach i sprawach, mieszają politykę do wszystkiego, wszystko osądzają ze stanowiska partyjnego, wyolbrzymiają znaczenie wypadków publicznych, wnoszą niepokój w całe życie. Te szkodliwe przejawy powinny ustąpić pod działaniem etyki chrześcijańskiej, która niestety dziedziny życia publicznego należycie nie przeniknęła”<sup>19</sup>. Problem nienawiści w życiu politycznym bardzo trapił kard. Hlonda, bo podjął go ponownie w liście pasterskim z 1936 r. *O katolickie zasady moralne*. Napisał w nim m.in.: „[...] Kto z innego obozu, a zwłaszcza kto politycznym przeciwnikiem, tego uważa się na ogół za wroga. Nie uznaje się w nim nic dobrego, żadnych zalet, żadnych zasług. Przeciwnik musi być zły. Do niego stosuje się bez skrupułów kłamstwo, podejrzenie, oszczerstwo. W swoim obozie

wszystko się toleruje, u przeciwników niemal wszystko się potępia. Wyklucza się nawet możliwość zgody i współpracy”<sup>20</sup>.

W marcu 1939 roku, w obliczu rosnącego zagrożenia Polski przez Niemcy hitlerowskie, interweniował u prezydenta Mościckiego i domagał się – niestety bezskutecznie, stworzenia „rządu jedności narodu”<sup>21</sup>.

W historiografii nie brakowało opinii, że postępowanie kard. Hlonda wobec władz państwowych po zamachu majowym świadczyło o jego orientacji pro-sanacyjnej. Nie chciano zrozumieć, że wynika ono nie tylko ze starań o poprawne stosunki państwowo-kościelne, ale z troski o stan państwa, jego siłę i autorytet<sup>22</sup>. W liście pasterskim *O chrześcijańskie zasady życia państwowego* napisał: „Może żaden inny naród nie umie tak, jak my, oceniać ogromu dobrodziejstwa Bożego, jakim jest własne Państwo. Przeżyliśmy przecież bezmiar klęski utraty bytu politycznego. Państwo zatem, które nam Opatrzność Boża przywróciła, powinno nie tylko pobudzać nas do niewygasającej w narodzie wdzięczności względem Stwórcy, lecz być także przedmiotem uczuć tak głębokich i tak szczerzej troski, iżbyśmy z nakazu sumienia i z potrzeby serca dbali o jego pomyślność, siłę i trwałość, ale nade wszystko o jego wysoką godność i etykę”<sup>23</sup>.

## Podczas II wojny światowej

Różne czynniki polityczne zabiegały wiele razy o poparcie kard. Hlonda. Starania takie podjęto przede wszystkim po wybuchu II wojny światowej. Już 4 IX 1939 r. prezydent Ignacy Mościcki i rząd usilnie nakłaniały go, aby wyjechał do Watykanu celem przeciwdziałania tam propagandzie niemieckiej obarczającej Polskę winą za konflikt oraz uzyskał poparcie papieża Piusa XII dla walczącej Polski. Prymas

opuścił Polskę dopiero 14 IX, za zgodą nuncjusza, wobec ponawianych dramatycznych apeli władz. Wkrótce potem propaganda hitlerowska zaczęła głosić, że prymas uciekł z kraju, pozostawił i zdradził naród w tragicznej sytuacji. Niestety, taka opinia znalazła spore echo wśród Polaków w kraju i na emigracji, zwłaszcza iż była ona długo kolportowana także przez czynniki antykościelne. Prymas mocno bolał z powodu czynionego mu zarzutu ucieczki i zdrady. Stał się ofiarą – można powiedzieć – swego wielkiego poczucia odpowiedzialności jako prymasa za Polskę<sup>24</sup>.

We wrześniu 1939 r. ówczesne władze polskie próbowały uzyskać zgodę prymasa również w innej kwestii. Najpierw prezydent Mościcki, internowany w Rumunii, rozważał wyznaczenie kard. Hlonda na swego następcę, potem desygnowany przez Mościckiego na prezydenta gen. Bolesław Wieniawa-Długoszowski zaproponował prymasowi objęcie stanowiska premiera. Kardynał Hlond odpisał generałowi: „dziękując serdecznie za zaszczytną propozycję, muszę z obowiązku sumienia oświadczyć, że jej niestety przyjąć nie mogę, nie mając żadnego przygotowania do tak odpowiedzialnego stanowiska”<sup>25</sup>.

Okres wojny, spędzony na emigracji, to okres nie tylko zabiegów, aby świat poznał los okupowanej Polski, organizowania pomocy dla wychodźców, krzepienia Polaków na duchu (w tragicznym wrześniu 1939 r. przemawiając w radiu watykańskim, krzepił rodaków nadzieją ostatecznego zwycięstwa – *Nie zginęłaś Polsko!*), ale rozrachunku, osądu zła istniejącego w przedwojennej Polsce, surowej krytyki rządów sanacyjnych oraz kreślenia wizji nowej powojennej Polski i jej ustroju. Władzom polskim na emigracji okazywał szacunek, chociaż osobiście uważał, że zdominowane zostały przez elementy masońskie. Władzom emigracyjnym



odmawiał prawa rządzenia po wojnie w Polsce, jego zdaniem rządu winny przejąć czynniki krajowe. W lutym 1944 roku kard. Hlond został aresztowany przez gestapo i uwięziony w Paryżu. Wywierano na niego presję, aby wezwał naród polski do wspólnej walki z Niemcami przeciwko Sowietaom, bo grozi Europie i cywilizacji chrześcijańskiej zalew bolszewizmu. Prymas kategorycznie temu odmówił.

Kardynał Hlond wierzył, że skutkiem II wojny światowej będzie totalne odrodzenie Europy, przede wszystkim duchowe, w którym Polska odegra decydującą rolę. Dlatego powojenna nowa Polska musi być zbudowana na nowych podstawach, w tym także w dziedzinie ustrojowo-politycznej. Przebywając na emigracji we Francji, naszkicował projekt nowej konstytucji. Marzył o państwie zbudowanym na fundamencie zasad chrześcijańskich i solidaryzmu społecznego. Choć wielokrotnie podkreślał, że nauka Kościoła nie sprzeciwia się żadnej formie ustroju politycznego, „byleby w nich natura ludzka nie doznawała krzywdy”<sup>26</sup>, był jednak przekonany, że najlepszym rozwiązaniem ustrojowym dla Polski powojennej, gwarantującym odbudowę siły i wielkości państwa, będzie ustanowienie nowoczesnej monarchii elekcyjnej tzw. ludowej, z silną władzą rządową oraz sfederalizowanie Polski z ościennymi państwami. Sądził, że Opatrzność da mu realną możliwość kształtowania ustroju odrodzonej Rzeczypospolitej. Tak się jednak nie stało<sup>27</sup>.

## Po wojnie, pod rządami komunistów

Kardynał Hlond uwolniony został przez wojska amerykańskie 1 IV 1945 roku. Wkrótce przybył do Paryża, a potem udał się do Rzymu, skąd chciał wrócić do kraju, najszybciej jak będzie to możliwe. Władze

polskie na obczyźnie, rezydujące w Londynie, usilnie nalegały na prymasa, aby do kraju nie wracał, bo ten znajduje się pod władzą rządu narzuconego przez Związek Sowiecki. Obawiały się, że powrót wyzyska propaganda komunistyczna jako wyraz uznania nowych władz. Chciały, aby pozostał na emigracji aż do czasu obalenia rządu komunistycznego w kraju. Kardynał Hlond był jednak niezłomny w swoim postanowieniu, chciał dzielić losy narodu i dokonać jego duchowego odrodzenia po wojnie. Do kraju wrócił 20 VII 1945 roku. Miał świadomość, że po powrocie do kraju znajdzie się w bardzo trudnej sytuacji. Nowe władze będą oczekiwać od niego uznania, uwiarygodnienia i „zalegalizowania”. Gra komunistów była perfidna. Liczono, że prymas zostanie przez naród „zignorowany i opuszczony” z powodu „ucieczki” z kraju w 1939 r. i w takiej sytuacji będzie skłonny do uznania nowych władz. Gdy jednak naród powitał kard. Hlonda z entuzjazmem, zaczęto usilnie nalegać na niego, aby złożył wizytę prezydentowi KRN Bolesławowi Bierutowi. Prymas opierał się tym naciskom. Nawet wówczas, gdy dokonano „zalegalizowania” funkcji sprawowanej przez Bieruta poprzez jego wybór na prezydenta Rzeczypospolitej, dokonany przez Sejm Ustawodawczy w 1947 roku. Odmówił odprawienia nabożeństwa z okazji wspomnianego wyboru i spotkania się z Bierutem. Miał świadomość sfałszowanych wyborów sejmowych i farsy wyboru prezydenta. Prymas gotów był spotkać się z Bierutem celem omówienia komplikujących się stosunków państwo-Kościół, natomiast władze koniecznie chciały nadać takiemu spotkaniu propagandowy charakter. W rezultacie do spotkania kard. Hlonda z Bierutem nigdy nie doszło. Prymas jednak respektował władze jako realnie rządzące, nigdy publicznie nie wypowiadał się co do ich legalności, natomiast przestrzegał zasady,

że kontakty z władzami mają charakter ściśle urzędowy<sup>28</sup>.

Po wojnie, gdy wrócił do kraju, wygłosił 28 X 1945 r. w Poznaniu przemówienie *Polska na przełomie dziejów*, w którym jasno i dobitnie podkreślił, że powojenna Polska pragnie pozostać katolicką, wyznaje „dalej swe wiekowe *credo*”. Podkreślił też, że: „Państwo polskie ludowe, ufundowane na sprawiedliwości – o dostojnej powadze, o wysokiej moralności, było odwieczną tęsknotą narodu. Polski lud katolicki kocha swoje wskrzeszone Państwo, chce je swoim trudem dźwigać, pragnie mieć udział w kształtowaniu jego życia i oblicza. A lud pojmuje swoje państwo górnice, jako wspólny twór rąk, mózgów i ducha najszerzych warstw. Lud katolicki oczekuje, że nowa państwowość będzie owiana myślą chrześcijańską, plemiennym geniuszem narodu, tajemnicą rodzimej psychiki. Bo po wiekowych zawodach i bólach, lud ten chciałby w nowej Polsce czuć się wreszcie włodarzem własnych losów, bez żalu i rozterki w duszy. Państwo chrześcijańskie będzie nie tylko ukochaniem, będzie dumą obywateli<sup>29</sup>. Prymas Hlond zatem nie sprzeciwiał się demokratycznej, ludowej formie państwa, ale nadal domagał się, by oparte było na zasadach chrześcijańskich. Pełne troski o naród i nową Polskę były kolejne listy i wystąpienia prymasa, m.in. głośne orędzie *Do ludności Ziemi Odzyskanych* z 24 V 1947 r., a także powojenne listy pasterskie episkopatu, przeważnie napisane przez kard. Hlonda. W liście episkopatu *O panowanie ducha Bożego w Polsce* z 18 II 1946 r. stwierdził: „Polska nie może być komunistyczna. Polska musi pozostać katolicka<sup>30</sup>”.

W powojennej Polsce, zniewolonej przez komunistów, uważano kard. Hlonda za duchowego interrexa narodu. Publicznie i dobitnie wyraził to abp Antoni Szlagowski podczas ingresu prymasa w Warszawie w 1946 roku, nazywając

go interrexem i ojcem ojczyzny. Nie bez pewnych racji przypisywano mowie abp. Szlagowskiego wymowę polityczną, że w czasach, gdy rząd w Polsce jest narzucony, jedynym symbolem i piastunem prawowitej władzy jest prymas Polski<sup>31</sup>. Przekonanie to stało się aktualne szczególnie po rozbiciu przez komunistów opozycyjnych stronnictw politycznych z polskim Stronnictwem Ludowym na czele<sup>32</sup>.

Od powrotu kard. Hlonda do kraju różne ugrupowania opozycyjne zabiegały o zdobycie jego poparcia. Dotyczyło to zarówno opozycji podziemnej, jak i legalnej. W kwietniu 1947 r. Stefan Rostrowski z Delegatury Zagranicznej WiN próbował doprowadzić do tego, aby chory prezydent RP na obczyźnie Władysław Raczkiewicz wyznaczył prymasa swoim następcą<sup>33</sup>. Prymas zapewne nawet nie wiedział o takim pomysle. Z kolei niektórzy przedstawiciele władz polskich na obczyźnie widzieli w odradzaniu się idei prymasa-interreksa pewne zagrożenie dla pozycji tych władz. Sam kardynał Hlond zdawał sobie sprawę z wyjątkowego stanowiska, jakie ma w powojennej Polsce, jako „jedyna władza mająca niemal powszechne poparcie moralne ludności<sup>34</sup>. Sądził, że moment odzyskania niepodległości nadejdzie niebawem i wówczas będzie miał udział w ukształtowaniu „Polski prawdziwej”, tak jak marzył, będąc na emigracji wojennej.

Wśród słów, jakie kardynał Hlond wypowiedział na łożu śmierci 22 X 1948 r., były następujące: „Zawsze pracowałem dla Kościoła, dla rozszerzenia Królestwa Bożego, dla Polski, dla dobra narodu polskiego. [...] Zawsze kochałem Polskę i będę się w niebie za nią modlił<sup>35</sup>”.

## Przypisy

1 A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897–1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2003, s. 330–347.

(*O chrześcijańskie zasady życia państwowego*, 23 IV 1932).

2 Tamże, s. 330–347.

3 Na temat stosunku kard. Hlonda do odrodzonego państwa polskiego, zob. J. Pietrzak, *Czy kard. August Hlond był zwolennikiem sanacji?*, w: *Kościół w II Rzeczypospolitej*, red. Z. Zieliński, S. Wilk, Lublin 1980, s. 75–97; S. Wilk, *Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1992, s. 324–377; K. Krasowski, *Episkopat katolicki w II Rzeczypospolitej*, Poznań 1992, s. 88–145; K. Krasowski, *Biskupi katolicy II Rzeczypospolitej. Słownik biograficzny*, Poznań 1996, s. 86–91 (August Hlond); T. Serwatka, *Koncepcje społeczno-polityczne prymasa Polski Augusta Hlonda (1926–1948)*, Poznań 2006, s. 11–60.

4 A. Hlond, *Dzieła...*, s. 84 (*Przemówienie wygłoszone na zjeździe byłych wychowanków salezjańskich*, 1923), s. 86 (*Akt poświęcenia się Górnego Śląska Najświętszemu Sercu Jezusowemu*, 1923), s. 115 (*Przemówienie na otwarciu III Śląskiego Zjazdu Katolickiego*, 1924). Bezpodstawnie więc twierdzono, że Hlond nie miał sprecyzowanego poczucia narodowego, zob. B. Krzywobłocka, *Chadecja 1918–1937*, Warszawa 1974, s. 61.

5 A. Hlond, *Dzieła...*, s. 330 (*O chrześcijańskie zasady życia państwowego*).

6 Tamże, s. 330.

7 Tamże, s. 347 (*O chrześcijańskie zasady życia państwowego*).

8 Tamże, s. 536 (*O katolickie zasady moralne*, 29 II 1936).

9 J. Pietrzak, *Przywileje i godności prymasów Polski*, „*Studia Prymasowskie*” rocz. V, 2011, s. 57–90.

10 J. Pietrzak, *Senat Rzeczypospolitej Polskiej. Tradycja i współczesność XV–XXI w.*, Warszawa 2010, s. 123–124.

11 A. Hlond, *Dzieła...*, s. 330 (*O chrześcijańskie zasady życia państwowego*).

12 Tamże, s. 346–347 (*O chrześcijańskie zasady życia państwowego*).

13 Tamże, s. 327 (*O zadaniach katolicyzmu wobec walki z Bogiem*, Środa Popielcowa 1932).

14 *O ducha chrześcijańskiego w Polsce, List episkopatu Polski*, 21 II 1934, w: A. Hlond, *Na straży sumienia narodu. Wybór pism i przemówień*, wyd. A. Słomka, Ramsey 1950, s. 117.

15 A. Hlond, *Dzieła...*, s. 536 (*O katolickie zasady moralne*).

16 A. Hlond, *Dzieła*, t. I, s. 160 (*Przemówienie do przedstawicieli władz na dworcu w Poznaniu w dniu ingresu 17 X 1926*; zob. także s. 159 (*Przemówienie podczas ingresu do katedry w Poznaniu, 17 X 1926*)).

17 Tamże, s. 162 (*Kryzys duszy polskiej*, 6 XI 1926).

18 Tamże, s. 292–296 (*Uwagi episkopatu Polski w przedmiocie zmian konstytucji*).

19 Tamże, s. 345 (*O chrześcijańskie zasady życia państwowego*).

20 Tamże, s. 345 (*O katolickie zasady moralne*, 29 II 1936).

21 J. Pietrzak, *Czy kard. August Hlond był zwolennikiem sanacji?*, w: *Kościół w II Rzeczypospolitej*, red. Z. Zieliński, S. Wilk, Lublin 1980, s. 90, 93.

22 Zestawienie opinii, zob. J. Pietrzak, *Czy kard. Hlond był zwolennikiem sanacji?*, s. 75, 93–97.

23 A. Hlond, *Dzieła...*, s. 342.

24 O opuszczeniu kraju przez kard. Hlonda i jego działalność na obczyźnie pisał ostatnio: J. M. Roth [J. Konieczny], *Społeczno-polityczna działalność prymasa Polski Augusta Hlonda w latach 1939–1945*, Toruń 2009.

25 W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, Londyn 1960, t. III, s. 76, 78.

26 A. Hlond, *Dzieła...*, s. 527 (*O katolickie zasady moralne*).

27 J. Pietrzak, *Prymas Hlond o ustroju politycznym powojennej Polski*, „*Czasopismo Prawno-Historyczne*”, t. LXVI: 2014, z. 1, s. 183–204.

28 Obszernie na ten temat J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa*, Poznań 2009, t. I, rozdziały I, III, V.

29 A. Hlond, *Dzieła*, t. I, s. 789 (*Kościół katolicki w Polsce wobec zagadnień chwili*).

30 Tamże, s. 819 (*O panowanie ducha Bożego w Polsce. Wielkopostny list pasterski episkopatu*, 18 II 1946).

31 J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa*, t. I, s. 285–286.

32 Tamże, t. II, s. 746–769.

33 „*Dardanele*”. *Delegatura WiN-u za granicą (1946–1949)*. Oprac. S. Rostworowski, Wrocław 1999, s. 71, 244.

34 J. Żaryn, *Stolica wobec Polski i Polaków w latach 1944–1958 w świetle materiałów ambasady RP przy Watykanie (Wybór dokumentów)*, Warszawa 1998, s. 169, 185–186.

35 *Monologi w obliczu śmierci*, w: A. Hlond, *Na straży sumienia narodu. Wybór pism i przemówień*, wyd. A. Słomka, Ramsey 1950, s. 320.

# Problem przywództwa w Kościele katolickim w Polsce w latach 1939–1948

Prymat to nie tylko kwestia prestiżu, ale również realnej władzy w Kościele. Prerogatywy prymasów polskich zmieniały się w historii polskiego Kościoła. W pierwszym okresie prymasostwa były one bardzo duże. Do kompetencji i władzy prymasów Polski należały między innymi następujące uprawnienia czysto kościelne: posiadanie prymasowskiego trybunału III instancji, co łączyło się z prawem przyjmowania apelacji od wyroków wszystkich biskupów polskich, także arcybiskupa lwowskiego; prawo zwoływania synodów prymicjalnych (plenarnych) i przewodniczenia im; prawo pierwszeństwa w episkopacie Polski; reprezentowanie całego Kościoła polskiego na zewnątrz. Obok nich prymasi posiadali szereg uprawnień, które czyniły ich osobistościami *stricte* politycznymi: sprawowanie najwyższej władzy po śmierci króla, przyjmowanie poselstw zagranicznych, zwoływanie sejmów konwokacyjnego i elekcyjnego, nominowanie nowo wybranego króla i odbieranie od niego przysięgi, koronowanie króla i królowej Polski<sup>1</sup>. Wszystkie te przywileje i prerogatywy zostały zakwestionowane w okresie rozbiorów Polski, ustały wraz z promulgacją Kodeksu prawa kanonicznego z 1917 roku oraz przy okazji rozwiązania problemu dwóch prymasów Polski: Kakowskiego i Dalbora.

A co pozostało? Zgodnie z kanonem 271 Kodeksu prawa kanonicznego tytuł prymasa lub patriarchy nie daje żadnej szczególnej jurysdykcji, chyba że prawo partykularne przyznaje mu większą władzę. Prymasowi pozostała jedynie prerogatywa honoru i prawo pierwszeństwa (kan. 280). Jedną z prerogatyw prymasów polskich po 1917 roku, nieujętych w Kodeksie prawa kanonicznego było prawo zwoływania wszystkich biskupów na tzw. konferencje episkopatu Polski, czasem zwane również zjazdami. Pierwsze tego rodzaju konferencje, jeszcze przed odrodzeniem II RP, zwołał ks. kard. Aleksander Kakowski w marcu 1917 roku<sup>2</sup>. W grudniu 1918 roku, już po ogłoszeniu odrodzenia państwa polskiego, kard. Kakowski zwołał również ogólnopolską konferencję. Przewodniczył jej nuncjusz – Achilles Ratti. Sytuację komplikował fakt, iż w tym czasie na ziemiach odrodzonej Polski zaszczości historyczne sprawiły, że w pewnym okresie Kościół polski miał dwóch prymasów: abp. Edmunda Dalbora – biskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego – faktycznego kontynuatora instytucji prymasostwa w Polsce oraz kard. Aleksandra Kakowskiego – prymasa Królestwa Polskiego<sup>3</sup>. Problem, któremu z arcybiskupów powinien przysługiwać tytuł prymasa Polski, rozstrzygnęła

ostatecznie kongregacja Nadzwyczajnych Spraw Kościoła, która pod wpływem sugestii nuncjatury warszawskiej dnia 5 II 1925 roku zatwierdziła arcybiskupom Gniezna i Warszawy tytuły: pierwszemu – prymas Polski, drugiemu – prymas Królestwa Polskiego. W tym samym dokumencie Stolica Apostolska zniósła jurysdykcję prymasa Polski, którą posiadał kiedyś na terytorium całego kraju, w takim wymiarze, jaki istniał w okresie I Rzeczypospolitej<sup>4</sup>.

Druga istotna prerogatywa, wprowadziona nie wprost przysługująca prymasowi, polegała na prezentacji Stolicy Apostolskiej listy kandydatów na biskupstwa. Dekret Kongregacji Konsystorialnej z 20 VIII 1921 roku udzielił biskupom rezydencjalnym prawa do przedstawiania Stolicy Apostolskiej listy kandydatów na biskupstwa. Listę tę precyzowała składana pod przysięgą papieską konferencja biskupów rezydencjalnych pod przewodnictwem najstarszego z obecnych. Tę praktykę biskupi stosowali do 1930 roku. Później ona ustała. Na posiedzeniu Komisji Głównej Episkopatu Polski 6 listopada 1947 roku, prymas Hlond przypomniał o dawnym przywileju udzielonym episkopatowi Polski w sprawie nominacji biskupów. Z uwagi jednak na zmienioną sytuację polityczną, związaną z zerwaniem konkordatu, zdaniem prymasa, należało powrócić do tej praktyki<sup>5</sup>. Biorąc pod uwagę fakt, iż Komisji Głównej biskupów przewodniczył prymas – i to on posiadał specjalne pełnomocnictwa nadane przez samego papieża, przy nieobecności nuncjusza, należy zakładać, że miał on decydujący głos w sprawie listy kandydatów na biskupów przesyłanych do Rzymu.

Pozostała jeszcze jedna prerogatywa, relikw z przeszłości, ale jakże ważny i prestiżowy. W okresie bezkrólewia prymas przejmował na okres do elekcji nowego króla najważniejsze funkcje w państwie. Jeśli większość uprawnień prymasowskich

wygasła lub została zniesiona, zwłaszcza na gruncie kościelnym, to pozostało przeświadczenie o wyjątkowej roli prymasa jako interreksa, zarówno w pierwszych dniach wojny jak i po jej zakończeniu. August Hlond był przeświadczony o tej wyjątkowej roli. W przeciwieństwie jednak do swojego następcy – Stefana Wyszyńskiego – napisał o tym wprost: „[...] To piszę jako interrex, nie jako przedstawiciel Kościoła, który się z żadną formą rządu nie łączy i nie identyfikuje, ale każdą prawowitą władzę szanuje. Karta interreksa do narodu. 1. wyeliminować błędy wieków; 2. wyeliminować grzechy 20-lecia; 3. zebrać nasze zdrowe tradycje dziejowe; 4. wyeksploatować doświadczenia obce i nauki ostatnich czasów, a zwłaszcza tych przewrotów, na których dnie leżą pewne ogólne zasadnicze prawdy ludzkie. Konstytucja 3 maja a teraz konstytucja zmartwychwstania, pełniejsza, nowoczesna, lepsza”<sup>6</sup>.

Należy zwrócić uwagę nie tylko na kanoniczno-prawne aspekty prymasostwa, gdyż tych nikt formalnie nie zakwestionował, ale na te wydarzenia, zachowania i symboliczne gesty, które wskazują, że mamy do czynienia nie z jakąś formą uzurpacji władzy przez kogoś z biskupów, co raczej ze spontanicznym, czasem wymuszonym przez okoliczności przejmowaniem roli przywódcy w Kościele polskim. Taka sytuacja powstała z chwilą wyjazdu prymasa Polski w pierwszych dniach września 1939 roku. Opuszczenie Polski w pierwszych dniach wojny, jak i okoliczności pobytu prymasa Hlonda w Rzymie stały się przedmiotem wielu publikacji, często bardzo krytycznych, więc wystarczy, że przypomnimy kilka istotnych kwestii. Jest faktem, iż 3 września wieczorem marszałek Rydz-Śmigły za pośrednictwem wojewody poznańskiego Bociańskiego zalecił (rozkazał?) kardynałowi Hlondowi opuszczenie Poznania jeszcze przed północą. Kard. Hlond był

świadom, że opuszczając Poznań, może do niego szybko nie wrócić. W interesie państwa, zdaniem marszałka Rydzas-Śmigłego, było zapobieżenie schwytniu prymasa przez Niemców, którzy mogli go potraktować jako zakładnika. O tym, że prymas nie miał zamiaru opuszczać Polski, świadczy z kolei fakt, iż na 31 sierpnia zwołał do Warszawy Komisję Prawną Episkopatu Polski, a na 5 września – Konferencję Plenarną Episkopatu. Szybki, niekorzystny dla polskiego wojska rozwój sytuacji na froncie spowodował, iż 13 września korpus dyplomatyczny wraz z nuncjuszem i prymasem przeszli w Zaleszczykach granicę polsko-rumuńską. Prymas Hlond zdecydował się pojechać bezpośrednio do Rzymu, by poinformować papieża o sytuacji w Polsce<sup>7</sup>. Nuncjusz Cortesi, zachęcając prymasa Hlonda do wyjazdu z Polski, argumentował „[...] że w tej tragicznej sytuacji, jedynym dla niego racjonalnym, a dla Polski korzystnym wyjściem jest wyjazd do Rzymu i podjęcie się tam roli obrońcy udręczonego gwałtem i bezprawiem narodu polskiego”. Kardynał Hlond według Cortesiego był „[...] jedynym autorytetem, który był predestynowany do przemawiania na forum międzynarodowym, by budzić sumienie świata, głosić prawdę i bronić interesów złamanego bezprawiem narodu”<sup>8</sup>.

Prymas Hlond dotarł do Rzymu 18 września 1939 roku, powitany przez mons. Arborio Mella w imieniu Sekretariatu Stanu oraz polskich ambasadorów Kazimierza Papéego i Bolesława Wieniawę-Długoszowskiego. Został przyjęty przez papieża już nazajutrz, to jest 19 września w rezydencji papieskiej w Castel Gandolfo. Papież wprawdzie nie zakwestionował jego prerogatyw jako prymasa, ale dał mu do zrozumienia, że jego obecność w tej sytuacji jest dyplomatycznie kłopotliwa. 20 września 1939 roku ambasador Diego von Bergen, ówczesny przedstawiciel Rzeszy przy Watykanie,

depeszował do Berlina o przybyciu Hlonda: „Poza członkami polskiej ambasady, witał go również ambasador francuski, natomiast uderzała nieobecność przedstawicieli poselstwa brytyjskiego. Nawet od kół związanych z Watykanem słyszałem krytyczne uwagi, że Hlond w takiej chwili opuścił kraj”. W dzień później, w kolejnej depeszy z 21 września, już po audyencji Hlonda, odnotował: „Kardynał Hlond został wczoraj przyjęty przez papieża na audyencji prywatnej, przy czym przekazał on Piusowi obszerny memoriał. Kręgi stojące blisko Watykanu uderzyło, że audyencja trwała stosunkowo krótko. Papież poświęcił Hlondowi zaledwie niecałe pół godziny. Jak słyszę, kardynał Hlond, który zamierzał pozostać w Rzymie dłużej, opuści to miasto możliwie szybko z polecenia wyższych przełożonych”<sup>9</sup>.

Warto wspomnieć w tym miejscu o dosyć oryginalnym pomysłe, jaki rozważano wśród przedstawicieli ówczesnych władz na obczyźnie. Oddaje on bowiem pozycję i rolę prymasa wśród elit władzy zdeorientowanej szybko zachodzącymi zmianami. Prezydent Mościcki, przebywający w Bicz, stracił szansę na wydostanie się z Rumunii, stąd zrodził się pomysł zmiany na stanowisku prezydenta. Mościcki w Hlondzie widział swego następcę, co jak się wyraził, byłoby zgodne z polską tradycją i wprowadziłoby element równowagi wśród zdeorientowanej władzy. Jednakże obawa o wpływy Watykanu na osobę kard. Hlonda jako prezydenta spowodowała porzucenie tej myśli. Zatem w nocy z 22 na 23 września 1939 powołując się na art. 24 Konstytucji kwietniowej mianował Bolesława Wieniawę-Długoszowskiego prezydentem RP, a ten powiadomiony o tej decyzji 25 września 1939 roku zaproponował stanowisko premiera prymasowi. Hlond odmówił, powołując się na brak kompetencji. Zdawał sobie sprawę z tego, że musiałby uzyskać

zgodę papieża, a na to nie mógł liczyć. Wieniawa-Długoszowski powiadomiony o nominacji opuścił Włochy i udał się pociągiem przez Szwajcarię do Paryża, by objąć urząd. Ze względu na sprzeciw rządów Francji i Wielkiej Brytanii oraz rosnącego na znaczeniu gen. Władysława Sikorskiego wobec jego nominacji, zrzekł się następstwa na urządzie Prezydenta RP. 28 września 1939 roku prezydent Ignacy Mościcki wśród kilku kandydatów branych pod uwagę: Raczkiewicz, Paderewski, Zaleski i Hlond – wskazał na Władysława Raczkiewicza<sup>10</sup>.

30 września papież spotkał się ze społecznością polską przebywającą w Rzymie, wśród których był obecny również prymas. Kardynałowi Hlondowi nie pozwolono przemówić, a słowa skierowane przez papieża do Polaków spotkały się z dużym rozczarowaniem, wręcz goryczą. Po tym spotkaniu w czasie kolejnej audiencji prywatnej, Hlond miał uzgodnić z papieżem sposób interwencji dyplomacji rzymskiej mający na celu uzyskanie zgody władz niemieckich na jego powrót do Polski. Ambasada niemiecka przy Stolicy Apostolskiej w nocy do Sekretariatu Stanu z 17 października 1939 roku dała jasno do zrozumienia, że z racji antyniemieckiego nastawienia, jaki okazywał w czasie swego pobytu w Polsce, jego powrót na tereny polskie jest niewskazany („nicht oportun”)<sup>11</sup>.

Wśród historyków panują tutaj różnicowane opinie. Jedni uważają, że starania o powrót czynił sam Hlond, inni uważają, że to Watykan uruchomił swoją dyplomację, aby uzyskać zgodę władz niemieckich na powrót prymasa do okupowanej Polski. W relacji ks. Antoniego Baraniaka wygląda to tak: „Najwyższy duszpasterz Polski uważał zarazem za swój obowiązek, by jak najszybciej powrócić do kraju i tam osobiście czuwać nad położeniem ludności, a w szczególności duchowieństwa, a w szczególności duchowieństwa, a w szczególności duchowieństwa, a w szczególności duchowieństwa ze strony okupanta

dochodziły coraz to nowe i coraz bardziej wstrząsające wiadomości”<sup>12</sup>.

Reasumując, w kołach watykańskiej dyplomacji obecność prymasa w Rzymie, a zwłaszcza jego aktywna działalność informacyjna za pośrednictwem radia oraz publikacji prasowych i drukowanych raportów o sytuacji Kościoła w okupowanej Polsce była co najmniej kłopotliwa. Prymas stracił na znaczeniu, jego realna władza w diecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej przeszła w ręce biskupa Walentego Dymka i częściowo w ręce Breitingera. Stracił również bezpośredni wpływ na rozwój wydarzeń w Kościele polskim pod okupacją niemiecką. Docierały do niego informacje o sytuacji Kościoła w okupowanej Polsce z licznych stron. Informatorami Hlonda z polecenia katechety generalnego ks. Piotra Tironego byli salezjanie polscy. Wiarygodnymi informacjami na temat represji wobec Kościoła w okupowanej Polsce dysponował generał jezuitów Władysław Ledóchowski oraz pallotyn ks. Wojciech Turowski. Wiadomości o sytuacji w Polsce pochodzące od żołnierzy polskich internowanych w Rumunii zbierał franciszkanin o. Michał Justyn Figos<sup>13</sup>. Ambasada polska przy Stolicy Apostolskiej wylicza imiennie ponadto ks. Stanisława Kotowskiego, ks. Mrozka, ks. Romana Dudę, ks. Aleksego Wietrzykowskiego, ks. Ludwika Bombasa, ks. Starostkę, o. Adama Narlocha, ks. Andrzeja Głazewskiego, s. Bratkowską, Aleksandra Meysztowicza, księżnę Czetwertyńską i Zofię Kossak-Szczucką<sup>14</sup>. Docierały do niego także informacje bezpośrednio od biskupów z terenu okupowanej Polski. Dzięki pozyskanym informacjom naocznych świadków, którzy przybyli do Rzymu na przełomie 1939/1940 roku, mogły powstać zbiorcze sprawozdania na temat sytuacji Kościoła w Polsce skierowane przez Hlonda do Stolicy Apostolskiej<sup>15</sup>. Dopóki przebywał w Rzymie, dopóty na



jego ręce spływały wszelkie informacje, które jako prymas wykorzystywał w kontaktach z dykasteriami rzymskimi oraz na forum radia watykańskiego i w kontaktach z prasą włoską<sup>16</sup>.

Kardynał August Hlond opuścił Rzym 9 czerwca 1940 roku i przeniósł się na teren Francji. Zamieszkał w Lourdes, w rezydencji biskupa Georges'a Choqueta. Nie brał udziału w oficjalnych nabożeństwach. Posiadał jednak kontakt ze światem za pośrednictwem nuncjatury w Vichy i kontynuował korespondencję ze Stolicą Apostolską. Za pośrednictwem ks. Wojciecha Rogaczewskiego, mianowanego przez siebie koordynatorem duszpasterstwa polskiego we Francji, wpływał na obsadę placówek duszpasterskich wśród Polonii. 6 kwietnia 1942 roku opuścił Lourdes i przeniósł się do Haute-combe. 3 lutego 1944 został aresztowany i umieszczony w budynku niemieckiej policji polowej. Między 5 kwietnia a 28 sierpnia 1944 przebywał pod nadzorem policji w areszcie domowym w Bar-le-Duc. Władze niemieckie wyraziły zgodę na jego powrót do Polski, pod warunkiem, że poprze walkę z bolszewickim zagrożeniem. Po odmowie, 28 sierpnia 1944 roku został przewieziony do Metz, a dwa dni później umieszczony wraz z ks. Bolesławem Filipiakiem w Wiedenbrück w Westfalii. 1 kwietnia 1945 roku został uwolniony przez armię amerykańską<sup>17</sup>.

Na decyzję o opuszczeniu Rzymu wpływ miało kilka czynników. Wiosną 1941 roku rząd Polski zaczął bezpośrednio i przy pomocy Stolicy Apostolskiej nalegać na Hlonda, by ten udał się z misją do Polonii amerykańskiej. Hlond doceniał rolę Polonii amerykańskiej w budzeniu świadomości wśród społeczeństwa amerykańskiego na temat tego, co się dzieje w Polsce. Świadczy o tym między innymi publikacja raportu Hlonda o sytuacji Kościoła w Polsce, przygotowana przez rektora Polskiej Misji Katolickiej w Londynie

ks. Władysława Staniszewskiego i upowszechniana głównie wśród czytelników angielskich i amerykańskich<sup>18</sup>. Działacze polonijni byli przekonani o wyjątkowej roli prymasa w budzeniu solidarności wśród Polonii amerykańskiej. Pomoc charytatywna, na jaką z kolei liczył prymas, mogłaby integrować wewnętrznie Polonię, a jednocześnie stać się świadectwem, że świat nie zapomniał o Polakach pod rządami niemieckimi. Hlond w tych zachętach i naleganiach widział jednak drugie dno. W liście do Józefa Gawliny z marca 1941 roku zwraca uwagę na pogłoski, że rząd już planuje reformę Kościoła polskiego w powojennej rzeczywistości, a na przeszkodzie może stać prymas z jego wyjątkową rolą przy kreowaniu nowych biskupów<sup>19</sup>. Kto mógł być inspiratorem tej intrygi? Gawlina sugeruje, że mógł nim być „duchowy doradca warszawski”, czyli, jak się łatwo domyślić – ks. Kaczyński<sup>20</sup>. Te spekulacje, bez względu na szanse ich realizacji, były skierowane bardziej przeciw Hlondowi, którego spisano już na straty niż przeciwko idei prymasostwa w polskim Kościele.

Co się dzieje w analogicznym czasie na terenie okupowanej Polski? Należy przypomnieć, że Kościół rzymskokatolicki w okupowanej Polsce podzielony został przez okupacyjne władze polskie i sowieckie na trzy części. Pierwszą stanowiły tereny wcielone do Rzeszy: diecezja katowicka, chełmińska, część archidiecezji gnieźnieńskiej, część diecezji płockiej, część diecezji wrocławskiej, archidiecezja poznańska, część łódzkiej, częstochowskiej, część archidiecezji warszawskiej, część archidiecezji krakowskiej, część kieleckiej, diecezja gdańska, część archidiecezji warmińskiej, archidiecezji ołomunieckiej i część wrocławskiej<sup>21</sup>. Granice polityczne wyznaczone przez władze niemieckie zmieniły granice kościelne, co było przyczyną dużego zamieszania w zarządzaniu nimi. W wyniku agresji

sowieckiej 17 września i tajnego porozumienia Ribbentrop–Mołotow doszło do dezorganizacji diecezji w północno-wschodniej części Polski. W utworzonym przez władze okupacyjne tzw. General Gouvernement znalazły się wszystkie diecezje centralnej Polski z wyjątkiem części archidiecezji wileńskiej, diecezji łomżyńskiej, pińskiej, archidiecezji lwowskiej i diecezji przemyskiej. Wojna ze Związkiem Sowieckim w 1941 roku ponownie zmieniła organizację w tej części Kościoła rzymskokatolickiego.

Tereny wcielone do Rzeszy zostały uznane jako *konkordatsfrei Gebiet*, a to pociągało za sobą brak możliwości nadzoru sytuacji kościelnej ze strony Stolicy Apostolskiej. Świadomy tej sytuacji biskup Stanisław Adamski, który pozostał w Katowicach, usiłował na własną rękę szukać pomocy. Miał do wyboru: albo oprzeć się na więzach metropolitalnych, czyli liczyć na arcybiskupa Adama Stefana Sapiechę, albo szukać pomocy w nuncjaturze niemieckiej w Berlinie i u biskupa wrocławskiego kardynała Adolfa Bertrama – przewodniczącego niemieckich biskupów skupionych w Konferencji Fuldańskiej. Biskup Adamski zdecydował, aby w sytuacji, w jakiej znalazła się diecezja katowicka szukać pośrednictwa w kontaktach z władzami okupacyjnymi w nuncjaturze berlińskiej oraz we władzach diecezji wrocławskiej. Faktycznie kard. Bertram w czasie okupacji w porozumieniu z władzami katowickimi interweniował w obronie diecezji katowickiej, nie omieszkawszy jednak wzmacniać swych petycji argumentem historycznym, jako że do 1922 roku obszar diecezji katowickiej był częścią diecezji wrocławskiej. Postawa kard. Bertrama wobec diecezji katowickiej spotkała się z pełną akceptacją władz okupacyjnych, która mogła w tych poczynaniach dostrzec rysującą się możliwość powrotu tej części Śląska do diecezji wrocławskiej, co nie oznaczało jednak chęci

wyjścia naprzeciw postulatom biskupa wrocławskiego<sup>22</sup>. Po wysiedleniu biskupów katowickich Adamskiego i Bieńka do Generalnej Guberni, wikariusze generalni ks. Franz Strzyż i ks. Franz Wosnitz również podejmowali starania, aby piętrzące się problemy w diecezji rozwiązywać przy pomocy kard. Bertrama, nuncjusza Cesarego Orsenigo i Konferencji Fuldańskiej<sup>23</sup>. Ta doraźna, realistyczna ocena sytuacji ze strony Adamskiego miała jednak swoje konsekwencje – przywracała na obszarze kościelnym stan zależności Górnego Śląska od Kościoła niemieckiego.

W chwili wybuchu wojny wszyscy biskupi rezydencjalni z wyjątkiem Hlonda, Radońskiego i Okoniewskiego pozostali w swoich diecezjach. Brak prymasa Hlonda siłą rzeczy postawił przed biskupami problem ujednoczenia polityki wobec władz okupacyjnych oraz koordynacji działalności duszpasterskiej i charytatywnej. Podstawową strukturą organizacyjną Kościoła rzymskokatolickiego jest diecezja na czele ze swoim biskupem. W świetle prawa kanonicznego pełna odpowiedzialność za funkcjonowanie diecezji spada na biskupa. W sytuacjach wyjątkowych, kryzysowych – a do takich należy zaliczyć wojnę i okupację – przed biskupami stanął problem koordynacji działań wobec nowych władz politycznych.

Arcybiskup Adam Stefan Sapieha w pierwszym okresie okupacji, biorąc pod uwagę wyjazd zarówno nuncjusza jak i prymasa, zaproponował, aby wobec braku kontaktu ze Stolicą Apostolską obronę Kościoła w Polsce przejął nuncjusz berliński – Cesare Orsenigo. W liście bpa Adamskiego do nuncjusza w Berlinie z 23 stycznia 1940 roku czytamy bowiem, że „przedstawiciele metropolii krakowskiej i warszawskiej” (abp Gall i abp Sapieha? – J.M.) uznali, że należy poprosić Stolicę Apostolską, aby misję, którą dotąd wypełniał nuncjusz F. Cortesi

wobec władz niemieckich, przejął nuncjusz Orsenigo. W imieniu przedstawicieli metropolii warszawskiej i krakowskiej, bp Adamski przekazał tę propozycję nuncjuszowi w Berlinie, zaznaczając jednocześnie, że porozumiał się już w tej sprawie z kard. Augustem Hlondem<sup>24</sup>.

Po negatywnej ocenie, z jaką spotkał się ze strony nuncjusza Orsenigo pomysł wysłania do Polski specjalnego delegata apostolskiego, którym miał być abp Gall lub abp Sapięha, we wrześniu 1940 roku powstał pomysł utworzenia Ufficio Centrale de Episcopato (Urząd Centralny Episkopatu)<sup>25</sup>. We wrześniu 1940 roku w Katowicach był przejazdem pallotyn o. Joachim Lichy, który jechał do Warszawy prawdopodobnie z misją od arcybiskupa Adama Sapięhy. W Katowicach konsultował ideę stworzenia – jak się wyraził bp Adamski – Sekretariatu dla diecezji polskich. Chodziło, jak wszystko na to wskazuje, o sondowanie utworzenia wyżej wspomnianego Urzędu Centralnego, czyli innymi słowy – odbudowania Konferencji Episkopatu Polski<sup>26</sup>. Do utworzenia Urzędu Centralnego nie doszło z uwagi na raptowną zmianę sytuacji. Otóż 5 listopada 1940 roku władze niemieckie wydały instrukcję nt. istniejących seminariów duchownych wraz z listą likwidacji niektórych z nich. Ta instrukcja stała się bezpośrednią przyczyną zwołania przez abpa Sapięhę w Krakowie w listopadzie 1940 roku zjazdu biskupów. Drugą, o wiele groźniejszą w skutkach była polityka gubernatora Franka, polegająca na prowadzeniu indywidualnych kontaktów z biskupami. Biskup częstochowski Teodor Kubina dostrzegł na własnym przykładzie, że brak wymiany informacji między biskupami prowadzi do izolacji i możliwości popełnienia błędu, który naraża episkopat na zarzut kolaboracji. Przykładem jest niefortunne spotkanie biskupów z Frankiem 25 maja 1940 roku<sup>27</sup>. Ten zjazd w relacji, jaką otrzymał z rąk

ambasadora Papęego podsekretarz stanu Montini, został uznany za I Konferencję Episkopatu Polski zorganizowaną w czasie okupacji. Czytamy w tej relacji: „Wszyscy obecni na niej biskupi zobowiązali się postępować według dyrektywy Metropolity J. Ekscelencji Sapięhy. Wszyscy w Polsce gorąco pragną, by mons. Sapięha otrzymał purpurę kardynalską. [...] Sądzi się, iż wzmocniłoby to jeszcze bardziej pozycję Metropolity, która z moralnego punktu widzenia nie ma równej w Polsce”<sup>28</sup>.

W liście datowanym na 23 grudnia 1940 roku papież informuje Sapięhę, że skierował list do Galla, w którym podtrzymuje go na duchu, zachęca i nakłania za pośrednictwem kardynała sekretarza stanu Maglione do niezłomnego wytrwania w wierze<sup>29</sup>. Jedno słowo: nakłania, daje wiele do myślenia. J. Wolny sugeruje, że była to zawołowana forma krytyki bojaźliwej postawy bardzo ważnego w episkopacie biskupa Galla i wyraz poparcia dla Sapięhy za jego niezłomną postawę, w której nie ma obawy przed śmiercią<sup>30</sup>.

Opinia publiczna w Polsce domagała się wyraźniejszych słów krytyki i solidarności ze strony Stolicy Apostolskiej. W lutym 1942 roku abp Sapięha napisał list do papieża, w którym przedstawił dramatyczną sytuację ludności polskiej. List ten miał dostarczyć papieżowi kapelan włoski Pirro Scavizzi, lecz w ostatniej chwili abp Sapięha wycofał list, uważając, że publikacja jego treści może narazić większe prześladowania ze strony władz okupacyjnych<sup>31</sup>. 14 sierpnia 1942 prałat Quirinio Paganuzzi dostarczył Sapięszce list papieża Piusa XII, w którym musiały paść jednoznaczne już słowa krytyki eksterminacji Polaków przez władze niemieckie. Zachowały się wspomnienia z tego wydarzenia: „Arcybiskup Sapięha otworzył paczkę, przeczytał kilka stron i komentował w bardzo zrozumiały sposób. Następnie otworzył drzwiczki pieca

[...] i wrzucił korespondencję do ognia [...]. Czyż nie wiesz, że jeśli ja upublicznię te słowa albo jeśli one zostaną znalezione w tym domu przez nazistowskiego gauleitera [Hansa] Franka, wszystkie głowy Polaków nie wystarczą na odwet? Chodź, chodź, księżo prałacie, lepiej nie mówić o tym. Dlaczego? Tak, Żydzi! Ale tutaj oni zabijają każdego. Jaki jest sens mówić to, co każdy wie? My wiemy, że papież jest z nami. Ale dlaczego mówić o cierpieniach i o potępieniu przez papieża, jeśli to służy tylko pogłębieniu naszych problemów [...]. Aby nie skrócić ich [Żydów] dni, nie możemy, my musimy nie mówić. Przeżywamy tragedię tamtych nieszczęsnych ludzi i nikt bardziej niż Polacy chciałby im pomóc; nikt nie jest w tak beznadziejnej sytuacji, próbując pomóc Żydom. Pomiędzy Żydami i Polakami nie ma różnic. Naziści zabrali nam nasz chleb, naszą wolność<sup>32</sup>.

Sam fakt, iż Hlondowi nie pozwolono powrócić, kuszone obietnicą, aby tylko w jakiejś formie wydał orędzie przeciwko komunizmowi, a tym samym wyraził gest wobec władz niemieckich usiłujących zjednać sobie Polaków do walki z nadciągającą armią sowiecką, jest mocnym dowodem na to, że Hlond nie stracił na znaczeniu, a zyskiwał z każdą chwilą trwającej wojny. Jak wynika z korespondencji Hlonda z Gawliną, po opuszczeniu Rzymu Hlond był stosunkowo dobrze poinformowany na temat zmian politycznych zachodzących w Polsce. Prowadził ożywioną korespondencję, z tym, że zachowało się stosunkowo niewiele listów kierowanych do Gawliny<sup>33</sup>.

Jeśli pobyt Hlonda w Rzymie w pierwszych dniach wojny był niezbyt wygodny dla Stolicy Apostolskiej, to przyjazd do Rzymu w kwietniu 1945 miał już zupełnie inny kontekst polityczny. Jego bezpośrednie rozmowy w Rzymie z sekretarzem Kongregacji do Spraw Nadzwyczajnych wskazują na to, że jego pobyt w Rzymie

nabrał zupełnie innego wymiaru, a jego powrót do Polski leżał w interesie zarówno nowej ekipy, obejmującej władzę w Polsce jak i Stolicy Apostolskiej szukającej sposobów rozwiązania napiętej sytuacji w Polsce w nowych granicach i ogarniętej zmianami politycznymi. Tak więc, obecność Hlonda w Rzymie tym razem była nieodzowna.

Kardynał Hlond po uwolnieniu przez armię amerykańską od 8 do 24 kwietnia przebywał w Paryżu, a następnie udał się do Rzymu. Wyjechał z Rzymu 11 lipca i 20 lipca dotarł do Poznania. Natychmiast po powrocie z wielu stron, szczególnie ze strony abpa Sapiehy, był proszony, aby rozwiązał problem zarządu kościelnego na terenach przyłączonych do Polski, gdyż zakrada się tam totalny chaos<sup>34</sup>. Jak zauważa ks. Wilk, sprawę przyłączenia niektórych enklaw archidiecezji ołomunieckiej i archidiecezji praskiej do polskiej organizacji kościelnej już konsultował z abpem Sapiehą<sup>35</sup>.

Propozycje zmian personalnych oraz reorganizacji Kościoła w Polsce pojałtańskiej były przedmiotem rozmów z sekretariatem stanu, a podsekretarz stanu – Domenico Tardini konsultował je z papieżem Piusem XII. Papież podjął decyzję o udzieleniu specjalnych pełnomocnictw Hlondowi, co można odczytać jako deklarację pełnego zaufania do jego władzy prymasowskiej, a jednocześnie pełne zaufanie do jego roztropności w działaniu. Pełnomocnictwa dotyczyły wszelkich łask i dyspens, których Stolica Apostolska zwykła była udzielać, z wyjątkiem kilku najważniejszych spraw: dyspensowania kapłanów od celibatu i braku wieku do święceń kapłańskich, dyspens w sprawach małżeńskich (małżeństwa niedopełnionego, od przeszkody powinowactwa), mianowania biskupów. Prymas mógł korzystać z tych uprawnień na wypadek braku lub szczególnych utrudnień w kontakcie np. telegraficznym ze Stolicą Apostolską.

Jesienią 1946 roku doszło do symbolicznej zmiany w Kościele polskim. Decyzją z 25 października 1946 roku papież Pius XII ograniczył pełnomocnictwa prymasa Hlonda, nadane mu w lipcu 1945 roku. Podzielił pełnomocnictwa na dwóch hierarchów: Sapiehę i Hlonda, z tym że metropolita krakowski miał je wykonywać w obrębie prowincji krakowskiej i lwowskiej, a kard. Hlond na pozostałym terytorium Polski (*pro territorio polonico*). 29 marca 1947 roku obydwaj kardynałowie podpisali wspólnie dokument, w którym na gruncie otrzymanych pełnomocnictw uzgodnili między innymi kompetencje sądów kościelnych I, II i III instancji. Wśród nowych uprawnień znalazła się m.in. wzmianka o prawie kardynałów do reprezentowania całego episkopatu Polski<sup>36</sup>.

Wprawdzie w nowym podziale *facultates* nie ma wzmianki o pełnomocnictwach z lipca 1945 roku, to niewykluczone, że październikowe ograniczenie pełnomocnictw mogło wiązać się z niezadowolaniem Stolicy Apostolskiej ze sposobu realizacji lipcowych przez kard. Hlonda. Należy również brać pod uwagę chęć wyrażenia szczególnego uznania dla metropolity krakowskiego, który po długim oczekiwaniu dopiero 18 lutego 1946 doczekał się kardynałatu<sup>37</sup>.

Nowy podział kompetencji przez wprowadzenie swoistej dwuwładzy w Kościele polskim zostało zinterpretowane przez koła polityczne zarówno w Polsce jak i za granicą jako znak istniejącego konfliktu ambicjonalnego między dwoma hierarchiami, ośrodkiem warszawskim i krakowskim. Coś mogło być na rzeczy, jeśli przypomnimy sobie „szorstką” przyjaźń między arcybiskupem Wyszyńskim a Sapiehą<sup>38</sup>. Metropolita krakowski miał za sobą okupacyjne doświadczenia walki z ustrojem totalitarnym, które były jego bezspornym atutem we wszelkich dyskusjach na temat ustrojów totalitarnych, ale

również swoistym obciążeniem. Nie był skłonny do kompromisów, stąd sposób na przeżycie i działalność duszpasterską Kościoła w nowych realiach powojennej Polski, jaką wybrał biskup Stefan Wyszyński – następca Hlonda – była dla niego niezrozumiała. Wzmocnienie arcybiskupa krakowskiego mogło również oznaczać, że Stolica Apostolska pochwala bardziej zdecydowaną politykę reprezentowaną przez Sapiehę, a tym samym sugerować, że nie pochwala polityki ustępstw wobec reżimu komunistycznego.

## Przypisy

1 Z. Janczewski, *Prerogatywy prymasów polskich*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” nr 31 (1998), s. 159.

2 S. Wilk, *Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1992, s. 59.

3 Czesław Pest, *Kardynał Edmund Dalbor (1869–1926). Pierwszy Prymas Polski Odrodzonej*, Poznań 2004, por. M. Kosman, *Interrex. Rola prymasów w kulturze politycznej dawnej i współczesnej Polski*, Poznań 2011, s. 128–132; M. Fąka, *Kwestia prymasostwa w okresie arcybiskupich rządów kardynała Edmunda Dalbora (1915–1926)*, „Prawo Kanoniczne”, 20 (1977), nr 3–4, s. 110.

4 Kosman, *Interrex...*, s. 128.

5 Protokół Komisji Głównej Episkopatu Polski z 6 listopada 1947, Archiwum Archidiecezji Katowickiej [AAKat.] Komisja Główna. Protokoły [1947–1967], sygn. stara I A 28a. Por. S. Wilk, *Episkopat Kościoła katolickiego...*, s. 158–161.

6 A. Hlond, *Z notatnika Kardynała Augusta Hlonda*, oprac. W. Necel, Poznań 1995, s. 260, zob.: J. Roth, *Společno-polityczna działalność...*, s. 193.

7 J. Roth, *Společno-polityczna działalność prymasa...*, s. 68–84.

8 M. Przykucki, *Arcybiskup Antoni Baraniak Obrońca Kościoła. Wspomnienie*, w: *Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski*, t. 2 (2006), s. 362.

- 9 E. Guz, *Uciszyć prymasa Hlonda*, s. 3 (mps), Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach, Zbiory abpa S. Wesołego; Por. Z. Waszkiewicz, *Polityka Watykanu wobec Polski 1939–1945*, Warszawa 1980, s. 41.
- 10 J. Garliński, *Polska w II wojnie światowej*, Warszawa 1988, s. 89–90.
- 11 *Der Notenwechsel zwischen dem Heiligen Stuhl und der deutschen Reichsregierung II (1937–1945)*, bearbeitet von Dieter Albrecht, Mainz 1969, s. 97.
- 12 A. Baraniak, *Misja opatrnościowa Kardynała Prymasa Hlonda w okresie wojny światowej 1939–1945*, „Nasza Przeszłość”, 42 (1974), s. 169–195; por.: Pismo ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej K. Papée do ministra spraw zagranicznych RP o staraniach Prymasa Polski kard. A. Hlonda dotyczących powrotu do Polski, z 26 I 1940, *Bóg i jego polska owczarnia...*, nr 8, s. 48.
- 13 Jan M. Roth, *Společno-polityczna działalność prymasa...*
- 14 Wykaz rozmówców – informatorów o sytuacji Kościoła w Polsce [koniec lutego 1940], w: *Bóg i jego polska owczarnia w dokumentach 1939–1945*, opr. K. Jasiewicz, Warszawa–Londyn 2009, nr 15, s. 65.
- 15 Ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej K. Papée do ministra spraw zagranicznych RP z 29 I 1940, w: *Bóg i jego polska owczarnia...*, nr 9, s. 49; nr 13, s. 63.
- 16 Por. J. Myszor, *Kontakty władz diecezji katowickiej ze Stolicą Apostolską i Polskim Rządem na Uchodźstwie: wrzesień 1939–luty 1941*, w: *Omnia tempus habent. Miscellanea theologica Vincentio Myszor...*, red. nauk. A. Reginek, G. Strzelczyk, A. Żądło, Katowice 2009, s. 489–500.
- 17 M. Kłakus, *August Hlond we Francji (1940–1944). Reakcja Kościoła we Francji na aresztowanie i uwolnienie Prymasa Polski*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, 46/2 (2013), s. 388–403; T. Wyrwa, *Prymas Polski we Francji 1940–1941*, *Zeszyty Historyczne* 1989, t. 87, s. 117–30.
- 18 *The Persecution of the Catholic Church in German Occupied Poland*, Londyn 1941.
- 19 Hlond do Gawliny, Lourdes 15 III 1941, w: *Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny w latach 1924–1948*, wyd. i oprac. J. Myszor, J. Konieczny, Katowice 2003, s. 226; tenże, Lourdes, 28 VII 1941, w: *Korespondencja...*, s. 236. Por. J. Roth, *Společno-polityczna...*, s. 204–205, 207.
- 20 Gawlina do Hlonda, Londyn bd. [październik 1941?], *Korespondencja...*, s. 239.
- 21 J. Sziling, *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego 1939–1945. Tzw. okręgi Rzeszy: Gdańsk Prusy Zachodnie, Kraj Warty i Regencja katowicka*, Poznań, 1970, s. 67–68.
- 22 AAKat., *Władze niemieckie*, vol. 2, Bertram do Strzyza 28 VII 1940, k. 166; Strzyz do Bertrama 2 VIII 1940, k. 167. Por. J. Myszor, *Stosunki Kościół–państwo okupacyjne w diecezji katowickiej 1939–1945*, Katowice 2010, s. 92–98.
- 23 J. Myszor, *Stosunki Kościół–państwo okupacyjne...*, s. 69.
- 24 W urzędowym przeglądzie administracji niemieckiej w tzw. „Schlesienbuch 1942” kard. Bertram jest określany jako: *zugleich für das Bistum Kattowitz*. Por. J. Myszor, *Stosunki Kościół–państwo okupacyjne...*, s. 68–69.
- 25 J. Wolny, *Arcybiskup Adam Sapieha w obronie narodu i Kościoła polskiego...*, s. 256–257.
- 26 J. Myszor, *Stosunki Kościół–państwo okupacyjne*; Por. J. Wolny, *Arcybiskup Adam Sapieha w obronie narodu i Kościoła polskiego...*, s. 274–276; S. Gawęda, *Trudne lata arcybiskupa Sapiehy*, w: *Księga Sapieżyńska*, t. 2. Kraków 1986 (recenzja: *Chrześcijanin w Świecie* 189 (1989), s. 83–89).
- 27 J. Wolny, *Arcybiskup Adam Sapieha w obronie narodu i Kościoła polskiego*, s. 251.
- 28 Za: tamże, s. 259.
- 29 List papieża Piusa XII do A.S. Sapiehy, Watykan 23 XII 1940, w: *Bóg i Jego polska owczarnia w dokumentach 1939–1945*, red. K. Jasiewicz, s. 105–106; Pismo ambasady RP przy Stolicy Apostolskiej, K. Papée do ministra spraw zagranicznych RP Watykan, 9 IX 1941, tamże, s. 182.
- 30 J. Wolny, *Arcybiskup Adam Sapieha w obronie narodu i Kościoła polskiego...*, s. 253.
- 31 P. Blet, *Pius XII i druga wojna światowa w tajnych archiwach watykańskich*, Katowice 2000, s. 134.
- 32 Cyt. za: s. Małgorzata Marchione, *Consensus and Controversy: Defending Pope*

*Pius XII*, Mahwah 2002, s. 26–27. Patrz: <http://www.naszdziennik.pl/wiara-stolica-apostolska/3109,korespondencja-piusa-xii.html>. Por.: J. Wolny, *Arcybiskup Adam Stefan Sapieha w obronie narodu i Kościoła polskiego...*, s. 268–269. Być może mylna data. List papieża Piusa XII do abpa Sapiehy zgodnie z pismem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP z dnia 26 stycznia 1943 roku datuje list papieski na 28 sierpnia 1942 roku, por. *Bóg i jego polska owczarnia w dokumentach 1939–1945*, opr. K. Jasiewicz, nr 98, s. 259, nr 99, s. 263. Por. P. Blet, *Pius XII i druga wojna światowa...*, s. 133–134.

33 *Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny w latach 1924–1948...*, s. 222. Por. M. Kłakus, *August Hlond we Francji (1940–1944)...*, s. 388–403.

34 S. Wilk, *Nadzwyczajne uprawnienia prymasa Polski Augusta Hlonda w świetle*

*dokumentów Stolicy Apostolskiej*, Lublin 1998, mps, 11.

35 Tamże, s. 15.

36 Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach. Komisja Główna. Protokoły, programy (1947–1967), *Decretum* (kopia), Kraków, 29 III 1947, stara sygnatura I A 28a, uwierzytelnione przez sekretarza KEP biskupa Zygmunta Choromańskiego.

37 J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997, s. 51–52. J. Żaryn datuje decyzję o nowym podziale pełnomocnictw na 30 marca 1946. W Archiwum Archidiecezjalnym w Katowicach zachowała się kopia pełnomocnictw nr 7800/46 podpisana przez Tardiniego, datowana na 25 października 1946 roku, AAKat. Komisja Główna. Protokoły, programy (1947–1967), stara sygnatura I A 28a.

38 Por. J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce...*, s. 52.

# Prymas August Hlond wobec pogromu kieleckiego

Przebieg tragicznych zająć w Kielcach z 4 lipca 1946 roku, zwanych potocznie pogromem, jest znany i wielokrotnie był opisany w literaturze<sup>1</sup>. W ciągu kilku godzin, w budynku przy ul. Planty 7 doszło do tragedii. Rozpowszechniono pogłoskę o rzekomym porwaniu małego chłopca. Najpierw kilka, potem więcej, osób pod wodzą milicjantów, potem funkcjonariuszy UB, KBW i wojska udało się do budynku Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego, by domagać się rewizji domu. W wyniku powstałego napięcia, a przede wszystkim zadziwiającej bezradności organów porządku publicznego, część miejscowej ludności – sprowokowana zapewne przez czynniki komunistyczne, być może nie tylko wewnętrzne – dokonała napadu na dom zamieszkały przez ludność żydowską<sup>2</sup>. W zajściach zginęło 40 osób, w tym 37 narodowości żydowskiej oraz 3 Polaków; kolejnych 35 osób narodowości żydowskiej zostało rannych<sup>3</sup>. Władze postawiły przed sądem 28 osób (w tym funkcjonariuszy MO), zdaniem komunistów odpowiedzialnych za zabójstwa i branie udziału w pogromie. „Oskarżonym postawiono zarzuty bicia i kopania osób narodowości żydowskiej, kradzieży mienia na szkodę Żydów, rozpowszechniania wiadomości powodujących rozszerzanie się zająć, publicznego lżenia osób

narodowości żydowskiej i nawoływania do waśni narodowościowych” – czytamy w uzasadnieniu postanowienia o umorzeniu śledztwa prowadzonego swego czasu przez IPN. Aż 9 z nich natychmiast zostało skazanych na karę śmierci<sup>4</sup>.

Według późniejszych świadectw, opisywanych w piśmie przez kardynała Augusta Hlonda skierowanym do papieża Piusa XII, pierwszą ofiarą był polski oficer, który zapewne kierował prowokacją zmierzającą do wywołania tumultu. Jego śmierć spowodowana przez broniących się Żydów skutkować miała tym, iż reżyserzy zająć stracili kontrolę nad wydarzeniami<sup>5</sup>. Z naszego punktu widzenia istotne jest, że miejscowe duchowieństwo – czyli pod nieobecność bpa kieleckiego Czesława Kaczmarka, proboszcz parafii katedralnej, ks. Roman Zelek – bezskutecznie próbowało swym autorytetem powstrzymać zbrodnię, gdyż nie zostało dopuszczone przez kordon milicji, wojska i UB pod budynek. Dwa dni po zajściach (sygnał został nadany z Warszawy przez Józefa Cyrankiewicza<sup>6</sup>), rozpoczęła się nagonka prasowa na rzekomych sprawców pogromu, spośród których propaganda coraz wyraźniej dwóch nazywała po imieniu: podziemie niepodległościowe z gen. Władysławem Andersem w tle i Kościół katolicki



z ordynariuszem miejscowej diecezji na czele. Polaków po raz kolejny, a na Zachodzie od czasów wojny w sposób ciągły, zaczęto oskarżać o powszechny antysemityzm. Proceder był powielany według podobnego schematu: w prasie oficjalnej, komunistycznej i podlegającej cenzurze, skreślano pozytywne sygnały np. relacje żydowskie o Polakach pomagających im w czasie wojny, a jednocześnie wskazywano na działalność „band spod znaku NSZ”, które miały rzekomo mordować Żydów z powodów rasowych (oczywiście ukazywały się np. w „Tygodniku Powszechnym” i „Tygodniku Warszawskim” artykuły dotyczące Polaków ratujących Żydów, ale pisma te skierowane były raczej do inteligencji). „Podczas akcji propagandowych w walce z bandytyzmem” prowadzonych w 1945 r. w ramach „Miesiąca Propagandy” uczono m.in., iż „morderstw niedobitych przez Niemców Żydów (*sic!*)” dopuszczały się „różne odpadki społeczeństwa, zwyrodnialcy i zdrajcy narodu, volksdeutsche i policjanci gestapo”, którzy byli „zbrodniczym narzędziem rządu londyńskiego”. Józef Cyrankiewicz w lipcu 1945 r. miał dowodzić w jednym z wywiadów, że nawet w Auschwitz Polacy-więźniowie zajmowali się głównie mordowaniem Żydów. Te same teksty powielala prasa zachodnia, *de facto* dowodząc, że tylko komuniści mogą tę polską czerń utrzymać w ryzach – skoro Hitler nie zaczął Zagłady, ale jedynie kontynuował dzieło zainicjowane przez „sanacyjnych faszystów”<sup>8</sup>. W podobnym duchu spisywano w Komitecie Żydowskim (CKŻP) przypadki śmierci Żydów, z definicji przyjmując, że zamachy dokonane przez „bandy” były spowodowane rasowymi uprzedzeniami, a nie np. faktem, iż dany Żyd był jednocześnie funkcjonariuszem UB czy MO<sup>9</sup>. W prasie żydowskiej i zachodnio-europejskiej pojawiały się jednak także prawdziwe relacje np. wyjeżdżających z Polski Żydów, w których dominowała

życzliwa wobec Polaków pamięć. Jak się wydaje, pogrom kielecki miał wyleczyć Żydów mieszkających tak na Zachodzie, jak i w kraju z jakichkolwiek sympatii do Polski i Polaków.

Z jednej strony komuniści żądali od biskupów potępienia zbrodniarzy, którzy przeciwstawiali się rzekomo demokratycznym rządów w Polsce, z drugiej strony zablokowali oświadczenie kieleckich władz administracji publicznej i lokalnego Kościoła, które nie wpisywało się w centralnie kierowaną nagonkę. Episkopat Polski, rzeczywiście, wpisywać się w kłamstwo nie zamierzał. Tym bardziej że władze najpierw stawiając werdykt w sprawie rzekomych sprawców zbrodni kieleckiej, nie zamierzały nigdy udowodnić swych propagandowych inwektyw w drodze praworządnej procedury śledczo-karnej. Jak słusznie pisał Maciej Pisarski, odnosząc to do innych także wydarzeń, nigdy „nie potwierdziły się oskarżenia o organizowanie pogromów w Krakowie i w Kielcach przez organizacje faszystowskie bądź opozycyjne. Nie wykryto żadnych spisków ani nie udowodniono, że odpowiedzialność za te wydarzenia spada wyłącznie na zdegenerowanych członków polskiego społeczeństwa”<sup>10</sup>. Nie o dowody tu bowiem chodziło, ale o wpisanie się Kościoła w rytm bieżącej nagonki: „Wygląda to na żądanie od Kościoła, by zaaprobował system terroru, jaki jest obecnie w Polsce stosowany” – pisał lekko zirytowany bp Kaczmarek w raporcie przekazanym ambasadzie USW w Polsce latem 1946 r. – „Jeżeli prasa rządowa stale wytyka Kościołowi miłość bliźniego, którą się jakoby w stosunku do Żydów nie odznacza, jeśli ustawicznie mówi o jego obowiązkach, to może wreszcie sprowokować Episkopat Polski, że wykona on to żądanie i spełni swój obowiązek, a mianowicie powie katolikom polskim całą prawdę, nie tylko o zabijaniu Żydów, ale i o mordowaniu

tych tysięcy Polaków, po śmierci których nie urząda się śledztwa i wspaniałych procesów sądowych, o których nie mówi się przez wszystkie radia, i o których nie piszą dzienniki całego świata”<sup>11</sup>. Jeszcze w 1985 roku Teresa Torańska mówiła do jednego z głównych namiestników Moskwy w powojennej Polsce, Jakuba Bermana, komunisty pochodzenia żydowskiego, dziwiąc się jego bezrefleksyjnemu napędzaniu antyżydowskich stereotypów wśród Polaków: „Proszę pana! UB, w którym wszyscy lub prawie wszyscy dyrektorzy byli Żydami, aresztuje Polaków za to, że w czasie okupacji ratowali Żydów, a pan twierdzi, że Polacy są antysemitami, nieładnie”<sup>12</sup>.

Należy pamiętać, że sprawa kielecka wpisywała się czasowo w cykl ważnych wydarzeń politycznych. Oto 30 czerwca 1946 r. miało miejsce referendum ludowe, którego wyników oficjalnych przez kolejne dni nie podawano. Na ulicach miast polskich krążył dowcip: co to jest referendum, to taka szkatułka – wrzucasz Mikołajczyka, wyskakuje Gomułka! Oficjalne, i jak wiemy dziś, sfałszowane wyniki opinia publiczna i – co ważniejsze w tym kontekście – zagranica otrzymała dopiero 12 lipca 1946 r.<sup>13</sup>.

## Biskupi wobec pogromu

Przez pierwsze dni po pogromie najbardziej narażeni na ten nacisk propagandy komunistycznej byli księża i biskupi diecezji kieleckiej oraz sąsiadującej z nią częstochowskiej, pozostający bez instrukcji od Episkopatu Polski. Prymas Hlond po raz pierwszy zabrał głos publicznie dopiero 10 lipca (o czym dalej). W odróżnieniu od kapłanów kieleckich, którzy byli naczynymi świadkami zająć z 4 lipca, i wobec odmowy przez wojewodę wydania wspólnej odezwy, sami podjęli się redakcji kościelnego komunikatu, uspokajającego

nastroje. Jednakże został odczytany jedynie w kościołach kieleckich; prasa go – rzecz jasna – nie wydrukowała. Z kolei biskup częstochowski Teodor Kubina zdecydował się na współpracę z władzami lokalnymi w redagowaniu wspólnej odezwy. Podpisana przez niego i innych przedstawicieli inteligencji częstochowskiej odezwa ukazała się na pierwszej stronie w wielu pismach lokalnych i centralnych (m.in. w częstochowskim „Głosie Narodu” z 10 lipca). „Odezwa ta, utrzymana w tonie należywym i poważnym, przychylnie przyjęta została przez księdza biskupa Kubinę i innych, wobec czego ksiądz Kubina złożył swój podpis – pisał konspiracyjny «Zagończyk». – Okazało się potem, że odezwę wydrukowano i kolportowano o treści najzupełniej innej, sfałszowanej. Księżę Biskupie! Nie należy nigdy brać za dobrą monetę oświadczeń pacholków moskiewskich”<sup>14</sup>. Odezwa bp. Kubiny została wykorzystana przez propagandę oficjalną do próby dzielenia biskupów na dobrych i – w zależności od postawy – złych, wobec których należało wymusić podobne deklaracje, *de facto* potępiające podziemie niepodległościowe. Dziękowano zatem biskupowi częstochowskiemu za treść odezwy, wpisując jego słowa w nurt obowiązującej propagandy. Odezwa bowiem w tej wersji, która dotarła do czytelników, brzmiała następująco: „Naród polski nie chciał nigdy i nie chce mordów współobywateli, nie może więc pozostać obojętnym wobec zbrodni dokonanej w Kielcach. Przeciwnie, powinien on z całą stanowczością i bezwzględnością potępić winnych zbrodni kieleckiej oraz równie stanowczo i bezwzględnie potępić wszystkich stwarzających w Polsce taką atmosferę, której następstwem mogą być zbrodnie dalsze. Ogół społeczeństwa musi dzisiaj już wyraźnie powiedzieć, że dalszych zbrodni i walk bratobójczych nie chce i obce mu są intencje i cele tych nieodpowiedzialnych

czynników politycznych, które stwarzają podatny grunt dla mordów, ekscesów i zamieszek w kraju. Czynnikiem tym przeciwstawi wszystkie rozporządzone siły dla obrony ładu wewnętrznego w państwie, dla obrony życia współobywateli i rozpoczętego dzieła odbudowy Ojczyzny”. W rzeczywistości bp Kubina pisał o zbrodni kieleckiej w ujęciu religijnym, a nie polityczno-indoktrynacyjnym: o „pogwałceniu chrześcijańskiego przykazania miłości bliźniego”. Podkreślał: „Wszelkie twierdzenia o istnieniu mordów rytualnych są kłamstwem. Nikt ze społeczności chrześcijańskiej w Kielcach ani Częstochowy lub gdzie indziej w Polsce nie został skrzywdzony przez Żydów dla celów religijnych i rytualnych”<sup>15</sup>.

Wobec kolejnych dowodów manipulacji, hierarchowie – a konkretnie ze znanych relacji bp Stanisław Łukomski, bp Stefan Wyszyński oraz, szczególnie, po powrocie z sanatorium 24 lipca 1946 r. bp Czesław Kaczmarek – w rozmowach z przedstawicielami organizacji żydowskich, a także w listach prywatnych odmawiali wydania specjalnego komunikatu w sprawie pogromu, a jednocześnie wskazywali na źródło napięć w stosunkach polsko-żydowskich. Według relacji Michała Chęcińskiego bp Kaczmarek miał stwierdzić: „Żydzi są dobrymi lekarzami i dobrymi prawnikami, mają również bogate tradycje handlowe i rzemieślnicze. Polska potrzebuje ludzi z takimi umiejętnościami, ale kiedy mieszają się oni do polityki i wtrącają się w wewnętrzne sprawy Polaków, wówczas obrażają polskie uczucia narodowe. Nie należy się zatem dziwić, że wówczas społeczeństwo polskie gwałtownie reaguje, tak jak miało to miejsce w Kielcach”<sup>16</sup>. 7 sierpnia na posiedzeniu Komisji Głównej Episkopatu Polski zastanawiano się w obecności prymasa, czy wydać specjalną odezwę w sprawie pogromu i trwającej nagonki<sup>17</sup>. Ostatecznie zrezygnowano z tej idei,

uznając, że to, co najważniejsze w kwestii zagrożenia bezpieczeństwa obywateli i apelu o zaprzestanie gwałtów, zostało napisane w majowym komunikacie Konferencji Episkopatu Polski z Częstochowy. W komunikacie tym pisano zaś: „Mimo zakończenia działań wojennych, siejących z natury swojej śmierć lub kalectwo, jeszcze obecnie życie jednostek, a nierzadko całych rodzin, jest poważnie zagrożone. [...] Episkopat wraz z całym społeczeństwem głęboko boleje nad tymi smutnymi objawami i zwraca się do wszystkich, którzy ponoszą za te stosunki winę, bez względu na motyw, jakie nimi kierują, aby pomni na zakaz Boży zaniechali tych gwałtów i nie ściągali swoim okrutnym postępowaniem dalszych nieszczęść na skołataną Ojczyznę”<sup>18</sup>. Na ten fragment komunikatu powoływał się bp Łukomski w liście do prymasa Hlonda, przypominając, że cenzura nie zezwoliła wówczas na rozpowszechnianie tego dokumentu: „Episkopat piętnuje tylko ogólne wydarzenia, a to już uczynił w komunikacie. Niech prasa reżymowa poda jego brzmienie”<sup>19</sup>. Na najbliższym plenarnym zjeździe (8–10 września) Episkopat zobowiązał poszczególnych biskupów, „ażeby powstrzymali się od zajmowania indywidualnie stanowiska wobec wszystkich bez wyjątku zdarzeń w kraju i nie stwarzali sytuacji jak po wypadkach kieleckich [...], że ordynariusz jednej z diecezji [częstochowskiej – J.Ż.] współuczestniczy w wydaniu odezw, których treść i intencję inni ordynariusze diecezji uznali za niemożliwe do przyjęcia z zasadniczych założeń myślowych i kanonicznych Kościoła katolickiego”<sup>20</sup>. Sens swojej decyzji tłumaczył kardynał w liście do Stolicy Apostolskiej: „To, co do tej pory starano się ze mnie i z całej wspólnoty biskupów wydobyć, byłoby bowiem niesprawiedliwe, niezgodne z prawdą, obraźliwe dla honoru narodu i sprzeczne z prestiżem Kościoła”<sup>21</sup>.

Zanim stanowisko biskupów zostało jednoznacznie sprecyzowane, 8 lipca na konferencji prasowej premier TRJN Edward Osóbka-Morawski bezpardonowo zaatakował Kościół katolicki. Wystąpił „z niesłychanymi oszczerstwami przeciwko duchowieństwu katolickiemu w Polsce, zwłaszcza przeciwko kardynałowi Sapieże i biskupowi kieleckiemu, za to, że nie zgodzili się złożyć swego podpisu na odezwie do społeczeństwa, omawiającej w myśl propagandy komunistycznej zajścia kieleckie”<sup>22</sup>. Jak wiadomo, cenzura komunistyczna odrzuciła pierwotną odezwę, zaakceptowaną przez miejscowe władze w Kielcach i delegata ordynariusza kieleckiego. Wobec tego biskup kielecki wystosował specjalny komunikat, który 7 lipca (najbliższa niedziela) został odczytany we wszystkich kościołach diecezji. Ani w tym dokumencie, ani w następnych wydawanych przez kurię diecezjalną nie potępiano jednak – mimo czytelnych nacisków władz – rzekomych inspiratorów pogromu: podziemia niepodległościowego czy gen. Andersa<sup>23</sup>.

Pogrzeb ofiar pogromu odbył się 8 lipca. „Zmuszono do wzięcia udziału w pogrzebie urzędników, robotników fabrycznych, nawet harcerzy na wyraźny i kategoryczny rozkaz.

Opinia publiczna w Kielcach była, zdaniem podziemnych gazet, oburzona potraktowaniem polskich ofiar pogromu: „Społeczeństwo kieleckie jest oburzone faktem, że zamordowanym Żydom urządzono manifestacyjny pogrzeb, natomiast poległych z rąk żydowskich oficera i szeregowego po cichu zakopano gdzieś w nocy, bo to są zwykli Polacy, którzy żadnych praw nie mogą mieć w swoim kraju, rządzonym przez wysłanników Stalina”<sup>24</sup>. Atmosfera niechęci nie opuszczała społeczności Kielc także w kolejnych dniach i tygodniach, podczas których (podobnie jak i w innych regionach Polski) organizowano wiece potępiające „faszystów”

spod znaku AK i NSZ: „Zainicjowana przez PPR ogólnokrajowa akcja potępiania przez poszczególne środowiska społeczne i zawodowe ekscesów wobec ludności żydowskiej przebiegała przy biernej postawie, często i niechętnym stosunku wobec Żydów wielu zakładów pracy” – pisał Czesław Osękowski, analizując raporty instruktorów KC z terenu<sup>25</sup>.

## Prymas Polski przedmiotem ataków

Ataki prasowe na prymasa Hlonda szły równoległe z kilku stron – od prokomunistycznych i syjonistycznych środowisk żydowskich poczynając, a na moskiewskich enuncjacjach kończąc. Tę prawidłowość widziano także z perspektywy wychodźstwa: „Radio moskiewskie zaatakowało Kardynała Hlonda (pod pretekstem rzekomego tolerowania przez niego pogromów), prasa warszawska wystąpiła z artykułami przeciwko duchowieństwu polskiemu, tak że «Associated Press» mogła zacząć pisać o «walce między Kościołem a Państwem w Polsce»” – pisał w raporcie z 19 lipca 1946 r. Kazimierz Papee, ambasador rządu RP na uchodźstwie<sup>26</sup>. Ataki prasowe miały wpływ na opinie prymasa Polski, ogłoszone 10 lipca 1946 r. na spotkaniu z osiemnastoma dziennikarzami amerykańskimi. Spotkanie to obrosło legendą. Dwa dni wcześniej, 8 lipca, z prymasem Hlondem spotkał się ambasador USA Bliss Lane. „Hlond powiedział w związku z incydentami antyżydowskimi że zawsze piętnował przemoc, czy to przeciwko chrześcijanom, czy Żydom, jako pogwałcenie prawa Bożego i tym samym niewybaczalną. Z drugiej strony, kardynał wskazał, że Żydzi, angażując się w działalność policji bezpieczeństwa i prace na rzecz komunizmu w Polsce, działają wbrew interesom państwa polskiego”

i życzeniom Polaków – relacjonował rozmowę ambasador. – Wiedząc o depešach części amerykańskich korespondentów, które według mnie bardziej wzbudzają opinię publiczną w Stanach Zjednoczonych i w Polsce, zasugerowałem kardynałowi, że mógłby spotkać się z przedstawicielami prasy amerykańskiej i wyjaśnić im swój pogląd. Powiedziałem mu, że władze kościelne w Kielcach są krytykowane, być może niesłusznie, za niezajęcie bardziej zdecydowanej postawy w uspokajaniu ludności, i przypomniałem o nieobecności biskupa Kaczmarka, który jest na Śląsku. Hlond zgodził się przyjąć amerykańskich korespondentów 10 lipca. [...] [Prymas] stwierdził, że w całym kraju liczenie głosów [w referendum z 30 czerwca 1946 r. – J.Ż.] zostało sfałszowane, z wyjątkiem Krakowa, gdzie rząd zezwolił na ujawnienie prawdziwych wyników wyborów, aby móc później represjonować «elementy reakcyjne»<sup>27</sup>. Oczywiście na temat wyników referendum prasa oficjalna na razie milczała (do 12 lipca). Kardynał Hlond w rozmowie ze wspomnianymi dziennikarzami wkrótce po wywiadzie udzielonym amerykańskiej prasie przez premiera Osóbkę-Morawskiego musiał zatem odnieść się nie tylko do zbrodni w Kielcach, ale także do fałszywych jego zdaniem oskarżeń. Dlatego w oświadczeniu prymasa z 10 lipca padły słowa powtarzane przez przedstawicieli Kościoła od 1945 r.: „Kościół katolicki zawsze i wszędzie potępia wszelkie mordy. Potępia je też w Polsce bez względu na to, przez kogo są popełniane, i bez względu na to, czy popełniane są na Polakach, czy na Żydach w Kielcach lub innych zakątkach Rzeczypospolitej”. Kardynał podkreślał, że podłożem tej zbrodni nie był rasizm – jak sugerował wyraźnie rabin Kahane odprawiający modły nad mogiłą zamordowanych w Kielcach Żydów – przypisywany Polakom, ale pożałowania godna sytuacja polityczna osamotnionej

Polski po 1945 r. „W czasie eksterminacyjnej okupacji niemieckiej Polacy, mimo że sami byli tępieni, wspierali, ukrywali i ratowali Żydów z narażeniem własnego życia. Niejeden Żyd w Polsce zawdzięcza swe życie Polakom i polskim księżom. Że ten dobry stosunek się psuje, za to w wielkiej mierze ponoszą odpowiedzialność Żydzi, stojący w Polsce na przodujących stanowiskach w życiu państwowym, a dążący do narzucenia form ustrojowych, których ogromna większość narodu nie chce”. Kardynał odniósł się także do manipulacji, która towarzyszyła od samego początku pogromowi: „Duchowieństwo katolickie w Kielcach spełniło swoje zadania. Gdy wieść o wypadkach dotarła do kleru, ks. Roman Zelek, proboszcz parafii katedralnej, pobiegł na miejsce, ale u wejścia w ulicę Planty został przez wojsko zawrócony. Gdy kordony wojskowe zostały zwinięte, pięciu księży udało się na miejsce wypadków, gdzie zauważyli, że tłumów już nie było; były tylko mniejsze grupy, którym przedstawiciel Kurii biskupiej radził, by wrócili do domu”<sup>28</sup>. Wywiad ten w prasie krajowej – rzecz jasna – nie mógł się ukazać. Jak twierdzono na wychodźstwie, w USA i Europie Zachodniej został źle przyjęty. Wydaje się wręcz, że do zachodniej opinii publicznej dotarł tylko jeden przekaz deformujący faktyczne intencje prymasa: „Dziennikarze ci zakomunikowali – pisał płk Balloni, prezes Związku Żydów we Włoszech, który w 1947 r. przybył do Polski w związku z procesem kata oświęcimskiego Hoessa – że kardynał Hlond oświadczył: «Winni pogromu kieleckiego są Żydzi sami ze względu na to, że zajmują stanowiska bezpośrednio w rządzie polskim, a większość narodu polskiego sobie tego nie życzy». Te słowa niegodne są żadnego uczciwego człowieka, a tym bardziej prymasa Kościoła katolickiego”<sup>29</sup>. Adam Niebieszczański, były wicekonsul rządu RP w USA, a jednocześnie działacz

Stronnictwa Narodowego na emigracji, depeszcował natomiast do Józefa Kisielewskiego, znanego pisarza i urzędnika MSW w rządzie RP na uchodźstwie w Londynie: „Oświadczenie Hlonda – jak już pisałem – nie było zbyt fortunne, gdy chodzi o opinię amerykańską. Orientujemy się tu, że prymas dobrze przemyślał rzecz i miał wyraźny cel w składaniu takiego oświadczenia. Celu tego umiemy się domyśleć i sympatyzować z nim. Gdy piszę o niefortunnych echach w USA, stwierdzam jedynie fakt. «Times» pisał o nim nieprzychylnie w artykule wstępnym, ale z godnością i podkreśleniem zasług prymasa”<sup>30</sup>. Podstawowy zarzut, zdaniem Niebieszcząńskiego, brzmiał: „fakt udziału w reżymie żydowskich komunistów nie usprawiedliwia mordowania niewinnych Żydów”<sup>31</sup>. Podobnie, w prasie zachodnioeuropejskiej (we Francji i we Włoszech) „przeszła wielka fala protestów” na słowa Prymasa Polski<sup>32</sup>. Kardynał Hlond w czasie swego pobytu w Rzymie w grudniu 1946 r. w rozmowie z płk. Ballonim tak skomentował powyższe manipulacje: „Kiedy byłem zapytywany przez 18 dziennikarzy amerykańskich, słowa moje były niedobrze interpretowane. Ja usiłowałem wyjaśnić, a nie usprawiedliwić wypadki kieleckie, stwierdzając, że nie odzwierciedlają one stosunku narodu polskiego do Żydów, lecz były wynikiem szczególnego stanu ducha niektórych elementów tego narodu. [...] Należy wziąć pod uwagę, że około 60 000 Żydów, obywateli polskich, zostało uratowanych przez ich współobywateli katolików w czasie prześladowań w Polsce. To wyraża, że naród polski nie posiada uczuć nienawiści w stosunku do Żydów”<sup>33</sup>. W kolejnej rozmowie z płk. Ballonim prymas stwierdził, że padł ofiarą nagonki, którą rozpętano w mediach zachodnich po jego spotkaniu z amerykańskimi dziennikarzami: „Widziałem się opublikowanym: «Kardynał Hlond błogosławił

morderców z Kielc». Po pewnym czasie dwóch z tych dziennikarzy przybyło na wybory [19 stycznia 1947 r. – J.Ż.] do Warszawy i powiedziałem im: «Uczyniliście mi ładną przysługę!». Powtarzam, bez prowokatorów zainteresowanych, tych wypadków by nie było”<sup>34</sup>.

## Pogrom kielecki a mord rytualny

Stan umysłu i wrażliwość żydowska wobec wydarzeń II wojny światowej są bardzo dobrze opisane. Żydzi uratowani z Holokaustu nie mogli odnaleźć swoich najbliższych, nie mogli się także odnaleźć w przestrzeni, która przestała im być bliską: „Wróciwszy w rodzinne strony, nie odnajdywali nikogo ze swoich, a dawni sąsiedzi polscy, zwłaszcza w małych miasteczkach, nie okazywali radości z ich powrotu” – wspominała Halina Birenbaum. – „Stanęłam znów na warszawskiej ulicy... Nie, nie znalazłam tu niczego. Nikogo z moich. Tłum obcych Polaków niósł mnie jak nikomu niepotrzebne w tym odradzającym się świecie ziarenko”<sup>35</sup>. Jedynym zapleczem, zdającym się być przyjaznym, pozostawali komuniści – o ironio, bo przecież to właśnie państwo bolszewickie, a nie II RP, mordowało Żydów i stawiało ich na szczytach władzy, na przemian<sup>36</sup>. Z kolei, stan umysłu i wrażliwość polska – także wielokrotnie opisywane – koncentrowały się z jednej strony na dramatycznej próbie ułożenia sobie życia od nowa, a z drugiej na dominującym poczuciu niesprawiedliwości. Polacy jako pierwsi oparli się Hitlerowi i Stalinowi, a w efekcie zostali zdradzeni przez sojuszników. W wyniku tej zdrady panoszący się po zniszczonych ziemiach polskich komuniści nie dość, że mordowali resztki najlepszych, to jeszcze oskarżali ich i pozostałych przy życiu, z przymusu milczących, wobec świata

o bandytyzm i antysemityzm. „Było jasne jak słońce, że pogrom był zorganizowany przez bezpiekę według najlepszych czarnosecinnych wzorów, a że sięgnięto przy tym do starego, wypróbowanego środka carskiej ochrony, jakim był mord rytualny, więc nietrudno było się domyśleć, kto tę akcję nakazał – wspominał opinie i atmosferę panujące w szeregach kierownictwa PSL, Stefan Korboński. – Pozostawało jedynie nierozwiązane pytanie, w jakim celu to zrobiono?”<sup>37</sup>. Tragiczne wydarzenia kieleckie nie były jedynym miejscem, w którym zastosowano prowokację opartą na pogłosce o „mordzie rytualnym”. W czerwcu 1945 r. w Rzeszowie odnaleziono w domu zamieszkanym przez Żydów zwłoki dziewczynki zmasakrowanej przez mordercę. Zbrodnia – jak pisano w reżymowym „Dzienniku Rzeszowskim” – „nosi cechy mordu seksualnego”, jednakże milicjanci relacjonujący oględziny zwłok, stwierdzali jednoznacznie, „że krew została wyciągnięta do celów rytualnych”. Przerażający obraz cierpień 9-letniej ofiary, a następnie zwolnienie z aresztu, w powszechnym mniemaniu, sprawców zbrodni przed uzyskaniem dowodów w śledztwie, na rozkaz miejscowego UB, doprowadziło do ekscesów antyżydowskich. Podobne akty niechęci do Żydów, wywołane prowokacjami i postawą przedstawicieli reżymu, w tym pochodzenia żydowskiego, były tym powszechniejsze, im mocniej propaganda komunistyczna wzmacniała stan nienawiści. Wszechobecne kłamstwo nadzorowane w mediach przez cenzurę współgrało z rzucaniem oskarżeń na „bandytów z podziemia” i tzw. reakcję, którą w przypadku Rzeszowa określono „prohitlerowskimi agentami”<sup>38</sup>. W sposób zasadniczy utrudniało to skuteczną reakcję ze strony duchowieństwa, której celem było tonowanie nastrojów, w tym – zrozumiałych – antyżydowskich. Biskupi wręcz przekazywali sygnały, iż ich

możliwości realne są ograniczone wobec manipulacji propagandy i realnie spoczywającej władzy w Polsce w rękach komunistów, w tym pochodzenia żydowskiego. Po pogromie kieleckim miejscowi księża natychmiast odpowiednio zareagowali, pisząc w komunikacie oraz specjalnej odezwie, by wierni nie ulegali niesprawdzonym pogłoskom. „Ten średniowieczny mit został potwierdzony przez fakt, że kilkanaścioro polskich dzieci zniknęło tuż przed pogromem. Ksiądz katolicki, który potwierdził zniknięcie dzieci, wyraził pogląd, że uciekły na ziemie zachodnie, ale ludność generalnie była skłonna wierzyć w to, że zamordowali je Żydzi” – informował w raporcie ambasador USA w Polsce Arthur Bliss Lane<sup>39</sup>. Przestrzegano przed dawaniem wiary temu, że społeczność żydowska jest winna znikaniu dzieci polskich, choć rzeczywistość nie ułatwiała tego zadania. Czy można było uczynić więcej? Plotki dotyczące porwania dzieci polskich, mordów dokonywanych rzekomo przez Żydów, rozpowszechniane były jako jeden z wielu tematów, o których nie informowała oficjalna prasa podlegająca cenzurze. Tym łatwiej przenikały do świadomości i były przyjmowane z wiarą. Problem polegał jednak na tym, że podłożem tych plotek mogły być faktyczne zdarzenia, znane w sąsiedztwie opowieści o morderstwach, których ofiarami byli Polacy, czy też o wizytach przedstawicieli Komitetu Żydowskiego (czy *de facto* nielegalnej Koordynacji Syjonistycznej), którzy w imieniu bądź bez takowych pełnomocnictw rodzin ocalonych z Holocaustu szukali i „porywali” dzieci, ratowane w polskich rodzinach podczas II wojny światowej<sup>40</sup>. „Żydzi brali te dzieci jako swoje, a potem odstępowali jakimś innym Żydom czy jak? Nie umiałam sobie wytłumaczyć, dlaczego Żydzi tak postępowali” – wspominała jedna z zakonnic z klasztoru, do którego po wojnie przychodzili Żydzi, by odebrać rzekomo

swoje dzieci<sup>41</sup>. W przypadku działalności wspomnianej Koordynacji (po hebrajsku Brichy), jej celem było m.in. odebranie dzieci żydowskich z rąk tymczasowych opiekunów, a następnie przerwienie ich do Palestyny. Operacja była finansowana przez Światowy Kongres Żydów, a pieniądze były potrzebne m.in. na zbieranie informacji o poszukiwanych dzieciach czy też na nielegalny przerzut z Polski do Palestyny<sup>42</sup>.

Pogrom kielecki i wywołane nim oskarżenia Kościoła katolickiego o rzekome budowanie atmosfery nienawiści wobec Żydów, np. za pomocą obecnej w świątyniach sztuki religijnej, antyżydowskiej czy wypowiedzi kapłanów (jak np. ks. Stefana Martuzalskiego), miały zmusić prymasa Polski do tłumaczenia się z rzekomego antysemityzmu ludzi Kościoła i samej religii chrześcijańskiej, co budziło – wobec ofiarnej postawy księży i sióstr zakonnych wobec szukających ratunku Żydów w czasie wojny – wewnętrzny sprzeciw. Czasem, jak w przypadku wspomnianego ks. Martuzalskiego, przybierał on – jeśli wierzyć doniesieniu – rzeczywiście antyżydowskie akcenty. W Kaliszu, 10 lipca 1946 r. miały być sprowokowane zajścia antyżydowskie, które – w tym przypadku – zostały natychmiast spacyfikowane przez organa władzy. (A zatem można było także w Kielcach). Wydano m.in. „odezwę do społeczeństwa kaliskiego piętnującą zbrodnie kieleckie i nawołującą do spokoju, podpisaną przez wszystkie organizacje polityczne włącznie z klerem”. Zwołano 7 masówek, jak pisano dalej w sprawozdaniu KW PPR z Poznania do Romana Zambrowskiego, w tym zebrania „wszystkich Rad Załogowych oraz Rady Związków Zawodowych”, całej inteligencji miasta oraz wielki wiec w mieście<sup>43</sup>. Ks. dziekan kaliski, Stefan Martuzalski, który nagabywany przez miejscowe służby nie odmówił potępienia pogromu kieleckiego, miał wybuchnąć

jednak podczas rozmowy i piętnować zachowania Żydów-komunistów, nazywając ich „parszywami”: „Po zaatakowaniu tak haniebnego ustosunkowania się przez płk. Perke, dziekan zaczął kręcić, że oni [Żydzi] chcą uciekać do Palestyny, że coś czują, że im się grunt pali pod nogami, i że powinniśmy postąpić jak w Czechosłowacji, gdzie Żydów się pozbyto, że ludność wierzy, iż dzięki okupantowi pozbyliśmy się Żydów”<sup>44</sup>. Biografia ks. Stefana Martuzalskiego wskazuje, iż kapłan ten wycierpiał niemało z rąk okupanta niemieckiego, a w 1940 r. został zmuszony do opuszczenia Kalisza. Wrócił tam w 1945 r., obejmując proboszczostwo parafii św. Mikołaja w Kaliszu i godność dziekana kaliskiego. Jak się wydaje, aparat bezpieczeństwa zapamiętał słowa ks. dziekana, gdyż poddawany był inwigilacji. Był informowany, że grozi mu uwięzienie; po przeczytaniu komunikatu KEP z 12 II 1950 r. w sprawie przejścia przez komunistów kościelnego „Caritasu”, został wezwany do prokuratury. Zaczął ukrywać się; aresztowano go w połowie 1953 r. Został skazany przez WSR w Warszawie na 6 lat pozbawienia wolności. W grudniu 1954 r. został zwolniony z więzienia ze względu na zły stan zdrowia<sup>45</sup>.

W przypadku biskupów czy też prymasa Polski – rzecz jasna – zdania wypowiedane w odpowiedzi na oskarżenia Żydów względem Kościoła były przepojone należnym spokojem i godnością. Rzeczywistym drogowskazem pozostawała bowiem treść Pisma Świętego oraz pamięć, także ikonograficzna, o procesach i męczeńskiej śmierci chrześcijan, którzy mieli (rzekomo lub naprawdę) być zamordowani przez przestępców żydowskich. O jednym z takich historycznych przypadków „mordu rytualnego” mówił biskup lubelski Stefan Wyszyński, rozmawiając z delegacją WKŻP w Lublinie 17 lipca 1946 r., a zatem dwa tygodnie po pogromie kieleckim. Według relacji delegacji żydowskiej:



„W dyskusji na temat podżegania motłochu, kłamliwa legenda o konieczności krwi chrześcijańskiej na mace, ks. biskup wyjaśnia, że jeszcze w procesie Bejlisa, na którym zgromadzono wiele starych i nowych ksiąg żydowskich, w których sprawa krwi nie jest ostatecznie załatwiona [tj. wyjaśniona – J.Ż.]”. Dramat wspomniany przez biskupa lubelskiego rozegrał się 12 marca 1911 r. w Kijowie. Zamordowano tam 13-letniego chłopca; sprawcy (lub sprawca) zadali mu rany „narzędziem kłującym [...] w ogólnej liczbie czterdziestu siedmiu”, które „spowodowały męczeńskie cierpienia, pociągnęły za sobą prawie całkowite wykrwawienie ciała i śmierć”. O ten haniebnny czyn oskarżono miejscowego Żyda, Mendla Bejlisa. W 1913 r. sąd carski orzekł niewinność oskarżonego, a jednocześnie przyznał, że to zabójstwo miało znamiona mordu rytualnego<sup>46</sup>.

Na początku listopada 1946 r. Centralny Komitet Żydów Polskich wysłał do prymasa Polski list z załączonym doniesieniem niejakiego Maurycego Zielonki, który miał znaleźć w świątyni łęczyckiej szklaną trumienkę z zeschniętym szkielecikiem dziecka. Do szkatułki dołączony był opis, wg relacji, następującej treści: „Roku 1639 uprowadzone zostało dwuletnie dziecko wyrobnika. Dziecko uprowadzone zostało przez złoczyńcę, który był przekupiony przez Żydów. Dziecko po dwóch dniach odnalezione zostało ze stu ranami kłutymi. Sąd lubelski skazujący złoczyńcę”. Jak się wydaje, prymas Hlond natychmiast zareagował i doprowadził do usunięcia szkatułki oraz napisu. Wydaje się, że powodem było zrozumienie skomplikowanej sytuacji, w której świątynia – wobec autentycznego strachu lokalnej społeczności o los dzieci, wywołanego plotkami i rzeczywistymi zbrodniami – mogła stać się niechcący nosicielem sposobu na wyładowanie przez wiernych swych negatywnych

emocji, np. kierując je przeciwko Żydom. Kardynał wycofując szkatułkę, nie mógł jednak przeczyć – jego zdaniem – faktom, o czym świadczyła nieco późniejsza korespondencja jego sekretariatu z przedstawicielami światowego Żydostwa. Geo I. Edelman z Nowego Jorku (USA) pisał bowiem do kardynała Hlonda jeszcze w lipcu 1948 r., tytułując go „prałatem”: „Czytałem w amerykańskich nowinach, że w pobliżu Łodzi [chodziło o Łęczycę – J.Ż.] w kościele katolickim znajduje się w ołtarzu szkatułka ze szkieletem dziecka wewnątrz oraz napis twierdzący, że to dziecko było w r. 1639 zamordowane przez Żydów dla celów rytualnych”. Na marginesie kardynał Hlond dał dyspozycję: „Odpisać, że te rzeczy były kiedyś w kolegiacie w Łęczycy, ale zostały stamtąd usunięte”. Zgodnie z poleceniem kardynała, rzecz całą sprawdzono i przygotowano pismo: „Mam zaszczyt Panu zakomunikować, [...] że wymieniony obraz [przedstawiający Żydów z nożami w rękę – J.Ż.] umieszczony wraz ze szkatułką ze szkieletem dziecka został zdjęty przez władze państwowe już w 1946 r., w listopadzie”<sup>47</sup>. Jak się wydaje, Episkopat Polski stanął przed trudną decyzją. Z jednej strony bez wątplenia pogłoski o porywaniu dzieci chrześcijańskich wpiły się w faktyczną lub domniemaną akcję propagandową sterowaną po wojnie przez funkcjonariuszy UB i komunistów, a z drugiej w Kościele katolickim istniała wiedza nagromadzona przez wieki, której nie wolno było lekceważyć – by nie zejść z linii poszukiwania prawdy. Wydaje się, że pod wpływem tragicznych wydarzeń w Kielcach starano się reagować pozytywnie na interwencję środowisk żydowskich, a jednocześnie nie uznawano za stosowne wypowiadać się w sposób jednoznaczny i wyczerpujący w kwestii „historii mordu rytualnego”, która miała swoje złożone uwarunkowania i długie dzieje; dłuższe niż miał trwać komunizm.

## Przypisy

1 Zob. szczególnie: *Wokół pogromu kieleckiego*, t. 1, pod red. Ł. Kamińskiego i J. Żaryna, Warszawa 2006; t. 2, pod red. L. Bukowskiego, A. Jankowskiego i J. Żaryna, Warszawa 2008. W t. 1 artykuł wprowadzający B. Szaynok o przebiegu pogromu (s. 9–24) i dokumenty w opr. J. Żurka (s. 133 i nast.). Niniejszy art. jest skróconą i zmienioną wersją mojego art. z t. 1 tejże publikacji.

2 R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Thum na ulicy Planty – wokół niewyjaśnionych okoliczności genezy i przebiegu pogromu Żydów w Kielcach 4 lipca 1946 roku*, w: *Wokół pogromu kieleckiego*, t. 2, Warszawa 2008, s. 108–131. Jednym z wielu dowodów na prowokacyjny charakter pogromu jest relacja gen. Antoniego Hedy, „Szarego”, dotycząca stanu wiedzy wywiadu podziemia niepodległościowego na temat przybycia do Kielc w przeddzień tragicznych wydarzeń „ważnych PPR-owców z Warszawy”, Buczyńskiego i Chełchowskiego, oraz wysłannika szefa NKWD na Polskę gen. Sierowa. Pisał o tym wielokrotnie R. Śmietanka-Kruszelnicki; zob. np. *Coraz więcej wiemy*. Rozmowa z dr. Ryszardem Śmietanką-Kruszelnickim, „Gazeta Wyborcza”, dodatek lokalny w Kielcach, 17.09.2008 r.; B. Szewczyk, *Relacja generała Antoniego Hedy Szarego*, II 2008 r. (kopia wł. autora).

3 Zob. dok., w tym protokoły z oględzin zwłok, świadczące o użyciu broni palnej (rany postrzałowe), a zatem używanej przez mundurowych, ale także twardych przedmiotów, tępych narzędzi, kamieni i sztab żelaza, a zatem przedmiotów używanych przez ludność cywilną. *Wokół pogromu kieleckiego*, t. 2, pod red. L. Bukowskiego, A. Jankowskiego i J. Żaryna, Warszawa 2008, s. 271–356.

4 AIPN, prok. Krzysztof Falkiewicz, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, 21 X 2004 r., sygn. Akt. S 58/01/Zk (kopia w posiadaniu autora); por. dok. nr 93, w: *Wokół pogromu...*, t. 1, s. 441–483; por. polemikę z tekstem prokuratora IPN autorstwa J. R. Nowaka, w: *Wokół pogromu kieleckiego*, t. 2, s. 447–469.

5 Na temat ostatnich lat życia prymasa Polski powstało kilka co najmniej prac, z których najważniejsza to dzieło – efekt wieloletniej

pracy kwerendalnej – prof. Jerzego Pietrzaka pt. *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, t. 1–2, Poznań 2009; ponadto zob. tenże, *Prymas August Hlond w Polsce komunistycznej (1945–1948)*. *Najnowszy stan badań*, w: *Prymas Polski kard. August Hlond wobec wielkich konfliktów epoki: drugiej wojny światowej i zimnej wojny*, pod red. L. Kuka i ks. St. Zimniaka SDB, Roma 2912, s. 207–216. Na temat pogromu kieleckiego prymas Hlond czerpał wiedzę z dwóch źródeł; z jednej strony od przedstawicieli PSL ze St. Mikołajczykiem na czele, z drugiej strony od bp. Kaczmarka, który po powrocie do Kielc powołał specjalną, tajną komisję mającą na celu dotarcie do rzeczywistych świadków wydarzeń i opracowanie raportu. Raport ten został dostarczony m.in. ambasadorowi USA w Polsce, a był znany także, zapewne, prymasowi Polski. Zob. więcej, J. Żaryn, *Podróż po archiwach kościelnych...*, s. 272–276; J. Śledzianowski, *Pytania nad pogromem kieleckim*, Kielce 1998, s. 177–179.

6 R. Gryz, *Państwo a Kościół w Polsce 1945–1956 na przykładzie województwa kieleckiego*, Kraków 1999, s. 146.

7 Pisze o nich np. B. Szaynok, *Tuż po Zagładzie. Kościół wobec problematyki żydowskiej (VII 1944–VII 1946)*, w: „Zagłada Żydów. Studia i Materiały”, nr 5, Warszawa 2009, s. 139–140, 143–144.

8 Zob. więcej. O antypolskiej nagonce prasy żydowskiej oraz pozostającej pod wpływem Sowietów na Zachodzie, pisała ostatnio J. Hera, *Polacy ratujący Żydów. Słownik*, Warszawa 2014 (mps; kopia w zbiorach autora i Komitetu dla Upamiętnienia Polaków Ratujących Żydów).

9 Jak pisał M. J. Chodakiewicz, opierając się na wspomnieniach żydowskich bądź na dokumentach z epoki: „Wiele opisów przemocy wymierzonych w Żydów nie ma bezstronnego potwierdzenia. Ocalali Żydzi oskarżają «AK», «chłopców z lasu» czy ogólnie «Polaków». Brakuje jednak dokładnej informacji, np. czy oprawcami byli oficerowie NKWD, czy UB i PPR. Zob. więcej, M. J. Chodakiewicz, *Po Zagładzie. Stosunki polsko-żydowskie 1944–1947*, Warszawa 2008, s. 152–160 i inne.

10 M. Pisarski, *Emigracja Żydów z Polski w latach 1945–1951*, w: A. Grabski, M. Pisarski, A. Stankowski, *Studia z dziejów i kultury*

*Żydów w Polsce po 1945 roku*, pod red. J. Tomaszewskiego, Warszawa 1977, s. 35.

11 Cyt. za: J. Śledzianowski, *Pytania nad pogromem...*, s. 179.

12 T. Torańska, *Oni*, Londyn 1985, s. 320.

13 *Referendum z 30 czerwca 1946 r. Przebieg i wyniki*, opr. A. Paczkowski, w: „Dokumenty do dziejów PRL”, z. 4, Warszawa 1993, s. 97–165; por. też Cz. Osękowski, *Wybory do sejmu z 19 stycznia 1947 roku w Polsce*, Poznań 2000; S. Korboński, *W imieniu Kremla*, Warszawa 1997, s. 126–133.

14 Cyt. za: J. Żaryn, *Hierarchia Kościoła katolickiego wobec relacji polsko-żydowskich w latach 1945–1947*, w: *Wokół pogromu kieleckiego*, t. 1..., s. 99.

15 Tamże.

16 Zob. *Wokół pogromu kieleckiego*, t. 1, s. 185–201 (dok. nr 22) AIPN, Zs S1/93, Akta śledztwa (główne) w sprawie „pogromu Żydów w Kielcach w dniu 4 lipca 1946 r.” 1992–1997, t. 7: M. Chęciński, *Polska – komunizm, nacjonalizm, antysemityzm*, Nowy Jork 1982, s. 21–34, k. 1395.

17 APP, Komisja Główna Episkopatu Polski – protokoły, Protokół posiedzenia Komisji Główniej Episkopatu Polski, 7 VIII 1946 r. W protokole obrad komisji brak jest niestety odpowiedzi na pytanie zawarte w tym punkcie porządku obrad: „Czy odezwa Episkopatu?”

18 *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski*, wstęp i opr. J. Żaryn, Poznań 2006.

19 Ten sam akapit powtórzono w memoriale z 15 IX 1946 r., skierowanym bezpośrednio do prezydenta KRN Bolesława Bieruta. Dokumentów tych władze państwowe nie opublikowały (ADŁ, List bp. Stanisława Łukomskiego do prymasa Augusta Hlonda, 14 VII 1946 r.; P. Raina, *Kościół w PRL. Dokumenty*, t. 1: 1945–1959, Poznań 1994, s. 33–41).

20 APP, Protokół KPEP, 8–10 IX 1946 r.

21 Cyt. za: J. Żaryn, *Podróż po archiwach kościelnych (1944–1989)*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały”, t. 6: *Warsztat badawczy*, Warszawa 2004, s. 276.

22 Wywiad ten miał się ukazać w „New York Herald Tribune”, 10 VII 1946 r., cyt. za: AIPN, 01006/118, Sprawozdanie dekadowe za okres 20–31 VII 1946 r., Kielce 31 VII 1946 r., k. 37–38.

23 11 VII kuria wydała kolejną odezwę napisaną w duchu wyciszenia wzburzonych

nastrojów. Odczytano ją 14 VII. Spokój w mieście zapanował nie tyle za sprawą tych odezw, co – być może bardziej – na skutek wprowadzenia w nim stanu wyjątkowego, który zniesiono 24 lipca (AIPN, 578/226, teczka nr 4a: Meldunki operacyjne WBW Kielce 1946 [od 1 V 1945 do 3 IX 1946 r.], k. 218).

24 AIPN, 01006/118, Sprawozdanie dekadowe za okres 20–31 VII 1946 r., Kielce 31 VII 1946 r. (zał. *O zajęciach antyżydowskich w Kielcach*, „Polska Walcząca”, 15 VII 1946 r., nr 4, k. 37–38).

25 Cz. Osękowski, *Wybory do Sejmu z 19 stycznia...*, s. 17–18.

26 J. Żaryn, *Stolica Apostolska wobec Polski i Polaków w latach 1944–1958 w świetle materiałów ambasady RP przy Watykanie (wybór dokumentów)*, Warszawa 1998, s. 150–151.

27 Zob. *Wokół pogromu kieleckiego...*, s. 166–167 (dok. nr 12); Wg B. Szaynok do spotkania z dziennikarzami amerykańskimi doszło 11 VII; faktem jest, że w dokumentach kościelnych notatka ze spotkania jest opatrzona datą 11 VII. B. Szaynok, *Pogrom Żydów w Kielcach...*, s. 97; Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej, Archiwum Prymasa Polski (dalej: APP, AAG), teczka „Żydzi”. Uwaga Augusta Hlonda prymasa Polski wobec dziennikarzy amerykańskich w Warszawie, 11 VII 1946 r.

28 APP, AAG, teczka „Żydzi”. Uwaga Augusta Hlonda prymasa Polski wobec dziennikarzy amerykańskich w Warszawie, 11 VII 1946 r.; zob. też: Z. Wrona, tamże, s. 297–298.

29 AAN, Sekretariat KC PPR, 295/VII-210, Notatka z rozmowy płk. Belloniego z prymasem Augustem Hlondem, 26 III 1947 r., k. 49. Notatka trafiła do Wydziału Zagranicznego KC PPR, a następnie jej kopie przekazano R. Zambrowskiemu i W. Gomułce.

30 AIPMS, MSW, A. 9 II/19, List Adama Niebieszczkańskiego...; por. J. Żaryn, *Narodowcy a Żydzi amerykańscy (nieznany list Jana Wszelakiego)*, „Glaukopis”, nr 4, Warszawa 2006, s. 123–136.

31 AIPMS, MSW, A. 9 II/19, List Adama Niebieszczkańskiego...

32 AAN, Sekretariat KC PPR, 295/VII-210, Notatka z rozmowy płk. Belloniego..., (jak wynika z kontekstu notatki, autor miał na myśli przede wszystkim prasę komunistycznych partii Włoch i Francji).

33 Tamże, k. 50.

34 Tamże, k. 51.

35 Cyt. za: M. Pisarski, *Emigracja Żydów z Polski w latach 1945–1951...*, s. 17–20.

36 O tym zbiorowym „zawierzeniu” komunistom po 1945 r. w Polsce mówią przedstawiciele Żydów np. w pracy: R. Pragier, *Żydzi czy Polacy*, Warszawa 1992.

37 S. Korboński, *W imieniu Kremla*, Warszawa 1997, s. 137.

38 Zob. więcej o zajściach w Rzeszowie, K. Kaczmarek, *Pogrom, którego nie było. Rzeszów, 11–12 czerwca 1945 r. Fakty, hipotezy, dokumenty*, Rzeszów 2008, s. 19–37 i nast. Zob. też cytaty z prasy komunistycznej w związku z zajściami w Krakowie z sierpnia 1945 r. Wg uchwały KC PPR, stanowiącej wytyczną dla prasy reżymowej, za zajścia krakowskie byli odpowiedzialni „faszyści, agenci kapitału kartelowego i obszarnictwa”, wspierający zbrojne bandy w Polsce. M. Pisarski, *Emigracja Żydów z Polski...*, s. 32 i nast.

39 Zob. *Wokół pogromu kieleckiego*, t. 1, pod red. Ł. Kamińskiego i J. Żaryna, Warszawa 2006, s. 164–195 (dok. nr 11; oryg. AIPN, Zs S1/93, Akta śledztwa (główne) w sprawie „pogromu Żydów w Kielcach w dniu 4 lipca 1946 r.” 1992–1997, t. 4, mps., k. 623–625).

40 AAN, KUPRŻ, Relacja ks. Stanisława Kosowicza, Drzewica, 23 XI 1976 r., sygn. 684. Por. dok nr 92, w: *Wokół pogromu kieleckiego*, t. I..., s. 435–439.

41 Cyt. za: B. Szaynok, „Tuż po Zagładzie”. *Kościół wobec problematyki żydowskiej (VII 1944 – VII 1946)*, w: „Zagłada Żydów”, Studia i Materiały, nr 5, Warszawa 2009, s. 141. Autorka słusznie pisze, że po doświadczeniu Zagłady, u wielu Żydów pojawiła się misja ratowania każdego członka narodu, co siłą rzeczy musiało prowadzić do napięć.

42 A. Stankowski, *Emigracja Żydów z Pomorza Zachodniego w latach 1945–1960*, w: *Studia z dziejów i kultury Żydów...*, s. 104–105. Jak się wydaje, zdaniem autora, przerzut osób pochodzenia żydowskiego z Polski do Palestyny odbywał się za cichą zgodą i przyzwoleniem władz warszawskich.

43 AAN, sygn. 254/III-6, Pismo Sekretariatu KC PPR do Prezydenta B. Bieruta, 17 VII 1946 r. wraz z załącznikami, k. 44–46.

44 Tamże, k. 46.

45 Więcej, zob. ks. A. Poniński, *Martuzalski Stefan (1887–1974)*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, t. 1, red. J. Myszor, Warszawa 2002, t. 1, s. 177.

46 Podstawą werdyktu była ekspertyza ks. Justyna Pranajtisa, więcej zob. J. Pranajtis, *Chrześcijanin w Talmudzie żydowskim*, Warszawa 1937. Justyn B. Pranajtis (1861–1917), kapłan, teolog, profesor Akademii Duchownej w Petersburgu; znał języki hebrajski, chaldejski, aramejski, tłumaczył i wydał wiele tekstów z Talmudu: *Christianus in Talmude Iudaeorum* (Chrześcijanin w Talmudzie żydowskim), Petropoli 1892 (w 1894 r. praca została przetłumaczona na język niemiecki, w 1911 r. na rosyjski, a także na inne języki). W 1895 r. został administracyjnie wywieziony przez carat do Tweru. W 1916 r. wrócił do Petersburga, gdzie zmarł – prawdopodobnie został otruty. „Najpiękniejszy kościół w Azji Centralnej, kościół w Taszkencie, zbudował ksiądz katolicki pochodzący ze środowiska litewsko-polskiego Justas Pranajtis, teolog z Akademii Duchownej w Petersburgu. Pokazał się z jak najgorszej strony w czasie słynnego procesu Bejlisa, któremu zarzucano rytualny mord dziecka chrześcijańskiego. Ksiądz Pranajtis występował na tym procesie jako teolog, który udowadniał, że istniały w judaizmie rytualne mordy. Ten, który wykonał niesamowitą pracę misyjną w Azji Centralnej, faktycznie miał grubą teczkę w ochronie, carskiej policji politycznej. Najprawdopodobniej mieli go w ręku, skoro zgodził się na absurdalne, nade wszystko kompromitujące jego, ale i Kościół, zeznania w procesie. Ta teczka istnieje do dzisiaj w archiwum historycznym w Petersburgu, ale nikt z historyków jej nie zbadał” – mówił o ks. Pranajtisie ambasador RP w Kazachstanie Zdzisław Nowicki. Jak widać, historia tego kapłana czeka jeszcze na badacza (cyt. za: *Zostawiamy ich samym sobie. O Kościele w Kazachstanie – rozmowa z ambasadorem Zdzisławem Nowickim*, „W drodze” 2004, nr 12 [376]).

47 AAP AAG, List Geo I. Edelmana do kard. A. Hlonda, 8 VII 1948 r. oraz odpowiedź i brudnopis odpowiedzi, 10 IX 1948 r.; por. *Święta trumienka*, „Karta”, nr 18, Warszawa 1996, s. 120.

# Stolica Apostolska wobec administratorów apostolskich powołanych przez kard. Augusta Hlonda

Po zakończeniu II wojny światowej prymas Polski kard. August Hlond wrócił do kraju z nadzwyczajnymi uprawnieniami (*specialissime facultà*) Stolicy Apostolskiej, z 8 lipca 1945 roku, które dotyczyły m.in. restytuowania kapituł katedralnych, władzy bierzmowania dla ordynariuszy nieposiadających sakry biskupiej, udzielania wszelkiego rodzaju dyspens i zwalniania od cenzur, obsadzania beneficjów zastrzeżonych Stolicy Apostolskiej, mianowania i odwoływania proboszczów itp.<sup>1</sup> Z uprawnień prymasa wyłączone było prawo mianowania biskupów. W dekrecie bowiem wyraźnie stwierdzono, że jeżeli wakującej diecezji nie będzie można powierzyć lub pozostawić już powierzonej wikariuszowi kapitulnemu, należy mianować administratora apostolskiego *ad nutum Sanctae Sedis*. W takich sytuacjach wikariusze kapitulni i administratorzy apostolscy będą posiadali wszelkie prawa biskupów rezydencjalnych. W punkcie 4 e) dekret zawierał postanowienie, że z tych nadzwyczajnych pełnomocnictw kard. Hlond może korzystać na całym terytorium polskim<sup>2</sup>.

Po przybyciu do Poznania (20 VII 1945) kard. Hlond stosunkowo szybko zorientował się w sytuacji i potrzebach Kościoła katolickiego na ziemiach zachodnich i północnych, przyłączonych do Polski

na mocy postanowień konferencji w Jąlcie (4–11 II 1945) i w Poczdamie (17 VII – 2 VIII 1945). W trosce o zapewnienie wiernym na tych terenach odpowiedniej opieki duszpasterskiej, a szczególnie przybywającym ze Wschodu katolikom narodowości polskiej, podjął decyzję o ustanowieniu administratorów apostolskich. W porozumieniu z metropolitą krakowskim abp. Adamem Stefanem Sapięgą wybrał kandydatów, którym w przeddzień uroczystości Wniebowzięcia NMP wręczył w Poznaniu dekrety nominacyjne z datą 15 sierpnia 1945 roku. Rządy w powierzonych im jednostkach administracji kościelnej mieli objąć z dniem 1 września: ks. Bolesław Kominek w Opolu (Śląsk Opolski); ks. Karol Milik we Wrocławiu (Dolny Śląsk); ks. Edmund Nowicki w Gorzowie Wielkopolskim (Ziemia Lubuska, Pomorze Zachodnie i Wolna Prałatura Pilska); ks. Andrzej Wronka w Gdańsku (diecezja gdańska i diecezja chełmińska); ks. Teodor Bensch w Olsztynie (diecezja warmińska). O dokonanych nominacjach poinformował Stolicę Apostolską, przesyłając z pismem przewodnim z 29 sierpnia szczegółowe sprawozdania na temat sytuacji politycznej i religijnej w Polsce oraz załączając obfity dokumentację, dotyczącą m.in. rezygnacji ordynariuszy niemieckich

z jurysdykcji i nominacji polskich administratorów apostolskich<sup>3</sup>.

## 1. Stolica Apostolska wobec decyzji kard. Hlonda przed 16 X 1945 roku

Korespondencja kard. Hlonda dotarła do Rzymu prawdopodobnie w dwóch częściach: pierwsza część, zawierająca pismo przewodnie i pierwsze trzy raporty, przed 14 września, a druga z czwartym sprawozdaniem i załączoną doń dokumentacją około 20 września<sup>4</sup>. Szczególne zainteresowanie Sekretariatu Stanu wzbudziło pismo z 28 sierpnia o sytuacji religijnej na terytoriach przyłączonych do Polski, zawierające także informacje na temat przebiegu rozmów z ordynariuszami niemieckimi, którzy zrzekli się jurysdykcji oraz przedstawienie nowo mianowanych administratorów apostolskich. W dniach 14 i 24 września zapoznał się z nim Ojciec św. Pius XII<sup>5</sup>. Prałat Domenico Tardini, sekretarz do spraw nadzwyczajnych w Sekretariacie Stanu, potwierdził jego odbiór pismem z 20 września, przesłanym przez ambasadę włoską w Warszawie, w którym informując kard. Hlonda m.in. o tym, że z radia dowiedział się o zerwaniu konkordatu, prosił go o częstsze informowanie Stolicy Apostolskiej o sytuacji w Polsce<sup>6</sup>.

Relację kard. Hlonda Sekretariat Stanu zamierzał przesłać nuncjuszowi apostolskiemu w Niemczech arcybiskupowi Cesare Orsenigo [nazwiska pozostawiono w oryginalnej formie zgodnie z sugestią Autora, przyp. red], przebywającemu w Eichstätt<sup>7</sup>. W projekcie pisma, z 23 września 1945 roku, informowano nuncjusza, że Stolica Apostolska ze względu na trudności w komunikacji z ordynariuszami polskimi przyznała kard. Hlondowi te same nadzwyczajne uprawnienia, które on sam posiadał dla Niemiec, a ponadto w przypadku

rzeczywistej konieczności także władzę wprowadzenia tymczasowych rządów na terytoriach, które zostały przyłączone do Polski. Konieczność taka, zdaniem Sekretariatu Stanu, zaistniała i kard. Hlond mianował pięciu administratorów apostolskich *ad nutum Sanctae Sedis* w sposób i w okolicznościach, które przedstawia załączona jego relacja, tajnie przesłana przezeń do Stolicy Apostolskiej. Nuncjuszowi polecono także, aby odpowiednią informację przekazał ordynariuszowi Wolnej Prałatury Pilskiej ks. Hartzowi w Halle<sup>8</sup>. Po zapoznaniu się z projektem pisma mons. Tardini doszedł jednak do wniosku, że ze względu na zachowanie sekretu nie należy nuncjuszowi przesyłać całej relacji, bowiem w ten sposób można narazić kard. Hlonda na trudności w przesyłaniu przyszłych informacji do Stolicy Apostolskiej. Polecił więc ograniczyć treść pisma do podania nazwisk administratorów apostolskich z określeniem terytoriów podległych ich jurysdykcji oraz okoliczności, w jakich zostali mianowani. Sugestie Tardiniego zostały uwzględnione w drugiej wersji projektu pisma, opatrzonym datą 24 września 1945 roku<sup>9</sup>. Z treści projektowanego pisma do nuncjusza Orsenigo wynika jednak, że ani Ojciec św., ani Sekretariat Stanu nie kwestionował i nie podnosił zastrzeżeń w stosunku do decyzji podjętych przez kard. Hlonda. Co więcej, z obydwu projektów tych pism wynika, że decyzje te spotkały się ze zrozumieniem i z pełną aprobatą Stolicy Apostolskiej.

W dniu 6 października 1945 roku Sekretariat Stanu otrzymał telegram szyfrowy z nuncjatury apostolskiej w Pradze. Audytor nuncjatury ks. Raffael Forni w imieniu „episkopatu Śląska” w dramatycznych słowach informował Sekretariat Stanu o tragicznych skutkach działalności kard. Hlonda i nowo mianowanych administratorów apostolskich. Twierdził, że następuje radykalna polonizacja życia kościelnego Śląska i zarządu archidiecezji

wrocławskiej: ze stanowisk zostali usunięci wszyscy biskupi, wikariusze generalni i niemieccy proboszczowie, a opactwa zostały wywłaszczone na rzecz państwa polskiego. W konsekwencji tych działań nastąpił powszechny zamęt wśród duchowieństwa i wiernych. Jediną nadzieję na zmianę tej sytuacji audytor nuncjatury upatrywał w Stolicy Apostolskiej<sup>10</sup>.

Prawdopodobnie 8 października telegram ks. Forni z komentarzem Sekretariatu Stanu ks. Tardini przedstawił Ojcu św., który w tym właśnie dniu polecił Sekretariatowi Stanu przekazać informacje zawarte w relacji kard. Hlonda z 28 sierpnia 1945 roku audytorowi nuncjatury praskiej, aby ten z kolei przekazywał je tym, którzy będą się do niego odwoływać. Do kard. Hlonda natomiast papież polecił napisać, że do Stolicy Apostolskiej z różnych stron dotarły sygnały o nieodpowiednim zachowaniu polskich władz administracyjnych. Prymas Polski powinien więc, postępując z wielką uwagą i roztropnością, zaopiekować się wszystkimi wiernymi oraz ze wszystkich sił zachęcać do pokoju. Prałat Tardini zanotował także uwagę Ojca św., że list do kard. Hlonda powinien być bardzo starannie przygotowany. Będzie on bowiem wysłany za pośrednictwem rządu włoskiego, a więc prawie na pewno zostanie przeczytany przez ambasadora i tą drogą dotrze do rządu polskiego<sup>11</sup>.

W myśl zaleceń Ojca św. Sekretariat Stanu 11 października przygotował projekt telegramu do mons. Forni. Powołując się na wiadomości posiadane przez Stolicę Apostolską informowano go, że w celu zapobieżenia nieporządkom kard. Hlond rozmawiał z zainteresowanymi ordynariuszami i po otrzymaniu ich zgody mianował administratorów apostolskich *ad nutum Sanctae Sedis*, którym zalecił, aby zajęli się również katolikami niemieckimi, pozostawiając im kapłanów, obrzędy i kazania w języku niemieckim. Treść telegramu zaaprobował Ojciec św. w dniu 12 X 1945 r.<sup>12</sup>.

Prawdopodobnie tego samego dnia (12 X 1945) do Sekretariatu Stanu dotarła druga relacja kard. Hlonda z 19 września 1945 roku, w której prymas Polski informował Sekretariat Stanu, że administratorzy apostolscy objęli rządy na powierzonych sobie terytoriach w dniu 1 września. Wszyscy zostali bardzo dobrze przyjęci przez wiernych, a ingres administratora Kominka w Opolu przekształcił się w wielką manifestację wiary i przywiązania do Kościoła. Stwierdził też, że centralne władze rządowe, zarówno przed jak i po zerwaniu konkordatu, okazują rezerwę w stosunku do administratorów apostolskich, natomiast władze lokalne pomimo zerwania konkordatu wspierają ich działalność. W swym sprawozdaniu przedstawił ponadto okoliczności, w jakich zarząd dwóch niewielkich enklaw z archidiecezji praskiej (dekanat Kłodzko) i z archidiecezji ołomunieckiej (dekanaty Głubczyce, Kietrz i Hulczyn) z dniem 1 października 1945 roku powierzył nowo mianowanym administratorom apostolskim we Wrocławiu i w Opolu.

Decyzję o poddaniu tych enklaw pod zarząd polskich administratorów apostolskich kard. Hlond podjął po nardzie z arcybiskupem Adamem Stefanem Sapiehą, wystawiając w dniu 8 września odpowiednie dekrety dla ks. Milika i ks. Kominka. O podjętych decyzjach w dniu 10 września powiadomił pisemnie ordynariusza ołomunieckiego abpa Leopolda Prečana, wikariusza kapitulnego archidiecezji praskiej ks. prałata Teofila Opatrnego i wikariusza generalnego w Kłodzku ks. prałata Franciszka Monsego. Osobiście natomiast w dniu 15 września poinformował delegata arcybiskupiego dla dekanatów Głubczyce, Kietrz i Hulczyn bpa Józefa Nathana, przebywającego w Branicach<sup>13</sup>.

W przygotowanym do mons. Forni telegramie nie było żadnej wzmianki

na temat terytoriów czechosłowackich, a więc mógł on wzbudzić wrażenie, że jest nieprecyzyjny i niedokładny. W Sekretariacie Stanu prawdopodobnie zamierzano odpowiednio zmodyfikować jego treść i z tego względu postanowiono wstrzymać jego wysłanie, a także wysłanie przygotowanego już pisma do kard. Hlonda z datą 11 października<sup>14</sup>. Należy zwrócić uwagę na fakt, że w piśmie do kard. Hlonda Stolica Apostolska wyrażała zaniepokojenie z powodu napływających do niej informacji o postępowaniu polskich władz administracyjnych w dziedzinie czysto kościelnej, które wyrzucają proboszczów i księży, tworzą nowe parafie i mianują ich zarządców wbrew normom prawa kanonicznego oraz konfiskują dobra kościelne, a szczególnie własność instytucji zakonnych. Stolica Apostolska nie wątpiła, że kard. Hlond od chwili swego powrotu do ojczyzny, działając z poświęceniem i roztropnością, stara się przeciwdziałać temu procederowi nie tylko ze względu na wymogi sprawiedliwości oraz prawa Kościoła i poszczególnych wiernych, ale także dla dobra wspólnego. Więcej, w piśmie wyraźnie stwierdzono, że Stolica Apostolska, w kontekście otrzymanych informacji, żywi ogromne zaufanie do działań podejmowanych przez kard. Hlonda na rzecz wszystkich katolików, w celu obrony ich praw naturalnych, zabezpieczenia ich słuszych interesów oraz dla dobra dusz i dla dobra całego społeczeństwa. Wyrażono w nim także przekonanie, że kard. Hlond wyda odpowiednie zarządzenia innym miejscowym ordynariuszom, którzy w sytuacjach szczególnie trudnych tak będą wypełniać swoje pasterskie obowiązki, aby zdobyć pełne zaufanie wszystkich wiernych<sup>15</sup>. Pius XII 14 października 1945 roku zaaprobował sugestię Sekretariatu Stanu i dodał, że pisząc do kard. Hlonda, należy zwrócić jego uwagę na ujemne strony zaistniałej sytuacji<sup>16</sup>.

## 2. Zmiana stanowiska Stolicy Apostolskiej po 16 października 1945 roku

W dniu 16 października prałat Tardini poinformował Ojca św., że w Sekretariacie Stanu przystąpiono do redagowania pisma do kard. Hlonda, w którym zawarte będą odpowiednie uwagi. Ojciec św. wydawał się być usatysfakcjonowany z projektowanej treści pisma i zauważył, jak zanotował mons. Tardini, że Stolica Apostolska nie zwykła deponować ordynariuszy w taki sposób, jak to uczynił kard. Hlond. Odnośnie zaś do formuł zrzeczenia się jurysdykcji przez ordynariuszy niemieckich Ojciec św. stwierdził, że nie zostały przez niego aprobowane, a mons. Tardini dodał, że on również nigdy ich przedtem nie widział i nie zatwierdzał<sup>17</sup>.

Następnego dnia w Sekretariacie Stanu zapoznano się z informacjami pochodzącymi od ks. Karola Krčmara, salezjanina z Czech, który w tym czasie przybył do Włoch. Informacje te 15 października 1945 roku przesłali do Sekretariatu Stanu przełożeni Zgromadzenia Salezjańskiego<sup>18</sup>, a 16 lub 17 października dotarły one do pierwszej sekcji Sekretariatu Stanu, czyli do Kongregacji do Spraw Nadzwyczajnych Kościoła<sup>19</sup>. Oprócz znanych już faktów o powierzeniu terytoriów czechosłowackich polskim administratorom apostolskim, zawierały one również nowe ustalenia. Zwracano w nich uwagę na fakt, że biskupi czechosłowaccy zachowali w tajemnicy przed władzami rządowymi treść dekretów kard. Hlonda, ponieważ zawarte w nich określenie „vigore facultatum quas illi Sedes Apostolica concessit”, dałoby broń do ręki sekciarzom w walce z papieżem i religią katolicką. Mogłoby to również, zdaniem biskupów, skłonić rząd do zerwania stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską i uniemożliwić



przybycie do Czechosłowacji nowego nuncjusza apostolskiego<sup>20</sup>.

Od połowy października 1945 roku do Stolicy Apostolskiej coraz liczniej napływały skargi z Pragi i z Niemiec na działalność kard. Hlonda i mianowanych przezeń administratorów apostolskich, szczególnie na ks. K. Milika we Wrocławiu. W Sekretariacie Stanu analizowano materiały otrzymane z Pragi i od nuncjusza Orsenigo oraz projekty przygotowywanego listu do prymasa Polski. Pierwsze wątpliwości odnośnie do powołania administratorów apostolskich przez kard. Hlonda pojawiły się 19 października 1945 roku. Powstały najprawdopodobniej po zapoznaniu się z informacjami ks. K. Krčmara, które zawierały ostrzeżenie o ewentualnych reperkusjach międzynarodowych oraz po krytycznej ocenie prawnej treści i zakresu nadzwyczajnych uprawnień udzielonych kard. Hlondowi. Stwierdzono wówczas, że uprawnienia nadzwyczajne dotyczyły łask i dyspens, których Stolica Apostolska zwykła udzielać, natomiast władza mianowania administratorów apostolskich dla wakujących diecezji nie wchodziła w zakres łask i dyspens. Zakwestionowano też jego decyzje w odniesieniu do terenów podlegających jurysdykcji biskupów czechosłowackich, sugerując, że władza udzielona polskim administratorom może i powinna być odwołana<sup>21</sup>.

Prałat Tardini 23 października, w godzinach wieczornych, przedstawił Ojcu św. projekt listu do kard. Hlonda. W nocy odręcznej, stanowiącej swego rodzaju pismo przewodnie do projektu listu, napisał, że z najświeższych informacji wynika, iż Niemcy i Czesi bardzo źle przyjęli ustanowienie administratorów apostolskich przez kard. Hlonda. Dlatego o tej kwestii, jak stwierdził, należało napisać do kard. Hlonda w formie bardzo jasnej. List ten bowiem może być użyteczny nie tylko w celu nakłonienia kard. Hlonda „do

zastanowienia się i do... zadośćuczynienia, lecz przede wszystkim, aby bronić Stolicy Apostolskiej przed przyszłymi, bardzo prawdopodobnymi atakami”<sup>22</sup>. W stosunku do pierwotnej wersji listu z 18 lub 19 października, projekt przedstawiony Ojcu św. uległ daleko idącym zmianom redakcyjnym. Część listu dotyczącą administracji apostolskich, jak wynika z zachowanych notatek, opracował mons. Tardini<sup>23</sup>. Ostatecznie pismo to zostało wysłane do kard. Hlonda z datą 27 X 1945 r. (N. prot. 6977/45)<sup>24</sup>.

Prałat Tardini pozytywnie ocenił w nim zaangażowanie i dokonania duszpasterskie kard. Hlonda, natomiast w sprawie ustanowienia administratorów apostolskich, która pociąga odpowiedzialność Stolicy Apostolskiej i wywołuje reperkusje na arenie międzynarodowej, poddał pod jego rozagę m.in. następujące kwestie: udzielone mu nadzwyczajne uprawnienia nie obejmowały nominacji administratorów apostolskich, z wyjątkiem diecezji wakujących<sup>25</sup>; Stolica Apostolska nie narzuca dymisji ordynariuszom kanonicznie ustanowionym; Stolica Apostolska nie zaaprobowała żadnym aktem treści deklaracji o zrzeczeniu się jurysdykcji przez zainteresowanych ordynariuszy. Ponadto deklaracje ordynariuszy niemieckich o zrzeczeniu się jurysdykcji, pisał dalej mons. Tardini, przesłane przez kard. Hlonda do Sekretariatu Stanu, sprawiają wrażenie, że to Stolica Apostolska zdecydowała o wprowadzeniu zmian tymczasowych. W rzeczywistości jednak, jak zauważył, Stolica Apostolska nie wydała na ten temat żadnego dokumentu. W związku z tym uważał za stosowne poinformować prymasa Hlonda, że wikariusz kapitulny ks. Piontek zwrócił się do Stolicy Apostolskiej z pismem wyrażającym wzburzenie i konsternację z powodu tego, co stało się we Wrocławiu. Uważał też, że odnośnie do archidiecezji praskiej i archidiecezji ołomuńskiej kard.

Hlond powinien porozumieć się z ich ordynariuszami i znaleźć satysfakcjonujące rozwiązanie dla zapewnienia wiernym niezbędnej opieki duszpasterskiej. Poinformował go także, iż Ojciec św. sanował wszystkie dotychczasowe akty prawne administratorów i te, które podejmą w przyszłości. Kończąc omawianie kwestii terytoriów przyłączonych do Polski, wyraził nadzieję, że we wszystkich diecezjach o ludności mieszanej zapewni się wiernym taką opiekę religijną i w takiej formie, do której mają prawo. Zachęcał przy tym prymasa Polski, aby zechciał zwrócić na to uwagę tym, którzy ponoszą za to odpowiedzialność<sup>26</sup>. Podkreślając, że Stolica Apostolska broni prawa wiernych do używania języka ojczystego w obrzędach religijnych, przypomniał zakaz używania języka polskiego w sprawowaniu sakramentów, wydany przez władze narodowosocjalistyczne w okupowanej Polsce, nad którym Stolica Apostolska ubolewała i który potępiła. W związku z tym stwierdził, że podobne stanowisko Stolica Apostolska zajmuje także obecnie, kiedy w tej samej dziedzinie analogiczny zakaz dotyka innych wiernych<sup>27</sup>.

Przypomnijmy, że pismo to, zdaniem mons. Tardiniego, miało służyć nie tylko skłonieniu kard. Hlonda „do zastanowienia się i do... zadośćuczynienia, lecz przede wszystkim, aby bronić Stolicy Apostolskiej przed przyszłymi, bardzo prawdopodobnymi atakami”<sup>28</sup>. W porównaniu do wcześniejszych materiałów, w sposób oczywisty dokumentuje ono zmianę stanowiska Stolicy Apostolskiej. Wprawdzie nie powiedziano w nim *expressis verbis*, że kard. Hlond przekroczył, nadużył lub działał poza udzielonymi mu uprawnieniami, jednak nie pozostawiało wątpliwości, kto ponosi winę za zaistniałą sytuację.

W kolejnym piśmie z 17 grudnia 1945 roku mons. Tardini zaprezentował kard. Hlondowi najistotniejsze skargi ze strony

katolików czeskich i niemieckich. Zwrócił w nim uwagę na następujące fakty: administrator apostolski ks. E. Nowicki nie przedstawił dekretu nominacyjnego Kapitulie Metropolitalnej we Wrocławiu, jak to uczynili ks. K. Milik i ks. B. Kominek; język niemiecki jest eliminowany z kultu i praktyk religijnych także w miejscowościach zamieszkałych wyłącznie przez ludność niemiecką; ks. Milik na konferencji dziekanów (12 IX 1945), przez swego delegata, polecił księżom, aby ogłaszali, że rozporządzenia rządu polskiego obowiązują pod grzechem; na skutek rozporządzeń wydawanych przez polskie władze cywilne i wojskowe, ludność czechosłowacka i niemiecka wolałaby raczej dostać się pod okupację rosyjską<sup>29</sup>.

Na przedłożone skargi i zarzuty, podobnie jak na pismo z 27 października, z powodu trudności komunikacyjnych kard. Hlond odpowiedział dopiero w swej relacji z 24 października 1946 roku<sup>30</sup>. Tymczasem pozostając nadal w przekonaniu, że jego działalność jest zgodna z intencjami Stolicy Apostolskiej, 12 grudnia 1945 roku poprosił Ojca św. o przyznanie pięciu administratorom apostolskim z terenów przyłączonych do Polski godności protonotariuszy apostolskich *ad instar participantium*. Prośba dotarła do Sekretariatu Stanu dopiero 22 marca 1946 roku. Ojciec św. odmówił jednak jej spełnienia<sup>31</sup>. Mons. Tardini w piśmie z 28 marca 1946 roku wyjaśnił kard. Hlondowi, że powodem tego jest delikatność sytuacji, jaka wytworzyła się na terytoriach pozostających pod ich zarządem. Wspominając przy tym, że do 12 grudnia 1945 roku prymas nie otrzymał żadnego jego pisma, tym samym dawał do zrozumienia, że w ich treści należy szukać powodów odmowy<sup>32</sup>. Z zamieszczonej na minucie pisma noty Sekretariatu Stanu wynika, że były także inne powody, przynajmniej odnośnie do ks. Wronki i ks. Milika. Posługując się analogią, że podczas wojny ks.

kan. Józef Paech, po rezygnacji z urzędu administratora apostolskiego dla niemieckich katolików w Warthegau nie otrzymał tej godności, pomimo poparcia nuncjusza, stwierdzono, że dla diecezji chełmińskiej będzie mianowany nowy ordynariusz, więc ks. Wronka pozostanie administratorem tylko w Gdańsku i to może niezbyt długo. W stosunku zaś do ks. Milika uważano, że nie cieszy się zbyt dobrą opinią<sup>33</sup>. Z negatywną odpowiedzią spotkała się także prośba kard. Hlonda z 14 grudnia 1945 roku, aby mógł rekomendować petycje biskupów polskich, którzy będą prosić Ojca św. o godności papieskie dla swoich księży<sup>34</sup>.

W pierwszych miesiącach 1946 r. stanowisko Stolicy Apostolskiej wobec decyzji podjętych przez kard. Hlonda było już jednoznaczne. Nawet w notatkach mons. Tardiniego występują określenia, że kard. Hlond przekroczył udzielone mu uprawnienia. Nie ulega też wątpliwości, że to przekonanie było także stymulowane przez wciąż napływające do Stolicy Apostolskiej skargi wiernych i duchowieństwa czeskiego i niemieckiego na działalność polskich władz cywilnych i kościelnych.

### 3. Odwołanie nadzwyczajnych uprawnień

Papież Pius XII na konsystorzu w dniu 18 II 1946 r. podniósł metropolitę krakowskiego abpa Adama Stefana Sapiechę do godności kardynalskiej. Sekretariat Stanu wykorzystując tę okazję, że w Polsce będzie odtąd dwóch kardynałów, wystąpił z propozycją odwołania nadzwyczajnych uprawnień udzielonych kard. Hlondowi, a w zamian przyznania nowych uprawnień obydwu kardynałom. W rozważaniach na temat rodzaju i charakteru nowych uprawnień nie można było pominąć pytania o ich zakres terytorialny. W pierwszych propozycjach

zdecydowanie wykluczano spod kompetencji obydwu kardynałów terytoria ponemieckie<sup>35</sup>. Pozostawała jednak kwestia dalszego ich zarządu. Prałat Tardini będąc już chyba przekonany, że kard. Hlond przekroczył udzielone mu uprawnienia, zastanawiał się, co czynić dalej. Rozważając usunięcie administratorów apostolskich, obawiał się, że taka decyzja może sprowokować w Polsce jakąś mocną reakcję przeciwko Stolicy Apostolskiej. Poza tym, nie znając liczby katolików niemieckich pozostających na tych terenach, wątpił, aby jakiś ordynariusz niemiecki lub czeski mógł tam skutecznie wypełniać swoją misję. Brał pod uwagę mianowanie delegatów biskupich dla Niemców, ale do tego potrzebna była zgoda polskich administratorów. Rozważał też możliwość wysłania do Polski wizytatora apostolskiego, który na miejscu poznałszy aktualną sytuację, dążyłby do zaprowadzenia pokoju między polskimi a niemieckimi i czeskimi władzami kościelnymi. Sam jednak chyba w to nie wierzył, pytając retorycznie, czy znajdzie się wizytator apostolski zdolny do uczynienia takiego cudu. Mając na myśli katolików niemieckich i czeskich, uważał, że wysłanie wizytatora apostolskiego mogłoby ich uspokoić, ale równocześnie otwarte pozostawało pytanie: „i co dalej?”. W tej sytuacji nie budzi zdziwienia jego zachęta, skierowana do współpracowników, aby bardziej jeszcze zaangażowali się w poszukiwanie sposobu rozwiązania tych problemów<sup>36</sup>.

W trakcie tych rozważań i dyskusji pytano także o zdanie abpa A. Sapiechę, który 9 lutego 1946 roku przybył do Rzymu. Jego zdaniem, odwołanie wizytatorów apostolskich byłoby bardzo trudne do przeprowadzenia, ponieważ mogłoby rozpętać wrogą kampanię wobec Stolicy Apostolskiej. Był także przeciwny wysłaniu do Polski wizytatora apostolskiego<sup>37</sup>. W Sekretariacie Stanu uważano, że obrona interesów katolików niemieckich, dopóki

mogą oni przebywać na terytoriach przyłączonych do Polski, jest koniecznością. Dlatego 16 lutego uznano, że chyba jedynym rozwiązaniem tych problemów będzie nałożenie na administratorów apostolskich obowiązku mianowania wikariuszy generalnych dla katolików niemieckich. Zdawano sobie sprawę z tego, że polskie władze rządowe mogą oskarżać administratorów o germanofilstwo, ale stwierdzono, że należy do tego dążyć, roztropnie wybierając na te stanowiska miejscowych duchownych, którzy w przeszłości się nie skompromitowali. W przypadku zaś terytoriów czechosłowackich zasugerowano, aby kard. Hlond odwołał swoje nominacje i poprosił hierarchów czechosłowackich o delegowanie swej jurysdykcji ks. Kominkowi i ks. Milikowi. W ten sposób pozostałyby osoby, ale zmieniłaby się forma prawna i Stolica Apostolska nie byłaby narażona na żadną kompromitację<sup>38</sup>.

Sekretariat Stanu 20 lutego 1946 roku przygotował wykaz nowych uprawnień, które miały być przyznane obydwu polskim kardynałom, po uprzednim odwołaniu nadzwyczajnych uprawnień udzielonych kard. Hlondowi<sup>39</sup>. Tę nową listę uprawnień mons. Tardini przedłożył Ojcu św. razem ze swymi uwagami na temat wyłączenia terytoriów ponemieckich spod jurysdykcji kardynałów polskich. Podkreślił w nich wagę odwołania nadzwyczajnych uprawnień, ponieważ kard. Hlond ich nadużył. Jednak całkowite wyłączenie terytoriów niemieckich spod kompetencji kardynałów polskich uznał za środek zbyt radykalny. Uzasadniał to tym, że na tych terenach znajdowało się już wielu polskich księży i wiernych. Obawiał się także tego, że jeśli terytoria te nie będą podlegały kardynałom, wówczas administratorzy apostolscy mianowani przez kard. Hlonda będą posiadali jeszcze większe uprawnienia na podstawie can. 81 CIC. Całkowite odwołanie tego, co się

stało, uważał za bardzo trudne. Dlatego proponował, aby administratorzy apostolscy mianowali delegatów niemieckich dla Niemców i delegatów polskich dla Polaków. Był także zdania, że decyzję o zakresie terytorialnym udzielonych uprawnień należy pozostawić obydwu kardynałom<sup>40</sup>. Ojciec św. zgodził się z sugestiami mons. Tardiniego i 28 II 1946 r. zatwierdził nowe uprawnienia<sup>41</sup>.

Listem z 4 III 1946 r. (N. prot. 1627/46) mons. Tardini powiadomił kard. Hlonda, że Ojciec św. odwołał *specialissime facultà* i przyznał jemu i kard. Sapieszemu liczne i szerokie uprawnienia zawarte w załączniku do pisma<sup>42</sup>. W osobnym piśmie, przypominając o skargach napływających nadal do Stolicy Apostolskiej<sup>43</sup>, polecił kard. Hlondowi w celu uspokojenia katolików niemieckich i czechosłowackich zarządzić, o ile jeszcze tego nie uczynił, aby administratorzy mianowali wikariusza generalnego albo delegata dla wiernych innej narodowości. Specjalni delegaci mieli być mianowani także dla części archidiecezji praskiej i archidiecezji ołomunieckiej<sup>44</sup>.

#### 4. Przyznanie się kard. Hlonda do popełnienia błędu

Z wykorzystania łask i przywilejów objętych nadzwyczajnymi uprawnieniami prymas Hlond był zobowiązany do złożenia Stolicy Apostolskiej, kiedy sytuacja na to pozwoli, dokładnego sprawozdania. Po ich odwołaniu przygotował więc odpowiednie sprawozdanie, w tym obszerną relację o ustanowieniu administratorów apostolskich. Wprawdzie pod koniec listopada 1946 r. przybył osobiście do Rzymu, ale relację *Le cinque Amministrazioni Apostoliche create in Polonia nell'agosto 1945 z 24 października 1946*

roku<sup>45</sup> z częścią innych dokumentów przesłał do Sekretariatu Stanu pocztą dyplomatyczną za pośrednictwem ambasady włoskiej<sup>46</sup>. Sądził, że w ten sposób szybciej dotrą do Rzymu, ponieważ z powodu nieprzewidzianych trudności zmuszony był do przesunięcia terminu podróży. Jego sprawozdanie w dniu 2 grudnia na pewno mogło już być przedmiotem studiów w Sekretariacie Stanu<sup>47</sup>.

W relacji o ustanowieniu administracji apostołskich kard. Hlond szczegółowo wyjaśnił okoliczności ich utworzenia, podkreślając wagę przeprowadzonych przed wyjazdem z Rzymu rozmów z mons. Tardinim i przyznając, że popełnił błąd w interpretacji nadzwyczajnych uprawnień. Następnie omówił działalność administratorów apostołskich, zwracając uwagę m.in.: na warunki pracy duszpasterskiej, zmiany ilościowe wierznych i duchowieństwa polskiego i niemieckiego na terenach poszczególnych administracji, na obronę duszpasterstwa katolików niemieckich oraz na akcję propagandową duchowieństwa niemieckiego przeciwko niemu i administratorom apostołskim. W trzeciej części odpowiedział bardzo dokładnie na wszystkie skargi niemieckie, o których poinformował go Sekretariat Stanu, wykazując ich bezpodstawność<sup>48</sup>.

W ocenie tej obszernej relacji referent Sekretariatu Stanu mons. Samoré 3 grudnia 1946 roku przyznał, że były ustne ustalenia między kard. Hlondem a mons. Tardinim, na dowód czego załączył odpowiednie dokumenty. Stwierdził jednak, że niezależnie od udzielenia, nawet przez pomyłkę, jakiegokolwiek ustnej interpretacji, pozostaje faktem, iż tekst „nadzwyczajnych uprawnień” mówił o administratorach apostołskich jedynie dla diecezji wakujących<sup>49</sup>. Innymi słowy, mons. Samoré pośrednio wskazywał, że mons. Tardini też popełnił błąd, informując kard. Hlonda w sposób

nieadekwatny o zakresie udzielonych uprawnień. Reasumując zaś swoje uwagi odnośnie do sytuacji przedstawionej w relacji kard. Hlonda, mons. Samoré sugerował, aby wykorzystując okazję, odciąć Stolicę Apostolską w sposób zdecydowany od współudziału w tym, co się stało. Nie miał bowiem wątpliwości, że polscy administratorzy dobrze pracowali. Było też dla niego czymś oczywistym, że z prawie kompletnym odejściem Niemców, władzę kościelną na tych terenach należy oficjalnie powierzyć Polakom. Obawiał się jednak, że jeśli w tych sprawach nic się nie zmieni, to po powrocie kard. Hlonda do Polski, dla wszystkich będzie jasne, że Stolica Apostolska usankcjonowała aktualną organizację kościelną na ziemiach przyłączonych do Polski. Z tych racji wystąpił z propozycją utworzenia administracji apostołskich dla poszczególnych diecezji niemieckich lub ich części, których terytoria znajdują się w Polsce (dla polskiej części archidiecezji wrocławskiej, dla polskiej części diecezji berlińskiej, dla terenów Wolnej Prałatury w Pile i dla diecezji warmińskiej) oraz podał projekt rozwiązania kwestii zarządu na byłych terenach czechosłowackich. Potrzebę ustanowienia nowych administracji uzasadniał tym, że taka modyfikacja ze strony Stolicy Apostolskiej niewiele zmieni, ale nie pozostawi też wrażenia, że kard. Hlond w ubiegłym roku działał według instrukcji otrzymanych ze Stolicy Apostolskiej. Był zdania, że te zmiany wystarczą do zrzucenia odpowiedzialności ze Stolicy Apostolskiej, a zarazem będą stanowić jakąś satysfakcję dla niemieckich i czeskich katolików. Uważał też, że nie zranią one wrażliwości katolików polskich i nie splamią honoru kard. Hlonda<sup>50</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że obawy Sekretariatu Stanu odnośnie do obarczenia Stolicy Apostolskiej „współwiną” za to, co się stało, miały swoje uzasadnienie.

Tymczasem kard. Hlond wziął całą winę na siebie. Podczas audiencji u Ojca św., prawdopodobnie 30 XI 1946 r., przyznał się, że popełnił błąd<sup>51</sup>. Wprawdzie już to stwierdził w swej relacji, którą wysłał do Rzymu za pośrednictwem ambasady włoskiej, ale do tego dnia relacja jeszcze nie dotarła do Sekretariatu Stanu. Nie znamy przebiegu audiencji kard. Hlonda u Ojca św., ale wydaje się, że oficjalne przyznanie się kard. Hlonda do błędu musiało dla Stolicy Apostolskiej posiadać wyjątkowe znaczenie. Z całej audiencji mons. Tardini zanotował właściwie ten jeden fakt: „L'Eminenza ha dichiarato, che si è sbagliato” (Eminencja oświadczył, że się pomylił).

Dlaczego Stolica Apostolska przywiązywała do tego tak wielką wagę? Nota mons. Tardiniego z 6 grudnia 1946 roku niedwuznacznie wskazuje, że pociągało to za sobą niezwykle ważne konsekwencje. W tym dniu bowiem Ojciec św. uznał, że na ziemiach przyłączonych do Polski nie należy wprowadzać zmian sugerowanych przez Sekretariat Stanu w nocy z 3 grudnia, które jak wiemy, miały na celu przede wszystkim odcięcie Stolicy Apostolskiej od współdziałania w tym, co stało się na ziemiach przyłączonych do Polski<sup>52</sup>. Przyznanie się do winy kard. Hlonda rozwiązywało problem współodpowiedzialności Stolicy Apostolskiej. Winnym był prymas Polski kard. Hlond. Wystarczyło spowodować przeciek tej informacji do duchowieństwa niemieckiego, a w konsekwencji autorytet Stolicy Apostolskiej pozostawał nienaruszony. Taki przeciek informacji rzeczywiście nastąpił<sup>53</sup>. Wprawdzie już wcześniej kursowały na ten temat pogłoski w prasie i wśród duchowieństwa czeskiego i niemieckiego, ale tym razem można było powołać się na najwyższe autorytety. Tym samym więc rozważanie zmian terytorialnych stało się bezprzedmiotowe, tym bardziej że w grudniu 1946 roku nowe administratury apostołskie

musiałyby być obsadzone wyłącznie przez księży polskich.

Sekretariat Stanu pismem z 15 grudnia 1946 roku zakomunikował kard. Hlondowi rozstrzygnięcia Stolicy Apostolskiej. Zgodnie z wytycznymi Ojca św., udzielonymi mons. Tardiniemu podczas audiencji w dniu 6 grudnia 1946 roku, Sekretariat Stanu uznał, iż prymas wyczerpująco przedstawił racje, z powodu których podjął decyzję o przeprowadzeniu zmian w zarządzie kościelnym na ziemiach przyłączonych do Polski. W piśmie podkreślono jego przyznanie się, iż działając w dobrej wierze, przekroczył zakres udzielonych mu nadzwyczajnych uprawnień, które pozwalały na nominację administratorów apostołskich, ale tylko dla diecezji wakujących. Sekretariat Stanu nie wątpił też, iż kard. Hlond z satysfakcją przyjmie do wiadomości fakt, że Ojciec św. życzliwie uprawomocnił (sanował) akty prawne administratorów apostołskich: dotychczasowe i te, które podejmą, zanim nie będzie możliwe ustanowienie nowej organizacji kościelnej na tych terenach. Sugerował jednak, iż ze względu na delikatną sytuację i okoliczności, należy zastąpić ks. Milika innym, zdolniejszym i lepiej przygotowanym kapłanem<sup>54</sup>.

Po otrzymaniu pisma z Sekretariatu Stanu z sugestią zastąpienia ks. Milika innym duchownym, co według intencji Ojca św. miało stanowić swego rodzaju satysfakcję dla skarżącego się duchowieństwa niemieckiego, kard. Hlond natychmiast zaproponował ks. Franciszka Marlewskiego z Poznania jako kandydata na administratora apostołskiego we Wrocławiu. Stwierdził, że jest on do dyspozycji i może dobrze pracować we Wrocławiu, jeśli Stolica Apostolska go zaakceptuje i tam go przeznaczy<sup>55</sup>. Ksiądz Marlewski nie otrzymał jednak nominacji, ponieważ w Sekretariacie Stanu uznano, że taka nominacja byłaby czymś więcej aniżeli sanowaniem aktów administratorów

apostolskich; stanowiłaby oficjalne uznanie administratury apostolskiej przez Stolicę Apostolską<sup>56</sup>. Dlatego zawieszono decyzję o zmianie administratora, zalecając jedynie kard. Hlondowi, aby ks. Milikowi udzielił odpowiednich rad i wskazówek odnośnie do jego dalszego postępowania<sup>57</sup>. Dlaczego kard. Hlond sam nie odwołał ks. Milika i nie mianował nowego administratora? Czyżby była to tylko forma jakiegoś protestu? Takie przypuszczenie nie wydaje się uzasadnione. Bardziej prawdopodobny natomiast jest fakt, że tym razem kard. Hlond ściśle interpretował normy prawa kanonicznego: skoro Ojciec św. sanował akty prawne administratorów, tym samym zmianę na stanowisku administratora apostolskiego *ad nutum Sanctae Sedis* mogła przeprowadzić tylko Stolica Apostolska. Idąc tym tokiem rozumowania, on zaproponował kandydata, a decyzja i sama zmiana należała do Stolicy Apostolskiej.

## 5. Status prawny administratur apostolskich

Administratury apostolskie utworzone przez kard. Hlonda nie posiadały statusu administratur erygowanych kanonicznie, tzn. przez Stolicę Apostolską. Mons. Tardini określił je nawet mianem „pseudo administratur”. Stolica Apostolska jednak tolerowała ich funkcjonowanie, traktując administratorów jako delegatów prymasa Polski.

W listopadzie 1946 roku na prośbę ks. Milika, skierowaną do Kongregacji Konsystorialnej, aby Sąd Arcybiskupi w Poznaniu był II instancją dla spraw małżeńskich rozstrzyganych w I instancji w Sądzie Administratury Apostolskiej we Wrocławiu, sekretarz Kongregacji kard. Raffaello Carlo Rossi zwrócił się do mons. Tardiniego z pytaniem, czy administratura apostolska Dolnego Śląska

została rzeczywiście erygowana i jaki jest jej oficjalny tytuł kościelny<sup>58</sup>. Zanim żądane wyjaśnienia zostały przekazane do Kongregacji Konsystorialnej mons. Tardini uznał, że najpierw musi je ustnie omówić z kard. Rossim<sup>59</sup>. Podobnie postąpił z pismem kard. Hlonda, złożonym 12 grudnia 1946 roku w Sekretariacie Stanu, ale zaadresowanym do Kongregacji Konsystorialnej, z prośbą o udzielenie administratorom apostolskim *facultates quinquennales*. Na pytanie mons. Samoré, czy przesłać tę prośbę do Kongregacji Konsystorialnej, mons. Tardini odpowiedział negatywnie. Wyjaśnił następnie, że Kongregację Konsystorialną powinien powiadomić Sekretariat Stanu, ale najpierw ustnie. W dniu 14 grudnia mons. Tardini powtórnie rozmawiał z kard. Rossi. Podczas tych rozmów podjęto decyzję, że to kard. Hlond ustali trybunał II instancji dla Sądu Administratury Apostolskiej we Wrocławiu. Kwestia zaś udzielenia administratorom apostolskim *facultates quinquennales* została rozwiązana w ten sposób, że Kongregacja Konsystorialna udzieliła je kard. Hlondowi na jeden rok (1948) z prawem subdelegowania na terytoria przyłączone do Polski<sup>60</sup>.

W 1949 roku administratorzy apostolscy z Gdańska i z Opola zwrócili się z prośbą do Kongregacji Konsystorialnej o odnowienie *facultates quinquennales*. Kongregacja zaś z kolei zapytała 14 lutego 1949 roku sekretarza Kongregacji do Spraw Nadzwyczajnych Kościoła mons. Tardiniego, komu ma je wysłać: administratorom czy nowemu arcybiskupowi Gniezna i Warszawy z prawem subdelegowania. Mons. Tardini odpowiedział, iż dobrze byłoby, aby dykasterie rzymskie wykorzystywały w tym celu dobre stosunki z arcybiskupem gnieźnieńskim i warszawskim<sup>61</sup>.

Za życia kard. Hlonda i aż do 1951 roku status prawny czterech z pięciu polskich administratur apostolskich nie uległ

zmianie. Wyjątek stanowiła administratura apostolska diecezji gdańskiej. Po obsadzie diecezji chełmińskiej, Ojciec św. 7 maja 1946 roku mianował ks. A. Wronkę administratorem apostolskim *ad nutum Sanctae Sedis* diecezji gdańskiej i ten fakt miał stanowić początek zaprowadzania nowej organizacji na terytoriach administratur apostolskich<sup>62</sup>, o czym pisał mons. Tardini w liście do kard. Hlonda z 27 października 1945 roku<sup>63</sup>. Z korespondencji Sekretariatu Stanu z Kongregacją Konsystorialną wynika, że o nominacji ks. Wronki na administratora apostolskiego Kongregacja nie otrzymała oficjalnego powiadomienia<sup>64</sup>. Tę informację zawarto w jednym z załączników do oficjalnego pisma, nie podając jednak ani daty nominacji, ani numeru protokołu<sup>65</sup>. Trudno odpowiedzieć na pytanie o motywy takiego postępowania. Czy ich ujawnienie mogłoby oznaczać, że papież Pius XII już 7 maja 1946 roku, przynajmniej w stosunku do diecezji gdańskiej, uprawomocnił decyzję kard. Hlonda? Nie wiadomo też, czy ks. Wronka otrzymał z Sekretariatu Stanu dekret nominacyjny na administratora apostolskiego diecezji gdańskiej. W lutym 1949 roku jeszcze go nie wystawiono<sup>66</sup>. Niezależnie jednak od tego, czy ks. Wronka był mianowany, czy potwierdzony przez Ojca św., posiadał wszystkie prawa biskupa rezydencjalnego. Powinien być traktowany inaczej niżeli pozostali administratorzy. Tymczasem on również otrzymał *facultates quinquennales* za pośrednictwem arcybiskupa gnieźnieńskiego i warszawskiego, a nie bezpośrednio z Kongregacji Konsystorialnej. W sierpniu 1948 roku jemu również, podobnie jak pozostałym administratorom, doradzono, aby nie składał wizyty *ad limina Apostolorum*<sup>67</sup>.

Od 1946 roku w korespondencji Sekretariatu Stanu z dykasteriami Stolicy Apostolskiej zaczęto używać cudzośłowu w określeniu: administratorzy

„apostolscy”, co miało prawdopodobnie podkreślać nieważność ich nominacji w świetle prawa kanonicznego. Nie używano ich w korespondencji z kard. Hlondem. Po jego śmierci referent Sekretariatu Stanu zanotował na minucie telegramu do kard. Sapiehy z 8 listopada 1948 roku, że do określenia „administratorzy” nie dodaje się kwalifikacji „apostolscy”, aby nie sprawiać wrażenia, że ich sytuacja prawna uległa zmianie<sup>68</sup>. Określano ich mianem administratorzy kościelni i administratury kościelne.

Reasumując, możemy stwierdzić, że kard. Hlond na pewno działał w dobrej wierze i czując się odpowiedzialnym za losy duszpasterstwa na ziemiach północnych i zachodnich, pragnął zaprowadzić w tym duszpasterstwie ład i porządek oraz struktury organizacyjne odpowiednie do liczby przesiedlanych tam lub przybywających z własnej woli polskich katolików. Uwzględniając natomiast kontekst oskarżeń niemieckich, z perspektywy czasu można jedynie stwierdzić, że zamiast ustanawiać administratorów apostolskich, powinien był podtrzymać iluzję niemieckie i ustanowić swoich administratorów biskupich lub wikariuszy generalnych dla polskich katolików oraz czekać spokojnie do czasu, aż ordynariusze niemieccy lub ich delegaci zostaną usunięci przez władze państwowe, co z całą pewnością nastąpiłoby za kilka lub kilkanaście tygodni. Przy takiej postawie nie tylko sytuacja duchowieństwa i katolików niemieckich, ale całego Kościoła w Polsce, a szczególnie na ziemiach przyłączonych do Polski, na pewno uległaby znacznemu pogorszeniu. Kardynał Hlond nie naraziłby się jednak na oskarżenia niemieckie i miano głównego sprawcy „wypędzenia”. Tego jednak nie przewidział i nie uczynił, i to zostało ocenione jako nieroztropne. Gdyby nic nie robił, prawdopodobnie również byłby oskarżany, ale to już inne zagadnienie.



## Przypisy

1 Podstawę źródłową tego artykułu, zawierającą także obszerną dokumentację archiwalną, stanowi moje opracowanie *La costituzione delle amministrazioni apostoliche nei territori occidentali e settentrionali nel 1945*, zamieszczone w: *Congregatio de Causis Sanctorum, Positio super vita, virtutibus et fama sanctitatis ... Augusti Iosephi Hlond S.R.E. Card., Arch., Metropolitae Gnesnensis et Varsaviensis, Primatis Poloniae, Societatis Salesianae Professi et Fundatoris Societas Christi Pro Emigrantibus (1881–1948)*, vol. I, Roma 2008, s. 453–602 (dalej cyt.: *Positio*).

2 Arch. CNEE Polonia 262 I Projekt dekretu „4. e) Di queste specialissime facoltà l’Eminenza Vostra potrà far uso in tutto il territorio polacco”, s. 3.

3 Zob. jego obszerne raporty na ten temat do Stolicy Apostolskiej. Arch. CNEE Polonia 262 I *Appunti sulla situazione politica in Polonia*, 26 VIII 1945; *Cenni sulla situazione religiosa in Polonia*, 27 VIII 1945.

4 Takie przypuszczenie potwierdzają różne numery protokołów. Pierwsza część nosi nr 7040/45, a druga nr 7357/45. Na materiałach części pierwszej, m.in. na liście przewodnim i trzech pierwszych raportach, znajdują się adnotacje mons. Tardiniego, świadczące że Ojciec św. zapoznał się z nimi 14 września: „14/9 VSP [Visto Santo Padre]”, natomiast na materiałach drugiej części, w tym na czwartym raporcie i kopii dekretu nominacyjnego ks. Andrzeja Wronki na administratora apostolskiego, że zapoznał się z nimi 24 września: „VSP 24/9”; por. *Positio*, Documentazione N. 5 i N. 6.

5 Ks. prof. F. Scholz natomiast twierdzi: „Erst die Nachricht des Konsistorialrates Dr. J. Kaps, der am 10. Oktober 1945 eine päpstliche Audienz erhalten hatte, brachte Klarheit, daß Rom von Hlonds Aktivitäten nichts wußte und über die Entwicklung «erstaunt» war” (F. Scholz, *Kollektivschuld und Vertreibung. Kritische Bemerkungen eines Zeitzeugen*, Frankfurt am Main 1995, s. 245).

6 Arch. CNEE Polonia 262 I Kopia pisma z 20 IX 1945 nr prot. 7340/45; por. *Positio*, Documentazione N. 7.

7 Na pytanie referenta Sekretariatu Stanu z 22 IX 1945: „S. E. Mons. Orsenigo deve essere informato delle nomine di Amministratori Apostolici per i territori tedeschi aggiudicati dalla Polonia, effettuate dall’E.mo Card. Hlond? Tra l’altro del provvedimento relativo alla Prelatura di Schneidemühl deve essere informato il Prelato, Mons. Hartz, il quale ora è a Halle”, mons. Tardini odpowiedział: „Si!” Arch. CNEE Polonia 262 I Nota z 22 IX 1945.

8 Zob. *Positio*, Documentazione N. 8.

9 Arch. CNEE Polonia 262 I Nota Mons. Tardiniego na koncepcie pisma do nuncjusza z 23 września i poprawiona wersja konceptu z 24 września 1945; zob. *Positio*, Documentazione N. 9.

10 „Comunico quanto segue a nome Episcopato Slesia: Primi provvedimenti Cardinale Arcivescovo Hlond et suoi amministratori: radicale polachizzazione vita ecclesiastica... Slesia et regime Archidiocesi Breslavia, remozione di tutti Vescovi, Vicari Generali, parroci tedeschi, estensione totale... ..., espropriazione beni Abbazie favore dello Stato Polacco. Conseguenze: disorientamento generale clero, popolo. Rimane unica speranza Santa Sede. Forni”. Arch. CNEE Polonia 262 I Cifra nr 17 z 5 X 1945 (tekst deszyfrowany) N. prot. 7363/45; por. *Positio*, Documentazione N. 10.

11 Nota mons. Tardiniego: „Ex audientia Santissimi 8 X 1945; I – Telegrafare a Mons. Forni informandolo di quanto l’Em.mo Hlond segnalava nella sua Relazione del 28 agosto u.s. Mons. Forni informi a sua volta coloro che hanno a lui ricorso e faccia poi sapere alla Santa Sede, se ne avrà, ulteriori presagioni [?]; II – Scrivere all’Em.mo Hlond: a) da varie parti è stato segnalato alla Santa Sede che le autorità civili polacche hanno fatto e stanno facendo ... (quanto lo stesso Cardinale comunicava); b) continui con il più attenzione di giustizia e saggezza ad interessarsi in favore di quei fedeli promovendone con tutte le sue forze, la pacificazione, esortando tutti ... perché certi fatti potrebbero tornare di danno non solo della Chiesa ma dello stesso Nazione. N.B. La lettera dovrà essere preparata con molta cura tenendo pensato [?] che essa – da inviarsi tramite Governo italiano – sarà quasi certamente letta dall’ambasciatore Eugenio

Reale e poi passata al Governo polacco ...” Arch. CNEE Polonia 262 I.

12 „Approvato dal Santo Padre 12 X 1945” Arch. CNEE Polonia 262 I Nota odręczna na koncepcie telegramu do mons. Forni z 11 X 1945; zob. także *Positio*, Documentazione, N. 11.

13 Arch. CNEE 262 I Zob. kopie dekretów dla administratorów apostolskich i kopie pism skierowanych do hierarchów czechosłowackich; por. *Positio*, Documentazione, N. 6.

14 „Dalla recente, seconda relazione dell’Em.mo Card. Hlond risultano nuovi elementi, che riguardano Ordinari cecoslovacchi: Mons. Arcivescovo di Olomouc e il Vicario Capitolare di Praga; che l’Em.mo Card. Hlond ha avvertito della misura già da lui presa. Il telegramma già preparato avrebbe pertanto potuto dare l’impressione di essere impreciso ed inesatto” (Arch. CNEE Polonia 262 I Nota Sekretariatu Stanu z 12 X 1945). „In seguito dell’arrivo di nuove informazioni, da parte dell’Em.mo Hlond, circa assegnazione agli amministratori apostolici di territori della diocesi di Olomouc e Praga si è ritenuto dovere sospendere l’invio del qui unito cifrato a Mons. Forni” (Tamże nota odręczna na koncepcie telegramu do mons. Forni z 11 X 1945).

15 Arch. CNEE Polonia 262 I; zob. *Positio*, Documentazione, N. 12.

16 „14 X 1945. Riferito in proposito al Santo Padre il quale si è degnato approvare la sospensione dell’invio in parola ed ha nuovamente detto che all’Em.mo Hlond bisognerà, con delicatezza, richiamare la sua attenzione sugli inconvenienti etc.” Arch. CNEE Polonia 262 I Nota odręczna z 14 X 1945 na koncepcie telegramu do mons. Forni z 11 X 1945.

17 „Sua Santità si mostra soddisfatto dall’idea e aggiunge [?] che S. Sede non usa deporre Ordinari in suol modo con cui le proceduto il C. Hlond (esempio della Francia). D’altra parte Sua Santità ha letto che il C. Hlond avrebbe dichiarato che le formole di imposta rinunzia sono state emanate dal Santo Padre – il che non è vero – (neppure io le ho mai visto o approvato in precedenza). D.T.” Arch. CNEE Polonia 262 I Nota mons. Tardiniego z 16 X 1945; por. *Positio*, Documentazione, N. 14.

18 „I Superiori salesiani (che mi hanno trasmesso il foglio «a mano») sono persuasissimi

che Sua Eminenza il Card. Hlond abbia agito nella maniera migliore possibile in questi tragici momenti e d’accordo con la Santa Sede; tuttavia si sentono in dovere – data la preoccupazione che dimostra il confratello Don Krčmar – di manifestare filialmente, con tutta schiettezza e sollecitudine quanto credono possa tornare utile al governo della Chiesa”. Arch. CNEE 262 Polonia 262 I Pismo przewodnie ks. Francesco Tomassetti do mons. Giovanni Battista Montini, Sostituto per gli Affari Ordinari alla Segreteria di Stato, z 15 X 1945.

19 Przesłał je „per competenza” mons. Montini w dniu 16 X 1945. Ibidem zob. bilet wizytowy mons. Montini.

20 Arch. CNEE Polonia 262 I Załącznik do pisma ks. F. Tomassetti z 15 X 1945; zob. *Positio*, Documentazione, N. 13.

21 Arch. CNEE Polonia 262 I *A proposito delle nomine fatte dall’Em.mo Card. Hlond*.

22 „23 ottobre 1945. Al Santo Padre ore 2000; 24 X – Restituite dal Santo Padre ore 1030. Le ultime notizie qui giunte mostrano come tedeschi e cechi abbiano accolto molto male le nomine di Am. Aplici [Amministratori Apostolici] fatte dall’Em.mo Card. Hlond. Perciò si è creduto bene scrivere in forma molto chiara – su tale argomento – all’Em.mo. Il che potrà essere utile, non solo per indurlo a riflettere e a ... riparare, ma specialmente a difendere la S. Sede dai futuri (e ben prevedibili) attacchi. D. Tardini”. Arch. CNEE Polonia 262 I Nota odręczna mons. Tardiniego N. prot. 6977/45; por. *Positio*, Documentazione, N. 18.

23 Arch. CNEE Polonia 262 I Zob. notatki mons. Tardiniego rozpoczynające się od słów: „Circa la nomina ...” (N. prot. 6977/45).

24 Zob. *Positio*, Documentazione, N. 19.

25 Zob. notę mons. Tardiniego, zamieszczoną na minucie dekretu z 8 VII 1945 r. (N. prot. 4167/45) przy punkcie 4 a): „25 IV 1951. E forse potrebbe stato meglio dire: Tali poteri abbracciano tutte e singole le facoltà, le grazie e le dispense ..., perché certe facoltà, per sé, non sono grazie e dispense”. Arch. CNEE Polonia 262 I.

26 W tym kontekście odnosząc się do pierwszego listu pasterskiego ks. Milika, był zdania, że nie wywarł on dobrego wrażenia, ponieważ nie uwzględnił ani prawa wiernych do odpowiedniej formy opieki duszpasterskiej,

ani zaleceń wydanych w tej materii administratorom apostolskim przez prymasa Polski.

27 Dosłowną treść całego listu zob. *Positio*, Documentazione, N. 19.

28 Zob. Tamże, N. 18.

29 Arch. CNEE Polonia 262 I Pismo z 17 XII 1945 N. prot. 8358/45; por. *Positio*, Documentazione, N. 22.

30 Tamże *Le cinque Amministrazioni Apostoliche*; por. *Positio*, Documentazione, N. 28. Częściowe informacje na temat sytuacji religijnej podał także w raporcie z 7 XI 1945; por. tamże, N. 21.

31 Arch. CNEE Polonia 262 I Kard. Hlond do mons. Tardiniego 12 XII 1945; zob. notę mons. Tardiniego: „26-3-1946. Ex audientia Santissimi: Non expedire”.

32 Z minuty pisma mons. Tardini wykreślił następujący fragment tekstu: „L'Eminenza Vostra, che il 12 dicembre non aveva ancora ricevuta nessuna delle lettere mie, si rende certamente conto ora delle ragioni su ricordate: non si meraviglierà quindi di quanto qui Le comunico”. Arch. CNEE Polonia 262 I Minuta pisma mons. Tardiniego do kard. Hlonda 28 III 1946 N. prot. 2243/46; por. *Positio*, Documentazione, N. 23.

33 Z minuty pisma zostały wykreślone m.in. następujące słowa: „né conviene porre precedenti che potrebbero pregiudicare quella libertà di azione, che la Santa Sede deve riservarsi. Tamże Minuta pisma mons. Tardini do kard. Hlonda 28 III 1946 N. prot. 2243/46.

34 Arch. CNEE Polonia 262 II Zob. pismo kard. Hlonda z 14 XII 1945 z notą mons. Tardiniego: „26 III 1946. Ex [audientia Santissimi] Non si è soliti ... (Negative)” oraz minutę jego pisma do kard. Hlonda z 28 III 1946 N. prot. 2270/46.

35 „1. Territorio: l'E.mo Card. Hlond eserciterebbe le nuove facoltà nella sua provincia ecclesiastica (Gniezno e Poznań) e in quella di Wilno; l'E.mo Card. Sapieha le eserciterebbe nella sua provincia ecclesiastica (Cracovia) e in quelle di Varsavia e Leopoli (latina). Si intendono comprese – naturalmente in quanto sarà possibile raggiungerle – le regioni orientali (attualmente annesse alla Russia). Sono esclusi i nuovi territori ex-tedeschi (Danzica, Schneidemühl), parte delle archidiocesi di Breslavia, Praga, Olomouc, e della diocesi di

Berlino, i cui Ordinari pertanto si varranno, quatenus opus, del can. 81. Eventuali errori nell'interpretazione ed applicazione di detto canone offrirebbero – forse – meno inconvenienti che non l'esercizio di speciali facoltà in quei territori da parte di E.mi Cardinali Polacchi”. Arch. CNEE Polonia 262 II Nota mons. Samoré z 5 II 1946; por. także notę z 20 II 1946.

36 Arch. CNEE Polonia 262 II Notatki mons. Tardiniego z 10 II 1946; por. *Positio*, Documentazione, N. 23.

37 Arch. CNEE Polonia 262 II Zob. uwagi Sekretariatu Stanu z 14 i 16 II 1946.

38 „Per questi due territori (a popolazione ancora in gran parte tedesca): – o nominare un Vicario Generale (Delegato, Commissario) tedesco; – o – e forse meglio – l'E.mo Card. Hlond ritiri la nomina fatta, e chiedi all'Arcivescovo di Olomouc e al Vicario Capitolare di Praga di delegare i loro poteri al Rev. Kominek e al Rev. Milik. Rimangono così le persone, cambia la figura giuridica. La Santa Sede non è compromessa”. Arch. CNEE Polonia 262 II Uwagi Sekretariatu Stanu z 16 II 1946.

39 Arch. CNEE Polonia 262 II Pismo z 20 II 1946 (N. prot. 1628/46); por. *Positio*, Documentazione, N. 25.

40 Arch. CNEE Polonia 262 II Nota mons. Tardiniego z 23 II 1946 na piśmie z 20 II 1946 (N. prot. 1628/46).

41 „28 II 1946. Ex audientia Santissimi. Santo Padre si degna concedere le facoltà qui elencate, applicandovi anche quelle della Dataria (N. 554/44)”. Arch. CNEE Polonia 262 II Nota mons. Tardiniego na górnym marginesie pisma z 20 II 1946 (N. prot. 1628/46).

42 Arch. CNEE Polonia 262 II; por. *Positio*, Documentazione, N. 26. Pismo to zabrał wracający do Polski kard. Sapieha.

43 O zasadności niektórych absurdalnych wprost skarg może świadczyć i ta, usunięta z conceptu pisma: „I cattolici non polacchi sono disorientati: lo si constata, tra l'altro, nel fatto che trovano credito le voci meno verosimili, come quella che un sacerdote avrebbe detto dal pulpito ai fedeli polacchi essere lecito prendere tutto perché si è in tempo di guerra e su suolo nemico, e l'altra aver un Ecc.mo Vescovo asserito che di fronte ai tedeschi più non si applica il settimo comandamento”. Arch.

CNEE Polonia 262 II Konzept pisma do kard. Hlonda z datą 2 III 1946.

44 Arch. CNEE Polonia 262 II Pismo z 4 III 1946 N. prot. 1629/45; por. *Positio*, Documentazione, N. 27.

45 Arch. CNEE Polonia 262 II Zob. *Positio*, Documentazione, N. 28.

46 „L'Em.mo Signor Cardinale Hlond ha detto che intendeva chiedere Udienda al Santo Padre senza attendere l'arrivo del plico inoltrato tramite Ambasciata d'Italia”. Arch. CNEE Polonia 262 II Nota Sekretariatu Stanu z 27 XI 1946.

47 Potwierdza to data „2 XII 1946” napisana ołówkiem na pierwszej stronie sprawozdania. Arch. CNEE Polonia 262 *Le cinque amministrazioni apostoliche*.

48 Zob. *Positio*, Documentazione, N. 28. Tekst polski opublikował P. Raina, *Kościół w PRL*, t. I, Poznań 1994, s. 65.

49 W świetle prawa kanonicznego walczącymi diecezjami były: archidiecezja wrocławska i archidiecezja praska.

50 Arch. CNEE Polonia 262 II *Relazione dell'Em.mo Sig. Card. Hlond circa le Amministrazioni da lui erette in Polonia* 3 XII 1946 ss. 1–5 (mps). Tego samego dnia mons. Samoré sporządził jeszcze notę, w której przypominał, że proces tworzenia Wolnej Prałatury w Pile trwał kilkanaście lat, od zakończenia I wojny światowej do 1930.

51 „30 XI 1946. Ex audientia Santissimi. L'Eminenza [Card. Hlond] ha dichiarato, che si è sbagliato; ha replicato che ora la situazione è cambiata ed è tranquilla. DT”. Arch. CNEE Polonia 262 II Nota odręczna mons. Tardiniego.

52 „Non è opportuno fare ora tanti cambiamenti, come quelli suggeriti. Evitare che il Card. Hlond dichiari che la S. Sede approva tutto quello che egli ha fatto [...]. È opportuno eliminare il Sac. Milik (?) perché lo merita ed anche per dare una soddisfazione .....”. Arch. CNEE Polonia 262 II Z noty Tardiniego z 6 XII 1946 „Ex aud. SS.mi” (N. prot. 9110/46).

53 Wiedzieli o tym kard. Frings i sekretarz nuncjatury apostolskiej w Niemczech o. Iwo Zeiger SJ, który m.in. przekazał ją ks. F. Scholzowi. Arch. CNEE Polonia 262 II Zob. noty z 6 XII 1946 (N. prot. 9110/46), 28 V 1949 (N. prot. 2804/49).

54 Arch. CNEE Polonia 262 II Minuta pisma z 15 XII 1946 (N. prot. 9110/46); por. *Positio*, Documentazione, N. 29.

55 Arch. CNEE Polonia 262 II Pismo z 18 XII 1946 (N. prot. 9388/46).

56 „Questa volta dunque il Cardinale vuole una nomina da parte della Sancta Sede. Il che significherebbe ben più che sanare gli atti compiuti o da compiersi dagli Amministratori. Si potrebbe forse rispondere al Cardinale: faccia lui, provveda con il nuovo candidato, se lo ritiene adatto: è autorizzato”. Arch. CNEE Polonia 262 II Z noty mons. Samoré 18 XII 1946.

57 Arch. CNEE Polonia 262 II Kopia noty Sekretariatu Stanu do kard. Hlonda z 23 XII 1946 (N. prot. 9388/46); por. *Positio*, Documentazione, N. 30.

58 Arch. CNEE Polonia II, pismo Kongregacji Konsystorialnej do mons. D. Tardini, Segretario della S.C. degli AA.EE.SS. z 14 XI 1946 N. prot. 853/46.

59 „Bisognerà che io parli col Card. Rossi. Lo farò alla prima occasione. Poi bisogna fare un appunto sulle pseudo – amministrazioni apostoliche create dal Card. Hlond”. Tamże Nota odręczna mons. Tardini na nocie mons. Samoré z 17 XI 1946.

60 „In due colloqui con l'Em.mo Sig. Card. Rossi è stato convenuto che la S. Congregazione Concistoriale concederà all'Em.mo Card. Hlond le facultà quinquennali, suddelegabili anche per i territori dalla Conferenza di Potsdam aggiudicati in linea di massima alla Polonia, a allo stesso Em.mo Cardinale darà la facultà di stabilire un tribunale di seconda istanza per le cause giudicate in prima istanza a Breslavia” (Arch. CNEE Polonia 262 II Nota z 21 XII 1946). „Facultates quinquennales” zostały przesłane do kard. Hlonda z adnotacją: „usque ad integrum annum 1948 pro locis a Conferentia Postdamensi Poloniae adsignatis cum facultate subdelegandi”. Arch. CNEE Polonia II Pismo Kongregacji Konsystorialnej do mons. D. Tardini, Segretario della S.C. degli AA.EE.SS. z 14 II 1949 (N. prot. 1044/46).

61 Tamże, minuta odpowiedzi z 19 II 1949 (N. prot. 1118/49).

62 „[...] dei cinque suddetti Amministratori, soltanto ad uno – il Rev.mo Dr. Andrea

Wronka – è stata successivamente affidata dal Santo Padre, «*ad nutum Sanctae Sedis*», l'amministrazione della diocesi di Danzica». Tamże, projekt odpowiedzi z 16 II 1949 (N. prot. 1118/49).

63 „Tenuto presente che è bene ormai affidare a due distinti ed idonei ecclesiastici le diocesi di Culma e di Danzica, il Santo Padre ha stabilito quanto segue: 1) conferma la nomina del Rev.mo Casimiro Kowalski a Vescovo di Culma; 2) affida, ad nutum Sanctae Sedis, l'amministrazione della diocesi di Danzica al Rev.mo Dr. Andrea Wronka, con tutte le facoltà che competono ad un Vescovo residenziale. Con quest'ultimo provvedimento viene pertanto data, nei confronti dello stesso Sacerdote e della menzionata diocesi di Danzica, quella «nuova sistemazione», di cui Le scrivevo il 27 ottobre 1945 (N. 6977/45)». Arch. CNEE Polonia 279 n. 18 Kopia pisma Mons. Tardiniego do kard. Hlonda z 7 V 1946 N. prot. 3216/46.

64 „Tale nomina, a quanto risulta, non è stata comunicata alla S. Congregazione Concistoriale”. Tamże Nota odręczna referenta.

65 Arch. CNEE Polonia 262 II Minuta pisma mons. Tardiniego do kard. Rossi z 26 XI 1946 N. prot. 8485/46 z załączonym tekstem wyjaśnień z 22 XI 1946. Sekretariat Stanu powiadomił kard. Hlonda o nominacji ks. Wronki pismem z 7 V 1946 (N. prot. 3216/46).

66 „Cosi per ora non è necessario un decreto di nomina per l'Amministratore di Danzica. Si potrà inviarlo più tardi, redatto qui nel nostro Ufficio”. Tamże, Uwaga na marginesie minuty pisma do kard. Hlonda z datą 4 V 1946.

67 Tamże, zob. notę odręczną mons. Sericone „Ex audientia Santissimi. 4 VIII 1948” N. prot. 5142/48.

68 „N.B. Non si aggiunge ad «Amministratori» la qualifica di «Apostolici» per non dare l'impressione che sia mutata la situazione giuridica dei quattro Ammnistratori nominati dal Card. Hlond”. Tamże, Nota z 8 XI 1948.

# MISCELLANEA I MATERIAŁY

Roman Smolorz

## Wizyty chóru kapitulnego z Ratzbony na niemieckim Górnym Śląsku i w Polsce w 1936 i w 1940 roku Przyczynek do dziejów stosunków katolików polskich i niemieckich w okresie nazistowskim

Między kościelną  
misją, bieżącą polityką  
narodowościową  
a podporządkowaniem  
narodowemu socjalizmowi

Nie posiadamy wiele informacji na temat życia muzycznego na Górnym Śląsku<sup>1</sup> w okresie Trzeciej Rzeszy<sup>2</sup>, chociaż wydana w 2011 *Historia Górnego Śląska* („syn-  
tetyczne ujęcie” z pewnymi „nowymi ana-  
litycznymi akcentami”<sup>3</sup>), planowana była  
w 2007 roku jako publikacja wypełniająca  
„deficity w badaniach śląskoznawczych”<sup>4</sup>.  
Chodziło wówczas o historiograficzne  
ujęcie dziejów Polaków i Niemców na  
Górnym Śląsku w podobny sposób, jed-  
nak nadal brakuje w tej syntezie osobnego  
ujęcia życia muzycznego.

Koncerty chóru „Regensburger  
Domspatzen” („Ratybońskie Katedral-  
ne Wróble”) w 1936 i w 1940 roku, które  
odbyły się w czterech wielkich miastach  
śląskich: Bytomiu, Wrocławiu, Gliwicach  
i Zabrze, były tylko epizodami w ówczes-  
nym życiu muzycznym w niemieckich  
provincjach wschodnich w latach 1933–  
1945. Patrząc na te koncerty z dzisiejszej  
perspektywy, można je potraktować jako  
uzupełnienie ogólnego obrazu ówczes-  
nego życia muzycznego na Śląsku. Artykuł

stanowi próbę odpowiedzi na pytanie  
o charakter koncertów „Regensburger  
Domspatzen”, czy miały one wydźwięk  
religijny (kościelny), nacjonalistyczny, czy  
też nazistowski?<sup>5</sup> Opis koncertów odby-  
wających się zarówno w międzywojen-  
nej Polsce, jak i podczas okupacji Polski  
w czasie II wojny światowej, posłuży także  
w tym artykule jako podstawa do ujęć  
porównawczych.

### Chór katedralny w Ratzbonie – zarys historii

W Ratzbonie diecezję utworzono w 793  
roku. Jej siedziba w mieście nad Dunajem  
początkowo mieściła się w istniejącym już  
od 695 klasztorze św. Emmerama, waż-  
nym ośrodkiem naukowym ówczesnej Eu-  
ropy. W 972 roku, kiedy biskupem został  
św. Wolfgang, godności biskupa i opata  
rozdzielono<sup>6</sup>. W klasztorze mnichem  
został najstarszy syn księcia czeskiego  
Bolesława – Strachkwas (czes. Samo-  
druch), przybierając imię Christianusa.  
Był bratem polskiej księżniczki Dobrawy,  
żony księcia Mieszka I, pierwszego hi-  
storycznego władcy Polski. Strachkwas  
był zaprzyjaźniony ze św. Wojciechem

(Sławnikowicem) i był jego następcą w biskupstwie praskim. Ponadto jest prawdopodobne, że Jordan, pierwszy polski biskup, przybył do Gniezna także z Ratyzbony<sup>7</sup>. To wszystko powoduje, że wczesne dzieje miasta Ratyzbony i ratyzbońskiego chóru katedralnego mogą być interesujące także dla polskiego czytelnika.

W źródłach zachowała się informacja, że w X wieku biskup Wolfgang, pełniący funkcje zarówno opata jak i biskupa, dużą wagę przywiązywał do rozwoju muzyki kościelnej. Początki ratyzbońskiego chóru katedralnego wiążą się z założeniem w tym czasie szkoły przykatedralnej<sup>8</sup>.

W XX wieku chór ten był już znany na całym świecie. Koncertował już także poza samą katedrą. Do jego popularności przyczyniły się współczesne media, takie jak radio, nagrania na płytach gramofonowych, a w końcu także i telewizja<sup>9</sup>.

Sporna jest jednak rola chóru w Trzeciej Rzeszy, kiedy z polecenia Adolfa Hitlera, a także niektórych ministerstw, wyjeżdżał w trasy koncertowe<sup>10</sup>. Niezrozumiale z tym wykorzystywaniem chóru przez nazistowski aparat władzy wiąże się odpowiedź na pytanie o charakter stosunków pomiędzy Kościołem rzymskokatolickim a narodowym socjalizmem<sup>11</sup>. Otwarta zatem pozostaje kwestia, czy chór katedralny z Ratyzbony był zawsze tylko zespołem kościelnym<sup>12</sup>

## Upolitycznienie kultury na polskim i niemieckim Górnym Śląsku w latach 1933–1939

Kiedy „Regensburger Domspatzen” we wrześniu 1935 roku, na wniosek ministra rzeszy do spraw oświecenia i propagandy, wyjechali na koncerty na Zachód, Holandii, to tę podróż uznano za inicjatywę

podjętą w interesie popularyzacji znajomości niemieckiej kultury i dlatego ważną dla całej Rzeszy Niemieckiej<sup>13</sup>. Jak jednak takie trasy koncertowe wpisywały się w politykę kulturalną na wschodzie Rzeszy Niemieckiej, szczególnie w odniesieniu do Polski? Kultura jako część życia społecznego odzwierciedla przecież zawsze także stosunki polityczne<sup>14</sup>.

Tak było właśnie w przypadku Górnego Śląska. Ten region był obszarem sporu polsko-niemieckiego nie tylko od czasów powstań śląskich z lat 1919–1921 i niekorzystnego dla Republiki Weimarskiej stanowiska Ligi Narodów na niekorzyść Republiki Weimarskiej po plebiscycie z marca 1921 roku<sup>15</sup>, ale powstał już wcześniej, na przełomie XIX/XX wieku<sup>16</sup>.

Wskutek działań śląskiego wojewody Michała Grażyńskiego od 1926 roku prawa mniejszości niemieckiej w polskim województwie śląskim ograniczono. Konieczność ochrony mniejszości w II Rzeczypospolitej zmieniła sposób prowadzenia przez Berlin polityki zagranicznej i wewnętrznej wobec Polski<sup>17</sup>. Deklaracja polsko-niemiecka z 1934 r. poprawiła stosunki bilateralne, nie zmieniła jednak gruntownie ani polskiej polityki względem Górnego Śląska ani polityki zagranicznej Trzeciej Rzeszy względem Polski.

Ponadto niemiecki Górny Śląsk spełniał wobec polskiego województwa śląskiego, tzw. Wschodniego Górnego Śląska, polityczne zadanie – silnego przedmurza niemczyzny<sup>18</sup>. W śląskiej NSDAP wtedy właśnie Josef Wagner, gauleiter od 1934 roku, konsolidował partyjne struktury<sup>19</sup>. Stosunek między partią nazistowską, następnie także nazistowską administracją państwową, a Kościołem rzymskokatolickim na Górnym Śląsku wywołał także, poza kwestiami istotnymi dla całego państwa niemieckiego, zagadnienie dotyczące polskojęzycznego duszpasterstwa. Według gauleitera w ciągu dziesięciu lat

Śląsk miał stać się czysto niemiecki, a za trzydzieści lat nikt nie miał pamiętać o polskości<sup>20</sup>. Czasy nie sprzyjały życiu duchowemu kościoła, tym bardziej że także postawa polityczna arcybiskupa wrocławskiego, kardynała Adolfa Bertrama, wobec przedstawicieli władzy była podejrzana, ponieważ wspierał on dwujęzyczne duszpasterstwo, postępując zgodnie z uniwersalnymi zasadami Kościoła rzymskokatolickiego<sup>21</sup>. Wielu duchownych katolickich w rodzimej diecezji ratybońskiego chóru pozwalało sobie ponadto także na piętnowanie ideologii nazistowskiej<sup>22</sup>. Zarówno więc gospodarze jak i goście podczas ewentualnej wizyty chóru katedralnego z Ratyzbony wydawali się nazistom politycznie podejrzani.

Zadanie by zaprezentować niemiecką kulturę Niemcom i osobom pochodzenia niemieckiego na obszarze pogranicza oraz za granicą, na przykład tradycje muzyczne i śpiewacze, wydawało się w latach trzydziestych naturalnie politycznie uzasadnione. Tak rozumiana polityka kulturalna odpowiadała ówczesnemu układowi społecznemu<sup>23</sup>, ponadto patriotyzm był wspólnym mianownikiem polityki Kościoła katolickiego oraz tzw. politycznego katolicyzmu z jednej strony, a pragmatyką partii i rządu z drugiej<sup>24</sup>.

Aparat propagandy nazistowskiego państwa wiedział oczywiście najlepiej, jakie wydarzenia kulturalne, takie jak sakralno-świeckie koncerty, należy wykorzystać zgodnie z ogólnie akceptowanymi w społeczeństwie nacjonalistycznymi poglądami<sup>25</sup>. Na Dolny i Górny Śląsk docierały zresztą od mniej więcej przełomu lat 1936/1937 plotki dotyczące „Regensburger Domspatzen”, że śpiewacy podczas wizyty w Berlinie w 1936 roku nie zostali jakoby dopuszczeni do Führera, by dla niego zaśpiewać. Dopiero kiedy ten miał się o tym dowiedzieć i stwierdzić: „Jak tylko rozsa- dzę ten przekłety krąg, który stworzono

wokół mnie” albo – w innej wersji tej plotki – „Tutaj widzicie, jak naród jest trzymany ode mnie z daleka”<sup>26</sup>, decyzja uległa zmianie. Takie przypuszczenia rozpowszechniał m.in. wrocławski muzyk, dr Joachim Hermann, powołując się na dyrygenta chóru katedralnego z Ratyzbony Theobalda Schremsa. Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy Niemieckiej w Berlinie przypisywał z kolei tę informację sekretarzowi generalnemu Związku Krajowego Śląsk (*Landesverband Schlesien*) wchodzącemu w skład Związku Rzeszy Niemieckiej Prasy (*Reichsverband der deutschen Presse*) – Albertowi Runge<sup>27</sup>. Oczywiście w całej intrydze nie chodziło o chór ratyboński, ale o to, by stylizować Hitlera na wodza bliskiego swojemu narodowi. Było ponadto ważne, że w ogóle wizerunek Führera na Górnym Śląsku trzeba było kształtować w sposób szczególny, ponieważ właśnie ta wschodnia prowincja rządzona przez Centrum (*Zentrum*)<sup>28</sup>, ewentualnie Katolicką Partię Ludową (*Katholische Volkspartei*), politycznie i narodowo uznawana była za niepewną. Tym samym popularni politycznie socjaliści górnośląscy uznawani byli za ideologicznych wrogów<sup>29</sup>.

## Pierwsza podróż na Śląsk 1936 rok

Już na początku października 1936 roku trasa koncertowa ratybońskiego chóru była już tylko tajemnicą dla nielicznych, chociaż dyrygent chóru Theobald Schrems nie informował jeszcze o ostatecznym programie, a tylko o Wrocławiu jako o celu podróży. Do Ratyzbony oficjalna prośba i zaproszenie ze strony kierownika chóru z dolnośląskiej Bielawy dotarły dopiero 5 października. Chciano, żeby chór katedralny także w tym mieście wystąpił z koncertem<sup>30</sup>, do czego zresztą ostatecznie nie doszło.



W tym samym dniu dyrygent ratyzbońskiego chóru katedralnego w liście zawiadomił dyrygenta chóru katedralnego we Wrocławiu, dr. Paula Blaschke<sup>31</sup>, że przybędzie po raz pierwszy na Śląsk, tak ukochany przez prof. Carla Thiela<sup>32</sup>. Życzył przy tym, z okazji odbywającej się we Wrocławiu konferencji dotyczącej muzyki kościelnej, wiele szczęścia i Bożego błogosławieństwa<sup>33</sup>. Korespondencja przede wszystkim informuje o kościelnym charakterze koncertu w stolicy prowincji – Wrocławiu. Ta tzw. polska podróż (*Polen-Reise*) „Regensburger Domspatzen” odbyła się między 20 listopada a 5 grudnia 1936 roku i została zorganizowana przez Bawarską Dyрекję Koncertową (*Bayerische Konzertdirektion*), kierowaną przez Karla Gensbergera<sup>34</sup> z Monachium. Pomiędzy koncertami w dwóch polskich miastach, w Krakowie (23 listopada w Teatrze Starym) i w Poznaniu (28 sierpnia w auli Uniwersytetu Poznańskiego), chór gościł również w następujących śląskich

miastach: 21 listopada w Żytawie (Zittau), 22 listopada we Wrocławiu, 24 listopada w Gliwicach, 25 listopada w Bytomiu i 26 listopada w Zabrze<sup>35</sup>.

Na Górny Śląsk chór przyjechał 24 listopada z Krakowa<sup>36</sup>. Tego dnia w gliwickiej gazecie ukazało się ogłoszenie, że 40 chłopców z ratyzbońskiego chóru w wieku od 10 do 12 lat szuka noclegu<sup>37</sup>. Starsi zostali zakwaterowani prawdopodobnie w „Haus Oberschlesien”. Koncert gliwicki odbył się w Teatrze Miejskim. Wszystkie występy organizowała Górnośląska Dyrekcja Koncertowa (*Oberschlesische Konzertdirektion*)<sup>38</sup>. Do Bytomia i Zabrze chłopcy jeździli z Gliwic autobusem. Śpiewali w „Schützenhaus” (w budynku znajdowała się sala koncertowa, po II wojnie światowej siedziba Operetki Śląskiej) i w Kasynie Huty „Donnersmarck”<sup>39</sup> (dzisiejszy Teatr Nowy)<sup>40</sup>.

W programie koncertów znajdowały się pieśni kościelne i utwory świeckie, jak



Gliwice w latach 30.

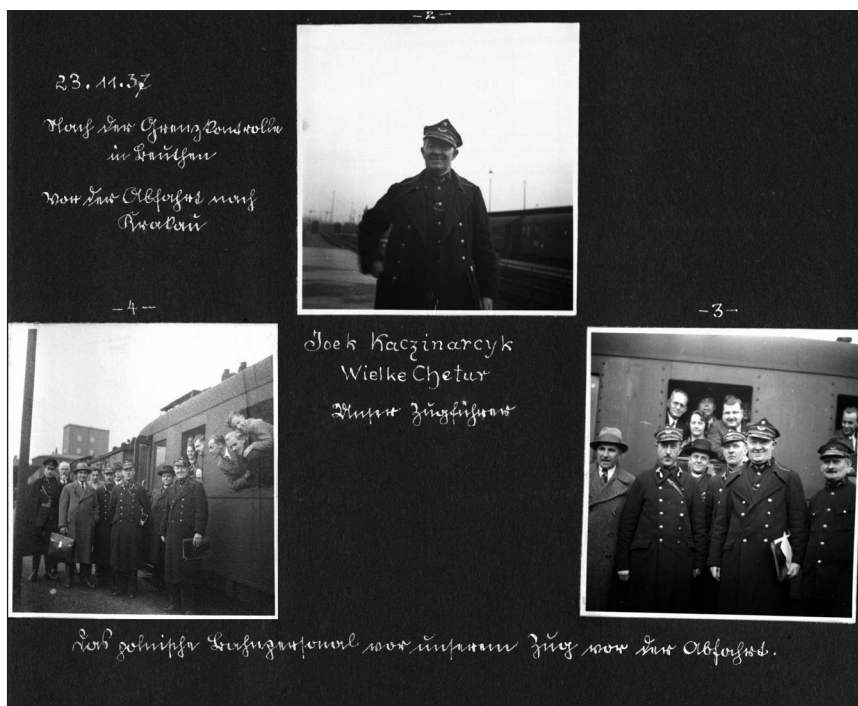
Źródło: Bibliothek im BZA Regensburg/Nachlass Schrems: Album 13

na przykład: *In dulci jubilo* Carla Thiela, *Ich lag in tiefer Todesnacht* berlińskiego muzyka Johannes Eccarda, *Maria sitzt im Rosenhang* Maxa Regera, *Auf lasst und singen* Thomasa Morleya, *Wach auf* (z opery *Śpiewacy norymberscy*) Ryszarda Wagnera czy też pieśń ludowa *Wer will unter die Soldaten* opracowana przez Franza Dahlke<sup>41</sup>.

Znakomite recenzje wyprzedziły przyjazd chóru na Górny Śląsk i do Wrocławia. Porównywano go z innymi wielkimi zespołami niemieckimi, takimi jak lipski chór chłopięcy przy kościele św. Tomasza, Drezdeński Chór Krzyżowy („Kruzianer”) czy Berliński Chór Katedralny. Podczas przerw pomiędzy kolejnymi utworami na koncercie we Wrocławiu występował organista z kościoła katedralnego pod wezwaniem św. Jadwigi w Berlinie oraz członek Filharmoników Berlińskich prof. Joseph Ahrens, co potwierdzało wielką renomę chóru z Ratyżbony<sup>42</sup>. Wrocławski biskup,

kardynał Adolf Bertram, podkreślił zaś fakt, że chór koncertował w dniu św. Cecylii<sup>43</sup>.

Na temat koncertu w Gliwicach ukazała się w miejscowej gazecie („Oberschlesischer Wanderer”) najpierw krótka notatka „«Regensburger Domspatzen» przyjeżdżają”, w której opisano podróż chóru przez wschodnie Niemcy do Polski, a potem do Zabrze<sup>44</sup>. Następnie ukazał się tekst „«Regensburger Domspatzen» u Führera”, w którym pisano o podziwie Hitlera dla muzycznych osiągnięć chóru katedralnego wyrażonych ofiarowaniem pieniędzy i uściśnięciem dłoni każdemu chłopcu należącemu do chóru w kwaterze w Obersalzberg<sup>45</sup>. W sprawozdaniu z gliwickiego koncertu podkreślano wielkie osiągnięcia niemieckich twórców muzycznych z XVI i XVII wieku oraz kunszt z jakim młodzi ratyżbońscy śpiewacy pod kierunkiem ich dyrygenta potrafili wzruszyć słuchaczy, a starym utworom pozwolić rozbrzmieć w „nowoczesny” sposób<sup>46</sup>.



Przed wyjazdem chóru z Bytomia do Wrocławia (23.01.1937)

Przy okazji koncertu w Bytomiu gazeta „Kattowitzer Zeitung”<sup>47</sup> pisała o historii chóru, a także o nowej prebendzie (inter-nacie) oddanym na potrzeby dla chóru w Ratyzbonie. Wiele miejsca poświęcono także Towarzystwu Przyjaciół Chóru Katedralnego w Ratyzbonie (*Vereins der Freunde des Regensburger Domchors*), które od 1926 roku<sup>48</sup> starało się z sukcesem finansować jego działalność. Pisano, że zarówno Kościół jak i państwo jakoby zarządzają chórem katedralnym<sup>49</sup>. Nie odpowiadało to jednak prawdzie, ponieważ tylko ratyzboński biskup i kapituła katedralna mogli zarządzać chórem<sup>50</sup>.

Koncerty na Górnym Śląsku w 1936 roku nie miały religijnego charakteru, poza tym że wykonywano między innymi kościelne pieśni. Na pierwszym planie postawiono oddziaływanie niemieckiej kultury poprzez muzykę, którą mieszkańcy okręgu przemysłowego mogli rozkoszować się dzięki chórowi z Ratyzbony. Należy jednak zauważyć, że w tym czasie istniał konsensus dla wsparcia narodowej polityki kulturalnej, akceptowano takie działania nie tylko w Niemczech, ale i w innych krajach europejskich<sup>51</sup> – toteż całą podróż sfinansowało Ministerstwo Oświecenia i Propagandy<sup>52</sup>.

Porównując górnośląskie koncerty z tymi, które odbyły się wcześniej w Polsce, początkowo może wydawać się, że te drugie także motywowane były względami nacjonalistycznie pojmowanej polityki kulturalnej. Po dokładniejszym przyjrzeniu się trzeba jednak przyznać, że taki zamysł w Krakowie ostatecznie nie udał się. Niemiecki konsul w Krakowie już wcześniej, przed wyjazdem chóru, zawiadomił kapelmistrza oraz przewodniczącego Towarzystwa Przyjaciół Chóru Katedralnego w Ratyzbonie dr. Martina Miederera<sup>53</sup>, że miejscowi słuchacze koncertów w większości nie są Aryjczykami. W Krakowie stosunki były odmiennie niż w innych polskich miastach, takich jak

Katowice czy Łódź, gdzie bardzo silna była według konsula niemczyzna<sup>54</sup>. Motywacja dla tych koncertów, jego zdaniem, musiała być wobec tego inna.

Uderzające jest, że na koncertach w Polsce powszechnie obecni byli przedstawiciele wyższego duchowieństwa katolickiego. W Krakowie był to na przykład dziekan, jako oficjalny przedstawiciel arcybiskupa Adama Sapiehy<sup>55</sup>, a w Poznaniu nawet osobiście biskup pomocniczy Walenty Dymek, w zastępstwie Prymasa dr. Augusta Hlonda, który przejął patronat honorowy koncertu<sup>56</sup>. „Dziennik Poznański”, dzień przed ostatnim koncertem, napisał 27 listopada, że na wzór ratyzbońskiego miałby jakoby powstać nawet chór papieski przy Kaplicy Sykstyńskiej<sup>57</sup>. „Kurier Poznański” do informacji o chórze nie omieszkał dodać, że chór wiedeński (*Wiener Knaben*), który również koncertował w Polsce w 1936 roku, nie odwiedził Poznania<sup>58</sup>. We wszystkich tych informacjach dominował jednak inny cel koncertów niż na Górnym Śląsku. Obydwie gazety podkreślały kościelny, katolicki charakter występów ratyzbońskiego chóru, zaznaczając przy tym, że poza religijnymi pieśniami były wykonywane także utwory niemieckich kompozytorów świeckich – Wagnera i Brucknera – co, należy podkreślić, nie przeszkadzało nikomu.

Trzy koncerty na Górnym Śląsku przyniosły ratyzbońskiemu chórowi zysk wysokości 3 tys. marek, a w dwóch polskich miastach tylko 1060 marek<sup>59</sup>. Zatem występy na Górnym Śląsku okazały się bardziej dochodowe, te w Polsce służyły raczej budowie renomy zespołu. Kiedy Towarzystwo NS-Kulturgemeinde z Freising zapytało 24 listopada 1936 roku dyrygenta Schremsa, czy chór podczas podróży powrotnej z Polski do Monachium byłby gotów wystąpić także w Freising, to prosił już jednocześnie o podanie umiarkowanej ceny, ponieważ towarzystwo jest dopiero w stadium organizacji<sup>60</sup>. Sława chóru po koncertach z 1936 roku

na Górnym Śląsku i w Polsce rzeczywistość znacznie wzrosła i wyprzedzała jego powrót do bawarskiej ojczyzny.

## Koncerty na Górnym Śląsku w 1940 roku

W 1940 roku warunki dla uprawiania muzyki sakralnej, szczególnie działalności chórów katolickich, były zasadniczo odmienne od tych w 1936 roku. Trzecia Rzesza znajdowała się w stanie wojny, a Kościół rzymskokatolicki uznano w międzyczasie za wroga państwa. W tajnych meldunkach Służby Bezpieczeństwa (*Sicherheitsdienst*) SS „Regensburger Domspatzen” i jego dyrygent Schrems występują jako przedstawiciele wyznaniowej propagandy skierowanej przeciw narodowemu socjalizmowi<sup>61</sup>. Za granicą chór mógł występować w tym czasie tylko w roli reprezentantów narodowosocjalistycznych Niemiec, chociaż w Niemczech nie należał w opinii wielu narodowych socjalistów do grupy zwolenników tejże ideologii<sup>62</sup>. Pytaniem otwartym jest tutaj – czego w tym tekście nie poruszono – jaki w ogóle obszar wolności działania mają artyści w takim systemie totalitarnym jak narodowy socjalizm, kiedy nie chcą mieć nic wspólnego z tym systemem, ale są przez Führera doceniani, a w konsekwencji faworyzowani i korzystający z różnego typu udogodnień bądź przywilejów?<sup>63</sup> W przypadku „Regensburger Domspatzen” pojawia się więc jakoby sprzeczność, gdyż chór jest atakowany przez lokalne władze nazistowskie, ale chroniony przez Berlin<sup>64</sup>.

Koncerty na Śląsku i w okupowanej Polsce w 1940 roku odbywały się w ramach trasy koncertowej chóru na Bałkanach. Całą podróż finansowała kancelaria Rzeszy<sup>65</sup>, a celem było jak zwykle prezentowanie niemieckiej kultury za granicą przede wszystkim dla dobra niemieckiej

mniejszości<sup>66</sup>. Kancelarię Rzeszy podróż ta kosztowała 16 939,59 marki<sup>67</sup>.

Przed tym wielkim tournée ratyżboński dyrygent pisał do swojego biskupa Michaela Buchbergera, że na Śląsku jest duże zainteresowanie tymi koncertami i okazywana jest wręcz radość z okazji przyjazdu chóru. Wcześniejsza potwierdzona przez Ministerstwo Propagandy podróż lipskiego „Thomaner Chor” na te obszary została przez Führera nawet jakoby anulowana<sup>68</sup>. Czy ten list świadczy bezpośrednio o preferowaniu przez Hitlera ratyżbończyków, a jeżeli tak było, także o konkurencji obydwu chórów w staraniach o podróże zagraniczne?

„Regensburger Domspatzen” po podróży odbytej między 2 października i 18 listopada 1940 roku<sup>69</sup> po Bałkanach ruszyli na północ, ich droga powrotna do Bawarii wiodła przez Poznań i Łódź (wtedy Litzmannstadt), Gdańsk i Królewiec. Najpierw jednak zrobili jeszcze przystanek na Górnym Śląsku, skąd dotarli z Wiednia<sup>70</sup> przez Opole<sup>71</sup>. Chór 6 listopada przyjechał do gliwickiego hotelu „Schlesischer Hof” mieszczącego się na ówczesnej Wilhelmsstr. 22, gdzie kwatrowali na pewno dorośli członkowie chóru, nie wiadomo czy również chłopcy. Trzy koncerty odbyły się w Gliwicach, dwa otwarte, a jeden dla otoczenia hrabiego Ballestrema, którego żoną była hrabianka Walderdorff z Hautzenstein koło Ratyżbony<sup>72</sup>. Ponadto chór śpiewał w Zabrze, Raciborzu i Opawie<sup>73</sup>. Na koncerty przychodziło bardzo wielu słuchaczy. Potem odbyły się występy w okupowanej Polsce („w wyzwolonym mieście Poznań” i w Łodzi) oraz w Gdańsku i Królewcu. Następnie chór zaśpiewał ponownie we Wrocławiu<sup>74</sup>.

Na Bałkanach ratyżboński chór odwiedził wiele kościołów<sup>75</sup>, ale także występował dla niemieckich żołnierzy, tak było na przykład w Bukareszcie. Jeden z wieczorów odbył się pod patronatem nazistowskiej organizacji „Kraft durch Freude”

Tym samym można mówić o wejściu do służby na rzecz narodowosocjalistycznej maszyny wojennej. Jednocześnie należy jednak zaznaczyć, że liczni już nieaktywni członkowie chóru, ponadto duchowni, z pewnością także członkowie rodzin zarówno kierownictwa chóru kościelnego, jak i śpiewających nadal chłopców, byli także żołnierzami niemieckiej armii, czy chcieli czy też nie<sup>76</sup>; motywacje śpiewających musiały więc być różne.

Koncert w Zabrzu miał wyraźnie prywatny charakter, prawdopodobnie na prośbę hrabiego Ballestrema<sup>77</sup>. Chodziło o wypełnienie obowiązku wsparcia społecznego dla robotników. Niezależnie od tego, jakie polityczne stanowisko zajmował hrabia<sup>78</sup>, na ówczesnym Górnym Śląsku duże szanse miały starania pogodzenia ideologii nazistowskiej z wiarą chrześcijańską; był przecież gauleiter Josef Wagner zwolennikiem właśnie takiej koncepcji politycznej<sup>79</sup>. „Kattowitzer Zeitung” nie relacjonowała jednak tych koncertów, wszak była wówczas urzędową gazetą NSDAP w okręgu partyjnym Górny Śląsk; wygląda na to, że nie chciano prowokować Berlina, gdzie kurs był jawnie antykatolicki.

W Łodzi chór koncertował w „Deutsches Haus”, zgodnie z międzywojenną tradycją, był to formalnie koncert dla niemieckiej mniejszości. Nie brano pod uwagę tego, że w tym czasie już więcej było w Łodzi niemieckich żołnierzy wojsk okupacyjnych i urzędników przysłanych z Niemiec niż rodzonych niemieckich łódzian (*Lodscher*, jak nazywali siebie niemieccy mieszkańcy miasta). Można przypuszczać, że miejscowa gazeta, „Litzmannstädter Zeitung”, nieprzypadkowo wykonywane podczas występu pieśni nazwała nie kościelnymi czy sakralnymi, ale późnośredniowiecznymi. Więcej zresztą uwagi poświęcono rzeczywiście śpiewanym ale ludowym pieśniom, również pochodzącym z tej epoki<sup>80</sup>.

Gordon J. Horwitz wspomina w swojej monografii poświęconej dziejom Łodzi podczas okupacji niemieckiej ten koncert ratyżbońskiego chóru i podkreśla, że władzom chodziło wówczas o stworzenie wrażenia atmosfery wielkiej metropolii (*metropolitan ambience*), która do tej pory była oddalona od niemieckiej kultury<sup>81</sup>. Jak wynika z tekstu zamieszczonego w tej lokalnej gazecie, a także z historycznych opisów, koncert w Łodzi był sposobem na forsowanie głównie niemieckiej kultury, narodowosocjalistyczne hasła nie były artykułowane.

Po trasie koncertowej prowadzącej przez Bałkany, Hitler wyraził życzenie, by chór przybył także do okupowanych zachodnich obszarów Europy, by tam śpiewać dla żołnierzy Wehrmachtu. Chodziło jednak tym razem nie tylko o Niemców. Na Zachodzie zostało to wyrażone w następujący sposób: „w porozumieniu z właściwymi tam placówkami wziąć pod uwagę także koncerty dla Francuzów i Belgów”<sup>82</sup>.

## Podsumowanie

Patrząc na sprawozdania z koncertów ratyżbońskiego chóru w Polsce, na przykład z Krakowa i Poznania w 1936 roku, jest uderzające, że odbywały się one z udziałem polskich hierarchów kościelnych, podczas gdy na Górnym Śląsku duchowni nie uświetnili swoją obecnością występu, co najmniej nie wymieniano ich w sprawozdaniach. Koncerty w Krakowie zostały zaplanowane przez stronę niemiecką jako imprezy propagandowe na rzecz miejscowej mniejszości. Z tego powodu brakowało bowiem w tym mieście osób pochodzenia niemieckiego, kierownictwo nazistowskie Towarzystwa Przyjaciół Chóru Katedralnego w Ratyzbonie wypowiedziało się przeciw tym koncertom. To dyrygent chóru rozstrzygnął ostatecznie o występie

przed polską publicznością, idąc za radą konsula w Krakowie<sup>83</sup>.

Ekonomiczne aspekty koncertów w przypadku występów w Polsce stały na dalszym planie. Z pewnością za taką samą, niższą cenę można było koncertować także w dolnośląskiej Bielawie, tym bardziej że otrzymano wcześniej już zaproszenie i można było przy tym występować wtedy przed Niemcami, a więc zgodnie z interesami narodowosocjalistycznego państwa. Ponadto koncerty ratyzbońskiego chóru kosztowały w 1935 roku zasadniczo za każdy wieczór 1200 marek<sup>84</sup>, dochód uzyskany w Polsce więc był bardzo niski. Prawdopodobnie w dłuższej perspektywie w interesie chóru było jednak, nawet z punktu widzenia finansowego, a tym bardziej politycznego państwa niemieckiego, przyjąć zamówienia na koncerty w Polsce, nawet przy sprzeczniwie nazistowskich funkcjonariuszy Towarzystwa Przyjaciół Chóru Katedralnego.

Koncerty podczas II wojny światowej sprawiają wrażenie, także na podstawie sporządzonych przez sam chór katedralny, zapisów zgodnych politycznie z ówczesną retoryką nazistowską. Takie w każdym razie wrażenie sprawia zapis „w wyzwolonym mieście Poznań”. Można wątpić, czy propaganda na tych koncertach winna być zakwalifikowana jako nazistowska, czy też raczej zgodna była bardziej ze starym, na powrót używanym terminem „niemiecko-nacjonalistyczna”. W rzeczywistości nazistowska retoryka nie przeważała podczas podróży ratyzbońskiego chóru w 1940 roku przez okupowaną Polskę, jak pokazuje to przykład Łodzi. Koncert „Regensburger Domspatzen” w niektórych kręgach nazistowskich wręcz był uważany za niepożądany, bo jak inaczej można ocenić to, że następane tournée do Krakowa, planowane na grudzień 1941, po interwencji krakowskiego gestapo w Ministerstwie Edukacji Rzeszy zostały odwołane<sup>85</sup>.

Z dostępnych źródeł nie można także dokładnie wywnioskować, czy występy miały wyłącznie chrześcijańską oprawę? Czy w 1940 roku koncerty na Górnym Śląsku i w okupowanej Polsce miały charakter świecki, czy też śpiewano w kościołach i przed duchownymi? Podczas podróży przez Bałkany, skąd chór przyjechał na Śląsk i na okupowane polskie tereny, z pewnością śpiewano w kościołach, klasztorach i przed duchownymi. Jednak już z doświadczeń podróży w 1936 roku można wyciągnąć wniosek, że na Górnym Śląsku i na okupowanych terenach polskich koncerty miały już wówczas charakter raczej świecki. Nie zmienia tego faktu zamieszczanie w programach także i kościelnych pieśni<sup>86</sup>. Nie można także wykluczać ich merkantylnego charakteru: występ przed robotnikami zakładów Ballestrema w 1940 roku. Nie bez powodów ratyzboński prefekt Löffler w odpowiedzi na propozycję podróży koncertowej przez Bałkany starał się włączyć w nią także wschodnie regiony i udało mu się to z powodzeniem<sup>87</sup>.

Pytając o charakter koncertów ratyzbońskiego chóru na Śląsku i w Polsce, odpowiedzieć można zaledwie częściowo. Koncerty na Górnym Śląsku miały świecki i narodowo-niemiecki charakter, tak jak rozumiano pojęcie „deutschnational” w okresie weimarskim na obszarze niemieckojęzycznym. Koncerty w Polsce w 1936 roku były kościelne, ale jednocześnie narodowo-niemieckie – zakładając, że wspomniana wyżej teza Grunbergera o patriotyzmie jest adekwatna<sup>88</sup> w tym sensie, że pielęgnowanie niemieckiej kultury pojmowano jako obowiązek każdego Niemca. Podczas koncertów w okupowanej Polsce w 1940 roku doszły do głosu już akcenty skrajnie nacjonalistyczne, a z pewnością także oportunizm w stosunku do przedstawicieli ówczesnej nazistowskiej władzy, zarówno tych w Rzeszy Niemieckiej, jak

i tych na tzw. terenach wcielonych, czyli w okupowanej Polsce.

Ten przyczynek na temat roli muzyki kościelnej na przedwojennym Górnym Śląsku oraz na terenach polskich okupowanych przez Niemcy od 1939 roku, dowodzi, jak ważne to zagadnienie. Dotyka krzyżującego się splotu różnych czynników (narodowych, wyznaniowych,

politycznych i ideologicznych), wpływających na działalność kulturalną. Tekst ten może w najlepszym razie służyć jako pierwszy krok, jeżeli chce się pokazać ogólny skomplikowany obraz życia muzycznego na Śląsku w okresie nazistowskim, a szerzej na polskich terenach wcielonych do Rzeszy Niemieckiej podczas II wojny światowej.

Roman Smolorz

# Der Regensburger Domchor im oberschlesischen Grenzgebiet und in Polen 1936 und 1940

## Zum deutschen und polnischen Katholizismus in der NS-Zeit

### Zwischen kirchlichem Auftrag, zeitgenössischer Volkstumspolitik und nationalsozialistischer Vereinnahmung

Über Musik in Oberschlesien<sup>1</sup>, zumal in der Zeit des „Dritten Reiches“, ist wenig bekannt, obschon die 2011 erschienene „Geschichte Oberschlesiens“<sup>2</sup>, eine „synthetische Darstellung“ mit einer „erfrischend analytischen Note“<sup>3</sup>, tatsächlich als Antwort auf den Sammelband „Schlesienbezogene Defizite in den Geschichtswissenschaften“<sup>4</sup> von 2007 geplant und anzusehen ist. Alles in allem geht es bei der Musikgeschichte jener Zeit in Oberschlesien um eine historiographische Rückschau, die Deutsche und Polen gleichermaßen angeht.

Die Konzerte des Domchores „Regensburger Domspatzen“ 1936 und 1940 in den vier schlesischen Großstädten Beuthen, Breslau, Gleiwitz und Hindenburg stellen lediglich kleinste Mosaiksteinchen eines Gesamtbildes des musikalischen Lebens in dieser ehemaligen deutschen Ostprovinz zwischen 1933 und 1945 dar.

Der vorliegende Aufsatz befasst sich mit der Frage nach dem Charakter der Konzertreisen der Regensburger

Domspatzen: waren sie vornehmlich sakral (kirchlich), volkspolitisch<sup>5</sup> oder nationalsozialistisch-ideologisch geprägt? Die Konzerte im Polen der Zwischenkriegszeit und im besetzten Polen während des Zweiten Weltkrieges dienen dem gewählten komparativen Ansatz.

### Der Regensburger Domchor, eine Retrospektive

Regensburg wurde 739 n. Chr. zum Zentrum einer Diözese, in der ab 972 der hl. Wolfgang (gest. 994) als Bischof wirkte<sup>6</sup>. Reges Zentrum des Regensburger kirchlichen Lebens war das seit 695 n. Chr. bestehende Kloster Sankt Emmeram. Zur gleichen Zeit wie der hl. Wolfgang lebte dort u. a. Strachkvas Christianus als Kanoniker, ein Bruder der polnischen Fürstin Dobrawa, der Ehefrau von Miesco / Dagon (Mieszko I.) von Polen, der als erster anerkannter Herrscher Polens gilt. Strachkvas war mit dem hl. Adalbert von Prag (św. Wojciech Sławnikowic) befreundet und sein Nachfolger auf dem Prager Bischofstuhl. Durchaus plausibel ist ferner die Annahme, dass Jordan, der



erste polnische Bischof, aus Regensburg nach Polen gekommen war<sup>7</sup>.

Überliefert ist jedenfalls, dass der hl. Wolfgang als Abtbischof von Regensburg intensiv für Kirchenmusik warb und schließlich eine Domschule gründete, aus welcher der Regensburger Domchor hervorging<sup>8</sup>.

Dieser Chor erlangte im Laufe des 20. Jahrhunderts Weltrang, weil er außerhalb des Domes zu konzertieren begann und moderne Medien wie Radio, Schallplatte und schließlich auch das Fernsehen zu seiner Popularität beitrugen.

Umstritten ist indes seine Rolle im „Dritten Reich“, als der Chor im Auftrag des Reichskanzlers Adolf Hitler und mancher Berliner Reichsministerien auf Konzertreisen ging<sup>9</sup>. Mit dieser Indienstnahme des Chores vonseiten des NS-Machapparates ist jedesmal das Verhältnis zwischen dem Nationalsozialismus und der römisch-katholischen Kirche in Betracht zu ziehen<sup>10</sup>, da der Chor stets eine kirchliche Einrichtung war und ist<sup>11</sup>.

## Kultur und ihre politisierte Funktion im oberschlesischen Grenzgebiet zwischen 1933–1939

Als die Regensburger Domspatzen im September 1935 im Auftrag des Reichsministers für Volksaufklärung und Propaganda zu Konzerten in die Niederlande reisten, hieß es, die Reise geschehe ausschließlich im Interesse der Verbreitung deutscher Kultur und sei daher eine reichswichtige Angelegenheit<sup>12</sup>. Wie verhielt es sich aber mit der Kulturpolitik im Osten des Reiches, insbesondere mit derjenigen, die den östlichen Nachbarn Polen tangierte? Kultur als Teil sozialer

Wirklichkeit einer Gesellschaft widerspiegelt immer schon auch ihre politischen Herausforderungen<sup>13</sup>, und nicht anders war es im Fall Oberschlesiens und im Fall der Musik in der nationalsozialistischen Zeit überhaupt<sup>14</sup>. Das Land galt nicht erst<sup>15</sup> seit den sog. schlesischen Aufständen zwischen 1919 und 1921 und dem Diktat des Völkerbundes zu Ungunsten der Weimarer Republik nach der Volksabstimmung vom März 1921 als deutsch-polnische Kampfzone<sup>16</sup>. Nachdem die Republik Polen auf Betreiben des oberschlesischen Woiwoden Michał Grażyński seit 1926 die Minderheitenrechte angetastet hatte, war der Schutz der deutschen Minderheit in Polen verstärkt in den Blickwinkel der Berliner Außen- und Innenpolitik gerückt<sup>17</sup>. Oberschlesien kam überdies gegenüber der polnischen Woiwodschaft Schlesien, dem sog. Ost-Oberschlesien, eine politische Aufgabe zu, nämlich ein starkes Bollwerk des Deutschtums zu sein<sup>18</sup>. Entsprechend straffte in der oberschlesischen NSDAP Josef Wagner, seit 1934 Gauleiter, die Parteistrukturen<sup>19</sup>.

Das Verhältnis zwischen Partei und folglich der NS-Staatsverwaltung sowie der in der oberschlesischen Bevölkerung einflussreichen römisch-katholischen Kirche entzündete sich über die für den gesamten deutschen Staat gültigen Reizthemen hinaus in Oberschlesien besonders an der polnisch-sprachigen Seelsorge, denn dies widersprach den Regierungsplänen, Oberschlesien restlos zu germanisieren. Fritz Bracht, seit 1941 oberschlesischer Gauleiter der NSDAP verkündete, in zehn Jahren werde Schlesien ein rein deutsches Gebiet sein und in dreißig Jahren werde sich dort niemand mehr an das Polentum erinnern<sup>20</sup>. Die Zeiten für kirchliche Veranstaltungen im Grenzgebiet, also auch für Konzerte kirchlicher Musik, waren daher ungünstig, zumal auch die politische Linie von Adolf Kardinal Bertram den Machthabern suspekt war. Denn Bertram

befürwortete in Oberschlesien die zweisprachige Seelsorge und handelte damit im Sinne der römisch-katholischen Kurie<sup>21</sup>. Zahlreiche Geistliche erlaubten sich außerdem in der Heimatdiözese des Domchores, in der Oberpfalz, die NS-Ideologie zu missbilligen<sup>22</sup>. Gastgeber und Gäste erschienen daher den Nationalsozialisten politisch unzuverlässig.

Die Aufgabe, deutsche Kultur den Deutschen und Deutschstämmigen in Grenzregionen und im Ausland zu präsentieren, also zum Beispiel auch vor ihnen zu singen, erschien hingegen in den 1930er Jahren nach wie vor als ein politisch opportunes Bestreben. Eine solche Kulturpolitik entsprach einerseits dem gesellschaftlichen Konsens<sup>23</sup>; auf der anderen Seite war sie gerade 1936 als Patriotismusgebot der gemeinsame Nenner für die katholische Kirche und den politischen Katholizismus in Deutschland sowie für die Partei- und Regierungsprogramm<sup>24</sup>.

Der Propagandaapparat des NS-Staates wusste freilich bestens, solche Kulturereignisse wie sakral-weltliche Konzerte außer für die allgemein akzeptierten deutschnationalen Belange in Oberschlesien auch zu seinen eigenen Gunsten einzusetzen<sup>25</sup>. In Nieder- und Oberschlesien kamen nicht von ungefähr um die Jahreswende 1936/1937 Gerüchte über die Regensburger Domspatzen auf, dass die Sänger beim Besuch in Berlin 1936 nicht zum Führer und Reichskanzler vorgelassen worden seien, um ihm vorzusingen. Als Letzterer dies erfahren habe, habe er geantwortet: „Ja, wenn ich doch bloß den verfluchten Ring, den man um mich gebildet hat, sprengen könnte“ oder – in einer anderen Version dieses Gerüchts – „Da sehen Sie, wie das Volk von mir ferngehalten wird“<sup>26</sup>. Solche Gerüchte verbreitete u.a. der Breslauer Musiker Dr. Joachim Hermann und berief sich dabei auf Domkapellmeister Theobald

Schrems. Albert Runge, der Geschäftsführer des Landesverbandes Schlesien im Reichsverband der deutschen Presse, trug diese Information dem Reichssicherheitsamt in Berlin zu<sup>27</sup>. Offenkundig ging es darum, Adolf Hitler zu einem volksnahen Führer zu stilisieren. Es liegt auf der Hand, dass man am Bild Hitlers in Oberschlesien besonders arbeiten musste, erschien doch diese Ostprovinz, welche vom „Zentrum“<sup>28</sup> bzw. von der „Katholischen Volkspartei“ – das war das Zentrum in dem seit 1921 polnischen Ost-Oberschlesien – beherrscht war, politisch und national unzuverlässig, da man dort, wenigstens anfänglich, den Nationalsozialisten misstraute<sup>29</sup>.

## Die erste Reise der Domspatzen nach Schlesien 1936

Bereits in den ersten Oktobertagen 1936 war die Konzertreise der Regensburger Domspatzen nach Schlesien ein offenes Geheimnis, obwohl der Domkapellmeister Theobald Schrems über das endgültige Programm noch nicht informiert worden war; lediglich Breslau stand als schlesisches Ziel fest. Die Regensburger erreichte am 5. Oktober eine Anfrage und Einladung an den Chor aus dem niederschlesischen Langenbielau (poln. Bielawa). Der Leiter des dortigen Chores wünschte, dass der Regensburger Domchor auch in diesem niederschlesischen Städtchen ein Konzert gebe<sup>30</sup>, allem Anschein nach jedoch ohne Erfolg.

Am gleichen Tag konnte der Regensburger Kapellmeister Schrems dem Breslauer Domkapellmeister Dr. Paul Blaschke<sup>31</sup> in einem Brief ankündigen, er komme zum ersten Male in das durch Professor Carl Thiel<sup>32</sup> liebgewonnene Schlesien; er wünsche einer in Breslau stattfindenden

Tagung zur Kirchenmusik viel Glück und Gottes Segen<sup>33</sup>. Diese Korrespondenz kündigte zunächst einen lediglich kirchlichen Charakter des Konzertbesuches in der Landeshauptstadt Breslau an.

Die sog. Polen-Reise der Domspatzen fand schließlich zwischen dem 20. November und dem 5. Dezember 1936 statt und wurde von der Bayerischen Konzertdirektion Karl Gensberger<sup>34</sup> in München organisiert. Zwischen den Konzerten in den zwei polnischen Zielorten Krakau (am 23. November im Teatr Sary) und Posen (am 28. November in der Aula der Universität) konzertierte der Chor in den schlesischen Städten: Zittau (am 21. Nov.), Breslau (am 22. Nov.), Gleiwitz (am 24. Nov.), Beuthen (am 25. Nov.) und Hindenburg (am 26. Nov.)<sup>35</sup>.

Von Interesse sind zunächst die Konzerte in Oberschlesien: Die Domspatzen kamen mit der Bahn von Krakau am 24. November nach Gleiwitz<sup>36</sup>. In der Zeitung erschien an diesem Tag ein Aufruf, dass 40 Regensburger Singknaben im Alter zwischen zehn und zwölf Jahren Quartier suchten<sup>37</sup>. Die Älteren des Chores wurden wahrscheinlich im „Haus Oberschlesien“ untergebracht (vgl. Bild oben). Das Gleiwitzer Konzert fand im Stadttheater statt, organisiert wie alle Konzerte von der Oberschlesischen Konzertdirektion<sup>38</sup>. Nach Beuthen und Hindenburg fuhren die Singknaben mit dem Autobus und sangen im Schützenhaus bzw. im Kasino der Donnersmarckhütte<sup>39</sup>; dem heutigen Teatr Nowy<sup>40</sup>.

Auf dem Programm der Konzerte standen kirchliche Lieder und weltliche Werke, so beispielsweise „In dulci jubilo“ des schlesischen Musikers Carl Thiel, „Ich lag in tiefer Todesnacht“ des Berliners Johannes Eccard, „Maria sitzt im Rosenhag“ von Max Reger bzw. „Auf lasst uns singen“ von Thomas Morley, „Wach auf“ (aus „Die Meistersinger“ Richard Wagners)

oder das Volkslied „Wer will unter die Soldaten“, bearbeitet von Franz Dahlke<sup>41</sup>.

Gute Kritiken und Lobesworte eilten den Domspatzen nach Oberschlesien von Breslau her voraus: Man verglich sie mit anderen großen deutschen Chören wie den Leipziger Thomanern, den Dresdner Kruzianern und dem Berliner Domchor. Weil während der Singpausen in Breslau begleitend der Berliner Domorganist von St. Hedwig und Mitglied der Berliner Philharmoniker, Prof. Joseph Ahrens, auftrat, kam dem Renommee der Regensburger zustatten<sup>42</sup>, und der Breslauer Fürstbischof Adolf Kardinal Bertram unterstrich besonders, dass die Domspatzen in der Landeshauptstadt am Cäcilientag sangen<sup>43</sup>.

Zum ersten Konzert in Oberschlesien, in Gleiwitz, erschien im „Oberschlesischen Wanderer“ zunächst nur eine ganz kurze Anzeige „Die Regensburger Domspatzen kommen“; man erklärte darin, dass sie auf ihrer Reise über Ostdeutschland nach Polen auch nach Hindenburg kommen<sup>44</sup>. Es folgte ein Artikel „Regensburger Domspatzen beim Führer“, in dem von der Begeisterung Adolf Hitlers für die musikalischen Leistungen der Domspatzen berichtet wurde, über eine Spende des „Führers“ zugunsten des Chores und seine Geste auf dem Obersalzberg, jedem einzelnen Jungen zum Abschied seine Hand zu reichen<sup>45</sup>. Im Bericht über das Gleiwitzer Konzert hob man die großen Leistungen deutscher Musiker des 16. und 17. Jahrhunderts hervor und die besondere Art, mit welcher die jungen Regensburger Sänger unter der Leitung ihres Domkapellmeisters mit dieser Musik alle Menschen anzusprechen vermochten, und die Werke „zeitgenössisch“ erklingen ließen<sup>46</sup>.

Anlässlich des Konzertes in Beuthen berichtete die Kattowitzer Zeitung<sup>47</sup> über die Geschichte des Chores und die neue Domprübende der Domspatzen – das neue Internat also – in Regensburg. Viel

Platz wurde der Rolle des „Vereins der Freunde des Regensburger Domchors“ gewidmet, welcher sich seit 1926<sup>48</sup> erfolgreich um die Finanzierung des Chores bemühte; und man deutete an, dass sowohl die kirchliche Behörde als auch der Staat über den Domchor zu entscheiden hätten<sup>49</sup>, obwohl dies der Realität nicht entsprach, da nur der Regensburger Bischof mit dem Domkapitel über den Domchor verfügen durften<sup>50</sup>.

Sieht man von liturgischen Liedern ab, so weisen die Konzerte in Oberschlesien 1936 keinen kirchlichen Charakter auf. Im Vordergrund stand vielmehr der musikalische Ausdruck der deutschen Kultur, welche die Bevölkerung des Industriegebietes dank der Domspatzen genießen konnte. Damals galt nationale Kulturpolitik sowohl in Deutschland als auch in anderen Ländern Europas als konsensfähig<sup>51</sup> – nicht von ungefähr regte die gesamte Reise weitgehend das Reichsministerium für Volksaufklärung und Propaganda an und finanzierte sie auch<sup>52</sup>.

Vergleicht man des Weiteren die ober-schlesischen Konzerte mit denjenigen in Polen, so erweisen sich auch diese zunächst als durch die nationale Kulturarbeit motiviert. Bei näherer Betrachtung jedoch stellt man fest: In Krakau war dies nicht der Fall. So hatte etwa der deutsche Konsul in Krakau vor Beginn der Reise dem Domkapellmeister und der gleichgeschalteten Vorstandschaft des „Vereins der Freunde des Regensburger Domchors“<sup>53</sup> in Regensburg mitgeteilt, dass die dortigen Konzertbesucher überwiegend „Nichtarier“ sein würden, weil in Krakau die ethnischen Verhältnisse anders als in anderen polnischen Städten wie Kattowitz oder Lodz lägen, wo zahlreiche Deutsche lebten<sup>54</sup>. Die Motivation für diese Konzerte könnte möglicherweise ökonomisch gewesen sein.

Auffällig ist insgesamt, dass bei den Konzerten in Polen stets die hohe

römisch-katholische Geistlichkeit anwesend war, in Krakau beispielsweise der Domdekan als fürstbischöflicher Vertreter<sup>55</sup>; in Posen übernahm gar der Primas von Polen, Dr. Augst Hlond, das Patronat für das Konzert, zu dem er wegen Krankheit zwar persönlich nicht kam, immerhin war aber der Weihbischof Walenty Dymek anwesend<sup>56</sup>. Die polnischen Zeitungen hoben jedenfalls den kirchlichen, katholischen Charakter des Regensburger Chores hervor, erwähnten freilich auch, dass außer den kirchlichen Liedern auch deutsche Musiker wie Wagner und Bruckner gesungen wurden. Die Posener Tageszeitung schrieb ferner einen Tag vor dem Konzert am 27. November, offenkundig um seine Bedeutung zu unterstreichen, dass sogar der Päpstliche Chor der Sixtinischen Kapelle nach dem Regensburger Modell entstanden sei<sup>57</sup>. Der Posener Kurier fügte dem Bericht über die Domspatzen hinzu, dass es bedauerlich sei, dass die „Wiener Knaben“ – ein gleichfalls berühmter Knabenchor – die 1936 Polen durchreisten, Posen nicht besucht hätten<sup>58</sup>; damit wurde der universale, weil kulturmusikalische Charakter der Auftritte des Regensburger Domchores hervorgehoben.

Die drei Konzerte in Oberschlesien brachten dem Regensburger Domchor Einnahmen in Höhe von 3.000,00 (Brutto) Reichsmark, die in den zwei polnischen Zentren lediglich 1.060,00 (Brutto) Reichsmark<sup>59</sup> – so war Oberschlesien finanziell lukrativer, während Polen offenkundig dem Renommee diene.

Der gute Ruf des Chores eilte ihm dementsprechend wiederholt voraus, auch auf dem Weg zurück in die bayerische Heimat. Die NS-Kulturgemeinde Freising fragte am 24. November 1936 bei Domkapellmeister Schrems an, ob der Chor auf der Rückreise aus Ostdeutschland und Polen über München bereit sei, auch in Freising ein Konzert zu geben, und

man bat um ein moderates Preisangebot, da der Ortsverband erst im Aufbau sei<sup>60</sup>.

## Konzerte in Oberschlesien 1940

1940 waren die Rahmenbedingungen für Kirchenmusik in Deutschland, besonders die der römisch-katholischen Chöre, anders als 1936; denn das „Dritte Reich“ befand sich im Krieg und die Kirche wurde als Feind beargwöhnt und beobachtet. In den geheimen Lageberichten des Sicherheitsdienstes der SS werden daher die Regensburger Domspatzen und der Domkapellmeister Schrems als Träger konfessioneller Propaganda und als in Opposition zum Nationalsozialismus stehend bezeichnet<sup>61</sup>. Mochte auch der Chor im Ausland für das nationalsozialistische Deutschland auftreten, so gehörte er im Inland jedenfalls für zahlreiche Nationalsozialisten von vornherein einer gegnerischen Welt an<sup>62</sup>.

Eine offene Frage ist – im Rahmen dieses Textes aber nicht zu erörtern – welchen Spielraum Künstler in Systemen wie dem Nationalsozialismus überhaupt hatten, wenn sie einem solchen System zwar auswichen, von dem herrschenden „Führer“ jedoch geschätzt, favorisiert und in Anspruch genommen wurden<sup>63</sup>. Bei den Domspatzen ergab sich jedenfalls eine widersprüchliche Situation, indem man von lokalen Nationalsozialisten angegriffen wurde, von Berlin aus aber geschützt war<sup>64</sup>.

Die Konzerte in Schlesien und Polen 1940 fanden im weiteren Rahmen einer Balkanreise zu den dortigen Volksdeutschen statt. Diese gesamte Reise finanzierte die Reichskanzlei<sup>65</sup>, und ihr Ziel war wie gewohnt, die deutsche Kultur im Ausland zu repräsentieren<sup>66</sup>. Den nationalsozialistischen Staat kostete diese Reise immerhin 16.939,59 Reichsmark<sup>67</sup>.

Vor Beginn dieser großen Tournee schrieb der Regensburger Domkapellmeister an seinen Bischof Michael

Buchberger, es bestehe großes Interesse und man freue sich sehr auf das Kommen des Chores. Es sei bereits eine Reise des Leipziger Thomaner-Chores vom Propagandaministerium für diese Gebiete festgesetzt, die durch den „Führer“ indes widerrufen worden sei<sup>68</sup>.

Bedeutete die im Brief angedeutet Bevorzugung der Regensburger vonseiten des Reichskanzlers Hitler jedoch – wenn dieses stimmen sollte – dass es zwischen den namhaften Chören einen Wettbewerb um Auslandsreisen gab?

Als die Regensburger Domspatzen von ihrer Balkanreise zwischen dem 2. Oktober und dem 18. November 1940<sup>69</sup> in den Norden zurückkehrten, führte der Weg in die Heimat über Posen, Litzmannstadt (Łódź), Danzig und Königsberg. Da sie jedoch von Wien kamen, machten sie einen ersten Halt in Oberschlesien<sup>70</sup>. Über Oppeln<sup>71</sup> erreichte der Chor am 6. November 1940 Gleiwitz, wo jedenfalls die erwachsenen Chormitglieder im „Hotel Schlesischer Hof“ untergebracht wurden. Drei Konzerte fanden in Gleiwitz statt, zwei für die Öffentlichkeit und ein Konzert für die Gefolgschaft des Grafen Nikolaus von Ballestrem<sup>72</sup>. Überdies sang der Chor in Hindenburg, Ratibor und Troppau<sup>73</sup>. Alle Konzerte waren sehr gut besucht. Nach Auftritten „in der befreiten Stadt Posen“<sup>74</sup>, in Litzmannstadt, ferner in Danzig und Königsberg sangen die Domspatzen erneut in Breslau<sup>75</sup>.

Das Konzert in Hindenburg hatte offenkundig einen privaten Charakter; es war ein Konzert für Nikolaus Graf von Ballestrem-Plawniowitz, dessen Ehefrau Anna Gräfin von Walderdorff aus Hautzenstein bei Regensburg stammte<sup>76</sup>. Unabhängig davon, welche politische Einstellung der Graf hatte, gab es zu damaliger Zeit ~~die~~ Bemühungen um einen Konsens zwischen der christlichen Religion und dem Nationalsozialismus, vertrat doch der Gauleiter von Oberschlesien, Josef Wagner (Gauleiter

bis 1941, abgelöst von Fritz Bracht), eine solche gemäßigte politische Konzeption<sup>77</sup>. Die Kattowitzer Zeitung berichte jedenfalls nichts über diese Konzerte, und diese Zeitung war immerhin damals das Amtliche Blatt der NSDAP im Gau Oberschlesien. Man kann mutmaßen, dass man keine Reaktionen aus Berlin provozieren wollte, wo der antikatholische Kurs selbstverständlich war.

Auf dem Balkan sangen die Domspatzen in zahlreichen Kirchen<sup>78</sup>, gaben aber auch Konzerte für deutsche Soldaten, so beispielsweise in Bukarest. Es war ein Abend unter der Schirmherrschaft der Organisation „Kraft durch Freude“ (KdF). Man kann daher von einer Indienstnahme vonseiten der nationalsozialistischen Kriegsmaschinerie sprechen; zugleich jedoch ist hervorzuheben, dass zahlreiche ehemalige Domspatzen, Geistliche und sicherlich auch Familienangehörige sowohl der geistlichen Kirchenchorleitung als auch der Singknaben Soldaten waren<sup>79</sup>: Die Beweggründe, singen zu wollen, können daher mannigfaltig gewesen sein.

In Litzmannstadt konzertierten die Domspatzen im Deutschen Haus zugunsten der deutschen Minderheit – unabhängig davon, dass zu dieser Zeit mehr deutsche Besatzungssoldaten und Verwaltungskräfte als gebürtige deutsche Lodscher in der Stadt waren, wie sich die Deutschen in Litzmannstadt nannten. Die kirchlichen Lieder bezeichnete die Litzmannstädter Zeitung – man kann vermuten, nicht absichtslos – als mittelalterliche Gesänge, widmete mehr Aufmerksamkeit ohnehin den spätmittelalterlichen und damals aktuellen Volksliedern<sup>80</sup>.

Gordon J. Horwitz erwähnt in seiner Monographie zur Geschichte der Stadt Łódź während der deutschen Besatzung das Konzert der Domspatzen und betont, dass den Machthabern daran lag, eine Großstadtatmosphäre (metropolitan ambience) in einer Stadt zu schaffen, die

weit entfernt von deutscher Hochkultur war<sup>81</sup>. Nicht anders als in der erwähnten lokalen Zeitung erscheint in der historiographischen Darstellung das Konzert in Litzmannstadt als Mittel forcierter deutscher Kulturpolitik; nationalsozialistische Parolen wurden offensichtlich vermieden.

Nach der Konzertreise auf den Balkan äußerte Hitler den Wunsch, der Chor möge auch in die besetzten Gebiete Westeuropas reisen, um dort vor Wehrmachtsangehörigen zu singen. Doch auch im Westen ging es nicht nur um Deutsche, waren doch „[...] im Benehmen mit den dort zuständigen Stellen, auch Konzerte vor Franzosen bzw. Belgiern ins Auge zu fassen“<sup>82</sup>.

## Schlussbetrachtung

Blickt man auf die Berichterstattung über die Konzerte der Domspatzen in Polen, z. B. in Krakau und Posen 1936, ist auffällig, dass bei diesen Konzerten die polnische hohe Geistlichkeit anwesend war, während bei den Konzerten in Oberschlesien Geistliche fehlten, jedenfalls in der Berichterstattung. Die Konzerte in Krakau waren von der deutschen staatlichen Seite als Propagandaveranstaltungen zugunsten der dortigen Deutschen intendiert; da aber Deutsche und Deutschstämmige dort fehlten, sprach sich der NS-Vorstand des Regensburger Domchorvereins, Dr. Miederer, gegen diese Konzerte aus. Der Domkapellmeister entschied sich allerdings, der Einladung des deutschen Konsuls in Krakau zu Konzerten vor Polen zu folgen, und trat dort vor polnischem Publikum auf<sup>83</sup>. Ökonomische Aspekte waren bei den Konzerten in Polen eher unerheblich, wie oben gezeigt wurde, weil man für den gleichen niedrigeren Preis auch im niederschlesischen Langenbielau hätte konzertieren können, woher eine Anfrage vorlag, und man hätte zudem vor Deutschen auftreten, also im Sinne

des Staates handeln können. Übrigens kosteten die Konzerte der Regensburger Domspatzen je Abend bereits 1935 in jedem Falle 1.200,00 RM<sup>84</sup>. Es ist daher plausibel anzunehmen, dass es im langfristigen Interesse des Chores war, zugunsten eigener Finanzen, und um staatliche politische Aufträge zu bekommen, entgegen den Vorgaben der NS-Funktionäre des eigenen Domchorvereins zu agieren; des Wohlwollens der Berliner nationalsozialistischen Zentralstellen konnte man sich ohnehin sicher sein, wie oben dargestellt wurde.

Die Konzerte während des Zweiten Weltkrieges wirken auch in der vom Domchor selbst ausgehenden Berichterstattung politisch linientreu – so ist jedenfalls der Ausdruck „in der befreiten Stadt Posen“ zu deuten. Ob diese Propaganda als nationalsozialistisch anzusehen ist oder im Sinne althergebrachter deutschnationaler Gesinnung erfolgte, ist von zweitrangiger Bedeutung, überwog doch die NS-Rhetorik während der Reise 1940 allgemein nicht, auch im besetzten Polen nicht, wie es das Beispiel Łódź zeigte. Ferner ist festzuhalten, dass die Konzerte der Domspatzen in manchen NS-Kreisen als unerwünscht galten. Wie anders nämlich wäre es zu bewerten, dass die nächste Tournee nach Krakau, die für Dezember 1941 geplant war, nach Intervention der Gestapo Krakau und des Reichserziehungsministeriums abgesagt wurde<sup>85</sup>.

Aus den vorhandenen Quellen lässt sich explizit nicht über den christlichen Charakter der Konzerte urteilen; denn ob 1940 bei den Konzerten in Oberschlesien und im besetzten Polen in Kirchen und vor Geistlichen gesungen wurde, verraten die Quellen nicht. Auf der Balkanroute, auf der die Domspatzen nach Schlesien und Polen gekommen waren, hatten sie sicher in Kirchen, Klöstern und vor Geistlichen gesungen. Man kann aus den Erfahrungen der Reise von 1936 mutmaßen, dass in Oberschlesien und im besetzten Polen

die Konzerte eher einen säkularen Charakter hatten, wenn auch die Programme kirchliche Lieder ankündigen<sup>86</sup>. Das private Konzert vor der Ballestrem'schen Arbeiterschaft verdeutlicht den kommerziellen Charakter der Reise aufseiten des Domchores. Nicht von ungefähr hatte sich der Regensburger Präfekt Löffler in seiner Antwort auf die von Berlin geforderte Konzertreise in die Balkanländer erfolgreich bemüht, auch die östlichen Gebiete in die Konzertroute aufzunehmen<sup>87</sup>.

Insgesamt lässt sich die oben gestellte Frage nach dem Charakter der Konzerte des Regensburger Domchores in Schlesien und in Polen wie folgt beantworten: Die Konzerte in Oberschlesien hatten einen säkularen und deutschnationalen Charakter, so wie „deutschnational“ auch in der Weimarer Zeit im deutschen Sprachraum verstanden wurde. Die Konzerte in Polen 1936 waren hingegen kirchlich geprägt und gleichfalls „deutschnational“ entsprechend der o.g. These Grunbergers zum Patriotismuskonsens innerhalb der deutschen Gesellschaft<sup>88</sup>, nämlich dass man deutsche Kultur als Aufgabe eines jeden Deutschen begriff. Bei den Konzerten im Polen des Jahres 1940 kamen nationalistische Akzente zum Ausdruck, dies sicherlich aus Opportunität den Machthabern gegenüber sowohl im Reichsinneren als auch in den sogenannten eingegliederten und in den besetzten Gebieten.

Eine erste Betrachtung kirchlicher Musik in Oberschlesien und in dem von den Deutschen besetzten Polen seit 1939 zeigt, welchem komplexen Beziehungsgeflecht man begegnet, wenn man nationale, kirchenpolitische und ideologische Gegebenheiten zu berücksichtigen hat. So kann dieser Text bestenfalls als ein erster Schritt gelten, das Gesamtbild des musikalischen Lebens der ehemaligen deutschen Ostprovinz Oberschlesien zwischen 1933 und 1945 zu zeichnen.

## The Regensburg Cathedral Choir in the Upper Silesian border area and in Poland between 1936 and 1940.

Between church mission, contemporary policy on national traditions and National Socialist usurpation

The article deals with the famous cathedral choir of the Regensburg Domspatzen and investigates the nature of two of their concerts in Upper Silesia and Poland in the years between 1936 and 1940.

It will be interesting to learn how the Domspatzen performed in the border

area, that is in a German-Polish 'war zone' of the 1920s and 1930s, whether clearly on behalf of the church or in a German nationalist or even in a National Socialist sense on behalf of the state.



## Przypisy

1 Ogólnie na temat muzyki na Śląsku patrz: Fritz Feldmann, Hubert Unverricht, Musik, w: Josef J. Menzel, Geschichte Schlesiens, tom 3, Stuttgart 1999, s. 452–476 oraz Lothar Hoffmann-Erbrecht, Schlesisches Musiklexikon. Institut für Deutsche Musik im Osten e.V., Augsburg 2001.

2 Por.: „Kultura“ w wydanej w 2011 roku syntezie: Historia Górnego Śląska (Joachim Bahlcke, Ryszard Kaczmarek, Dan Gawrecki, Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu, Gliwice 2011, s. 341–406).

3 Por.: Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung 4 (2013), s. 643–644.

4 Por. Marek Czaplinski, Jacek Dębicki, Tomasz Przerwa, Śląskoznawcze deficyty badawcze nauk historycznych, Wrocław 2007.

5 Na temat „najsilniejszej niemieckiej partii volkistowskiej“, NSDAP, i innych ruchach volkistowskich w Niemczech i Austrii – patrz: Günter Hartung, Völkische Ideologie, w: Uwe Puscher (i in.), Handbuch zur „Völkischen Bewegung“ 1871–1918, München 1999, s. 22–41; ponadto na temat „Volkiści w DNVP“ Stefan Breuer, Die Völkischen in Deutschland, Darmstadt 2008, s. 183–193. Ważne jest również wykorzystanie ówczesnych terminów, tak np. w kontekście „Deutschvölkischen Partei“ (por. Mayers Lexikon, 8. wyd., Leipzig 1937, T. 3, Sp. 43 i n.) a w kontekście „Deutsche Volkspartei“ (por. Mayers Lexikon, 8. wyd., Leipzig 1937, T. 2, Sp. 1464 i n.).

6 Na temat św. Wolfganga patrz: Georg Schwaiger, Der heilige Wolfgang, Bischof von Regensburg (972–994), w: Georg Schwaiger, Lebensbilder aus der Geschichte des Bistums Regensburg, T.1, Regensburg 1989, s. 93–107.

7 Bernhard Stasiewski, Die Anfänge der Christianisierung Polens, Münster 2014, s. 252 i n. 277 i n., 304 i n.; Agnieszka Kuźmiuk-Ciekanowska, Święty i historia. Dynastia Przemysłidów i jej bohaterowie w dziele mnicha Krystiana, Kraków 2007, s. 53–68, bes. s. 67.

8 Por.: Paul Winterer, Von Bischof Wolfgang bis zur Regensburger Tradition, w: Karl Birkenseer, Die Regensburger Domspatzen. Zur Ehre Gottes und zur Freude für

die Menschen. Der berühmte Knabenchor in Geschichte und Gegenwart, Regensburg 2009, s. 25–43, tu: s. 26f.

9 Paul Winterer, Wolfgang Brandl, Theobald Schrems – Der „Vater“ der Domspatzen, in: Karl Birkenseer, Die Regensburger Domspatzen. Zur Ehre Gottes und zur Freude für die Menschen. Der berühmte Knabenchor in Geschichte und Gegenwart, Regensburg 2009, s. 51–62; Paul Winterer, Garanten des Erfolgs – Georg Ratzinger und Roland Büchner, w: Karl Birkenseer, Die Regensburger Domspatzen. Zur Ehre Gottes und zur Freude für die Menschen. Der berühmte Knabenchor in Geschichte und Gegenwart, Regensburg 2009, s. 63–70.

10 Helmut Halter, Die „Regensburger Domspatzen“ 1934–1945, w: Winfried Becker, Werner Chrobak, Staat, Kultur, Politik. Beiträge zur Geschichte Bayerns und des Katholizismus, Kallmünz 1992, s. 371–388, tu: s. 378 i n., 386.

11 Heinz Hürten, Deutsche katholiken 1918–1945, Paderborn 1992, tutaj s. 342–361; Claus-Ekkehard Bärsch, Der Nationalsozialismus als „politische Religion“ und die „Volksgemeinschaft“, w: Gerhard Besier, Hermann Lübke, Politische Religion und Religionspolitik. Zwischen Totalitarismus und Bürgerfreiheit, Göttingen 1991, s. 49–78.

12 Niezależnie od dyskusji, czy i na ile chór ratyboński został w Trzeciej Rzeszy zglajchszaltowany, nie zatracił on de iure i de facto swojego kościelnego charakteru (BZA/OA 2233: Domchor und Dompräbende [1945]; Archiv des Vereins der Freunde des Domschors [dalej: AVFRD]/Faszikel „Briefe des Domkapellmeisters 1934–1936“: Schreiben des Bischof Michal an den Domkapellmeister Schrems vom 12.9.1936).

13 AVFRD/Faszikel „Schriftwechsel Domchorverein“: Schreiben des Reichsministeriums für Volksaufklärung u. Propaganda an das Landesfinanzamt Nürnberg vom 5. Sept. 1935; Stadtarchiv Regensburg (dalej: StAR)/ZR II/8061: Schreiben des Vereins der Freunde des Regensburger Domchors an den Oberbürgermeister von Regensburg vom 5.3.1936.

14 Kulturę można postrzegać jako immanentną część życia społecznego (por. René König [m.in.], Soziologie, Frankfurt

a. M. 1964, s. 151–156, tutaj s. 153). Ponadto Ernst Fraenkel, Karl Dieter Bracher, Staat und Politik, Frankfurt a. M. 1964, s. 174–180.

15 Por.: Marek Masnyk, Prowincja górnośląska (1919–1922), w: Joachim Bahlke (i in.), Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu, Gliwice 2011, s. 219–237; Arno Herzig, Geschichte Schlesiens. Vom Mittelalter bis zur Gegenwart, München 2015, s. 87–92, bes. s. 90; Walter Bernecker, Europa zwischen den Weltkriegen 1914–1945, Stuttgart 2002, s. 362.

16 Por. Kai Struve, Z perspektywy niemieckiej: Germanizacja i agitacja wszechpolska w XIX w., w: Joachim Bahlke (i in.), Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu, Gliwice 2011, s. 427–431.

17 Pia Nordblom, Die Lage der Deutschen in Polnisch-Oberschlesien nach 1922, w: Kai Struve, Oberschlesien nach dem Ersten Weltkrieg. Studien zu einem nationalen Konflikt und seiner Erinnerung, Marburg 2003, s. 111–125, tutaj s. 119–122; Albert S. Kotowski, Polens Politik gegenüber seiner deutschen Minderheit 1919–1939, Wiesbaden 1998, s. 116 i n., 210–116; Theodor Veiter, Nationalitätenkonflikt und Volksgruppenrecht im ausgehenden 20. Jahrhundert, 2. wyd., 1984, s. 33; Matthias Lempart, Michał Grażyński – der schlesische Woiwode 1926–1939, w: Krzysztof Ruchniewicz, Geschichte Schlesiens im 20. Jahrhundert in den Forschungen junger Nachwuchswissenschaftler aus Polen, Tschechen (sic!) und Deutschland, Wrocław 1998, s. 114–123, tu s. 118–123.

18 „[...] Gerade diese Abschnitte zeigen mit aller Deutlichkeit, welche hervorragende Rolle der Stadt Beuthen O/S zum Schutz des Deutschtums an der Südostgrenze des Deutschen Reiches durch die Grenzziehung zugefallen ist [...]“ (por. Erwin Stein, Die deutsche Stadt Beuthen O/S und ihre nächste Umgebung, Berlin 1925 [=Monographien Deutscher Städte; 15], Geleitwort); „[...] Nach der Abtretung von Ost-Oberschlesien hat Gleiwitz die durch die Abtretung ihm zugewiesene neue zentrale Lage geschickt auszuwerten verstanden. Große Industrie-verwaltungen haben in Gleiwitz ihren Sitz genommen. [...]“ (por. Erwin Stein, Gleiwitz, Berlin 1925 [=Monographien Deutscher

Städte; 7], Geleitwort). Ponadto patrz: Beate Stötkuhl, Moderne Architektur in Schlesien 1900 bis 1939. Baukultur und Politik, München 2013, s. 121–132.

19 Por. Mirosław Węcki, Fritz Bracht (1899–1945). Nazistowski zarządca Górnego Śląska w latach II wojny światowej, Katowice 2014, s. 69–84.

20 Por. Węcki, Fritz Bracht..., s. 82.

21 Ochronę mniejszości na Górnym Śląsku gwarantował także konkordat z Niemcami z 1933 roku, przede wszystkim jednak konwencja Genewska z 1922r. (Marek Masnyk, Die Situation der Polen im Oppelner Regierungsbezirk in den zwanziger und dreißiger Jahren. Ein Problemüberblick, w: Struve, Oberschlesien nach dem ersten Weltkrieg..., s. 97–100, tutaj s. 109). Ponadto patrz: Hans-Jürgen Karp, Zur Problematik der seelsorglichen Betreuung polnischsprachiger Katholiken in den preußischen Ostprovinzen in der Zwischenkriegszeit, w: Thomas Scharf-Wrede, Adolf Kardinal Bertram (1859–1945). Sein Leben und Wirken, Regensburg 2015, s. 167–178; Andrzej Michalczyk, Heimat, Kirche und Nation. Deutsche und polnische Nationalisierungsprozesse im geteilten Oberschlesien 1922–1939, Köln 2010, s. 135–143.

22 Patrz n.p. Geheimes Schreiben an die Kreisleitung der NSDAP Regensburg vom 25.2.1935 (Staatsarchiv Amberg [dalej: StAAM] /NSDAP/Kreisleitung Regensburg 24).

23 Segreteria di Stato, Sezione per i Rapporti con gli Stati, Archivio Storico, Congregazione degli Affari Ecclesiastici Straordinari, Germania 1935–36, Pos. 678–705, fasc. 271, ff. 17: Schreiben des Bischofs Buchberger an Kardinalsekretär Eugenio Pacelli vom 12.4.1936; BZA/Nachlass Buchberger 51: Schreiben Eugenio Pacelli an Bischof Buchberger vom 28.4.1936.

24 Richard Grunberger, Das zwölfjährige Reich. Der Deutschen Alltag unter Hitler, Wiedeń 1972, s. 461, 467.

25 Funkcjonariusze narodowo-socialistyczni świadomie wykorzystywali Chór po to, by zmylić katolicką opinię publiczną, jako by to Trzecia Rzesza nie zwalczała Kościoła katolickiego (por. BArch/R4901/7256: Der Regensburger Domchor pióra M. Miederera, Mai 1940, s. 64). Kapelmistrz Schrems był zaś oportunistyczny w stosunku do władzy,

dziękując za nadany mu przez kanclerza Rzeszy, więc Hitlera, tytuł profesora: „Ja i chór rozumiemy ten zaszczyt jako obowiązek dalszej pracy nad dziełem führera, krzewieniem kultury, i służeniu ojczyźnie i narodowi“ (por. BZA/OA 3751: an den Staatssekretär Funk vom 22.4.1937). Jeszcze w 1944, krótko więc przed końcem wojny, wydz. kultury niemieckiego MSZ organizował w Francji koncerty m.i. H. v. Karajana (z współudziałem artystów francuskich), czy też chłopięcego chóru wiedeńskiego „Wiener Singknaben“ (por. Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes [dalej: PAAA]/R 61269: Abteilung Ausland z 17.1.1944).

26 Bundesarchiv Berlin (dalej: BArch)/R58/5114: Schreiben an das Sicherheitshauptamt vom 13.2.1937.

27 Tamże.

28 Na niemieckim Górnym Śląsku Centrum prezentowało następującą opinię: „dass die slawophonen Oberschlesier keine Polen, sondern Preußen seien, als katholische, ethnische slawische Preußen allerdings das Recht auf die Erhaltung ihrer polnischen Muttersprache in Familie, Kirche und Schule hätten“ (por.: Andrzej Michalczyk, Heimat, Kirche und Nation. Nationalisierungsprozesse im geteilten Oberschlesien 1922–1939, Köln 2010, s. 46).

29 Herzog, Geschichte Schlesiens ..., s. 95f.; Beata Lakeberg, Die deutsche Minderheitenpresse in Polen 1918–1939 und ihr Polen- und Judenbild, Frankfurt a. M. 2010, s. 18of.; Alexandra Gerstner, Der Deutsche in Polen – Das deutsch-katholische Milieu im polnischen Oberschlesien 1934–1939, w: Michael Grunewald (m.in.), Das katholische Intellektuellen-Milieu in Deutschland, seine Presse und seine Netzwerke (1871–1963, Bern 2006, s. 439–458, tutaj s. 442 i n.; Michalczyk, Heimat, Kirche und Nation ..., s. 70 i n.; Marek Czapliński, Dzieje Śląska od 1806 do 1945 roku, w: Marek Czapliński (m.in.), Historia Śląska, Wrocław 2007, s. 278–466, bes. s. 411.

30 BZA/Ordinariatsakten/2230: Schreiben Leo Offich an Th. Schrems vom 5.10.1936.

31 Na temat Paula Blaschke patrz: Feldmann, Unverricht, Musik ..., s. 473n.

32 Znany niemiecki kompozytor i dyrygent urodzony w Oleśnicy Małej, kierujący Szkołą muzyki sakralnej z Ratyzbony na przełomie lat 20. i 30. Na temat Carla Thiela patrz:

Hans-Michael Körner, Große Bayerische Biographische Enzyklopädie, T. 3, München 2005, s. 1948; Feldmann, Unverricht, Musik..., s. 473n.

33 AVFRD/Faszikel Briefe des Domkapellmeisters 1934–36: Schreiben an Dr. Blaschke vom 5.10.1936.

34 Bawarska Dyrekcja Koncertowa jest prywatnym przedsiębiorstwem, pracującym z wieloma znanymi muzykami również w okresie „Trzeciej Rzeszy“ (patrz: Tom Fleckenstein, Karl Gensberger und die Comedian Harmonists, in: BR-Bayern 2 (URL <http://www.br.de/radio/bayern2/bayern/bayerisches-feuilleton/comedian-harmonists-gensberger-fleckenstein100.html>) [13.1.2016]).

35 AVFRD/Faszikel „Reisen finanziert durch den NS-Staat“.

36 Archiv des Vereins „Freunde Regensburger Domchores“ (dalej: AVFRD/Faszikel-Polenreise; Faszikel „Reisen“.

37 „Der Oberschlesische Wanderer“ 24.11.1936.

38 Najprawdopodobniej chodzi tu o prywatną agencję z Bytomia „Konzertdirektion Theo Cieplik in Beuthen“, która po drugiej wojnie światowej działała w Wiedniu.

39 AVFRD/Faszikel „Polenreise“; Faszikel „Reisen“, Faszikel „Reisen finanziert durch den NS-Staat“.

40 Por. Dzieje Teatru Nowego, URL: <http://www.teatrzabrze.pl/teatr/historia.html> (19.12.2015).

41 AVFRD/Faszikel „Zeitungsauschnitte – lose Sammlung“.

42 „Schlesische Tageszeitung“ 24.11.1936; „Breslauer Neueste Nachrichten“ 23.11.1936; Hoffmann-Erbrecht, Schlesisches Musiklexikon..., s. 30, 693, 778.

43 „Märkische Volkszeitung Berlin“ 2.12.1936.

44 „Der Oberschlesische Wanderer“ 21.11.1936.

45 „Oberschlesische Wanderer“ 22.11.1936.

46 „Oberschlesische Wanderer“ 26.11.1936.

47 „Kattowitzer Zeitung“ 23.11.1936.

48 W rzeczywistości Towarzystwo powstało de iure 17 października 1925 roku (por. Amtsgericht Regensburg [dalej: AGR]/ Registergericht Nr. 202: Schreiben August Pöllinger vom 17.10.1925).

- 49 „Kattowitzer Zeitung“ 23.11.1936.
- 50 BZA/BDK Neue Reg. 34: Schreiben des Domkapitels an Dr. Heim vom 2.1.1931; BZA/BDK Neue Reg. 34: Bischof an Domdekan vom 18.6.34; BZA/OA 2233: Domchor und Domprähende [1945].
- 51 Patrz na temat naród i kwestie roli kościołów w państwach totalitarnych: Leonid Luks, Der Kirchenkampf in der UdSSR und im kommunistischen Polen – ein Vergleich, w: Leonid Luks, Das Christentum und die totalitären Herausforderungen des 20. Jahrhunderts. Rußland, Deutschland, Italien und Polen im Vergleich, Köln 2002, s. 251–267, tutaj s. 252. W kwestii tendencji volkistowskich w Polsce patrz: Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej 8/9 (2007), zeszyt ukazał się pod tytułem „Ruch Narodowy“.
- 52 StAR/PAP2208: Schreiben des Vereins der Freunde des Regensburger Domchors an den Oberbürgermeister von Regensburg vom 8.10.1936.
- 53 Wspomniane towarzystwo pomagało w finansowaniu chóru. Jako związek świecki został w 1934 r. zgłajchsztaltowany. Nazistowski przewodniczący Miederer był od 1937 r. kierownikiem wydz. Muzycznego w Ministerstwie Rzeszy do spraw Nauki i Wychowania (patrz: AGR/Registergericht Nr. 202: Abschrift der 11. Außerordentlichen Generalversammlung vom 23.5.1937; BArch/R4901/7256: Schreiben Miederers an den Reichsminister für Wissenschaft, Erziehung und Volksbildung vom 29.5.1940 samt Anhang).
- 54 AVFRD/Faszikel „Korrespondenzen Schrems 1934–1936“: Schreiben des deutschen Konsuls in Krakau an Schrems vom 19.11.1936.
- 55 „Neueste Nachrichten für Mittelschwaben Mindelheim“ 30.11.1936; „Bayerische Ostmark“ 1.12.1936
- 56 AVFRD/Erinnerungen Schrems, s. 63.
- 57 „Dziennik Poznański“ 26.11.1936.
- 58 „Kurier Poznański“ 27.11.1936.
- 59 AVFRD/Faszikel „Reisen finanziert durch den NS-Staat“.
- 60 AVFRD/Faszikel „Korrespondenzen Schrems 1934–1936“.
- 61 Por. Hans Boberach, Meldungen aus dem Reich. Die geheimen Lageberichte des Sicherheitsdienstes der SS 1938–1945, T. 5, Herrsching 1984, s. 1703f.
- 62 W 1938 r. Minister sprawiedliwości Rzeszy dr Franz Gürtner, urodzony w Ratyzbonie (Regensburg) starał się chronić chór przed atakami ze strony NSDAP tym argumentem, że „Der Domchor sei aber eine kulturelle Einrichtung besonderer Art“ (vgl. Bayerisches Hauptstaatsarchiv [dalej BayHSTA]/StK 7492: Vertrauliches Schreiben zu Nr. Mpr. 13538).
- 63 By zilustrować ten problem szerzej, można wskazać na dzieje chóru lipskiego (Leipziger Thomaner), który koncertował zarówno w okresie nazistowskim, jak i w czasie tzw. realnego socjalizmu, musiał więc wobec tego układać swoje stosunki z władzą państwową (Stefan Gregor, Der Thomanerchor nach 1945 – Hort der Reaktion oder Institution sozialistischer Leistungsschau, w: Stefan Altner, Martin Petzoldt, 800 Jahre Thomana. Glauben – Singen – Lernen, Leipzig 2012, s. 310–232 oraz David Backus, Karl Straube und das Dritte Reich, w: Altner, Petzoldt, 800 Jahre Thomana..., s. 280–297).
- 64 Podobny fenomen przedstawiono w biografii Winifred Wagner (patrz: Brigitte Hamann, Winifred Wagner oder Hitlers Bayreuth, 5. Aufl., Berlin 2009).
- 65 BZA/Ordinariatsakten 2232: Schreiben des Chefs der Reichskanzlei an Bischof M. Buchberger vom 21.3.1941; Staatsarchiv Amberg (dalej: StAAam)/Regierung der Oberpfalz/2539: Abschrift des Schreibens des Domchors an den Regierungspräsidenten von Oberpfalz und Niederbayern vom 25.10.1941.
- 66 StAR/ZR II/8061: Schreiben des Vereins der Freunde des Regensburger Domchors an den Oberbürgermeister von Regensburg vom 14.11.1940.
- 67 BZA/OA 2232: Schreiben der Reichskanzlei vom 19.12.1940 und vom 16.3.1941.
- 68 BZA/OA 2232: Schreiben des Domkapellmeisters an den Bischof vom 23. Sept. 1940.
- 69 Por. AVFRD/Aufführungen 1926–1945: Oktober 1940.
- 70 Franz J. Löffler, Mit den Domspatzen unterwegs, w: Die Musikpflege Jg. 12, H. 1, s. 6 (por. AVFRD/Faszikel Südosteuropa-Reise 1940).
- 71 W Opolu chórzyści zostali zakwaterowani w Hotelu „Form“ na Hindenburgstr. 24 (por.

BZA/Ordinariatsakten 2232: Brief Th. Schrems an Bischof M. Buchberger vom 5.11.1940).

72 AVFRD/Erinnerungen Schrems, s. 81.

73 BZA/Ordinariatsakten 2232: Brief Th. Schrems an Bischof M. Buchberger vom 6.11.1940.

74 Löffler, Mit den Domspatzen unterwegs ..., s. 6 (patrz: przyp. 66). W Łodzi chór z Ratyzbony śpiewał 13.11.1940, a dzień później pociągiem wyjechał do Gdańska („Litzmannstädter Zeitung“ 13. Nov. 1940; Löffler, Mit den Domspatzen unterwegs..., s. 6 (jak przyp. 70).

75 BZA/Nachlass Schrems: Bildalbum 15, Bildalbum Album Novi Sad.

76 Por.: AVFRD/Bildsammlung Gefallene; BZA/Nachlass Buchberger 65: Priester und Priesterkandidaten der Diözese Regensburg im Weltkrieg 1939–45.

77 Więcej na temat przemysłu śląskiego i roli niemieckiej, katolickiej szlachty patrz: „Historia gospodarcza Górnego Śląska (XVI–XX wiek)“ w wydanej w 2011 roku syntezie: „Historia Górnego Śląska“ (jak przyp. nr 2), s. 309–338, tu s. 329–336.

78 Arkadiusz Kuzio-Podrucki, Henckel von Donnersmarckowie. Kariera i fortuna rodu, Bytom 2003, s. 125, 127n.

79 Mirosław Węcki, Fritz Bracht (1899–1945). Nazistowski zarządca Górnego Śląska w latach II wojny światowej, Katowice 2014, s. 83. Na temat podobnych tendencji wśród katolików i duchownych Kościoła rzymskokatolickiego patrz: Hürten, Deutsche Katholiken 1918–1945..., s. 147–149; 214–230. Ponadto patrz: Felix Blindow, Carl Schmitts Reichsordnung. Strategie für einen europäischen Großraum, Berlin 1999.

80 Por. „Das Konzert bei uns“ („Litzmannstädter Zeitung“ 13. Nov. 1940).

81 Gordon J Horwitz, Ghettostadt. Łódź and the Making of a Nazi city, Cambridge 2008, s. 104.

82 Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes Berlin (dalej: PAAA)/Paris 1380: Schreiben vom 22. Aug. 1940.

83 AVFRD/Faszikel „Korrespondenzen Schrems 1934–1936“: Schreiben des deutschen Konsuls in Krakau an Schrems vom 19.11.1936.

84 AVFRD/Faszikel „Korrespondenzen Schrems T2“: Schreiben Schrems an den

Kulturwart Hans Joans aus Lindenberg in Schwaben vom 3.3.1935.

85 Niestety archiwalia nie zdradzają konkretnego powodu w.w. odwołania (patrz: AVFRD/Faszikel „Korrespondenzen Schrems T2“: Schreiben Schrems an den Oberführer Albrecht in der Reichskanzlei Berlin vom 10.12.1941). Już od 1936 roku mnożyły się krytyczne uwagi na temat chóru wśród funkcjonariuszy narodowosocjalistycznych (por. AGR/Registergericht Nr. 202: Schreiben an Dr. Miederer vom 9.11.1936, Schreiben an Dr. Miederer vom 9.11.1936; StAAM/Regierung der Oberpfalz 2593: Der Regensburger Domchor).

86 AVFRD/Faszikel „Werbungsarbeit, Plakate“.

87 AVFRD/Faszikel „Korrespondenzen Schrems 1927–1973“: Schreiben Franz Löffler aus Wien an Schrems vom 19.9.1940.

88 Istotne są wymieniane przez Hürtena zniesławienia katolików, z którego wynikał szczególnie podkreślany patriotyzm (patrz: Hürten, Deutsche Katholiken 1918–1945..., s. 29, 31f.). Z obawą biskupi niemieccy obserwowali powrót takich pomówień n.p. w słowach bawarskiego ministra – a właściwie gauleitera – Adolfa Wagnera w 1935r.: „albo Niemiec albo katolik“ (patrz: Archiwum Archidiecezjalne Wrocław [AAW]/Nachlass Bertram/IA25Z141: Denkschrift der deutschen Bischöfe an den Führer und Reichskanzler vom Aug. 1935“, tu s. 30).

## Fußnoten

1 Allgemein zur Musik in Schlesien siehe bei: Fritz Feldmann, Hubert Unverricht, Musik, in: Josef J. Menzel (Hg.), Geschichte Schlesiens, Bd. 3, Stuttgart 1999, s. 452–476 sowie bei: Lothar Hoffmann-Erbrecht (Hg.), Schlesisches Musiklexikon. Institut für Deutsche Musik im Osten e.V., Augsburg 2001.

2 Siehe den Abschnitt „Kulturgeschichte“ in der 2011 erschienenen „Geschichte Oberschlesiens“, eine trinationale Synthese, erschienen in Gleiwitz in Polnisch (Joachim Bahlcke, Ryszard Kaczmarek, Dan Gawrecki, Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu, Gliwice 2011, s. 341–406). Die deutsche Fassung erschien 2015 im De Gruyter Oldenbourg.

3 Vgl. Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung 4 (2013), s. 643–644.

4 Vgl. Marek Czapliński, Jacek Dębicki, Tomasz Przerwa, Śląskoznawcze deficyty badawcze nauk historycznych, Wrocław 2007.

5 Zu der „stärksten deutschvölkischen Partei“, der NSDAP, und anderen völkischen Bewegungen – allerdings nur in Deutschland und Österreich – siehe bei Günter Hartung, Völkische Ideologie, in: Uwe Puscher (u.a.), Handbuch zur „Völkischen Bewegung“ 1871–1918, München 1999, s. 22–41; ferner siehe zum Thema „Völkische in der DNVP“ bei Stefan Breuer, Die Völkischen in Deutschland, Darmstadt 2008, s. 183–193. Sinnvoll ist, auch zeitgenössische Definitionen heranzuziehen, so zur „Deutschvölkischen Partei“ (vgl. Meyers Lexikon, 8. Aufl., Leipzig 1937, Bd. 3, Sp. 43f.) und zur „Deutschen Volkspartei“ (vgl. Meyers Lexikon, 8. Aufl., Leipzig 1937, Bd. 2, Sp. 1464f.).

6 Zum hl. Wolfgang siehe mehr bei Georg Schwaiger, Der heilige Wolfgang. Bischof von Regensburg (972–994), in: Georg Schwaiger (Hg.), Lebensbilder aus der Geschichte des Bistums Regensburg, T.1, Regensburg 1989, s. 93–107.

7 Bernhard Stasiewski, Die Anfänge der Christianisierung Polens, Münster 2014, s. 252f., 277f., 304f.; Agnieszka Kuźmiuk-Ciekankowska, Święty i historia. Dynastia Przemysławów i jej bohaterowie w dziele mnicha Krystiana, Kraków 2007, s. 53–68, bes. s. 67.

8 Vgl. Paul Winterer, Von Bischof Wolfgang bis zur Regensburger Tradition, in: Karl Birkenseer (Hg.), Die Regensburger Domspatzen. Zur Ehre Gottes und zur Freude für die Menschen. Der berühmte Knabenchor in Geschichte und Gegenwart, Regensburg 2009, s. 25–43, hier s. 26f.

9 Paul Winterer, Wolfgang Brandl, Theobald Schrems – Der „Vater“ der Domspatzen, in: Karl Birkenseer (Hg.), Die Regensburger Domspatzen. Zur Ehre Gottes und zur Freude für die Menschen. Der berühmte Knabenchor in Geschichte und Gegenwart, Regensburg 2009, s. 51–62; Paul Winterer, Garanten des Erfolgs – Georg Ratzinger und Roland Büchner, in: Karl Birkenseer (Hg.), Die Regensburger Domspatzen. Zur Ehre Gottes und zur Freude für die Menschen. Der

berühmte Knabenchor in Geschichte und Gegenwart, Regensburg 2009, s. 63–70.

10 Helmut Halter, Die „Regensburger Domspatzen“ 1934–1945, in: Winfried Becker, Werner Chrobak (Hgg.), Staat, Kultur, Politik. Beiträge zur Geschichte Bayerns und des Katholizismus, Kallmünz 1992, s. 371–388, bes. s. 378f., 386.

11 Hierzu mehr beispielsweise bei Heinz Hürten, Deutsche Katholiken 1918–1945, Paderborn 1992, bes. s. 342–361; Claus-Ekkehard Bärsch, Der Nationalsozialismus als „politische Religion“ und die „Volksgemeinschaft“, in: Gerhard Besier, Hermann Lübke (Hgg.), Politische Religion und Religionspolitik. Zwischen Totalitarismus und Bürgerfreiheit, Göttingen 1991, s. 49–78.

12 Ungeachtet der Diskussion, ob und inwieweit der Chor im „Dritten Reich“ gleichgeschaltet war, hatte er seinen kirchlichen Charakter de jure und de facto nicht verloren (vgl. BZA/OA 2233: Domchor und Dompräbende [1945]; Archiv des Vereins der Freunde des Domchors [im Folgenden: AVFRD]/Faszikel „Briefe des Domkapellmeisters 1934–1936“: Schreiben des Bischofs Michael Buchberger an Domkapellmeister Schrems vom 12.9.1936).

13 AVFRD/Faszikel „Schriftwechsel Domchorverein“: Schreiben des Reichsministeriums für Volksaufklärung u. Propaganda an das Landesfinanzamt Nürnberg vom 5. Sept. 1935; Stadtarchiv Regensburg (im Folgenden: StAR)/ZR II/8061: Schreiben des Vereins der Freunde des Regensburger Domchors an den Oberbürgermeister von Regensburg vom 5.3.1936.

14 Kultur ist als inhärenter Bestandteil des sozialen Geschehens anzusehen (vgl. René König [u.a.], Soziologie, Frankfurt a. M. 1964, s. 151–156, hier bes. s. 153). Ferner Ernst Franke, Karl Dieter Bracher (Hgg.), Staat und Politik, Frankfurt a. M. 1964, s. 174–180.

15 Zur Gleichschaltung der Musik im „Dritten Reich“ siehe beispielsweise bei Albrecht Riethmüller, Michael Custodis (Hgg.), Die Reichsmusikkammer. Kunst im Bann der Nazi-Diktatur, Köln 2015.

16 Vgl. Kai Struve, Z perspektywy niemieckiej: Germanizacja i agitacja wszechpolska w XIX w., in: Joachim Bahlcke (u.a.), Historia Górnośląska. Polityka, gospodarka

i kultura europejskiego regionu, Gliwice 2011, s. 427–431.

17 Vgl. Marek Masnyk, Prowincja górnośląska (1919–1922), in: Joachim Bahlke (u.a.), *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*, Gliwice 2011, s. 219–237; Arno Herzig, *Geschichte Schlesiens. Vom Mittelalter bis zur Gegenwart*, München 2015, s. 87–92, bes. s. 90; Walter Bernecker, *Europa zwischen den Weltkriegen 1914–1945*, Stuttgart 2002, s. 362.

18 Pia Nordblom, Die Lage der Deutschen in Polnisch-Oberschlesien nach 1922, in: Kai Struve [Hg.], *Oberschlesien nach dem ersten Weltkrieg. Studien zu einem nationalen Konflikt und seiner Erinnerung*, Marburg 2003, s. 111–125, hier s. 119–122; Albert S. Kotowski, *Polens Politik gegenüber seiner deutschen Minderheit 1919–1939*, Wiesbaden 1998, s. 116f., 210–116; Theodor Veiter, *Nationalitätenkonflikt und Volksgruppenrecht im ausgehenden 20. Jahrhundert*, 2. Aufl., 1984, s. 33; Matthias Lempart, Michał Grażyński – der schlesische Woiwode 1926–1939, in: Krzysztof Ruchniewicz (Hg.), *Geschichte Schlesiens im 20. Jahrhundert in den Forschungen junger Nachwuchswissenschaftler aus Polen, Tschechen (sic!) und Deutschland*, Wrocław 1998, s. 114–123, bes. s. 118–123.

19 „[...] Gerade diese Abschnitte zeigen mit aller Deutlichkeit, welche hervorragende Rolle der Stadt Beuthen O/S zum Schutz des Deutschtums an der Südostgrenze des Deutschen Reiches durch die Grenzziehung zugefallen ist [...]“ (vgl. Erwin Stein [Hg.], *Die deutsche Stadt Beuthen O/S und ihre nächste Umgebung*, Berlin 1925 [=Monographien Deutscher Städte; 15], Geleitwort; „[...] Nach der Abtretung von Ost-Oberschlesien hat Gleiwitz die durch die Abtretung ihm zugewiesene neue zentrale Lage geschickt auszuwerten verstanden. Große Industrie-verwaltungen haben in Gleiwitz ihren Sitz genommen. [...]“ (vgl. Erwin Stein [Hg.], *Gleiwitz*, Berlin 1925 [=Monographien Deutscher Städte; 7], Geleitwort). Ferner siehe bei Beate Stötkuhl, *Moderne Architektur in Schlesien 1900 bis 1939. Baukultur und Politik*, München 2013, bes. s. 121–132.

20 Vgl. Mirosław Węcki, Fritz Bracht (1899–1945). *Nazistowski zarządca Górnego*

Śląska w latach II wojny światowej, Katowice 2014, s. 69–84.

21 Vgl. Węcki, Fritz Bracht..., s. 82 (bei Węcki sind die Worte Brachts als Zitat in Polnisch wiedergegeben, nach Karol Fiedor).

22 Den Schutz der Minderheiten in Oberschlesien garantierte auch das Konkordat in Deutschland von 1933, vor allem jedoch die Genfer Konvention von 1922 (Marek Masnyk, Die Situation der Polen im Oppelner Regierungsbezirk in den zwanziger und dreißiger Jahren. Ein Problemüberblick, in: Struve [Hg.], *Oberschlesien nach dem ersten Weltkrieg...*, s. 97–100, hier s. 109). Ferner siehe hierzu bei Hans-Jürgen Karp, *Zur Problematik der seelsorglichen Betreuung polnischsprachiger Katholiken in den preußischen Ostprovinzen in der Zwischenkriegszeit*, in: Thomas Scharf-Wrede, Adolf Kardinal Bertram (1859–1945). *Sein Leben und Wirken*, Regensburg 2015, s. 167–178; Andrzej Michalczyk, *Heimat, Kirche und Nation. Deutsche und polnische Nationalisierungsprozesse im geteilten Oberschlesien 1922–1939*, Köln 2010, s. 135–143.

23 Siehe beispielsweise das streng vertrauliche Schreiben an die Kreisleitung der NSDAP Regensburg vom 25.2.1935 (Staatsarchiv Amberg (im Folgenden StAAm)/NSDAP/Kreisleitung Regensburg 24).

24 Segreteria di Stato, Sezione per i Rapporti con gli Stati, Archivio Storico, Congregazione degli Affari Ecclesiastici Straordinari, Germania 1935–36, Pos. 678–705, fasc. 271, ff. 17: Schreiben Bischof Buchberger an Kardinalsekretär Eugenio Pacelli vom 12.4.1936; BZA/Nachlass Buchberger 51: Schreiben des Kardinalsekretärs Eugenio Pacelli an Bischof Buchberger vom 28.4.1936.

25 Vgl. Richard Grunberger, *Das zwölfjährige Reich. Der Deutschen Alltag unter Hitler*, Wien 1972, s. 461, 467.

26 NS-Funktionäre missbrauchten den Chor, um im Ausland den Eindruck zu erwecken, das „Dritte Reich“ bekämpfe die katholische Kirche nicht (vgl. BArch/R4901/7256: *Der Regensburger Domchor von M. Miederer*, Mai 1940, s. 64). Kapellmeister Schrems war seinerseits ein Opportunist, so dankte er dem Reichkanzler, also Hitler, für den ihm verliehenen Professorentitel wie folgt: „Sowohl

ich wie mein Chor betrachten diese hohe Ehre als neue Verpflichtung am kulturellen Aufbauwerk unseres Führers mit aller Kraft mitzuarbeiten und uns in den Dienst von Volk und Vaterland zu stellen“ (vgl. BZA/OA 3751: Schreiben an Staatssekretär Funk vom 22.4.1937). Noch 1944, kurz vor Kriegsende, organisierte die Abteilung Ausland des Auswärtigen Amtes Konzerte in Frankreich, z.B. von H. v. Karajan (in Begleitung französischer Künstler) oder der Wiener Singknaben (vgl. Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes [im Folgenden PAAA]/R 61269: Abteilung Ausland z 17.1.1944).

27 Bundesarchiv Berlin (im Folgenden BArch)/R58/5114: Schreiben an das Sicherheitshauptamt vom 13.2.1937.

28 Ebd.

29 Im reichsdeutschen Oberschlesien vertrat das Zentrum die Meinung: „dass die slawophonen Oberschlesier keine Polen, sondern Preußen seien, als katholische, ethnische slawische Preußen allerdings das Recht auf die Erhaltung ihrer polnischen Muttersprache in Familie, Kirche und Schule hätten“ (vgl. Andrzej Michalczyk, Heimat, Kirche und Nation. Nationalisierungsprozesse im geteilten Oberschlesien 1922–1939, Köln 2010, s. 46).

30 Herzig, Geschichte Schlesiens..., s. 95f.; Beata Lakeberg, Die deutsche Minderheitenpresse in Polen 1918–1939 und ihr Polen- und Judenbild, Frankfurt a. M. 2010, s. 180f.; Alexandra Gerstner, Der Deutsche in Polen – Das deutsch-katholische Milieu im polnischen Oberschlesien 1934–1939, in: Michael Grunewald (u.a.), Das katholische Intellektuellen-Milieu in Deutschland, seine Presse und seine Netzwerke (1871–1963, Bern 2006, s. 439–458, hier s. 442f.; Michalczyk, Heimat, Kirche und Nation..., s. 70f.; Marek Czaplinski, Dzieje Śląska od 1806 do 1945 roku, in: Marek Czaplinski (u.a.), Historia Śląska, Wrocław 2007, s. 278–466, bes. s. 411.

31 BZA/Ordinariatsakten/2230: Schreiben Leo Offich an Th. Schrems vom 5.10.1936.

32 Zu Dr. Paul Blaschke siehe bei: Feldmann, Unverricht, Musik..., s. 473f.

33 Carl Thiel war Breslauer Musikprofessor und seit 1925 Leiter der Kirchenmusikschule Regensburg (vgl. Hans-Michael Körner (Hg.), Große Bayerische Biographische

Enzyklopädie, Bd. 3, München 2005, s. 1948; Feldmann, Unverricht, Musik..., s. 473f.).

34 AVFRD/Faszikel Briefe des Domkapellmeisters 1934–36: Schreiben an Dr. Blaschke vom 5.10.1936.

35 Die Bayerische Konzertdirektion Karl Gensberger ist ein privates Unternehmen, welches in der NS-Zeit für mehrere namhafte Musiker tätig war (vgl. Tom Fleckenstein, Karl Gensberger und die Comdian Harmonists, in: BR-Bayern 2 (URL <http://www.br.de/radio/bayern2/bayern/bayerisches-feuilleton/comedian-harmonists-gensberger-fleckenstein100.html> [13.1.2016]).

36 AVFRD/Faszikel „Reisen finanziert durch den NS-Staat“.

37 Archiv des Vereins „Freunde Regensburger Domchores“ (im Folgenden AVFRD/Faszikel-Polenreise; Faszikel „Reisen“.

38 Der Oberschlesische Wanderer vom 24.11.1936.

39 Es handelt sich bei dieser Konzertdirektion höchstwahrscheinlich um das private Unternehmen „Konzertdirektion Theo Cieplik in Beuthen“, welches nach dem Zweiten Weltkrieg in Wien ansässig war.

40 AVFRD/Faszikel-Polenreise; Faszikel „Reisen“, Faszikel „Reisen finanziert durch den NS-Staat“.

41 Vgl. Geschichte des Teatr Nowy, URL: <http://www.teatrzabrze.pl/teatr/historia.html> (19.12.2015).

42 AVFRD/Faszikel „Zeitungsausschnitte – lose Sammlung“.

43 Schlesische Tageszeitung vom 24.11.1936; Breslauer Neueste Nachrichten vom 23.11.1936; Hoffmann-Erbrecht (Hg.), Schlesisches Musiklexikon ..., s. 30, 693, 778.

44 Märkische Volkszeitung Berlin vom 2.12.1936.

45 Der Oberschlesische Wanderer vom 21.11.1936.

46 Der Oberschlesische Wanderer vom 22.11.1936.

47 Der Oberschlesische Wanderer vom 26.11.1936.

48 Kattowitzer Zeitung vom 23.11.1936.

49 In der Tat entstand der Verein de jure am 17. Oktober 1925 (vgl. Amtsgericht Regensburg [im Folgenden AG]/ Registergericht Nr. 202: Schreiben August Pöllinger vom 17.10.1925).

50 Kattowitzer Zeitung vom 23.11.1936.



51 BZA/BDK Neue Reg. 34: Schreiben des Domkapitels an Dr. Heim vom 2.1.1931; BZA/BDK Neue Reg. 34: Bischof an Domdekan vom 18.6.34; BZA/OA 2233: Domchor und Dompräbende [1945].

52 Siehe zum Volk und der zaristischen Autokratie in Russland bei Leonid Luks, Der Kirchenkampf in der UdSSR und im kommunistischen Polen – ein Vergleich, in: Leonid Luks (Hg.), Das Christentum und die totalitären Herausforderungen des 20. Jahrhunderts. Rußland, Deutschland, Italien und Polen im Vergleich, Köln 2002, s. 251–267, hier s. 252. Zu polnischen völkischen Tendenzen siehe in: Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej 8/9 (2007), das Heft erschien unter dem Titel „Volksbewegung“.

53 StAR/PAP2208: Schreiben des Vereins der Freunde des Regensburger Domchors an den Oberbürgermeister von Regensburg vom 8.10.1936.

54 Der o. g. eingetragene Verein half, den Domchor zu finanzieren. Als eine nichtkirchliche Einrichtung wurde er gleichgeschaltet. Der 1934 installierte NS-Funktionär hieß Dr. Martin Miederer und war seit 1937 Leiter der Musikabteilung im Reichserziehungsministerium in Berlin (vgl. AGR/Registerrichter Nr. 202: Abschrift der 11. Außerordentlichen Generalversammlung vom 23.5.1937; BArch/R4901/7256: Schreiben Miederers an den Reichsminister für Wissenschaft, Erziehung und Volksbildung vom 29.5.1940 samt Anhang).

55 AVFRD/Faszikel „Korrespondenzen Schrems 1934–1936“: Schreiben des deutschen Konsuls in Krakau an Schrems vom 19.11.1936.

56 Neueste Nachrichten für Mittelschwaben Mindelheim vom 30.11.1936; Bayerische Ostmark vom 1.12.1936

57 Nordschlesische Tageszeitung Glogau vom 26.11.1936; AVFRD/Erinnerungen Schrems, s. 63.

58 Dziennik Poznański vom 26.11.1936.

59 Kurier Poznański vom 27.11.1936.

60 AVFRD/Faszikel „Reisen finanziert durch den NS-Staat“.

61 AVFRD/Faszikel „Korrespondenzen Schrems 1934–1936“.

62 Vgl. Hans Boberach (Hg.), Meldungen aus dem Reich. Die geheimen Lageberichte

des Sicherheitsdienstes der SS 1938–1945, Bd. 5, Herrsching 1984, s. 1703f.

63 1938 versuchte der Reichsjustizminister Dr. Franz Gürtner, ein gebürtiger Regensburger, den Chor vor Eingriffen aus der Regensburger NSDAP zu schützen mit dem Argument, der Domchor sei eine kulturelle Einrichtung besonderer Art (vgl. Bayerisches Hauptstaatsarchiv [im Folgenden BayHSTA]/StK 7492: Vertrauliches Schreiben Nr. Mpr. 13538).

64 Um dieses Problem als zeitübergreifend anzudeuten, wird auf die Leipziger Thomaner hingewiesen, die sowohl im Nationalsozialismus als auch im sog. real existierenden Sozialismus singen und sich mit dem Staat arrangieren mussten (Stefan Gregor, Der Thomanerchor nach 1945 – Hort der Reaktion oder Institution sozialistischer Leistungsschau, in: Stefan Altner, Martin Petzoldt [Hgg.], 800 Jahre Thomana. Glauben – Singen – Lernen, Leipzig 2012, s. 310–232 sowie David Backus, Karl Straube und das Dritte Reich, in: Altner, Petzoldt [Hgg.], 800 Jahre Thomana..., s. 280–297).

65 Ähnliches Phänomen wird in der Biographie von Winifred Wagner geschildert (vgl. Brigitte Hamann, Winifred Wagner oder Hitlers Bayreuth, 5. Aufl., Berlin 2009).

66 BZA/Ordinariatsakten 2232: Schreiben des Chefs der Reichskanzlei Dr. Lammers an Bischof M. Buchberger vom 21.3.1941; Staatsarchiv Amberg (im Folgenden StAAm)/Regierung der Oberpfalz/2539: Abschrift des Schreibens des Domchors an den Regierungspräsidenten von Oberpfalz und Niederbayern vom 25.10.1941.

67 StAR/ZR II/8061: Schreiben des Vereins der Freunde des Regensburger Domchors an Oberbürgermeister von Regensburg vom 14.11.1940.

68 BZA/OA 2232: Schreiben der Reichskanzlei vom 19.12.1940 und vom 16.3.1941.

69 BZA/OA 2232: Schreiben des Domkapellmeisters an den Bischof vom 23. Sept. 1940.

70 Vgl. AVFRD/Aufführungen 1926–1945: Oktober 1940.

71 Franz J. Löffler, Mit den Domspatzen unterwegs, in: Die Musikpflege Jg. 12, H. 1, s. 6 (vgl. AVFRD/Faszikel Südosteuropa-Reise 1940).

72 In Oppeln fanden Chormitglieder im „Forms-Hotel“, in der Hindenburgstraße Quartier (vgl. BZA/Ordinariatsakten 2232: Brief Th. Schrems an Bischof M. Buchberger vom 5.11.1940).

73 Vgl. Eberhard Günter Schulz, *Leuchten des Schlesiens. Betrachtungen zu Ereignissen und Persönlichkeiten*, s. 124–126.

74 BZA/Ordinariatsakten 2232: Brief Th. Schrems an Bischof M. Buchberger vom 6.11.1940.

75 Löffler, *Mit den Domspatzen unterwegs...*, s. 6 (wie Anm. 159).

76 In Litzmannstadt sangen die Domspatzen am 13.11.1940, am Tag darauf führen sie mit der Eisenbahn nach Danzig (Litzmannstädter Zeitung vom 13. Nov. 1940; Löffler, *Mit den Domspatzen unterwegs...*, s. 6 (wie Anm. 66).

77 AVFRD/Erinnerungen Schrems, s. 81.

78 BZA/Nachlass Schrems: Bildalbum 15, Bildalbum Album Novi Sad.

79 Vgl. AVFRD/Bildsammlung Gefallene; BZA/Nachlass Buchberger 65: *Priester und Priesterkandidaten der Diözese Regensburg im Weltkrieg 1939–45*.

80 Vgl. „Das Konzert bei uns“ (Litzmannstädter Zeitung vom 13. Nov. 1940).

81 Gordon J Horwitz, *Ghettostadt. Łódź and the Making of a Nazi city*, Cambridge 2008, s. 104.

82 Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes Berlin (im Folgenden PAAA)/Paris 1380: Schreiben des Auswärtigen Amtes, Herr Kolb, an deutsche Botschaft in Paris vom 28. Aug. 1940.

83 AVFRD/Faszikel „Korrespondenzen Schrems 1934–1936“: Schreiben des deutschen Konsuls in Krakau an Schrems vom 19.11.1936.

84 AVFRD/Faszikel „Korrespondenzen Schrems T2“: Schreiben Schrems an den Kulturwart Hans Joans aus Lindenberg in Schwaben vom 3.3.1935.

85 Leider liefern die Schriftstücke keine exakte Begründung für diese Absage (vgl. AVFRD/Faszikel „Korrespondenzen Schrems T2“: Schreiben Schrems an den Oberführer Albrecht in der Reichskanzlei Berlin vom 10.12.1941). Bereits seit 1936 gab es kritische Stellungnahmen zum Chor vonseiten nationalsozialistischer Funktionäre (vgl. AGR/Registergericht Nr. 202: Schreiben an Dr. Miederer vom 9.11.1936; STAAM/Regierung der Oberpfalz 2593: *Der Regensburger Domchor*).

86 AVFRD/Faszikel „Werbungsarbeit, Plakate“.

87 AVFRD/Faszikel „Korrespondenzen Schrems 1927–1973“: Schreiben Franz Löffler aus Wien an Schrems vom 19.9.1940.

88 Nennenswert ist hier auf die von Hürten erwähnte Diffamierung der Katholiken, welche ihre betonte Vaterlandsliebe begründete (vgl. Hürten, *Deutsche Katholiken 1918–1945...*, s. 29, 31f.). Mit Sorge betrachteten daher die deutschen Bischöfe die Rückkehr zur Diffamierung in den Worten des bayerischen Staatsministers – eigentlich Gauleiters – Adolf Wagner 1935: „Entweder deutsch oder katholisch“ (vgl. Archiv des Erzbistums Breslau (poln. Archiwum Archidiecezjalne Wrocław – im Folgenden AAW) Nachlass Bertram/IA25z141: *Denkschrift der deutschen Bischöfe an den Führer und Reichskanzler vom Aug.1935*“, hier s. 30).

## Recenzja pracy

Henryk Kocój, *Dyplomaci sascy o powstaniu listopadowym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2014, 380 stron

W dorobku naukowym profesora Henryka Kocója można znaleźć wiele wydawnictw źródłowych zawierających bezcenne materiały archiwalne ze zbiorów zagranicznych, przede wszystkim depesze i instrukcje dyplomatyczne odnoszące się do kluczowych wydarzeń w historii Polski, w okresie od końca XVIII do pierwszej połowy XIX wieku. Od lat szczególną uwagę Henryk Kocój poświęca epoce Sejmu Wielkiego i Konstytucji 3 maja, insurekcji kościuszkowskiej oraz powstaniu listopadowemu. Przez lata działalności naukowej, idąc śladem takich poprzedników jak prof. Henryk Dembiński, Autor recenzowanej pracy opublikował wiele wartościowych źródeł pozwalających lepiej zrozumieć politykę mocarstw europejskich, w tym przede wszystkim sąsiadów Polski, wobec upadającej Rzeczypospolitej. Przedmiotem zainteresowania Henryka Kocója było także powstanie listopadowe. Poświęcił mu swoją dysertację doktorską na temat polityki Prus do polskiej insurekcji z 1830/1831 roku, napisaną pod kierunkiem prof. Józefa Dutkiewicza i wielokrotnie w swych badaniach powracał do problematyki polityki międzynarodowej w okresie listopadowego zrywu powstańczego.

Czasów powstania listopadowego dotyczy najnowsze wydawnictwo źródłowe

przygotowane przez Henryka Kocója, a zawierające ważne materiały uzupełniające wiedzę na temat głównych zagadnień polityki międzynarodowej związanych ze sprawą polską w okresie 1830 i 1831 roku. Publikacja zawiera łącznie kilkaset depesz posłów Królestwa Saksonii z Petersburga, Berlina, Wiednia i Paryża. We wstępie Autor zamieścił przede wszystkim charakterystykę opublikowanych w wydawnictwie depesz dyplomatów saskich. Przytacza przy tym najbardziej interesujące fragmenty ich korespondencji, oceniając wartość relacji i w przypisach zamieszczając odpowiednie fragmenty tekstu. Ale wstęp nie ułatwi odbioru publikacji osobie niezaznajomionej z problematyką powstania listopadowego. Brak w nim niezwykle potrzebnego, choć krótkiego scharakteryzowania polityki Saksonii w okresie 1830 i 1831 roku, zarówno w stosunku do głównych mocarstw europejskich, w tym przede wszystkim do Rosji, Prus i Austrii, jak i do wydarzeń w Królestwie Polskim. Brak też charakterystyki, w tym opisu dotychczasowej kariery i oceny wartości dyplomatów, których depesze zamieszczono w recenzowanej pracy. Na przykład Karl Friedrich Ludwig (nie jak podaje Autor – Karol Emil) von Watzdorf (ur. 1759 – zm. 1840), to doświadczony saski dyplomata, generał lejtnant, między

innymi przebywający z misją w Wilnie w czasie wojny francusko-rosyjskiej w 1812 roku, następnie z misją specjalną między innymi w Londynie w 1814 roku, gdzie zabiegał o zachowanie integralności Królestwa Saksonii, a potem od 1823 do 1834 roku poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny na dworze berlińskim, co zapewne pozwoliło mu dobrze poznać panujące na nim stosunki i pozyskać wiele źródeł informacji. (Zob. C. von Watzdorf, *Geschichte des Geschlechtes von Watzdorf*, Dresden 1903; A. von Watzdorf, *Karl Friedrich Ludwig von Watzdorf*, in: *Sächsische Heimat* 36/1990). Johann Friedrich Le Maistre (Lemaistre), 1790–1874, to tajny radca i dyplomata. Emil von Üchtritz (Autor pisze Uchtritz), 1783–1841, freiherr i tajny radca, to także doświadczony dyplomata saski, przed podjęciem misji w Wiedniu, od 1807 poseł w Wirtembergii, a od 1815 do 1828 roku poseł i minister pełnomocny w burbońskiej Francji. Natomiast Hans Heinrich von Könneritz (1790–1863) to początkowo poseł w Madrycie, a od 1828 do 1848 roku poseł w Paryżu. Te informacje powinny znaleźć się we wstępie, tak jak konieczne wydaje się zamieszczenie w nim informacji o ówczesnym kierownictwie dyplomacji saskiej, w tym o ministrze Johannesie von Minckwitzu (Minkwitzu), 1787–1857, później ministrze dworu królewskiego Saksonii. Brak też we wstępie odwołania do bogatej literatury historycznej odnoszącej się do przywoływanych wydarzeń z lat 1830–1831, w tym prac samego Autora recenzowanej publikacji źródłowej, na przykład na temat polityki Saksonii wobec powstania listopadowego. Wydaje się też, że właśnie we wstępie powinno znaleźć się odniesienie do związków polsko-saskich, szczególnie w bliskim opisanym wydarzeniu okresie Księstwa Warszawskiego.

Pierwsza część publikacji zawiera 63 relacje posła Johanna

Le Maistre`a z Petersburga do ministra spraw zagranicznych Saksonii, w okresie od 9–21 grudnia 1830 do 6–18 grudnia 1831 roku. W kolejnych depeszach tego dyplomaty możemy obserwować reakcję dworu carskiego na wydarzenia w Warszawie, także nastrój niepewności związany z rozwojem wypadków nad Wisłą, a nawet doniesienia o aktywizacji policji w Petersburgu, co miało zapobiec niepokojom w stolicy. Wiele ważnych informacji zawierają depesze mówiące o pobycie w stolicy Ksawerego Druckiego-Lubeckiego i Jana Jezierskiego oraz o audiencji, jakiej udzielił im Mikołaj I. Interesujące są relacje z kwietnia 1831 roku mówiące o niezadowoleniu w stolicy Rosji ze strategii przyjętej przez Iwana Dybicza i braku sukcesów armii carskiej. Natomiast saski dyplomata od początku nie mylił się w ocenie szans zrywu niepodległościowego Polaków. Znając potencjał wojskowy Rosji i nie wierząc w zaangażowanie mocarstw zachodnich po stronie Polski, przewidywał nieuchronną klęskę polskiego powstania. Wielokrotnie, zapewne pod wpływem rozmów w Petersburgu, ubolewał z powodu pogrzebienia przez powstańców szans na pojednanie z Rosją (trudno winić o to jedynie Polaków i widać w tym wpływ Rosjan na saskiego dyplomate) i przewidywał represje, jakie w przyszłości spadną na Królestwo Polskie. Od początku Le Maistre prognozował sukces ofensywy nowego wodza Iwana Paskiewicza, natomiast już po zwycięstwie rosyjskim, w depeszy z 18 grudnia bardzo interesująco przeanalizował sytuację wewnętrzną imperium, w tym umocnienie stronnictwa zachowawczego, które przeciwne było wszelkiej modernizacji i domagało się odebrania praw zagwarantowanych Polakom na kongresie wiedeńskim.

Druga część pracy zawiera 116 depesz posła Karla von Watzdorfa z Berlina do ministra spraw zagranicznych Saksonii,

po 31 grudnia 1831 roku. Poseł saski był doświadczonym politykiem, utrzymującym bliskie kontakty z berlińskim korpusem dyplomatycznym, między innymi z posłami Rosji, Francji i Wielkiej Brytanii, a co za tym idzie, zorientowanym w polityce międzynarodowej. Od początku opisywanych wydarzeń Watzdorf trafnie przewidywał, że rewolucyjny nastrój w społeczeństwie polskim uniemożliwi ugodę z carem. Poseł saski nie darzył przy tym Polaków sympatią, wielokrotnie w niechętny sposób relacjonując przebieg działań wojennych z 1831 roku. Natomiast przywołując wiadomości o rozpoczęciu przez Rosjan zimowej ofensywy na Warszawę, jednocześnie informował o zbliżeniu prusko-rosyjskim i wysłaniu do kwatery feldmarszałka Dybicza jako obserwatora pułkownika pruskiego Karla Canitza und Dallwita. Pisał również o życzliwym zainteresowaniu działaniami rosyjskimi ze strony głównodowodzącego w pruskim Poznaniu feldmarszałka Augusta von Gneisenaua. Prawdopodobnie pamiętając o swoim pobycie w Wilnie w 1812 roku, poseł saski zwracał szczególną uwagę na rozwój powstania na Litwie, szczegółowo analizując przebieg wydarzeń, aż do klęski wyprawy generała Antoniego Giełguda. Watzdorf w interesujący sposób opisywał oczekiwanie w Berlinie na wiadomość o rozpoczęciu ofensywy przez Iwana Paskiewicza, a potem na wieści o kolejnych sukcesach Rosjan i donosił przy tym o braku szans na zwycięstwo powstania. Dlatego z zaniepokojeniem pisał o przekroczeniu granicy pruskiej przez oddziały polskie i o komplikacjach, jakie może to spowodować. Natomiast analizując sytuację międzynarodową w chwili klęski insurekcji, nie miał wątpliwości, że Rosja zlekceważy francuskie zastrzeżenia co do jej polityki w sprawie polskiej i wyrażał przekonanie, że wszystkie mocarstwa europejskie będą musiały zaakceptować politykę Mikołaja I nad Wisłą.

Trzecia część wydawnictwa to 45 depesz posła Emila von Üchtritz z Wiednia, plus 3 depesze zastępującego go Grinsingera, do ministra spraw zagranicznych, w okresie od 30 grudnia 1830 do 24 grudnia 1831 roku. O wartości raportów tego dyplomaty decydowały bliskie kontakty z Klemensem Metternichem. Na wieść o wybuchu insurekcji poseł saski trafnie przewidywał rozpoczęcie krwawych walk, nie miał jednak wątpliwości co do szans na ostateczne zwycięstwo Polaków w starciu z armią rosyjską. Jego zdaniem, dowodziła tego także polityka Austrii, która zakazała wywozu do Królestwa Polskiego materiałów wojennych, a od Polaków w Galicji żądała wiernopoddańczych adresów. Poseł saski negatywnie przy tym oceniał skuteczność polskich zabiegów w Wiedniu o pozyskanie przychylności Austrii dla powstania, bowiem nad Dunajem nie wierzono w jego sukces. Ciekawe szczegóły zawierają depesze opisujące internowanie przez Austriaków korpusu generała Józefa Dwernickiego. Üchtritz politykę dworu wiedeńskiego określał przy tym jako rozsądną, natomiast wielokrotnie przekazywał do Dreżna informację, że Rosja nie podejmie żadnych rozmów z Polakami, stawiając warunek bezwarunkowej kapitulacji, co bez wątpienia musiało wpływać na zachowawczą politykę Saksonii.

Natomiast czwarta część publikacji to 28 depesz posła Hansa von Könneritza z Paryża do ministra spraw zagranicznych Saksonii, w okresie od 11 stycznia do 10 grudnia 1831 roku. Raporty tego dyplomaty zawierają wiele cennych informacji na temat rzeczywistych intencji władz Francji Ludwika Filipa w sprawie polskiej, jak i stosunku społeczeństwa francuskiego do wydarzeń w Królestwie Polskim. Relacje między Francją a Rosją były tylko częścią zainteresowań Könneritza, ale pozyskiwał on wiele ciekawych opinii, między innymi od ambasadora

Rosji w Paryżu, Carla Pozzo di Borgo. Saski dyplomata pośredniczył nawet między ambasadorem rosyjskim a polskimi wysłannikami do Paryża w sprawie zawarcia ugody powstańców z carem. Natomiast, o ile wielokrotnie donosił o życzliwym zainteresowaniu paryżan dla wydarzeń nad Wisłą, w tym o manifestacjach pod ambasadą rosyjską, tak jednoznacznie ocenił, że władze francuskie pragną utrzymania pokoju i nie podejmą kroków mu zagrażających. Bardzo interesująca jest natomiast informacja z depeszy z 21 kwietnia 1831 roku, z omówieniem posiedzenia rządu, na którym stwierdzono, że jeżeli Prusy pospieszłyby z pomocą wojskową Rosji, to Francja podjęłaby kroki militarne wobec Berlina. Poseł saski dostrzegł jednak zakłamanie rządu francuskiego, który zapewniał między innymi generała Karola Kniaziewiczza o swojej mediacji w Petersburgu na rzecz zakończenia wojny, choć car nie akceptował żadnego pośrednictwa. Dlatego, choć w swoich ocenach Könneritz stwierdzał, że Francja i Anglia za swój obowiązek powinny uznać przeciwstawienie się systemowi absolutystycznemu reprezentowanemu przez Rosję, Prusy i Austrię, także przeciwstawiając się Mikołajowi I w sprawie polskiej, to już w ocenie polityki swego kraju wzywał do powściągliwości i zachowania neutralności, nie wierząc w skuteczność polityki Francji i Wielkiej Brytanii.

Uzupełnia recenzowane wydawnictwo zamieszczone przez Autora jedenaście odezwo Mikołaja I i Iwana Dybicza kierowanych do Polaków i Rosjan, które opublikowano w języku niemieckim w 1831 roku w rostockim „Auszug der Neuesten Zeitungen” (od 2 stycznia do 24 listopada 1831 roku). Natomiast w tzw. aneksie źródłowym Autor zamieścił fotokopie po jednej depeszy każdego z czterech dyplomatów saskich, co pozwala ocenić pracę, jaką Henryk Kocój wykonał przy odczytywaniu relacji.

Recenzowane wydawnictwo ma logiczną konstrukcję. Tak dobrane i ułożone depesze pozwalają bowiem wielotorowo śledzić informacje napływające do Dreżna od przedstawicieli dyplomatycznych Saksonii i umożliwiają porównanie reakcji, jakie te same przywoływane w nich wydarzenia wywoływały w poszczególnych stolicach. Jednak fakt, iż depesze w recenzowanej publikacji zamieszczone są w językach oryginalnych, czyli niemieckim i francuskim, ogranicza grono odbiorców wydawnictwa do historyków zajmujących się problematyką powstań narodowych. Także brak odwołań wyjaśniających zawarte w depeszach informacje o identyfikacji pojawiających się w ich treści osób, co nie ułatwi odczytania depesz czytelnikowi niezaznajomionemu z problematyką powstania 1830/1831 roku. Przydałoby się przy tym w przypisach do kolejnych raportów zamieścić odwołania do bogatej literatury historycznej pozwalającej na rozszerzenie wiedzy na temat opisywanych wydarzeń lub zawierające korektę nieprecyzyjnych informacji pojawiających się w niektórych depeszach saskich dyplomatów. Pamiętać przy tym należy, że opublikowana korespondencja nie daje nam pełnego obrazu ówczesnej polityki, brakuje bowiem w publikacji depesz i instrukcji kierowanych do dyplomatów przez ministra spraw zagranicznych Saksonii. Zamieszczenie we wstępie choć krótkiego omówienia instrukcji kierowanych do poselstw saskich z Dreżna ułatwiłoby pełne odczytanie depesz i zrozumienie, dlaczego pojawiają się w nich określone informacje. W pracy znalazły się drobne błędy. Watzdorf nie był *chargé d'affaires* (s. 29), tylko posłem. Tak pisze o nim Autor na następnych stronach publikacji. Poseł nie pisał do swojego ministerstwa not, tylko raporty (s. 34). Proponowałbym też ujednoczyć pisownię imion np. imiona Lemaistre'a raz pisane są Jean Frédéric, raz Jean Friedrich, raz

Jan. Mankamentem jest też brak w pracy indeksu osobowego.

Oczywiście wszystkie powyższe uwagi nie obniżają wartości publikacji Henryka Kocója. Kolejna partia materiałów dyplomatycznych dostępna historykom ułatwi analizę wydarzeń z 1830 i 1831 roku. Publikacja pozwoli przede wszystkim lepiej zrozumieć politykę Rosji, Prus, Austrii i Francji wobec wydarzeń nad Wisłą, jak i w pełni poznać zasób przekazywanych przez dyplomatów informacji, który kształtował politykę Saksonii wobec wydarzeń w Królestwie Polskim. W tym kontekście, mniej cenne wydają się próby ustalenia przez autorów depeusz wydarzeń zachodzących w Królestwie Polskim

i przesłanie jak najpełniejszych informacji o nich do Drezna. Bezcenne natomiast są te partie doniesień dyplomatów saskich, które pozwalają poznać reakcję w Petersburgu, Berlinie, Wiedniu i Paryżu na wiadomości płynące z Warszawy i co za tym idzie, zrozumieć kulisy podejmowanych w tych stolicach decyzji politycznych. Jest to zasadnicza wartość zamieszczonych w publikacji depeusz, których autorzy uważnie obserwując zachodzące wydarzenia, na bieżąco przekazywali informację umykającą bardzo często w innych źródłach. Tym większa zasługa Autora wydawnictwa prof. Henryka Kocója, który podjął się trudu odczytania i opublikowania tak cennego materiału źródłowego.

Agnieszka Magiera

# Piśmiennictwo o Śląsku w wyborze (2013)

## Wykaz zastosowanych akronimów

AP – Archiwum Państwowe  
ASP – Akademia Sztuk Pięknych  
AWF – Akademia Wychowania Fizycznego  
BŚ – Biblioteka Śląska  
IH – Instytut Historii  
IPN – KŚZpNP – Instytut Pamięci Narodowej  
– Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko  
Narodowi Polskiemu  
IŚ – Instytut Śląski  
MHK – Muzeum Historii Katowic  
MOK – Miejski Ośrodek Kultury  
MŚ – Muzeum Śląskie  
PAN – Polska Akademia Nauk  
PAU – Polska Akademia Umiejętności  
PIG – Państwowy Instytut Geologiczny  
PIN – Państwowy Instytut Naukowy  
PIW – Państwowy Instytut Wydawniczy  
PO – Politechnika Opolska  
PŚ – Politechnika Śląska  
PTTK – Polskie Towarzystwo Turystyczno-  
Krajoznawcze  
PWr. – Politechnika Wrocławska  
PWT – Papieski Wydział Teologiczny  
TPN – Towarzystwo Przyjaciół Nauk  
UM – Urząd Miasta  
UO – Uniwersytet Opolski  
UŚ – Uniwersytet Śląski  
UWr. – Uniwersytet Wrocławski

WFil. – Wydział Filologiczny  
WT – Wydział Teologiczny  
WNS – Wydział Nauk Społecznych  
WSP – Wyższa Szkoła Pedagogiczna

## Nauki humanistyczne

### Bibliologia, archiwistyka

Bohdan Tomasz, *Opolskie dziennikarstwo sportowe*, Oficyna Wydaw. PO, Opole 2013, s. 158, ilustracje (Studia i Monografie – PO, z. 340).

*Krzeszowska Droga Krzyżowa. Opisana na polecenie Bernarda Rosy zwierzchnika Opactwa Cystersów w Krzeszowie, z pieśniami Angelusa Silesiusa (Anioła Ślązaka), melodiami Georga Josepha i rysunkami Michaela Willmanna wydana w Kłodzku w 1682 roku, teraz na język polski przełożona* [przeł. z jęz. niem. Andrzej Lam], Oficyna Wydaw. Aspra-JR, Warszawa 2013, s. 525, ilustracje.

*Księgi metrykalne w Archiwum Archidiecezjalnym w Katowicach. Przewodnik po zespole*, oprac. Halina Dudała, Wojciech Schäffer, Wydaw. Emmanuel, WT UŚ, Katowice 2013, s. 333, ilustracje (Źródła do Dziejów Kościoła Katolickiego na Górnym Śląsku, nr 3).



*Mszał Jagiellonów z Jasnej Góry. Wydanie fototypiczne*, red. Remigiusz Pośpiech, Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego UO [etc.], Opole 2013, s. 335, ilustracje + CD-ROM (Musica Claramontana. Studia, 2).

*Otwarty skarbiec pamięci. Studia zespołu Archiwum Państwowego w Opolu zebrane z okazji 60-lecia powstania instytucji*, cz. 1: *Niezmiennność idei i przemiany w cyklach czasu*, red. nauk. Mirosław Lenart, AP – Naczelna Dyrekcja AP, Opole–[Warszawa] 2013, s. 187, ilustracje + CD-ROM (Opera Extraordinaria, t. 1).

*Otwarty skarbiec pamięci. Studia zespołu Archiwum Państwowego w Opolu zebrane z okazji 60-lecia powstania instytucji*, cz. 2: *Bogactwo zasobu i przygoda poznania*, red. nauk. Mirosław Lenart, AP – Naczelna Dyrekcja AP, Opole–[Warszawa] 2013, s. 183, ilustracje (Opera Extraordinaria, t. 1).

*Polonica i silesiaca XVI wieku w zbiorach Biblioteki Śląskiej*, t. 1–2, red. Weronika Pawłowicz i Teresa Roszkowska, BŚ, Katowice 2013, s. 427 (Folia Scientica Bibliothecae Silesianae, vol. 16).

Spyra Aleksander, *Szlakiem polskiego słowa drukowanego na Górnym Śląsku*, Towarzystwo Miłośników Ziemi Pszczyńskiej – Śląska Oficyna Drukarska Z. Spyry, Pszczyna [2013], s. 93, ilustracje.

Tomanek Anita, *Amor librorum nos unit. W kręgu bibliofilów śląskich 1968–2008*, BŚ, Śląskie Towarzystwo Miłośników Książki i Grafiki, Katowice 2013, s. 255, ilustracje.

## Archeologia

Lisowska Ewa, *Wydobycie i dystrybucja surowców kamiennych we wczesnym średniowieczu na Dolnym Śląsku*, IA UW, Wrocław 2013, s. 361, ilustracje + CD-ROM.

## Historia

### Opracowania ogólne

*Częstochowskie spotkania młodych historyków*, t. 1, red. nauk. Norbert Morawiec, Tadeusz Srogosz, Wydaw. „Taurus” [etc.], Częstochowa–Radomsko 2013, s. 272, ilustracje (Historia III).

Jerczyński Dariusz, *Historia narodu śląskiego. Prawdziwe dzieje ziem śląskich od średniowiecza do progu trzeciego tysiąclecia*, wyd. 3, Instytut Śląskij Godki – Mega Press II, Katowice 2013, s. 476, ilustracje.

Kałuski Tomasz, *Piecczęcie cechów na ziemiach księstwa głogowskiego do połowy XIX wieku. Geneza i symbolika*, Wydaw. DiG, Warszawa 2013, s. 384, ilustracje.

Musialik Anna, *Anni Sancti. Lata Święte w pamiętnikach, dziennikach i książeczkach jubileuszowych*, BŚ, Katowice 2013, s. 320, ilustracje (Folia Scientica Bibliothecae Silesianae, vol. 15).

*Ocalone słowa, ocalone dziedzictwo regionu*, red. tekstów Grzegorz Staniszewski, Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej – Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, Gliwice–Opole [2013], s. 96, ilustracje.

*Śląsk, Polska, Europa, świat. Pamięci profesora Jana Przewłockiego*, pod red. Kazimierza Miroszewskiego i Mieczysława Stolarczyka, Wydaw. UŚ, Katowice 2013, s. 340, ilustracje (Prace Nauk. UŚ w Katowicach, nr 3034).

*Ślązacy od czasów najdawniejszych do współczesności*. 4: A–Z, [pod red. Joanny Rostropowicz], Górnośląskie Centrum Kultury i Spotkań im. Eichendorffa w Łubowicach, Editio Silesia – Fundacja Nauki i Kultury na Śląsku, Łubowice–Opole 2013, s. 315, ilustracje.

*Zagłębiowskie szkice monograficzne*. 2: *Historia, kultura, oświata*, [red. Bolesław Ciepela i Jan Kmiotek], Stowarzyszenie Autorów Polskich. Oddział – Klub Kronikarzy Zagłębia Dąbrowskiego im.

Jana Przemszy-Zielińskiego, Będzin 2013, s. 135, ilustracje.

*Zagłębiowskie szkice monograficzne. 3: Historia, kultura, przemysł. Materiały z XIV Sympozjum Zagłębiowskiego, Czeladź, 13 czerwca 2013 roku*, pod red. Jacka Malikowskiego, Stowarzyszenie Autorów Polskich. Oddział – Muzeum „Saturn”, Będzin–Czeladź 2013, s. 72, ilustracje.

## Biografie i wspomnienia

*Biskup August Hlond i jego diecezja*, red. Jerzy Myszor, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2013, s. 220, ilustracje.

*Błogosławiony Emil Szramek. Męczennik*, wprowadzenie i edycja dokumentów Jerzy Myszor, Wydaw. Emmanuel, WT UŚ, Katowice 2013, s. 213, ilustracje (Źródła do Dziejów Kościoła Katolickiego na Górnym Śląsku, nr 1).

Botor Renata, *Stąd w świat. Rozmowy ze sławnymi osobami z Pszczyny i okolic*, Lokalne Wydaw. Prasowe „Echo”, Tychy 2013, s. 176, ilustracje.

Dudzińska Agnieszka, *Śladami Anny Świdnickiej*, pod red. Zbigniewa Malickiego, Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy – Miejska Biblioteka Publiczna im. Cypriana Kamila Norwida, Świdnica 2013, s. 46, ilustracje.

*Dzieciństwo, młodość i wielka budowa. Wspomnienia tyszan*, wybór i red. Maria Lipok-Bierwiaczonek, Joanna Kucz-Pieczka, Muzeum Miejskie, Tychy 2013, s. 111, ilustracje.

Eichendorff Joseph von, *Podróże i wędrówki baronów Josepha i Wilhelma von Eichendorffów (1802–1814)*, wg niedrukowanych zapisów z dziennika z objaśn. wyd. przez Alfonsa Nowacka, Konwersatorium im. Josepha von Eichendorffa, Opole 2013, s. 80, ilustracje.

Golec Józef, Jaszowski Tomasz, Pieńkowski Witold, *Album biograficzny*

*gminy Golezów, Golezów 2013*, s. 64, ilustracje.

Gulbinowicz Henryk, *Z Wilna do Wrocławia. Rozmowy z kardynałem Henrykiem Gulbinowiczem*, [rozm.] Rafał Bubnicki, wyd. 2, Oficyna Wydaw. „Atut” – Wrocławskie Wydaw. Oświatowe, Wrocław 2013, s. 140, ilustracje.

Halmer Damian, *Najstarsze dzieje Książec. Historia wsi i okolicy do końca XIV wieku*, Agencja Reklamowo-Wydaw. Illustris Damian Halmer, Zabrze 2013, s. 143, ilustracje.

*Henryk Pobożny i księżna Anna – władcy Śląska. Świadectwo, które trwa i przemawia*, red. Stanisław Andrzej Potycz, wyd. 2, Diecezjalne Centrum Edukacyjne – Biblioteka im. bł. Jana Pawła II Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Legnickiej, Legnica 2013, s. 59, ilustracje (Nowa Ewangelizacja Dzisiaj, 7).

Hojka Zbigniew, Pikuła Klaudia, *Stanisław Janicki (1884–1942). Działacz polityczny na Górnym Śląsku*, Górnośląskie TPN im. W. Roździeńskiego – Drukarnia Archidiecezjalna, Katowice 2013, s. 58, ilustracje.

Jezusek Wojciech, Szramek Róża, Zaczyk Jan, *Kobyła. Historia i współczesność*, pod red. Wojciecha Jezuska, wyd. 2, Ochotnicza Straż Pożarna, Kobyła 2013, s. 120, ilustracje.

Jurgała-Jureczka Joanna, *Śladami Gustawa Morcinka. Skoczów–Karwina*, Gmina Skoczów, Skoczów 2013, s. 112, ilustracje.

Lassmann Walter, *Moje przeżycia w Festung Breslau. Z zapisków kapłana*, Wydaw. Via Nova, Wrocław 2013, s. 269, ilustracje.

Lewandowski Jan F., *Wojciech Korfanty*, PIW, Warszawa 2013, s. 254, ilustracje (Biografie Sławnych Ludzi).

Ludwiczek Czesław, *Niweckie rodowody*, Muzeum w Sosnowcu, Sosnowiec 2013, s. 180, ilustracje.

- Lysko Alojzy, *Losy Górnoszlązaków w dwudziestym wieku. Wspomnienia, relacje, opisy, dokumenty mieszkańców Bierunia, Bojszów, Chełmu Śląskiego, Imielina i Łędzin*, Stowarzyszenie Rozwoju Zawodowego Śląska i Małopolski, Bojszowy 2013, s. 232, ilustracje.
- Makuch Marcin, Stolarczyk Tomasz, *Miedzianka. 700 lat dziejów górniczego miasta*, Muzeum Miedzi, Legnica 2013, s. 149, ilustracje.
- Marcoń Witold, *Sylwetki posłów ze Śląska Cieszyńskiego do Sejmu Śląskiego*, Wydaw. Instytutu Tarnogórskiego – Muzeum Instytutu Tarnogórskiego, Tarnowskie Góry 2013, s. 137, ilustracje (Zeszyty Tarnogórskie, nr 68).
- Marcoń Witold, *Wierni a zapomniani. Posłowie do Sejmu Śląskiego z dawnego powiatu rybnickiego*, Wydaw. Cum Laude, Bielsko-Biała 2013, s. 145, ilustracje.
- Moje dwie „małe ojczyzny”. Wspomnienia świdniczan* [zespół red. Krystyna Bartela et al.], Towarzystwo Regionalne Ziemi Świdnickiej, Świdnica 2013, s. 145, ilustracje.
- Nie mieliśmy dzieciństwa... Wspomnienia bolesławieckich Sybiraków* [zespół red. Anna Gorzkowicz, Ewa Olenicz-Bernacka, Anna Puk], Muzeum Ceramiki na zlec. Gminy Miejskiej Bolesławiec, Bolesławiec [2013], s. 128, ilustracje.
- Pyka Kazimiera Maria, *Śląskie wspomnienia*, Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych, Koszęcin 2013, s. 95, ilustracje.
- Rodowicz Daniela, *Wspomnienia z czasów okupacji hitlerowskiej Rodowicz Danieli*, Drukarnia Magic [Będzin 2013], s. 69, ilustracje.
- Rotkegel Luiza, *August Hlond – prymas z Mysłowic (1881–1948)*, Muzeum Miasta Mysłowice, Mysłowice 2013, s. 28, ilustracje.
- Ryszka Czesław, *Prymas ze Śląska. Sługa Boży Kardynał August Hlond (1881–1948)*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2013, s. 308, ilustracje.
- Sikora Piotr, *Jeden z niewielu. Paweł Niemiec myśliwiec z Cieszyna*, Oficyna Wydaw. Finna, Gdańsk 2013, s. 376, ilustracje.
- Sikorski Marek, *Nysa śląskim Rzymem zwana i jej miejsce w polsko-czeskiej historii* [zdj. Jakub Kobylński], Nyski Dom Kultury, Nysa 2013, s. 46, ilustracje.
- Solarz Adam, *Wspomnienia o harcmistrzu Eugenii Domalewskiej instruktorku jeleniogórskiego harcerstwa* [Adam Solarz], Jelenia Góra 2013, s. 96, ilustracje.
- Szczech Bernard, *Józefa Lompy życie codzienne w Lubszy i w Woźnikach w latach 1819–1863*, Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna im. J. Lompy – [Wydaw. Piotr Kalinowski], Woźniki–[Kalety] 2013, s. 153, ilustracje.
- Szwed Elżbieta, *Józef Szwed. Życie bogate muzyką*, UM, Tarnowskie Góry [2013], s. 231.
- Szymczyna Arkadiusz, Maler Katarzyna, *Głubczyccy kresowianie*, Pozytyw Szymon Popczyk, Głubczyce 2013, s. 316, ilustracje.
- Ślązaczki. Kobiety niezwykle*, praca zbiorowa pod red. Damiana Halmera, Agencja Reklamowo-Wydaw. „Illustris” Damian Halmer, Zabrze 2013, s. 215, ilustracje.
- Weltzel Augustin, *Historia szlacheckiego i baronowskiego rodu von Eichendorffów*, tł. z jęz. niem. Mieczysław Kula, Konwersatorium im. Josepha von Eichendorffa, Opole 2013, s. 179, ilustracje.
- Wybitni wrocławianie. Kalejdoskop postaci, portret miasta*, pod red. Sławomira Szymańskiego, Joanny Nowosielskiej-Sobel i Grzegorza Straucholda, Niemieckie Towarzystwo Kulturalno-Społeczne, Wrocław 2013, s. 247, ilustracje (Wybitni wrocławianie, t. 5).
- Wyjątkowi mieszkańcy gminy Chrzęstowice. Historia lokalna*, Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej – Usługi

Reklamowe Joanna Zychiewicz [Gliwice–Rozmierka 2013], s. 159, ilustracje.  
*Żyliśmy nadzieją. Wspomnienia*, [zespół red. Joanna Boćko *et al.*], Stowarzyszenie Pierwszych Osadników Ziemi Dolnobrzeskiej, Brzeg Dolny 2013, s. 335, ilustracje.

### Historia miejscowości

Abramski Jerzy, *Ulice i place Krakowa, Katowic, Dąbrowy Górniczej, Sosnowca i Zawiercia*, wyd. 2, Wydaw. i Drukarnia Logos Press, Zawiercie–Cieszyn 2013, s. 350, ilustracje.

Argasiński Józef, *Starobielskie historie, legendy, zmyślenia*, Bielska Oficyna Wydaw. Ars Aqua, Bielsko-Biała 2013, s. 171, ilustracje.

Bank Spółdzielczy w Cieszynie 1873–2013. *Historia i współczesność* [tekst Władysława Magiera, Alina Rakowska, Janusz Spyra, Grzegorz Sikorski, Jacek Zajac], Pracownia na Pastwiskach na zlec. Banku Spółdzielczego, Cieszyn 2013, s. 96, ilustracje.

Barański Marek, *Będzin w III RP. Transformacja gospodarcza, polityczna i społeczna*, „Śląsk” Wydaw. Naukowe, Katowice 2013, s. 146.

Chądzyński Wojciech, *Tajemnice wrocławskiej katedry i Ostrowa Tumskiego. Fakty i legendy*, Wydaw. Via Nova, Wrocław 2013, s. 221, ilustracje.

Chorowska Małgorzata, Lasota Czesław, *Kamienica mieszczańska w Świdnicy. Karczma i mieszkanie w XIII–XVIII w.*, Oficyna Wydaw. PWR., Wrocław 2013, s. 447, ilustracje.

Ciepiela Bolesław, *Preczów dawniej i dziś. Historia miejscowości*, Stowarzyszenie Autorów Polskich – Oddział w Będzinie, Preczów–Będzin 2013, s. 264, ilustracje.

Dolińska Kamilla, Makaro Julita, *O wielokulturowości monokulturowego Wrocławia*, Wydaw. UWf., Wrocław 2013,

s. 147, ilustracje (Acta Universitatis Wratislaviensis, no 3486).

Drobny Agnieszka, Drobny Rudolf, *Zabeków. Od pradziejów do współczesności*, Wydaw. i Agencja Informacyjna WAW Grzegorz Wawoczny, Racibórz [2013], s. 239, ilustracje.

Dymytryszyn Jerzy, *Kartki z historii ziemi głogowskiej od XIII do XX wieku*, Stowarzyszenie Przyjaciół Muzeum i Historii Miasta Głogowa – Wrocławskie Wydaw. Naukowe Atla2, Głogów–Wrocław 2013, s. 37, 97, ilustracje. Współwyd. z: Seidel Karol, *Kartki z historii ziemi głogowskiej. Czasy po 1945 roku*.

Dziedzic Krzysztof, *Pozdrowienie z powiatu oleśnickiego. Pocztówki z lat 1898–1943 z kolekcji Autora*, Oficyna Wydaw. Atut – Wrocławskie Wydaw. Oświatowe, Oleśnica–Wrocław 2013, s. 326, ilustracje.

*Dzieje Kowar. Zarys monograficzny do 2010 roku*, [aut.] Dorota Burdach [et al.], red. Wiesław Wereszczyński, Gmina Miejska, Jelenia Góra–Kowary 2013, s. 688, ilustracje.

*Festung Breslau 1945. Nieznany obraz*, red. Tomasz Głowiński, Wydaw. Gajt 1991, Wrocław 2013, s. 192, ilustracje.

Hachulski Marek, *Staniszów*, Wydaw. Kartograficzne Jel-Kart, Staniszów 2013, s. 174, ilustracje.

*Instrukcje rajców miejskich Pszczyny z XVII wieku* [red. Dariusz Rott, Aleksander Spyra], Śląska Oficyna Drukarska Z. Spyry – Towarzystwo Miłośników Ziemi Pszczyńskiej, Pszczyna 2013, s. 31, ilustracje (Perły Słowa Polskiego na Ziemi Pszczyńskiej, t. 6).

*Inwentarze i ilustracje Klucza Sławkowskiego z XVII i XVIII wieku*, do druku przygotowali i wstępem opatrzyli Sławomir Witkowski i Jarosław Krajniewski, Muzeum Miejskie „Szttygar-ka”, Sławków–Dąbrowa Górnicza 2013, s. 446, ilustracje.

- Jastrzębie-Zdrój. *Historyczny i socjologiczny portret miasta zbudowanego od podstaw. Materiały z sesji popularnonaukowych z okazji 50. rocznicy nadania praw miejskich osiedlu Jastrzębie-Zdrój* [red. prowadzący Marcin Boratyn], MOK – [Marcin Boratyn], Jastrzębie-Zdrój 2013, s. 74, ilustracje.
- Jelonek Tomasz, *Truskolasy. Dzieje wsi, jej tradycje oraz zabytki kościoła parafialnego pw. św. Mikołaja*, Gminny Ośrodek Kultury, Wręczyca Wielka 2013, s. 160, ilustracje.
- Jędrzejek Stanisław, *Miasto Czeladź w opowieściach legendarnych i historycznych* [red. Iwona Szaleniec], Wydaw. Muzeum Saturn, Czeladź 2013, s. 131, ilustracje.
- Kiełkowski Wojciech, *Dzieje Frelichowa*, Wydaw. Black Unicorn, Jastrzębie-Zdrój 2013, s. 159, ilustracje.
- Kiereś Małgorzata, *Istebniańscy fajermóni 1893–2013. 120 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Istebnej*, fot. Jacek Kubiena, Ochotnicza Straż Pożarna – Drukarnia i Wydaw. Grafikon, Istebna–Wadowice 2013, s. 103, ilustracje.
- Kniejski Olgierd, Kalinowski Piotr, *Lubliniec na dawnej pocztówce*, Kędzierzyńsko-Kozielskie Towarzystwo Historyczne – Wydaw. Piotr Kalinowski, Lubliniec [etc.] 2013, s. [100], ilustracje.
- Kobiela Michał, *Tym, którzy odeszli, abyśmy mogli żyć i pracować. W hołdzie ofiarom pożaru Rafinerii Nafty w 1971 roku, ich rodzinom i uczestnikom akcji ratowniczo-gaśniczej*, Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej – Drukarnia Archidiecezjalna, Czechowice-Dziedzice–Bielsko-Biała–Katowice 2013, s. 279, ilustracje.
- Kocot Emilian, *O brudzowianach i Brudzowicach w czasie zaborów 1795–1915*, Towarzystwo Społeczno-Kulturalne „Niwy” w Brudzowicach – PPHU Progres, Brudzowice–Sosnowiec 2013, s. 374, ilustracje.
- Krajewski Jakub, *Spacerem po Cygańskim Lesie*, Stowarzyszenie „Olszówka”, Bielsko-Biała 2013, s. 104, ilustracje.
- Krajniewski Jarosław, *Kazimierz nad Przemszą. W 680. rocznicę koronacji Kazimierza Wielkiego*, fot. Krzysztof Michalski, Towarzystwo Przyjaciół Będzina – Magic, Będzin–Dąbrowa Górnicza 2013, s. 98, ilustracje.
- Kucia Krzysztof, Marcinowska Urszula, *Jastrzębie-Zdrój 1963–2013. Zarys historii młodego miasta*, Miejska Biblioteka Publiczna, Jastrzębie-Zdrój 2013, s. 225, ilustracje.
- Kropka Piotr, *Rudzica. Dzieje wioski i parafii od założenia do czasów współczesnych*, Towarzystwo Miłośników Rudzicy, Rudzica 2013, s. 378, ilustracje.
- Księga cechu ślusarzy żywieckich 1627–1671*, wyd., wstępem i koment. opatrzyła Beata Pawlus-Dusik, Towarzystwo Naukowe Żywieckie, Żywiec 2013, s. 40, ilustracje (Dokumenty cechów żywieckich, z. 1) (Źródła do Historii Ziemi Żywieckiej, t. 1, Wieki XIV–XVIII, cz. 2).
- Kulik Ewa, *Dzieje Popielowa i Radziejowa, dzielnic Rybnika*, Muzeum, Rybnik 2013, s. 468, ilustracje (Zeszyty Rybnickie, 15) (Monografie).
- Kulińska-Pluta Katarzyna, Stodólkiewicz Anna, Żarki. *Miasto na styku kultury polskiej i żydowskiej*, UM i Gminy Żarki, Żarki [2013], s. 14, ilustracje.
- Lamprecht Fanny, *Sosnowiec na przełomie wieków. Wspomnienia Fanny Lamprecht z lat 1879–1917* [wybór Zbigniew Studencki], Muzeum, Sosnowiec 2013, s. 35, ilustracje.
- Landjahrlager Lankau bei Namslau. Nazistowski Roczny Obóz Wypoczynkowy w Łączanach koło Namysłowa. One-year Recreation Camp in Łączany near Namysłów* [red. Tadeusz Wincewicz], Namislawia Tadeusz Wincewicz, Namysłów 2013, s. 59, ilustracje.
- Leśne historie. Puszcza Pszczyńska w historii Tychów i okolicy – przyroda*

- i gospodarka*, pod red. Marii Lipok-Bierwiczek i Agnieszki Ociepy, Muzeum Miejskie, Tychy 2013, s. 80, ilustracje (Tyskie Zeszyty Historyczne, z. 10).
- Lewandowski Jan F., *Epizody toszeckie*, Centrum Kultury „Zamek w Toszku”, Toszek 2013, s. 79, ilustracje.
- Lipońska-Sajdak Jadwiga, *Przechadzki historyczne po Katowicach*, wyd. 3, MHK, Katowice 2013, s. 98, ilustracje.
- Lipowicz Mirosław, *Ludzie, kultura, wiara. Wierzbicice, Lipowa, Węża, Gryzów*, Wydaw. MS, Opole 2013, s. 269, ilustracje.
- Lubań. *Miasto, ludzie i droga* [tekst Bożena Adamczyk-Pogorzelec *et al.*], Łużyckie Centrum Rozwoju [*etc.*], Lubań 2013, s. 96, ilustracje.
- Lucas Franz D., Heitmann Margret, *Żydzi głogowscy. Dzieje i kultura*, przeł. z jęz. niem. Joanna Obruśnik-Jagła, Stowarzyszenie Przyjaciół Muzeum i Historii Miasta Głogowa – Muzeum Archeologiczno-Historyczne, Głogów 2013, s. 479, ilustracje.
- Mazik Jerzy Błażej, *O częstochowskich pocztach lat minionych opowieści*, Jerzy Błażej Mazik – [Literackie Towarzystwo Wzajemnej Adoracji „LI-TWA”], Częstochowa 2013, s. 189, ilustracje.
- Mizia Rudolf, Figna Edward, *Zamarski wczoraj i dziś*, Gminny Ośrodek Kultury, Zamarski-Haźlach 2013, s. 280, ilustracje.
- Myrcik Jan, *Gmina Koszęcin i jej patron Walenty Roździeński*, Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych, Koszęcin 2013, s. 127, ilustracje.
- Namysłów i ziemia namysłowska w dziejach Polski i Śląska – w 700. rocznicę utworzenia księstwa namysłowskiego. *Konferencja naukowa. Program i streszczenia referatów*, red. Bartłomiej Stawiarski, Tadeusz Wincewicz, Wydaw. Namislawia, Namysłów 2013, s. 72, ilustracje.
- Nowak Maciej T., *Kilerzy, gangsterzy i zakochani mordercy czyli pitawał opolski*, Wydaw. Nowik, Opole 2013, s. 232, ilustracje.
- Oczko Joanna, Kubit Bożena, *Schönwald. Wieś z przeszłości*, Muzeum w Gliwicach, Gliwice 2013, s. 88, ilustracje.
- Ogrodzieniec – portret miasta i mieszkańców. Wspólna pamięć, wspólna fotografia* [aut. tekstów Maria Lipka-Stepniewska *et al.*], Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, Ogrodzieniec 2013, s. 198, ilustracje.
- Ołbin. *Historia Ołbina, najciekawsze miejsca, postacie Ołbina, architektura, mapy, ilustracje, kalendarium*, Fundacja Dzieci i Młodzieży Dolnego Śląska, [Wrocław] 2013, s. 47, ilustracje.
- Opisy okolicy Woźnik w Gazecie Robotniczej za lata 1901–1934*, zebra. i oprac. Piotr Kalinowski, staraniem burmistrza Woźnik – [Wydaw. Piotr Kalinowski], Woźniki–[Kalety] 2013, s. 30.
- Pasza Andrzej, Sętowski Juliusz, *Odznaki częstochowskie Lucjusza Cyganowskiego*, Polskie Towarzystwo Numizmatyczne – Oddział w Częstochowie, Częstochowa 2013, s. 70, ilustracje.
- Patronowie katowickich ulic i placów*, pod red. Urszuli Rzewiczok [aut. biogramów Jarosław Babuchowski *et al.*], wyd. 2, MHK, Katowice 2013, s. 408, ilustracje.
- Piegza Marian, *Centrum Świętochłowic. Zarys dziejów*, Agencja Wydaw.-Reklamowa „Map”, Świętochłowice 2013, s. 229, ilustracje.
- Popanda Joanna, Węcki Mirosław, *W okupowanym mieście. Topografia Katowic w latach 1939–1945*, MHK – AP, Katowice 2013, s. 82, ilustracje.
- Rogacka Helena, Kurc Anna, *40 lat minęło – Gmina Chrzęstowice wczoraj i dziś*, Studio 4 – Andrzej Nowak [Suchy Bór 2013], s. 44, ilustracje.
- Siebel Jacek, *Ochotnicza Straż Pożarna w Katowicach-Podlesiu (1913–2013)*, [s.n.], Katowice 2013, s. 44, ilustracje.

- Sobek Anselm, Szczech Bernard, *Leo Ferdinand Henckel von Donnersmarck 18.06.1676 roku potwierdza przywilej Jana Jerzego Margrafa Brandenburskiego z 5.01.1609 roku dla cechu rzeźników bytomskich*, Ed-Fel, Gogolin 2013, s. 12, ilustracje.
- Spyra Adam, *Podróż przez stulecia. Arcyksiążęcy Browar w Żywcu*, Grupa Żywiec – [Adam Spyra], Żywiec 2013, s. 94, ilustracje.
- Ślęzańskie świąty, pod red. Wojciecha Kunickiego, Joanny Smereki, wyd. 2, Oficyna Wydaw. Atut – Wrocławskie Wydaw. Oświatowe – Wydział Filologiczny UWr., Wrocław 2013, s. 462, ilustracje (Biblioteka Ślęzańska).
- Śmiałek Małgorzata, *Dzielnice Sosnowca. Śródmieście i Stary Sosnowiec*, Muzeum w Sosnowcu, Sosnowiec 2013, s. 39, ilustracje.
- Świętochłowice na starej pocztówce [pod red. Mariana Piegzy], [Ryszard Sadłoń], *Świętochłowice*–[Chorzów:] 2013, s. 51, ilustracje.
- Tofilska Joanna, *Pod patronatem spółki Giesche. Gmina Janów na Górnym Śląsku*, MHK, Katowice 2013, s. 142, ilustracje.
- Ulica Wolności. 10 reportaży o Zabrzcu, [teksty] Milena Rachid Chehab [et al.], [zdj. Arkadiusz Gola, Zygmunt Wieczorek, zbiory prywatne], Fundacja Projektor Kultury, Warszawa 2013, s. 209, ilustracje (Biblioteka Polska XXI Wieku – Złota Kolekcja Małych Ojczyzn).
- Walerjański Dariusz, *Z dziejów ulicy Hagera w Zabrzcu*, Stowarzyszenie Kopalnia Sztuki – „M-Studio”, Zabrze [2013], s. 26, ilustracje.
- Wólkiewicz Ewa, *Urzednicy miejscy Nysy do 1618 roku*, Wydaw. Naukowe „Grado”, Toruń 2013, s. 189 (Spisy urzędników miejskich z obszaru dawnej Rzeczypospolitej, Śląska i Pomorza Zachodniego, t. 1: Śląsk, z. 3: Nysa).
- Wyżół Edward, Szczech Bernard, *Pałac i dobra rodu Donnersmarcków w Nakle Śląskim*, Wydaw. Ed-Fel, Nakło Śląskie 2013, s. 89, ilustracje.
- Zajączkowska Urszula, *Opole. Historyczno-kulturowy spacer po mieście* [red. Ariane Afsari]. Verlag Schnell & Steiner – Deutsches Kulturforum östliches Europa, Regensburg–Potsdam 2013, s. 48, ilustracje (Grosse Kunstführer, 271; Wielkie Przewodniki Artystyczne w Poczdamskiej Bibliotece Europy Środkowej i Wschodniej, t. 7).
- Zawadzki Ryszard, *Królewska Dolina. Górnośląskie ścieżki. Działoszyn*, Wydaw. Silentium, Bogatynia 2013, s. 109, ilustracje.
- Ziemia oławska od średniowiecza do współczesności, red. nauk. Tomasz Gałwiazek, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2013, s. 167, ilustracje.
- Żuk Leszek, *Z dziejów miasta Jelenia Góra. Mons Cervi–Hirschberg*, Wydaw. Ad Rem, Jelenia Góra 2013, s. 446, ilustracje.
- Historia parafii, klasztorów, kościołów
- Bolczyk Kamil, *Góra św. Anny. Krótka historia słynnej miejscowości pielgrzymkowej w sercu Górnego Śląska*, Franciszkańskie Wydaw. św. Antoniego, Wrocław 2013, s. 163, ilustracje (Biblioteka Sanktuarium Góra Świętej Anny, 10).
- Cichoń Ewa, *Stuletnia jubilatka. Parafialna świątynia pw. Bożego Ciała w Oleśnie 1913–2013*, Wydaw. i Drukarnia Świętego Krzyża, Olesno–Opole 2013, s. 200, ilustracje (Zabytki Olesna, 2).
- Ewangelicy w Zabrzcu* [red. nauk. Adrian Korczago], Parafia Ewangelicko-Augsburska, Zabrze 2013, s. 160, ilustracje.
- Gajdacz Emil, *Ewangelia miłości. Diakonat Żeński „Eben-Ezer” w Dzięgielowie*, Wydaw. Warto, Dzięgielów 2013, s. 159, ilustracje.

- Gierlotka Stefan, *Bazylika Ojców Franciszkanów św. Ludwika i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Katowicach-Panewnikach*, wyd. 2, „Śląsk” Wydaw. Naukowe, Katowice 2013, s. 213, ilustracje.
- Głąb-Sołtysiak Anna, *Sodalicje mariańskie w diecezji śląskiej (katowickiej) w latach 1925–1939*, Redakcja Wydaw. WT UO – Wydaw. i Drukarnia Świętego Krzyża, Opole 2013, s. 388, ilustracje (Z Dziejów Kultury Chrześcijańskiej na Śląsku, 79).
- Górecki Jan, *Ślązacy w Kalwarii Zebrzydowskiej. Studium historyczno-pastoralne pielgrzymowania Ślązaków do Kalwarii Zebrzydowskiej*, Drukarnia Archidiecezjalna, Katowice [2013], s. 356, ilustracje.
- Jako kamienie żywe. Publikacja z okazji 150-lecia Ewangelickiego Kościoła Św. Trójcy w Skoczowie 1863–2013 [red. Anna Jaroszevska, Dorota Krehut-Raszcyk, Mirosław Czyż], Parafia Ewangelicko-Augsburska, Skoczów 2013, s. 111, ilustracje + CD-ROM.
- Jubileusz 200-lecia lokalii w Ligocie Turawskiej 1813–2013, red. Sławomir Pawiński, Redakcja Wydaw. WT UO – Wydaw. i Drukarnia Świętego Krzyża, Opole 2013, s. 160, ilustracje (Z Dziejów Kultury Chrześcijańskiej na Śląsku, 78).
- Kliber Jan, *Radość z Domu Bożego. Parafie ewangelickie na Śląsku Cieszyńskim i Opawskim po patentach tolerancyjnym i protestanckim*, Wydaw. Augustiana, Bielsko-Biała 2013, s. 245, ilustracje.
- Kocurek Danuta, *100-lecie kaplicy w Gilowicach (1913–2013)*, Wydaw. „Scriptum”, Pszczyna–Gilowice 2013, s. 79, ilustracje.
- Marx Andrea, *Kórnica. Dzieje kościoła*, Wydaw. i Drukarnia Świętego Krzyża, Opole 2013, s. 30, ilustracje (Nasze Kościoły, Kaplice i Krzyże).
- Lubowicka Alicja, Matysiak Paulina, *Kościół Archidiecezji Wrocławskiej. Nasze dziedzictwo*, t. 3, *Ikona*, Bydgoszcz [2013], s. 159, ilustracje.
- Mandziuk Józef, *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku. Archidiecezja Wrocławska*, t. 4: *Czasy najnowsze*, cz. 1 (od 1945 do 1956), Wydaw. Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2013, s. 622, ilustracje.
- Mandziuk Józef, *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku. Archidiecezja Wrocławska*, t. 4, *Czasy najnowsze*, cz. 2: (1956–1976), Wydaw. Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2013, s. 568, ilustracje.
- Olszar Henryk, *Duchowieństwo „postępowe” w państwie totalitarnym na przykładzie Wojewódzkiego Koła Księży „Caritas” w Katowicach*, Henryk Olszar – Drukarnia Archidiecezjalna, Katowice 2013, s. 359, ilustracje.
- Olszar Henryk, *Od „Jozefata” do Józefowca. Duszpasterze i parafia św. Józefa Robotnika w Katowicach-Józefowcu*, Parafia św. Józefa Robotnika – Drukarnia Archidiecezjalna, Katowice 2013, s. 368, ilustracje.
- Omnium sanctorum. Kościół i parafia Wszystkich Świętych w Gliwicach*, pod red. Sebastiana Rosenbauma i Bogusława Tracza, Muzeum, Gliwice 2013, s. 319, ilustracje.
- Pyka Edward J., *Przyszowiccy duchowni w służbie Bogu i ludziom. Parafia pw. św. Jana Nepomucena*, Marek Błaszczyk, Przyszowice 2013, s. 164, ilustracje.
- Skolik Jan, *Dzieje kościoła golasowickiego w trudnych czasach. Kronika*, Jan Skolik – Drukarnia Archidiecezjalna, Katowice [2013], s. 168, ilustracje.
- Stefaniak Piotr, *Skarb wiary. Dzieje kościoła Najświętszego Imienia Maryi i klasztoru panien mariawitek w Częstochowie*, Częstochowskie Wydaw. Archidiecezjalne Regina Poloniae, Kraków–Częstochowa 2013, s. 167, ilustracje.
- Synagoga w Wirku 1891–1939. Ocalona pamięć*, red. Barbara i Adam Podgórcy,



- Rudzkie Towarzystwo Przyjaciół Drzew Organizacja Pożytku Publicznego, Ruda Śląska 2013, s. 197; ilustracje.
- Wolnik Franciszek, *Służba Boża w rudzkim opactwie cystersów*, wyd. 2, Redakcja Wydaw. WT UO, Opole 2013, s. 258 (Z *Dziejów Kultury Chrześcijańskiej na Śląsku*, 76).
- Wyleżoł Rafał, *Pani pokorna*, Epigraf Jan Kalnik, Teresa Kalnik, Gliwice 2013, s. 31, ilustracje (Collectanea Raudensis, nr 2).

## Historia do 1742

1683. *Na ratunek Europy. Udział Rzeczypospolitej i miejsce Cieszyna oraz ziemi cieszyńskiej w kampanii wiedeńskiej*, red. Idzi Panic, Dariusz Rolnik, przy współpr. Marty Kawulok, Wydaw. Macierzy Ziemi Cieszyńskiej, Cieszyn 2013, s. 160, ilustracje.
- Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. 3 [oprac. M. Gębarowicz et al., pod red. Władysława Semkowicza], PAU, Kraków 2013, s. 883, ilustracje.
- Kuczer Jarosław, *Baronowie, hrabiowie, księżęta. Nowe elity Śląska (1629–1740)*, Oficyna Wydaw. Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2013, s. 318, ilustracje.
- Silnicki Tadeusz, *Historia Śląska. Od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. 2, z. 1, PAU, Kraków 2013, s. 380.
- Z badań nad historią Śląska i Europy w wiekach średnich* [red. nauk Mateusz Goliński, Stanisław Rosik], IH UW. Zakład Historii Polski i Powszechnej do końca XV wieku – Chronicon Wydaw., Wrocław 2013, s. 281, ilustracje (Scripta Historica Medievalia, t. 3).

## Historia 1742–1918

- 1813–2013. *Dwusetna rocznica kampanii napoleońskiej na Śląsku. Materiały*

*z międzynarodowej sesji naukowej zorganizowanej w Bolesławcu 6 września 2013 r.*, pod red. Jerzego Maronia, Grzegorza Strauchodla, Andrzeja Olejniczaka, Muzeum Ceramiki na zlec. Gminy Miejskiej Bolesławiec, Bolesławiec 2013, s. 128, ilustracje.

- Belzyt Leszek, *Pruska statystyka językowa (1825–1911) a Polacy zaboru pruskiego, Mazur i Śląska*, Oficyna Wydaw. Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2013, s. 359.
- Borucki Juliusz, *Województwo śląskie w II Rzeczypospolitej*, „Śląsk” Wydaw. Naukowe, Katowice 2013, s. 95, ilustracje.
- Długajczyk Edward, *Pechowcy. Księga afer szpiegowskich na Górnym Śląsku w okresie międzywojennym* [Instytut im. Generała Stefana „Grota” Rowckiego] – AlMar Agencja Wydaw., Leszno–[Opole] 2013, s. 380 (Biblioteka „Grota”, t. 46).
- Grześkowiak Grzegorz, Mikitin Janusz, *Powstania śląskie. 1919–1920–1921*, Agencja Wydaw. „Cinderella Books” Andrzej Zasieczny, Warszawa 2013, s. 143, ilustracje.
- Hlond August, *Ks. August Hlond na Górnym Śląsku 1922–1926. Listy pasterskie, odezwy, przemówienia*, wpraw. i edycja dokumentów Jerzy Myszor, Wydaw. Emmanuel, Katowice 2013, s. 123, ilustracje (Źródła do *Dziejów Kościoła Katolickiego na Górnym Śląsku*, nr 4).
- Janeczek Zdzisław, *Powstańcy styczniowi „Grekami Europy”. Terror i przemoc w relacjach śląskiej prasy z polskiego powstania 1863 roku*, Wydaw. Uniwersytetu Ekonomicznego, Katowice 2013, s. 223, ilustracje (Praca Naukowa / Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach).
- Kijak Anna, *Walki w powstaniu styczniowym na ziemi częstochowskiej i kłobuckiej*, Urząd Gminy Popów, Wąsosz Górny–Popów 2013, s. 83, ilustracje.

- Kocurek Danuta, Korzeniowska Wiesława, *Śląsk Cieszyński w latach 1741–1918 w aspekcie czynników integrujących i dezintegrujących region. Studium monograficzne*, Wydaw. „Scriptum”, Kraków 2013, s. 119.
- Miszewski Dariusz, *Polacy i Czesi na Śląsku Cieszyńskim w latach 1848–1945*, Europejskie Centrum Analiz Geopolitycznych, Warszawa 2013, s. 234, ilustracje (Biblioteka Europejskiego Centrum Analiz Geopolitycznych, t. 6).
- Nawrot Dariusz, *Z dziejów powstania styczniowego w Zagłębiu Dąbrowskim. Bój o Sosnowiec i wyzwolenie trójkąta granicznego*, Muzeum, Sosnowiec 2013, s. 66, ilustracje.
- Olejniczak Andrzej, Orawiec Tadeusz, *Opowieści napoleońskie Bolesławca*, Muzeum Ceramiki na zlec. Gminy Miejskiej Bolesławiec, Bolesławiec 2013, s. 31, ilustracje.
- Organizacja władz miejskich na obszarze Pierwszej Rzeczypospolitej i na Śląsku w XIII–XVIII w.*, red. nauk. Mateusz Goliński, Krzysztof Mikulski, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2013, s. 348 (Między Zachodem a Wschodem, t. 6).
- Piela Michał, *Księżę Kardynał dr Adolf Johannes Bertram jako przewodniczący Konferencji Episkopatu Niemiec (Fuldajskiej Konferencji Biskupów) w latach 1920–1945*, cz. 1: *Do końca istnienia Republiki Weimarskiej*, Wydaw. Tum Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 2013, s. 320, ilustracje (Silesia Sacra, 1).
- Policjanci II RP – wierni do końca. Księga pamiątkowa w dwudziestą rocznicę powstania Grobu Policjanta Polskiego w Katowicach 1993–2013* [pod red. Marcina Kani, aut. Andrzej Drogoń *et al.*], Wydaw. Pergamena [etc.], Katowice 2013, s. 260, ilustracje.
- Polityka państw narodowych wobec języka na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku*, pod red. nauk. Michała Lisa, Łucji Jarczak, Leokadii Drożdż, PIN – IŚ w Opolu, Stowarzyszenie IŚ, Opole 2013, s. 171.
- Powiat zawierciański w Powstaniu Styczniowym 1863–1864*, praca zbiorowa [aut. tekstów Zdzisław Kluźniak *et al.*], PUHW „Axon”, Zawiercie 2013, s. 192, ilustracje.
- Rzeczycki Tomasz, *Zagadka Pocztówki z Wielkiej Wojny. Korespondencja wysyłana pocztą polową (1915–1918) ze zbiorów Antoniego Przybyły z Janowa*, pod red. Joanny Tofilskiej i Sebastiana Rosenbauma, MHK, IPN – KŚZpNP. Oddział, Katowice 2013, s. 71, ilustracje.
- Śląsk Cieszyński od Wiosny Ludów do I wojny światowej (1848–1918)* [red. Krzysztof Nowak, Idzi Panic], Starostwo Powiatowe, Cieszyn 2013, s. 471, ilustracje (Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych, t. 5).
- Twierdza Srebrnogórska IV. Wojna siedmioletnia w Sudetach i nowożytnie fortyfikacje górskie*, red. nauk. Tomasz Przerwa, Grzegorz Podruczny, Oficyna Wydaw. Atut – Wrocławskie Wydaw. Oświatowe, Wrocław 2013, s. 190, ilustracje.
- Drogi Sudeckiej*, Wydaw. Technol, Kraków 2013, s. 141, ilustracje (Militarne Sekrety).
- Tereško Jaroslav, *Spor o Těšínsko 1919–1920 v detailech a na poštovních zásilkách*, Jaroslav Tereško, Karvina 2013, s. 84, ilustracje.

## Historia 1939–1945

- Adamczewski Leszek, *Na dno szybu. Od Oberschlesien do Górnego Śląska*, Wydaw. Replika, Zakrzewo 2013, s. 328, ilustracje.
- Dąbrowska Jadwiga, *Świętochłowiczanie w KL Auschwitz i innych obozach koncentracyjnych*, Agencja Wydaw.-Reklamowa „Map”, Świętochłowice 2013, s. 142, ilustracje.

- Jaśkiewicz Łukasz, *304 Dywizjon Bombowy Ziemi Śląskiej im. ks. Józefa Poniatowskiego*, Wydaw. Napoleon V, Oświęcim 2013, s. 291, ilustracje.
- Kasprzak Dominik, Kasprzak Marcin, *Niemieckie fortyfikacje linii b2 z lat 1944–45. Imielin, Bielsko-Biała, Żywiec, Zwardoń*, Infort Jerzy Sadowski, Gliwice 2013, s. 222, ilustracje.
- Owczarek Romuald, *U bram „Riese”. Produkcja zbrojeniowa III Rzeszy w rejonie Gór Sowich*, Wydaw. Technol, Kraków 2013, s. 368, ilustracje (Militarne Sekrety).
- Pivnik Sam, *Ocalały. Auschwitz, marsz śmierci i walka o wolność*, Prószyński Media, Warszawa 2013, s. 311, ilustracje. Dot. m.in. getta w Będzinie, Kopalni „Wesoła” i marszu do Gliwic.
- Polanko Atanazy Piotr, *Franciszkanie na Górze św. Anny w czasie drugiej wojny światowej*, Franciszkańskie Wydaw. św. Antoniego, Wrocław 2013, s. 207, ilustracje (Biblioteka Sanktuarium Góra Świętej Anny, 11).
- Skowroński Janusz, *Zapomniane tajemnice Karkonoszy*, Agencja Wydaw. CB, Warszawa 2013, s. 369, ilustracje (Tajemnice II wojny światowej).
- Suchanek Stanisław, *Ruch oporu i terror hitlerowski w gminie Węgierska Górka*, Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej [etc.], Żywiec [etc.] 2013, s. 167, ilustracje.
- Wrzesiński Szymon, Urban Krzysztof, *Skarby III Rzeszy ukryte na Dolnym Śląsku. Relacje, dokumenty, wspomnienia*, Agencja Wydaw. „Cinderella Boks” Andrzej Zasieczny, Warszawa 2013, s. 233, ilustracje +CD-ROM.
- Brokowski Zbigniew, *Wrocławska Drukarnia Dzielowa. Wrocławskie Zakłady Graficzne od 1972 r. do 13 grudnia 1981 r.* Wrocław, ul. Oławska 11, Warszawska Firma Wydaw., Warszawa 2013, s. 224, ilustracje.
- Historia Tajnej Komisji Zakładowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” – „Manifest Lipcowy” („Zofiówka”) w Jastrzębiu-Zdroju*, Marek Gałuszka [et al.], UM – Biuro Terenowego Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”, Jastrzębie-Zdrój 2013, s. 155, ilustracje.
- Hytrek-Hryciuk Joanna, *„Rosjanie nadchodzą!” Ludność niemiecka a żołnierze Armii Radzieckiej (Czerwonej) na Dolnym Śląsku w latach 1945–1948*, wyd. 2, Oddział IPN – KŚZpNP, Wrocław 2013, s. 301 (Historia Dolnego Śląska).
- Jagielski Marian A., *Historia adwokatury polskiej na Śląsku Opolskim 1945–2013*, Izba Adwokacka, Opole 2013, s. 231, ilustracje.
- Miroszewski Kazimierz, *Obozy odosobnienia w Bytomiu i Bytomskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego (1945–1949)*, „Śląsk” Wydaw. Naukowe, Katowice 2013, s. 42.
- Syrnyk Jarosław, *„Po linii” rewizjonizmu, nacjonalizmu, syjonizmu... Aparat bezpieczeństwa wobec ludności niepolskiej na Dolnym Śląsku (1945–1989)*, Oddział IPN – KŚZpNP, Wrocław 2013, s. 309 (Historia Dolnego Śląska).
- Szwagrzyk Krzysztof, *Więzienia i obozy na Dolnym Śląsku (1945–1956). Przewodnik*, IPN – KŚZpNP, Oddział, Wrocław 2013, s. 150, ilustracje.
- Węgrzyn Dariusz, *Od pierwszego strajku do „Trzeciego Szeregu”. NSZZ „Solidarność” Region Podbeskidzie (1980–1983). Opis konfliktu politycznego*, IPN – KŚZpNP, Oddział – Zarząd Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność”, Katowice–[Bielsko-Biała] 2013, s. 666, ilustracje.

## Historia 1945–1989

Banaś Kornelia, *Komunistyczny aparat bezpieczeństwa wobec pielgrzymek stanowiących do Piekar Śląskich (1947–1989)*, IPN – KŚZpNP, Oddział, Katowice 2013, s. 389, ilustracje.

Woźniczka Zygmunt, *Represje na Górnym Śląsku po 1945 roku*, wyd. 2, „Śląsk” Wydaw. Naukowe, Katowice 2013, s. 495, ilustracje.

Wyrwich Mateusz, *Łagier Jaworzno*, wyd. 2, Oficyna Wydaw. „Rytm”, Warszawa 2013, s. 181.

Zyzak Paweł, *Tajemnica Wilczego Jaru. Największa drogowa katastrofa PRL w świetle dokumentów i relacji*, wyd. 2, Zysk i S-ka Wydaw., Poznań 2013, s. 572, ilustracje.

## Historia po 1989

*Akcja Katolicka Diecezji Legnickiej 1995–2012*, red. Jan Klinkowski [et al.], Biblioteka im. Jana Pawła II Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Legnickiej, Legnica 2013, s. 215, ilustracje (Biblioteka Diecezji Legnickiej, 53).

*Colloquium Opole 2012. Miasta w przestrzeni środkowoeuropejskiej Opole–Görlitz/Zgorzelec–Opawa po 1989 roku*, pod red. Markusa Bauera [et al.], PIN – IŚ, Opole 2013, s. 247, ilustracje (Colloquium Opole. Polacy – Niemcy – Czesi. Sąsiedztwo w XXI wieku).

Lis Michał, *Śląsk Opolski w warunkach transformacji ustrojowej państwa od 1989 roku*, PIN – IŚ w Opolu – Stowarzyszenie IŚ, Opole 2013, s. 220.

## Etnologia

Garstka Robert, *Świat obok nas. Obrzędowość doroczna w województwie śląskim*, Regionalny Ośrodek Kultury, Katowice 2013, s. 216, ilustracje + CD-ROM.

Gąsiorek Jan, Pokusa Marcin, *Zwyczajy i obrzędy ludowe na Żywiecczyźnie. Materiały etnograficzne*, Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Grojecowianie” w Wieprzu, Żywiec 2013, s. 908, ilustracje.

*Głubczyckie legendy i podania ludowe*, do druku wybrała i oprac. Katarzyna

Maler, Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Płaskowyż Dobrej Ziemi”, Głubczyce–Kietrz 2013, s. 228, ilustracje.

Horodecki Stanisław, *Stare i nowe gawędy o Ziemi Chojnowskiej*, Wydaw. Drukarnia Unifot, Chojnów 2013, s. 159, ilustracje.

*Kobylskie wesele czyli jak to dawniej bywało*, pod red. Kseni Pochwył, Stowarzyszenie Wspierania Rozwoju Wsi Kobyla, Kobyla 2013, s. 98, ilustracje.

Ostroch Aleksandra J., *Śląsk, który przeminął*, Agencja Reklamowo-Wydaw. „Vectra”, Czerwonka-Leszczyny 2013, s. 214, ilustracje.

*Proza folklorystyczna u progu XXI wieku. Bajka ludowa, legenda, anegdota*, materiały zebr., oprac., wstępem opatrzyła Agnieszka Przybyła-Dumin, Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie” – „Śląsk” Wydaw. Naukowe, Chorzów–Katowice 2013, s. 337 (Monografie i Materiały – Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”, 2).

Przybyła-Dumin Agnieszka, *Proza folklorystyczna u progu XXI wieku. Na podstawie badań terenowych. Monografia*, Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie” – „Śląsk” Wydaw. Naukowe, Chorzów–Katowice 2013, s. 326, ilustracje (Monografie i Materiały – Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”, 1).

*Rudzkie Betlejem. Kolędy i pastoralki z Rudy Śląskiej*, red. Barbara i Adam Podgórcy, Rudzkie Towarzystwo Przyjaciół Drzew Organizacja Pożytku Publicznego, Ruda Śląska 2013, s. 95, ilustracje.

Rygus Piotr, *Zagroda robotników leśnych z Bruska* [red. Barbara Klajmon et al.], Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”, Chorzów 2013, s. 55, ilustracje (Zeszyty Budownictwa Drewnianego, nr 2) (Historia, Ludzie i Miejsca).

Simonides Dorota, *Śląski horror. O diabłach, skarbnikach i utopcach*, wyd. 2, Wydaw. Nowik, Opole 2013, s. 120.

*Słowem i pieśnią. Zbiór regionalnych przysłów, rymowanek, pieśni, zwyczajów, wierzeń i legend Zabełkowa i okolic*, zebr. i oprac. Agnieszka Drobna, Oficyna Wydaw.-Poligraficzna „Halegg”, Krzyżanowice 2013, s. 198, ilustracje.

Spyra Aleksander, *Jan Kupiec jako folklorysta*, Towarzystwo Miłośników Ziemi Pszczyńskiej – Śląska Oficyna Drukarska Z. Spyry, Pszczyna 2013, s. 37, ilustracje + CD-ROM.

*Świat naszych przodków. Tradycje zimowego cyklu obrzędowego*, oprac. i koment. Agnieszka Przybyła-Dumin, wyd. 2, Miejski Dom Kultury, Czechowice-Dziedzice 2013, s. 356, ilustracje.

*W jakli, kiece, sztofce. Strój ludowy w Tychach i okolicy* [oprac. red. Maria Lipok-Bierwiaczonek], Muzeum Miejskie, Tychy 2013, s. 40, ilustracje.

*Z tradycją i smakiem*, Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Ziemia Pszczyńska”, Pszczyna 2013, s. 75, ilustracje.

*Zwyczaje i obrzędy w powiecie oleskim. „Historia lokalna na przykładzie wybranych powiatów, miast i gmin”* [red. Monika Nalichowska-Keler], Starostwo Powiatowe, Olesno [etc.] 2013, s. 158, ilustracje.

## Językoznawstwo

Danszczyk Arkadiusz, *Sprachvariation-raum Oberschlesien. Das gegenwärtige Schlesische im Kontakt mit dem Deutschen und Polnischen*, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu, Racibórz 2013, s. 352, ilustracje.

Podgórska Barbara, Podgórski Adam, *Pochodzenie nazwy Orzegowa i jej przemiany* [nakł. własny], Ruda Śląska 2013, k. 39, ilustracje.

Przymuszała Lidia, *Słownik frazeologizmów i typowych połączeń wyrazowych*

*w gwarach śląskich*, Wydaw. UO, Opole 2013, s. XLII, 503.

Seidel Gabriela, *Nazwy miejscowe i terenowe obrazem dziejów historycznych i bogactwa kulturowego Gminy Pietrowice Wielkie*, Kolgraf Koloch Jan, Pietrowice Wielkie 2013, s. 98, ilustracje.

Synowiec Helena, *Śląska ojczyzna polszczyzna z perspektywy edukacyjnej. Wybór zagadnień*, Wydaw. „Sapientia”, Katowice 2013, s. 251.

## Historia i krytyka literatury, teksty

Baluch Jacek, *Zamazany inkaustem rękopis czyli śląsko-czeska sprośna śpiewka*, Wydaw. „Scriptum”, Kraków 2013, s. 70, ilustracje.

Buczyński Jerzy, *Hultajska dwójka Eliasza i Pistulka. Zadziwiające przygody śląskich zbójników*, Agencja Reklamowo-Wydaw. „Vectra”, Czerwionka-Leszczyny 2013, s. 326.

Copik Ilona, *Pomiędzy Gliwicami a Gleiwitz. Przestrzeń kulturowa miasta w pisarstwie Horsta Bienka*, „Śląsk” Wydaw. Naukowe, Katowice 2013, s. 254.

Ćwiklak Kornelia, *Bliscy nieznanomi. Górnośląskie pogranicze w polskiej i niemieckiej prozie współczesnej*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2013, s. 356.

Fonfara Ewa, *Literackie silva rerum. Piśmiennictwo śląskie w przestrzeni kultury regionu*, Wydaw. UŚ, Katowice 2013, s. 162, ilustracje (Prace Nauk. UŚ w Katowicach, nr 3032).

Lompa Józef, *Turcy w Górnym Szląsku. Powieść prawdziwa i zabawna z drugiej połowy XVIII wieku*, wstęp i oprac. Adrian Sobek, Bernard Szczech, Ed-Fel, Gogolin 2013, s. 32, ilustracje.

Lysko Alojzy, *Echa pszczyńskiego lasu. Opowiadania*, wyd. 2, Gmina Bojszowy, Bojszowy 2013, s. 251, ilustracje.

- Pisarze opolscy. Członkowie Związku Literatów Polskich. Informator bibliograficzny*, cz. 3, Zenon Miernicki, Stanisław Sławomir Nicieja, Teresa Nietyksza, Janusz Orlikowski, Walter Pyka [oprac. i red. Hanna Jamry], Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emanuela Smółki, Opole 2013, s. 140 (Wokół Opolskiej Literatury, t. 2, cz. 3).
- Rasała Marek, Waliczek Beata, *Rolf. Godki w laubie*, Wydaw. Book-Art, Szczyrk 2013, s. 31, ilustracje.
- Słownik pisarzy śląskich*, t. 4, pod red. Jacka Lyszczyny i Dariusza Rotta, Wydaw. UŚ, Katowice 2013, s. 135 (Prace Nauk. UŚ w Katowicach, nr 3040).
- Stabik Antoni, *Wiersze. Wspomnienia z podróży*, wstęp i oprac. Jacek Lyszczyna, Wydaw. UŚ, Katowice 2013, s. 89, ilustracje (Prace Nauk. UŚ w Katowicach, nr 3079).
- Tadeusz Kijonka. *Bibliografia prac*, oprac. Aneta Sokół, BŚ, Katowice 2013, s. 105.
- Jagiello Jakub, *Johann Pol – rzeźbiarz z Głogowa*, Wydaw. CM, Warszawa 2013, s. 175, ilustracje (Rzeźbiarze Dolnego Śląska).
- Jagiello Jakub, *Renesansowe i manierystyczne portale Dolnego Śląska*, Wydaw. CM, Warszawa 2013, s. 356, ilustracje.
- Janoszek Ewa, *Pearls of Bielsko-Biała Architecture. The artistry of workmanship*, City Promotion Department. Municipal Office, Bielsko-Biała [2013], s. 68, ilustracje.
- Komu piekło, komu raj. Wizje Sądu Ostatecznego w plastyce nieprofesjonalnej. Muzeum Śląskie w Katowicach 2013*, [tekst Sonia Wilk], MŚ, Katowice 2013, s. 59, ilustracje.
- Kozaczewska-Golasz Hanna, *Halowe kościoły z XIV wieku na Śląsku*, Oficyna Wydaw. PWr., Wrocław 2013, s. 318, ilustracje.
- Kuliński Kazimierz, *Kościół w Michalicach. Zabytek polskiego budownictwa ludowego na Śląsku* [red. Tadeusz Wincewicz], Namisłavia Tadeusz Wincewicz i S-ka, Namysłów 2013, s. 32, ilustracje (Reedycja Biblioteczki TMZN, z. 10 (dawny 8)).

## Historia sztuki, architektury i techniki (zabytki)

- Bukowska-Floreńska Irena, *Rzeźba w węglu i graficie. Symbol górniczego trudu*, Muzeum Górnictwa Węglowego, Zabrze 2013, s. 147, ilustracje.
- Bulsa Michał, Grzegorek Grzegorz, Witaszczyk Beata, *Domy i gmachy Katowic*, Wydaw. Prasa i Książka Grzegorz Grzegorek, Katowice 2013, s. 288, ilustracje.
- Chałupa z zagrody łąkowej z Istebnej* [red. Agnieszka Przybyła-Dumin, Tomasz Liboska], Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”, Chorzów 2013, s. 50, ilustracje (Zeszyty Budownictwa Drewnianego, nr 1) (Historia, Ludzie i Miejsca).
- Halmer Damian, Lach Justyna, *Ecclesia lignea. Niezachowane kościoły drewniane Zabrze*, Agencja Reklamowo-Wydaw. Illustris Damian Halmer, Zabrze 2013, s. 67, ilustracje.
- Michalska Anna, *Legenda obrazowa św. Klary z dawnego klasztoru Klarysek we Wrocławiu*, Oficyna Wydaw. Atut – Wrocławskie Wydaw. Oświatowe, Wrocław 2013, s. 173, ilustracje (Biblioteka Dawnego Wrocławia, 10).
- Oblicza modernizmu w architekturze. Paradygmat luksusu w architekturze modernizmu XX wieku. „Trójgłowy smok” – architektura dwudziestolecia międzywojennego na Górnym Śląsku (1922–1939)*, red. Ryszard Nakonieczny, Justyna Wojtas-Swosowska, Stowarzyszenie Thesaurus Silesiae – Skarb Śląski – „Śląsk”, Katowice 2013, s. 258, ilustracje.
- Odorowski Waldemar, *Architektura Katowic w latach międzywojennych 1922–1939*, wyd. 2, MŚ, Katowice 2013, s. 359, ilustracje.

- Pomykalska Beata, *Górnośląscy potentaci. Dziedzictwo Henckel von Donnersmarcków*, Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej – Księży Młyn Dom Wydaw. Michał Koliński, Gliwice–Opole–Łódź 2013, s. 183, ilustracje.
- Poradowska-Werszler Ewa Maria, *XL lat sztuki włókna w Kowarach. Dolny Śląsk 1974–2013*, Fundacja na rzecz Rozwoju Wrocławskiej Tkaniny Artystycznej – Galeria Tkacka na Jatkach, Wrocław 2013, s. 154, ilustracje.
- Rome-Dzida Agata, *Niemieccy artyści w Karkonoszach w latach 1880–1945. Przyczynek do badań nad Heimatkunst*, Wydaw. Ad Rem, Jelenia Góra 2013, s. 527, ilustracje.
- Sachs Rainer, Ososko Urszula, *Leksykon śląskich artystów plastyków i twórców rzemiosła artystycznego*, t. 4: *Gmina Przewóz*, Wydaw. Gajt 1991, Wrocław 2013, s. 45, ilustracje.
- Sachs Rainer, Błaszczuk Dorota, Ososko Urszula, *Leksykon śląskich artystów plastyków i twórców rzemiosła artystycznego*, t. 19: *Powiat lubiński*, Wydaw. Gajt 1991, Wrocław 2013, s. 256, ilustracje.
- Schulze-Głazik Grażyna, *Malowidło Philipa Christiana Bentuma z początku XVIII wieku w bibliotece pocysterskiego klasztoru w Lubiążu. Problemy konserwacji-restauracji monumentalnych barokowych malowideł na podłożu gipsowym*, Wydaw. ASP im. Jana Matejki, Kraków 2013, s. 382, ilustracje.
- Skarby uniwersyteckich kolekcji. *Wykłady towarzyszące wystawie jubileuszowej „Uniwersytet Wrocławski 1811–2011”*, t. 1 [red. tomu Urszula Bończuk-Dawdziuk], Oficyna Wydaw. „Atut” – Wrocławskie Wydaw. Oświatowe, Wrocław 2013, s. 81, ilustracje.
- Trojan Ewa, *Gmina Świerklaniec. Kościoły, kapliczki, krzyże przydrożne*, Stowarzyszenie Miłośników Nakła Śląskiego im. Jana Bursiga, Nakło Śląskie 2013, s. 32, ilustracje.
- Wagner Tomasz, *Architektura modernistyczna w Zabrzcu*, UM, Zabrze 2013, s. 123, ilustracje + mapa.
- Witkowski Jacek, *Zielona komnata w wieży św. Jadwigi zamku książąt piastowskich w Legnicy*, Wydaw. Edytor, Legnica 2013, s. 31, ilustracje.
- Zaręba Anna, *Koncepcja rewaloryzacji założenia pałacowo-parkowego w Trzebiezowicach*, Instytut Geografii i Rozwoju Regionalnego UWr, Wrocław 2013, s. 145, ilustracje.

## Nauki społeczne

Antropologia, demografia, ekonomia, socjologia, prawo

*Aktywność ekonomiczna ludności w województwie śląskim. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011*, [oprac. pod kier. Aurelii Hetmańskiej], Urząd Statystyczny, Katowice 2013, s. 195.

Dybowska Joanna, *Przemiany demograficzne w regionie o nasilonej migracji zagranicznej na przykładzie województwa opolskiego*, Wydaw. UO, Opole 2013, s. 309, ilustracje (Studia i Monografie – UO, nr 487).

*Exodus absolwentów szkół średnich województwa opolskiego do dużych ośrodków regionalnych kraju oraz za granicę (w kontekście problemu depopulacji województwa oraz wyzwań dla szkolnictwa wyższego i regionalnego rynku pracy)*, red. Romuald Jończy, Diana Rokita-Poskart, Marcelina Tanas, Wydaw. IŚ, Opole 2013, s. 110, ilustracje.

*Ludność w województwie śląskim: stan i struktura demograficzno-społeczna. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011* [oprac. publ. pod kier. Aurelii Hetmańskiej], Urząd Statystyczny, Katowice 2013, s. 391, ilustracje.

*Mieszkania w województwie śląskim. Narodowy Spis Powszechny Ludności*

- i Mieszkań 2011* [oprac. pod kierunkiem Aurelii Hetmańskiej], Urząd Statystyczny, Katowice 2013, s. 352.
- Opolszczyzna. Instytut Śląski, socjologiczne warsztaty doktoranckie*, pod red. Krzysztofa Frysztackiego, Stowarzyszenie IŚ – PIN – IŚ, Opole 2013, s. 116.
- Piłat-Borcuch Magdalena, *Rodzina górnicza w świetle przeobrażeń*, Wydaw. Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce 2013, s. 137, ilustracje.
- Rauziński Robert, Szczygielski Kazimierz, *Współczesne problemy demograficzne Śląska Opolskiego*, PIN – IŚ – Stowarzyszenie IŚ, Opole 2013, s. 118, ilustracje.
- Turska-Kawa Agnieszka, *Osobowościowe uwarunkowania zachowań wyborczych: studium województwa śląskiego*, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2013, s. 228, ilustracje.
- Spółeczno-gospodarcze oraz przestrzenne kierunki zmian regionalnego oraz lokalnych rynków pracy województwa śląskiego: raport końcowy*, [aut.] Sławomir Sitek [et al.], Wydział Nauk o Ziemi UŚ, Sosnowiec 2013, s. 385, ilustracje + CD-ROM.
- Szczepański Andrzej, *Aktywność społeczno-polityczna mniejszości niemieckiej na Śląsku Opolskim po 1989 roku*, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2013, s. 242.
- Vademecum Śląsk. Badania śląskoznawcze*, red. nauk. Joanna Podgórska-Rykała, Katarzyna Stelmach, Jarosław Wichura, Towarzystwo Inicjatyw Naukowych. WNS UŚ – Remar, Katowice–[Sosnowiec] 2013, s. 332, ilustracje.
- Kultura, nauka, oświata**
- Absolwenci Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu – matematyka 1963/64–1968. Pół wieku później, czyli co nam zostało z tych lat?*, oprac. Krzysztof Borkowski i Jerzy Nowik, Wydaw. Nowik, Opole 2013, s. 159, ilustracje.
- Bindacz Anna, Fulneczek Leonard, *Historia szkoły w Krzyżanowicach*, Wydaw. i Agencja Informacyjna WAW Grzegorz Wawoczny, Racibórz–Krzyżanowice 2013, s. 126, ilustracje + CD-ROM.
- Bogus Marzena, *Nauczyciele szkół ludowych Śląska Cieszyńskiego w XIX i na początku XX wieku: uwarunkowania prawne i zawodowe*, Wydaw. im. Stanisława Podobińskiego Akademii im. Jana Długosza – Kongres Polaków w Republice Czeskiej, Częstochowa–Czeski Cieszyn 2013, s. 517, ilustracje.
- Burtny Kazimierz, Cimała Bogdan, Jasiński Zenon, *Nieś kaganek oświaty... Dzieje kształcenia nauczycieli w Kluczborku (1953–1975)*, Instytut Nauk Pedagogicznych UO, Opole 2013, s. 378, ilustracje.
- Cieślak Beata, *Szkoła pod szczęśliwą gwiazdą... 55 lat sosnowieckiej „Dwudziestki”* [współpr. Anna Szymańska et al.], Szkoła Podstawowa nr 20 im. Mikołaja Kopernika, Sosnowiec 2013, s. 215, ilustracje + CD-ROM.
- Dindorf Wojciech, *Na początku był „kabaret”. Narodziny. Na 60-lecie WSP/UO w Opolu. Lata 50-te XX wieku*, Wydaw. MS, Opole 2013, s. 263, ilustracje + CD-ROM.
- DoktoRIS. Program stypendialny na rzecz innowacyjnego Śląska. Charakterystyka prac badawczych stypendystów* [s.n.], Katowice 2013, s. 235, ilustracje.
- II Doroczna Konferencja Naukowa Doktorantów Kulturoznawstwa UŚ, Szczyrk, 05–08.12.2013 (abstrakty wystąpień)* [red. Emilia Wieczorkowska], grupakulturalna.pl. na zlec. Koła Naukowego Doktorantów Kulturoznawstwa UŚ, Katowice 2013, s. 65.
- Jasiński Zenon, Tosch Frank, *Kronika szkolna jako źródło do dziejów edukacji (przykład Zębowic)*, Instytut Nauk Pedagogicznych UO, Opole 2013, s. 294, ilustracje.



- Jaworzno interdyscyplinarne. Regionalizm w szkolnej edukacji*, pod red. nauk. Adriana Ramsa, Dariusza Rozmusa, Sławomira Witkowskiego, Muzeum Miasta Jaworzna – Akademia im. Jana Długosza, Jaworzno–Częstochowa 2013, s. 235, ilustracje (Regionalizm w Szkolnej Edukacji, t. 6).
- Jubileusz 40-lecia 1973–2013. Państwowa Szkoła Muzyczna im. Ignacego Jana Paderewskiego w Głubczycach* [red. Lilianna Eckert et al.], Agencja Reklamy Pozytyw, Głubczyce 2013, s. 75, ilustracje.
- Kielkowski Wojciech, *Dzieje Szkoły Podstawowej im. Pawła Kojzara w Mnichu (1873–2013)*, Wydaw. Black Unicorn, Jastrzębie-Zdrój 2013, s. 319, ilustracje.
- Kloch Bogdan, *Z dziejów Domu Dziecka w Rybniku. Od Domu opieki dla sierot oraz starców do współczesnego Domu Dziecka w stulecie działalności, 1913–2013*, Dom Dziecka – Muzeum, Rybnik 2013, s. 172, ilustracje (Zeszyty Rybnickie, 16) (Monografie).
- Konopnicka Janina, *Szkoła i nauczyciel w środowisku raciborskim w latach 1945–1950*, Wydaw. Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu, Racibórz 2013, s. 239, ilustracje.
- Księga jubileuszowa. 75 lat* [zespół przygot. Alojzy Czech, red. Magdalena Kubiśta-Wróbel], Wydaw. Uniwersytetu Ekonomicznego, Katowice 2013, s. 454, ilustracje.
- Księga pamiątkowa Jubileuszu 200-lecia utworzenia Państwowego Uniwersytetu we Wrocławiu*, t. 2, *Universitas litterarum Wratislaviensis 1811–1945*, red. Jan Harasimowicz [aut. Iwona Alechnowicz-Skrzypek et al.], Wydaw. UW, Wrocław 2013, s. 694, ilustracje (Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 3363).
- Kula Mieczysław, *W 90. rocznicę powstania na ziemi rybnickiej ruchu społeczno-zawodowego nauczycieli. Wybór źródeł*, Związek Nauczycielstwa Polskiego. Oddział, Rybnik 2013, s. 235, ilustracje.
- Musioł Marcin, *Pedagogizacja medialna rodziny. Zakres, uwarunkowania, dylematy*, Wydaw. UŚ, Katowice 2013, s. 401, ilustracje (Prace Nauk. UŚ w Katowicach, nr 3065).
- Pierwsi absolwenci Politechniki Wrocławskiej. Biografie*, oprac. Kazimierz Banyś, Oficyna Wydaw. PWr., Wrocław 2013, s. 109, ilustracje.
- Pilarczyk Andrzej, Karosek Urszula, *Placówki Polskiej Akademii Nauk w Gołyszach 1953–2013*, PAN. Zakład Ichtiologii i Gospodarki Rybackiej – Interfon, Gołysz–Cieszyn 2013, s. 71, ilustracje.
- Raś Danuta, *Skarby cieszyńskiej trówy – Zakład Wychowawczy w Cieszynie (1912–1937). Historia, ludzie, praca*, Oficyna Wydaw. „Impuls”, Kraków 2013, s. 263, ilustracje.
- Śląski Park Nauki. Koncepcja*, [oprac. Jerzy Jarosz], Wydaw. UŚ, Katowice 2013, s. 29, ilustracje.
- Śląskie pogranicza kultur*, t. 2, red. Marian Ursel, Olga Taranek-Wolańska, Oficyna Wydaw. Atut – Wrocławskie Wydaw. Oświatowe, Wrocław 2013, s. 235, ilustracje.
- Tak było... Na Karłowicach, w X LO* [red. Anna Wiącek, Krzysztof Maciej Krasuski], Oficyna Wydaw. Atut – Wrocławskie Wydaw. Oświatowe, Wrocław 2013, s. 187, ilustracje.
- Tradycje i współczesność edukacji myślowickiej*, pod red. Mirosława Wójcika, Górnośląska WSP im. Kardynała Augusta Hłonda, Mysłowice 2013, s. 362, ilustracje. (Pedagogika – Górnośląska WSP im. Kardynała Augusta Hłonda w Mysłowicach).
- Uniwersytet Opolski. Wiedza i piękno* [koncepcja i oprac. tekstów Zbigniew Górniak], UO, Opole 2013, s. 47, ilustracje.
- Wydział Teologii Katolickiej na Uniwersytecie Wrocławskim (1811–2011)* [red.

nauk. Michał Piela], PWT, Wrocław 2013, s. 120, ilustracje (Sympozja i Sesje Naukowe – PWT we Wrocławiu, 28).

*Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych imienia generała Tadeusza Kościuszki 1943–2013 – 70 lat* [oprac. Marek Kulczycki, Krzysztof Nowacki, Konrad Rudawski], Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych im. generała Tadeusza Kościuszki – Wydaw. Gamb, Wrocław–[Żagań] 2013, s. 144, ilustracje.

*Z dziejów rybnickiego harcerstwa*, red. Elżbieta Soroczan, Zbigniew Soroczan, „Śląsk”, Katowice 2013, s. 285, ilustracje.

*Z dziejów szkolnictwa w Rybniku*, praca zbiorowa pod red. Dawida Kellera, Muzeum, Rybnik 2013, s. 201, ilustracje (Zeszyty Rybnickie, 17) (Studia).

*Z przeszłości i współczesności kształcenia pedagogicznego w Cieszynie*, red. nauk. Robert Mrózek, Urszula Szuścik, Wydaw. UŚ, Katowice 2013, s. 220 (Prace Nauk. UŚ w Katowicach, nr 3063).

## Media

Dzierżyńska-Mielczarek Jolanta, *Polskie media lokalne w latach 1989–2011. Studium na przykładzie Częstochowy*, Wydaw. Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce 2013, s. 243.

*Media w regionach – regiony w mediach*, red. Marian Ursel, Aleksander Woźny, Karkonoska Państwowa Szkoła Wyższa, Jelenia Góra 2013, s. 538, ilustracje.

Słomczyński Mirosław, *Kamerzysta. Telewizyjne epizody i historyczne zdrapki*, [Słomczyński Mirosław] – Progres Wydaw. Druk Reklama, [Katowice]–Sosnowiec 2013, s. 377, ilustracje.

## Nauki przyrodnicze (nauki o Ziemi i środowisku)

Dulias Renata, *Denudacja antropogeniczna na obszarach górniczych na przykładzie Górnośląskiego Zagłębia Węglowego*,

UŚ – Pracownia Komputerowa Jacka Skalmierskiego, Katowice 2013, s. 260, ilustracje.

*Wyzwania geologii regionu górnośląskiego w XXI wieku. LXXXII Zjazd Naukowy Polskiego Towarzystwa Geologicznego, Ustroń, 19–21 września 2013 r. Materiały konferencyjne*, pod red. Janusza Jureczki, przewodnik wycieczkowy pod red. Michała Krobickiego i Rafała Sikory, PIG – Państwowy Instytut Badawczy, Warszawa 2013, s. 124, ilustracje.

## Nauki techniczne

Architektura, urbanistyka, budownictwo

*Analizy w poszukiwaniu form. Monografia wieloautorska*, red. nac. Paweł Maryńczuk, Joanna Serdyńska, M-Projekt BUP Paweł Maryńczuk, Bytom 2013, s. 144, ilustracje (Inicjacje w Architekturze, 3).

BorcZuzanna, Borcz Anna, *Wpływ detalu architektonicznego na krajobraz małego miasta dolnośląskiego*, Wydaw. Uniwersytetu Przyrodniczego, Wrocław 2013, s. 189, ilustracje (Monografie – Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, 163).

*Nowoczesność w architekturze. Integracja – identyfikacja – innowacja*, Tychy 2013. *Praca zbiorowa, monografia*, t. 1: *Integracja*, pod red. Jana Pallado, Wydział Architektury PŚ. Katedra Projektowania Architektonicznego – UM, Gliwice–Tychy 2013, s. 146, ilustracje.

## Górnictwo i hutnictwo

Kantyka Sławomir, *Węgiel – jedyny skarb jaki był pod ręką: zarys problemów społecznych, gospodarczych i politycznych górnictwa węgla kamiennego w Polsce (1945–1957)*, Wydaw. IŚ, Opole 2013, s. 359.

*Kopalnia Guido w Zabrze. Fragment górnośląskiego górnictwa węglowego*

pod red. Eufrozyny Piątek, Instytut Wyzehradzki – Muzeum Górnictwa Węglowego, Pszczyna–Zabrze 2013, s. 213, ilustracje.

Lompa Józef, *Krótką historią górnictwa w okolicy Bytomia*, wstęp i oprac. Adrian Sobek, Bernard Szczech, Ed-Fel, Gogolin 2013, s. 20, ilustracje.

## Transport

Dominas Przemysław, *Kolej Kłodzko–Kudowa Zdrój*, Księży Młyn Dom Wydaw., Łódź 2013, s. 190, ilustracje.

Dominas Przemysław, *Kolej w prowincjach poznańskiej i śląskiej. Mechanizmy powstawania i funkcjonowania do 1914 roku*, Księży Młyn Dom Wydaw. Michał Koliński, Łódź 2013, s. 335, ilustracje.

Falecki Dariusz, Falecki Tadeusz, *Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej w Sosnowcu i historia komunikacji autobusowej w Zagłębiu Dąbrowskim*, Drukarnia Magic, Sosnowiec–Będzin 2013, s. 167, ilustracje.

Keller Dawid, *Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach w latach 1922–1939. Geneza, podstawy prawne, organizacja i funkcjonowanie*, Wydaw. Eurosprinter, Rybnik 2013, s. 620, ilustracje.

*Koleją z Katowic do Raciborza. Najciekawsze linie kolejowe Polski*, [aut.] Dawid Keller [et al.], wyd. 2, Wydaw. Eurosprinter, Rybnik 2013, s. 247, ilustracje.

Rzeczycki Tomasz, *Dzieje komunikacji autobusowej na terenie Międzygminnego Związku Komunikacji Pasażerskiej w Tarnowskich Górach*, Międzygminny Związek Komunikacji Pasażerskiej, Tarnowskie Góry 2013, s. 101, ilustracje.

## Rzemiosło

*Ginące zawody – kotlarstwo* [aut. katalogu Łucja Wojtasik-Seredyszyn], Muzeum Miedzi, Legnica 2013, s. 64, ilustracje.

Myrcik Jan, *Krótką historią koszęcińskiego rzemiosła*, Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych, Koszęcin [2013], s. 18, ilustracje.

## Nauki medyczne i nauki o zdrowiu, sport, turystyka

*Ale to już było... Historia Studenckiego Koła Przewodników Beskidzkich w Katowicach 1963–2013*, [red. Edward Wieczorek we współpracy z Piotrem Bednorzem i Darkiem „Filipem” Gackiem], Regionalna Fundacja Turystyki i Krajoznawstwa PTTK, Katowice 2013, s. 237, ilustracje.

Biesik Tomasz, *Schroniska górskie dawniej i dziś. Beskid Mały i Beskid Śląski*, wyd. 2, „Logos” Agnieszka Korzec-Biesik, Bielsko-Biała 2013, s. 287, ilustracje.

Biesik Tomasz, *Schroniska górskie dawniej i dziś. Beskid Żywiecki*, wyd. 2, „Logos” Agnieszka Korzec-Biesik, Bielsko-Biała 2013, s. 223, ilustracje.

*Geostrada Sudecka. Przewodnik geologiczno-turystyczny*, Andrzej Stachowiak [et al.], PIG – Państwowy Instytut Badawczy – Český geologický ústav, Warszawa–Praha 2013, s. 225, ilustracje.

Kłos Leonard, Wieczorek Edward, *Miechowice i okolice. Przyroda i zabytki*, UM, Bytom 2013, s. 108, ilustracje.

Knapik Roksana, *Przewodnik geoturystyczny po Karkonoskim Parku Narodowym*, wyd. 3, Karkonoski Park Narodowy, Jelenia Góra 2013, s. 59, ilustracje.

Knapik Roksana, Piotr Migoń, *Georóżnorodność i geoturystyczne atrakcje Karkonoskiego Parku Narodowego i otuliny. Atlas*, wyd. 2, Karkonoski Park Narodowy, Jelenia Góra 2013, s. 100, ilustracje.

*Kopalnia przywrócona naturze: przewodnik po przyrodniczej ścieżce dydaktyczno-edukacyjnej na obszarze nieczynnej kopalni odkrywkowej „Lipówka” w Rudnikach koło Częstochowy*, [red. nacz. Anna Śliwińska-Wyrzychowska],

- Agencja Wydaw. „Argi”, Częstochowa–Wrocław 2013, s. 112, ilustracje.
- Kopiec Bernard, *Sudeckie schroniska turystyczne*, cz. 1: Góry i Pogórze Izerskie, Goldpress, Sosnowiec 2013, s. 86, ilustracje.
- Kroczek Marta, Dworzycki Krzysztof, *Karkonoski Bank Genów*, Karkonoski Park Narodowy, Jelenia Góra 2013, s. 72, ilustracje.
- Kronika klubów sportowych K.S. „Poniatowski”, G.Z.K.S. „Sęp”, K.S. „Górnik Godula”, oprac. Józef Szeja, Benigier Media Oficyna Wydaw.-Usługowa, Ruda Śląska 2013, s. 236, ilustracje.
- Kukuczka Jerzy, Tomasz Malanowski, *Na szczytach świata*, wyd. 3, Fundacja „Wielki Człowiek”, Katowice 2013, s. 207, ilustracje.
- Kulik Zbigniew, *Karpacz*, Muzeum Sportu i Turystyki, Karpacz 2013, s. 100, ilustracje.
- Kultura uzdrowiskowa na Dolnym Śląsku w kontekście europejskim*, t. 1–2, pod red. Bożeny Płonki-Syroki i Agnieszki Kaźmierczak, Quaestio – [Oficyna Wydawnicza Arboretum], Wrocław 2013, s. 701, 396, ilustracje (Kultura Uzdrawiskowa w Europie, t. 3–4).
- Lamparska Marzena, *Uwarunkowania rozwoju turystyki postindustrialnej w przestrzeni Górnośląskiego Związku Metropolitalnego*, Wydaw. UŚ, Katowice 2013, s. 158, ilustracje (Prace Nauk. UŚ w Katowicach, nr 2997).
- Pikul Tomasz, *Monografia sekcji piłkarskiej GKS Katowice*, t. 3: 1994–2004, Katowice 2013, s. 727, ilustracje.
- Maliniak Jarosław, Sroka Piotr, Szandrocho Jarosław, *Z piłkarskim Śląskiem przez lata... Historia WKS Śląsk Wrocław 1947–2012*, Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”, Wrocław 2013, s. 415, ilustracje.
- Sołtysik Mariusz, *Uwarunkowania i modele międzysektorowej polityki turystycznej w podmiejskich gminach Legnicy i Wrocławia*, Wydaw. AWF, Wrocław 2013, s. 221, ilustracje (Studia i Monografie AWF we Wrocławiu, z. 116).
- Sroka Piotr, *Turystyka w polskich Sudetach w latach 1945–1956*, Oficyna Wydaw. Atut – Wrocławskie Wydaw. Oświatowe – Ośrodek Pamięć i Przyszłość, Wrocław 2013, s. 339, ilustracje.
- Szymański Sławomir, *Wrocław, sport, PRL*, Wydaw. Via Nova, Wrocław 2013, s. 544, ilustracje.
- Śląski Ogród Zoologiczny w Chorzowie. Piękno świata zwierząt 1958–2013*, [oprac. tekstu Stanisław Bubin, Śląski Ogród Zoologiczny], Chorzów 2013, s. 149, ilustracje.
- Śmiałek Anna, Droń Maciej, Śmiałek Tomasz, *Spacerem po Bytomiu. Przewodnik dla poszukujących...*, UM, Bytom 2013, s. 100, ilustracje.
- Turystyka aktywna w województwie śląskim. Wybrane zagadnienia*, red. Rajmund Tomik, Wydaw. AWF im. Jerzego Kukuczki, Katowice 2013, s. 236, ilustracje.
- Wyrwa Michał, *W cieniu Śląska*, Wydaw. SQN, Kraków 2013, s. 345, ilustracje. Historia klubu piłkarskiego Śląsk Wrocław.
- Żerańska Monika, Żerański Marcin, *Cieszyńskie z dzieckiem. Przewodnik dla rodzin z dziećmi po Śląsku Cieszyńskim, gminie Godów i Jastrzębiu-Zdroju*, Pracownia na Pastwiskach, Cieszyn 2013, s. 72, ilustracje.
- Żerański Marcin, *Śląsk Cieszyński. Od Bielska-Białej do Ostrawy. Przewodnik turystyczny*, wyd. 2, poszerz. o gminy Jastrzębie-Zdrój i Godów należące do Euroregionu Śląsk Cieszyński, Pracownia na Pastwiskach, Cieszyn 2013, s. 312, ilustracje.
- Zarys dziejów turystyki i przewodnictwa w Sudetach. 60 lat Koła Przewodników Sudeckich przy Oddziale PTTK „Sudety Zachodnie”* [red. Andrzej Mateusiak,

red. nauk. części referatowej Piotr Gryszel], Wydaw. Poligrafia Ad Rem na zlec. PTTK Oddział „Sudety Zachodnie”, Jelenia Góra 2013, s. 473, ilustracje.

*Zgromadzenia zakonne w medycynie i farmacji na Śląsku i Zagłębiu*, pod red. Bożeny Urbanek, Oficyna Wydawnicza Aspra-JR, Warszawa 2013, s. 340, ilustracje.

## Sztuka

Plastyka, muzyka, teatr, film, fotografia

Arczyński Stefan, *Wrocław lat pięćdziesiątych XX wieku na fotografiach Stefana Arczyńskiego* [oprac.] Marzena Smolak, Muzeum Miejskie Wrocławia – Narodowe Centrum Kultury, Wrocław 2013, s. 183, ilustracje.

Baca-Pogorzelska Karolina, *Drugie życie kopalń*, [zdj.] Tomasz Jodłowski, „Tartak Wyrazów”, [Warszawa 2013], s. 99, ilustracje.

Biliński Marian, *Unikatowość festiwali im. Ignaza Reimanna w Wambierzycach i Krosnowicach w propagowaniu jego twórczości we współczesnej muzyce koncertowej i liturgicznej*, Wydaw. UO, Opole 2013, s. 138, ilustracje + CD-ROM (Studia i Monografie – UO, nr 491).

Gołaczyńska Magdalena, *Miejsca i tożsamość. Teatr lokalny na Dolnym Śląsku*, Wydaw. UW. – WFil. UW., Wrocław 2013, s. 270, ilustracje (Acta Universitatis Wratislaviensis, no 3474) (Dramat, Teatr, 29).

Grodków na starych pocztówkach ze zbiorów Zygmunta Wąsińskiego [red. oraz wstęp Ewa Eliaasz-Kożuch], UM, Grodków 2013, s. 104, ilustracje.

Jakubczyk Daniel, *Ocalmy od zapomnienia. Zanikająca architektura i przyroda Gminy Godów w fotografii*, Gminna Biblioteka Publiczna – Agencja

Reklamowo-Wydawnicza „Vectra”, Godów–Czerwionka-Leszczyny 2013, s. 74, ilustracje.

*Jan Dorman i jego teatr*, pod red. Marty Odziomek, Teatr Dzieci Zagłębia im. Jana Dormana, Będzin [2013], s. 173, ilustracje.

Jeż Tomasz, *Kultura muzyczna jezuitów na Śląsku i ziemi kłodzkiej (1581–1776)*, Wydaw. Naukowe Sub Lupa, Warszawa 2013, s. 699, ilustracje (Studia et Dissertationes Instituti Musicologiae Universitatis Varsoviensis. Seria B, t. 18).

Kachel Jacek, *Bialski Ilusion*, Agencja Reklamowo-Wydaw. KNOP, Żywiec [2013], s. 103, ilustracje.

Kalinowski Piotr, *Gmina Woźniki na dawnej pocztówce*, Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna im. Józefa Lompy – Wydaw. Piotr Kalinowski, Woźniki–Kalety 2013, s. [56], ilustracje.

*Kultura muzyczna Katowic i jej dzieje*, red. nauk. Antoni Barciak, Studio Noa Ireneusz Olsza, Katowice 2013, s. 263, ilustracje (Katowice w Rocznicy Użytkowania Praw Miejskich. Rocznica 147, t. 2 (12)).

Mączyński Stanisław, Rał Jacek, Sobalak Agnieszka, *Koniecpol w starej fotografii. Miejsca, ludzie, wydarzenia*, Towarzystwo Przyjaciół Koniecpoła, Koniecpol 2013, s. 95, ilustracje (Biblioteka Koniecpolska, t. 3).

Płonka Grzegorz, *Ligota i Panewniki na starych pocztówkach i fotografiach*, MHK, Katowice 2013, s. 184, ilustracje.

Prasał Andrzej, *Organy w kościołach dekanatu Bystrzyca Kłodzka*, Wydaw. „Polihymnia”, Lublin 2013, s. 84, ilustracje.

Reclaw Damian, *Zakład fotograficzny Wilhelma von Blandowskiego*, Muzeum, Gliwice 2013, s. 311, ilustracje.

Żukowska Izabela, *Muzyka Wojciecha Kilara w filmach Andrzeja Wajdy*, Scriptorium Wydaw. Naukowe, Opole 2013, s. 131 (Seria Scriptorium: Kultura).

## Muzea i wystawy

- Blandowski Wilhelm von, *Niepokoje Wilhelma von Blandowskiego*, tekst i wybór zdj. Wojciech Nowicki, Muzeum, Gliwice 2013, s. 125, ilustracje (Czytelnia Sztuki).
- Dawna moda dziecięca*, pod red. Małgorzaty Możdżyńskiej-Nawotki, Muzeum Narodowe, Wrocław 2013, s. 286, ilustracje (Katalogi Zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu).
- Geprüft – oceniurowano: filatelistyka z lat 1939–1945 w zbiorach Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu*, wstęp i oprac. Aleksander Klak, Krzysztof Krupa, Centralne Muzeum Jeńców Wojennych, Łambinowice–Opole 2013, s. 112, ilustracje + CD-ROM (Katalog Zbiorów – Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu).
- Hermansdorfer Mariusz, *Kolekcja Hermansdorferów*, Muzeum Narodowe, Wrocław 2013, s. 151, ilustracje.
- Muzeum Narodowe we Wrocławiu*, [red. nauk. Mariusz Hermansdorfer, Małgorzata Korzel-Kraśna, Piotr Łukasiewicz], Wydaw. „Arkady” – Muzeum Narodowe, Warszawa–Wrocław 2013, s. 379, ilustracje (Skarby Sztuki).
- Muzeum Organów Śląskich*, oprac. nauk. Julian Gembalski, Akademia Muzyczna im. Karola Szymanowskiego – Frodo, Katowice–Bytom 2013, s. 159, ilustracje.
- Muzeum Ziemi Kłodzkiej w Kłodzku, instytucja kultury gminy miejskiej Kłodzko: informator kulturalny* [oprac. tekstu Irena Klimaszewska], Muzeum Ziemi Kłodzkiej, Kłodzko [2013], s. 16, ilustracje.
- Ociepa Agnieszka, *Dostał Jacek elementarz... Szkolnictwo w Tychach w XX wieku* [współpr. Barbara Kopia, Maria Lipok-Bierwiaczonek, Agnieszka Szymula], Muzeum Miejskie, Tychy 2013, s. 40, ilustracje.
- Pieronkiewicz-Pieczko Krystyna, Paul Małgorzata, *Lale, misie, koniki... Zabawki w zbiorach Muzeum Śląskiego w Katowicach*, MŚ – Muzeum Rejestrowane, Katowice 2013, s. 245, ilustracje.
- Studium muzealne. Cykl wykładów otwartych, kwiecień–listopad 2012* [red. Maciej Kluss], Wydaw. Muzeum Zamkowego, Pszczyna 2013, s. 193, ilustracje.
- W Rybniku bez zmian. Miasto wiosną 1914 roku* [kuratorzy wystawy Dawid Keller, Marta Paszko], Muzeum w Rybniku, Rybnik 2013, s. 16, ilustracje.
- Studencki Zbigniew, *Muzeum w Sosnowcu w latach 2011–2012 (sprawozdanie z działalności)*, Muzeum, Sosnowiec 2013, s. 39, ilustracje.

## Wykaz autorów

Andrzej Grajewski – dr, „Gość Niedzielny”

Bernard Kołodziej – ks. dr hab. prof. Uniwersytetu im. Adama

Mickiewicza (emerytowany)

Agnieszka Magiera – dr, Biblioteka Śląska

Jerzy Myszor – ks. prof. dr hab. Uniwersytet Śląski

Dariusz Nawrot – dr hab. prof. Uniwersytetu Śląskiego

Jerzy Kazimierz Pietrzak – prof. dr hab., Uniwersytet Wrocławski

(emerytowany)

Roman Smolorz – dr, Universität Regensburg

Stanisław Wilk – ks. prof. dr hab., Katolicki Uniwersytet Lubelski

Jan Żaryn – dr hab. prof. Uniwersytetu Stefana Kardynała

Wyszyńskiego

*Opracowanie graficzne*

Marek J. Piwko {mjp}

*Redakcja językowa*

Grażyna Musiałkowska-Pieprzyk

Ada Grzelewska

*Redakcja techniczna, skład i łamanie*

Grzegorz Bociek

*Korekta*

Barbara Meisner

ISSN 0044-183X

Copyright © by „Śląsk” Sp. z o. o. Wydawnictwo Naukowe, Katowice 2015

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca PT Autorom.

„Śląsk” Sp. z o. o. Wydawnictwo Naukowe

ul. J. Ligonía 7, 40-036 Katowice

tel. 32 258 07 56, faks 32 258 32 29

e-mail: redakcja@slaskwn.com.pl, handel@slaskwn.com.pl

www.slaskwn.com.pl

Nakład: 550 egzemplarzy.



Biblioteka Śląska

Biblioteka Śląska

pl. Rady Europy 1, 40-021 Katowice

tel. 32 208 37 00, 32 208 38 75, faks 32 208 37 20

e-mail: info@bs.katowice.pl, sekretariat@bs.katowice.pl

www.bs.katowice.pl



Instytut Badań Regionalnych Biblioteki Śląskiej

ul. Ligonía 7, 40-036 Katowice

tel. 32 251 98 51 wew. 304

e-mail: anna.kubica@bs.katowice.pl

ibr.bs.katowice.pl

w w w . z a r a n i e s ł a s k i e . p l